

UWAGA!!!

RELACJA Z TARGÓW ECTS '97

PC CD-ROM • SONY PLAYSTATION • SEGA SATURN • NINTENDO 64 • ARCADE

Gry Komputerowe

październik 1997 • cena 3.50 zł • index 324329 • issn 1230-9044

10/97

SHADOWS OF THE EMPIRE

Pierwsza gra z N64 na PC!

INNE RECENZJE

Warlords III

Dark Colony

Beasts & Bumpkins

Little Big Adventure 2

Praca w Toku



Masters of Teräs-Kasi



Blade Runner



KKnD Xtreme



Wing Commander V

Hit wśród gier przygodowych.

Cudowna grafika dająca poczucie prawdziwej przestrzeni.

Wszystkie postacie mówią po polsku.

*Ta gra jest po prostu
bajecznie piękna!*

(Infomaster nr 8-9.97)



Dystrybucja w Polsce:

ul. Okrzeja 3

02-916 Warszawa

tel.: (0 22) 642 27 66

642 27 68

fax: (0 22) 642 27 69

<http://www.ipscg.waw.pl>

Filia w Zabrzu:

ul. Wolności 262

41-800 Zabrze

tel./fax: (032) 175 39 72

Atlantis

The Lost Tales

Producent: Cryo Interactive Entertainment
24, rue Marc Seguin 75018 Paris, France
Internet: <http://www.cryo-interactive.fr>



CRYO
INTERACTIVE
ENTERTAINMENT

Copyright © 1997 Cryo Interactive Entertainment. Wszystkie prawa zastrzeżone

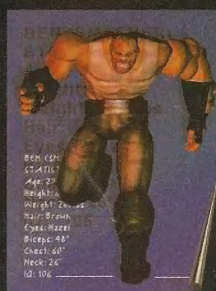
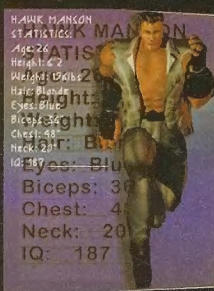
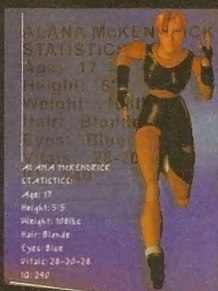
FIGHTING FORCE

A KIEDY PRZYJDĄ NOCĄ,
PIĘŚCIAMI W DRZWI ZAŁOMOCZĄ...



TO OTWÓRZ IM ...

... SZKODA DRZWI !



Gry Komputerowe

ISSN 1230-9844

INRBY 324320

NUMER 10/97 (39)

rok 1997

wydawca

CGS Computer Studio

04-202 Warszawa, ul. Marsa 6
tel. (0-22) 15-42-20 (w godz. 9-17)

e-mail: cgs@cgs.com.pl

http://www.cgs.com.pl/gk.htm

redakcja

Marek Suchocki (red. nacz.)

Dariusz Kazik (z-ca red. nacz.)

Leszek Krowicki (LSK)

Marcin Sztankowski (Diabet)

współredakcja

Patrycja Wardała, Jakub
Głuszkiewicz (Kuba), Marcin
Jaskaczek (Jasio), Piotr Stasiak
(Plotres), Łukasz Kęska (Lukas)

dział reklamy

Dariusz Kazik

prekta

Michalina Nowakowska

dramat

Computer Graphics Studio

druk

DWH „VEGA”

Warszawa
Konstruktorska 3a

kolejność oddawania

RUCH S.A. O.K.O.P.

reklamowanie

Reklamacje i zapytania przyjmowane
są: wtorek i czwartek w godz. 11-17
pod tel. (0-22) 15-42-20

Reklamy przyjmowane są w

redakcji. Za treść ogłoszeń

redakcja nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo
skręcania i adiustacji materiałów.Nie zamówionych materiałów
redakcja nie zwraca. Ceny podane w
artykułach są cenami orientacyjnymi.Wszystkie użyte znaki firmowe i
towarowe są zastrzeżone.

CBS Computer Studio

jest wydawcą tytułów:

PG GAMER PO POLSKU

AMIGA COMPUTER STUDIO

GRY KOMPUTEROWE

PLAYSTATION MAGAZYN PL

Prenumerata krajowa (1 kwartał '98)
Należność (3 x 3,50 zł) należy wpłacać
do oddziałów „Ruch” właściwych dla
miejsc zamieszkania prenumeratora. Ter-
min przyjmowania prenumeraty mija z
dniem 20 grudnia 1997 r.)

Wstępniak

Pierwszy dzwonek po wakacyjnej przerwie oznacza dla większości z nas rozpoczęcie okresu wytężonej pracy, sprawdzianów, klasówek, egzaminów i cholera wie czego jeszcze. Dla naszego zespołu redakcyjnego swoistym „dzwonkiem” oznaczającym koniec wakacji i czas najbardziej wytężonej pracy jest doroczna impreza odbywająca się w Londynie na początku września. Mowa tu oczywiście o Targach ECTS. Oczywiście, że nie są one już największe na świecie, gdyż straciły prymat pierwszeństwa na rzecz E3 odbywających się za oceanem, ale co tam. Dla nas pozostają one największą imprezą tego typu, a zarazem najbardziej prestiżową i opiniotwórczą, mającą bezpośrednie przełożenie na polski rynek gier. Niech zatem inni bałwochwalcy biją pokłony przed E3, pięjąc z zachwyty nad ich wielkością i rozmachem. To wszystko prawda, ale zapominają oni o jednym. Tamte Targi odbywają się w USA i póki co silnie związane są z tamtym, jakże odmiennym od europejskiego, rynkiem. Inni ludzie, odmienna mentalność, często odrębne wersje programów specjalnie przygotowywane na rynek amerykański, nie wspominając już o takich drobiazgach, jak powszechnie im panujący system NTSC. To ostatnie dla pechowca nie ma większego znaczenia, ale użytkownicy konsol dobrze wiedzą o czym mowa. Przecież niektórych programów nigdy nie dane nam będzie ujrzeć w Polsce, gdyż nie jest w ogóle planowana ich wersja PAL, a premiery innych są spóźnione o dobre pół roku, a czasami dłużej. Zachwycanie się tamtejszym rynkiem, a zwłaszcza analizowanie go i próby odniesienia do polskiej rzeczywistości, mając się za cel i warte są tyle co rozprawka o gruszkach na wierzbie. Świadomi tego wszystkiego, z całą premedytacją stwierdzamy zgodnym chórem, że dla nas Targi ECTS są najważniejszą imprezą tego typu. Dlatego w tym roku wystawiliśmy najsilniejszą i najbardziej liczną ekipę w historii naszych wypadów do Anglii. Łącznie z przedstawicielami bratnich redakcji naszego wydawnictwa, na Targi pojechaliśmy aż sześć osób, czyli więcej niż przedstawicieli innych redakcji polskich miesięczników komputerowych razem wziętych. „Maskotka” w naszym zespole był Szycha, któremu w adziale przypadła relacja z Targów. On też zadebiutował w tym numerze recenzjami do Shadows of the Empire i Terraside. Zwróćcie uwagę na jego teksty, mam nadzieję, że polubicie go i szybko zaakceptujecie jako nowego recenzenta. Dla formalności dodam, że Szycha nie ukończył jeszcze osiemnastki, a więc jest w wieku większości naszych Czytelników. Ma podobne jak Wy problemy i upodobania, posługuje się tym samym językiem. Jest po prostu zwyczajnym koleśkiem, jest jednym z Was. Jeśli spodoba się Wam jego wypociny, to dajcie chociaż jakiś znak – myślicie, że poczuje się dowartościowany. Podobnie jest z Kayackash'em, który też debiutuje. Mam nadzieję, że ci koleśki regularnie będą pojawiać się na łamach ubarwiających i urozmaicających nasze pismo.

Marek Suchocki



w toku	Ace Combat 2	23	688(i) Hunter	44	Puzzle Collection	53
	Addiction Pinball	20	Banzai Bug	52	Quake Mission Pack 1	46
	Blade Runner	13	Beasts & Bumpkins	38	Quake Mission Pack 2	47
	Colony Wars	16	Dark Colony	36	Ryzyko	51
	Deeper Dungeon	19	Dungeon Keeper		Shadows of the Empire	30
	Gettysburg!	14	Multiplayer	60	Sonic Jam	58
	Island of Dr. Moreau	24	Great Battles of Alexander	40	Speedster	56
	Jersey Devil	23	iF-22 Raptor	45	Terracide	49
	KKnD Xtreme	18	Little Big Adventure 2	42	Timeshock	50
	Longbow 2	17	Lost World	57	UEFA Champions League	54
	Masters of Teras Kasi	21	Machine Hunter	48	Warlords III	34
	Myth	15	Mortal Kombat 64	59	Worldwide Soccer	33
	Postal	24	Pacific General	41	Xevious3D/G+	57
	SimCity 3000	19				
	Syyrah	22				
	Test Drive 4	20				
	Wing Commander V	12				

porady

X-COM: Apocalypse	62
X-Wing vs TIE-Fighter (3)	64

ECTS 97

HOT NEWS

Nowości z Londynu
Czytaj str. 26

RELACJA!

Cześć!!! W dzisiejszej edycji CD Gier Komputerowych dostarczamy Wam, jak w każdym numerze, sporo ciepłego stuffiku. Niewątpliwą gwiazdą bieżącej edycji CD (przynajmniej dla wszystkich wielbicieli strategii) jest „Clash”. Mamy również coś dla wszystkich lubiących, hmm... inny rodzaj rozrywki - „Carmageddon Splat Pack”. Jednym (no, niezupełnie jednym) słowem - „Dla każdego, coś dobrego”! Zapraszamy, do obejrzenia zawartości płytki!!!



Carmageddon Splat Pack

SCI
Pentium 90, 16MB RAM, DOS
Jedna z najbardziej kontrowersyjnych gier ostatnich czasów - jaz-

da samochodzikiem, po zatłoczonych jezdniach. Oczywiście, nie obywa się bez potracenia przechadzających się ludzi...



Take No Prisoners Quake Rally

Red Orb
Pentium 90, 16MB RAM, Win95
Gierka z gatunku adventure. Bie-

ganie po korytarzach i siepanie do wszystkiego, co nawinie się pod łufę. Całkiem fajna...

CT
486DX4/100, 8MB RAM, Quake
Szalone wyścigi oparte na engine Quake'a. Aby je odpalić musisz mieć zainstalowaną oryginalną

wersję tej gry. Szczegóły techniczne znajdziesz oczywiście, po rozpakowaniu archiwum (do katalogu w którym zainstalowałeś Quake) w pliku README.



Wipeout 2097

Prognosis
Pentium 100 (zalecany akcelerator 3D), 16MB RAM, Windows 95
Totalnie odjazdowe wysiłki statków powietrznych, osadzone w futurystycznych klimatach. Jeśli posiadasz dopalke 3Dfx, Twoje kolana na ugią się po obejrzeniu grafiki tej gry...



Clash

Laryx Longsoft
486DX/4, 16MB RAM, DOS lub Windows 95

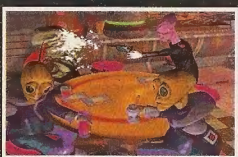
Najlepsza polska strategia, jaka dotychczas ukazała się na rynku gier pecetowych. „Clash” imponuje nie tylko rozwiniętą stroną merytoryczną, ale również i piękną grafiką. Dopracowany wątek strategiczny i taktyczny, piękna grafika i muzyka (wykonywane przez osobistości sceny komputerowej Lazura i Skorpika) powodują, iż produkt ten można bez cienia wstydu położyć na półce, obok takich tytułów jak „Heroes Of Might & Magic 2” czy „Warcraft”.



The Feeble Files

Adventure Soft
Pentium 75, Windows 95, 16MB RAM

Rzecz, którą powinni zobaczyć wielbiciele przygódówek - wspaniała reprezentant tego gatunku z piękną grafiką.



Air Quake

GT
486DX4/100, 2MB RAM, Windows
Jedna z wariacji Quake. Aby ją uruchomić, musisz mieć zainsta-

lowaną oryginalną wersję tej gry. Szczegóły techniczne znajdziesz po rozpakowaniu archiwum do katalogu z Quake w pliku README.



Donna:

Zbiór patchy 3Dfx, do najbardziej popularnych gier: Formula 1, Tomb Raider, MDK, Toshinden, Quake - patche obsługują większość najpopularniejszych akceleratorów graficznych dostępnych na rynku.

nowości

Po prostu brakuje mi słów, spójrzcie tylko na nasze żółte strony. Przed nami miesiące, które my gracze możemy nazwać tłustymi. Oto nadchodzi stado gier, które wypatroszy nam kieszenie.

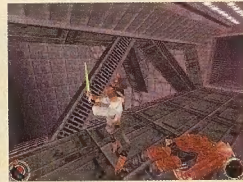
Total Anihilation

GT Interactive • PC

W końcu nastała ta chwila. Zanosi się na to, że „Red Alert” zostanie zdetrzonizowany przez inną strategię - „Total Anihilation”. Przede wszystkim, żadna z obecnie istniejących na rynku gier tego typu, w najmniejszym stopniu nie dorasta jej nawet do pięt, jeśli chodzi o oprawę audiowizualną. W „TA” znajduje się ponad sto pięćdziesiąt typów w pełni renderowanych jednostek (prawie po osiemdziesiąt na każdą stronę!). Gra ma posiadać bardzo wysoki poziom AI. Jej autorzy obiecują także, iż położyć duży nacisk na to, by największą rolę podczas potyczek odgrywała taktyka, a nie szczęście i szybka ręka. W grze zaimplementowany będzie również watek ekonomiczny. Zapowiada się kawał niesamowitej i powalającej strategii! ■



Dystrybucja: LEM
Premiera: Październik



Jedi Knight

LucasArts • PC

Grę tę można określić mianem quakopodobnej strzelanki w Świecie Gwiezdnych Wojen. Temat jest niewątpliwie bardzo chodliwy, dlatego należy się spodziewać, iż gra odniesie na rynku spory sukces. Jej postawą (poza naparzeniem oczywiście), będzie rozwój bohatera oparty na systemie przydziału punktów podobnym do klasycznego rolejaka. Punkty „Mocy” przyznawane będą po zakończeniu misji. Kiedy zdobędziemy już pierwsze punkty będzie-

my musieli wybrać kierunek w jakim potoczyć się dalej gra - opowiadamy się albo po Ciemnej albo po Jasnej Stronie).

Każdy z przedstawicieli danej strony ma określone cechy. Jedi Knight posiada bardzo dobrą engine 3D. W sumie całość wygląda obiecująco i na pewno nie zawiedzie fanów wszelkiej maści strzelanek ■

Dystrybucja: IPS
Premiera: Październik

ze świata

● Koncern Viacom wystawił na sprzedaż Virgin Interactive! Powód jest prozaiczny - choć firma legitymuje się rocznym obrotem rzędu 250 mln dolarów, to jednak przynosi straty. Obecnie głównym atutem Virgin jest Westwood Studios i dobra sieć dystrybucyjna w Europie. Dotychczas chęć zakupu Virgin wyjawili firmy: Electronic Arts, Sega, GT Interactive i Spectrum Holobyte. Być może jednak do przetargu stanie też Richard Branson, założyciel Virgin Group, z której niegdyś wydzieliła się Virgin Interactive.

● Premiera kolejnych, zapowiadanych przed Gwiazdką gier na N64, została przesunięta na przyszły rok. Będą to „Banjo-Kazooie”, „Conker's Quest”, „Key Griffey Junior” i przede wszystkim „Zelda”.

Lands of Lore 2

Westwood • PC

Pamiętasz pierwszą część „Lands Of Lore”? Oczywiście! Jeśli jesteś prawdziwym rolejowcem nie mogłeś ominąć tego tytułu! Gierka ta, mimo że bardzo dobra merytorycznie, nie była najlepsza jeśli wziąć pod uwagę oprawę audiowizualną. Drugą część ma szansę zmienić nastawienie większości graczy, do tego kultowego tytułu. Gra wygląda po prostu przepięknie! Wspaniale wykonane, bardzo szczegółowe wnętrza oraz masa renderowanych filmików na pewno podziałają odpowiednio na wszystkich estetów. Niestety, „nic w przyrodzie nie ginie” - za-



nosi się na to, że „LOL2”, będzie posiadała znacznie słabszą fabułę niż poprzedniczka. Producenci gry doszli do wniosku, że wyrzuca z niej kilka trudniejszych poziomów, aby uczynić ją bardziej przystępną dla znacznie większej rzeszy graczy. Zapewniają jednak, że nie będzie totalnej łatwizny i doświadczeni rolejowcy również znajdą tu coś dla siebie. Trochę w to powątpiewamy - kierownik produkcji, Lewis Castle, obiecywał, że ukończenie gry zajmie przeciętnemu graczowi od 100 do 120 godzin... Błeee... ■

Dystrybucja: IPS
Premiera: Październik

C&C: Aftermath

Westwood • PC



Często mamy pretensję do twórców filmów, o rzeźbienie nowych, najczęściej gorszych od pierwowzoru kolejnych części jakiegoś wielkiego hiciora. Niestety, dla ludzi z branży „szolbiznesu” liczy się przede wszystkim kasa, dlatego zazwyczaj ignorują nasze narzekania. Z drugiej strony fajnie jest oglądać



mi kampaniami. W „The Aftermath”, gracz ma do dyspozycji osiemnaście nowych misji oraz sto nowych map do rozgrywek w trybie multiplayer. W grze znajdzie się siedem nowych jednostek, m.in.: Chronosphere Tank, Demolition Truck, Missile Sub, Shock Troopers oraz M.A.D. Tank. Kolejnymi innowacjami są: większe mapy, osiem nowych muzykówek oraz dodatkowe jednostki dla trybu singleplayer. Cóż można więcej dodać — dla wielbicieli „Red Alerta”, będzie to kolejny produkt wart wydania kilku medzłaków! ■

Dystrybucja: IPS

Premiera: Październik

Outpost 2

Sierra • PC



Kolejna strategia real-time. Akcja dzieje się w dalekiej przyszłości. Ziemia jest zniszczona do tego stopnia, iż życie na niej nie jest już możliwe. Ludzkość znalazła sobie jednak pośród gwiazd planetę, która nadaje się do zamieszkania. W tym momencie do akcji wchodzi Ty. Zadaniem gracza w „Outpost 2” jest skolonizowanie nowej planety. Będziesz walczył ze wszystkimi przeciwnościami losu — od ataku nieznanego wirusa po naturalne kataklizmy. Będziesz musiał również dbać o rozwój techno-



logiczny. Twojej nowej cywilizacji, gdyż tylko ona może zapewnić zwiększenie populacji. Gra zawiera oczywiście dużo jednostek oraz obiektów do wybudowania (odpowiednio 55 i 65). „Outpost 2” supportuje oczywiście tryb multiplayer (modem, LAN, Internet). Autorzy gry zachwalają oczywiście 16-sto bitową grafikę oraz odłotowe efekty dnia i nocy. Hmm... Poczekamy i zobaczymy — na razie zapowiada się niezle... ■

Dystrybucja: IPS

Premiera: Październik

EMPIK

MULTIMEDIA CENTRUM

CZĘSTOCHOWA

ul. N.M.P. 63/65

ELBLĄG

ul. 1-go Maja 37

KATOWICE

ul. Piotra Skargi 6

ŁÓDŹ

ul. Piotrkowska 81

POZNAŃ

ul. Ratajczaka 44

TORUŃ

ul. Wielkie Garbary 18

WARSZAWA

ul. Marszałkowska 116/122

WROCŁAW

ul. Kościuszki 21/23

ZIELONA GÓRA

ul. Bohaterów Westerplatte 19

Nowości
PC CD-ROM
EDUKACJA
GRY

Broken Sword 2

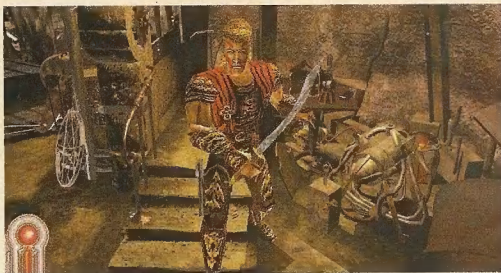
Virgin • PC, PSX

Pewnie wszyscy pamiętacie pierwszą część tej wspaniałej przygodówki. Był to prawdziwy klasyk, pozbawiony bzdziwnych sekwencji full motion video, posiadający jednocześnie piękną, ręcznie malowaną graficzkę. Mamy dobrą wiadomość dla wszystkich fanów „Broken Sword” - wkrótce pojawi się druga część tej gry. Chlopaki z Revolution, obiecując zostawić w niej to co najlepsze: interface użytkownika, piękne tła oraz wspaniałe animacje. Grafika zostanie nieznacznie ulepszona - dodane będzie kilka efektów takich jak, wyglądanie konturów, przezroczystość powierzchni oraz kilka innych kosmetycznych poprawek. Jedną z podstawowych wad pierwowzoru „Broken Sword 2”, była zbyt duża ilość dialogów, przez co tempo gry miejscami bardzo zwalniało. W „The Smoking

Mirror” (podtytuł „BS2”) problem ten ma już nie występować, przez co akcja gry nabierze sporej dynamiki. Autorzy obiecują również wysoki poziom scenariusza, porównywalny z dobrej klasy filmem kryminalnym. Dodatkowo dzięki firmie IPS, „Broken Sword 2”, który pojawi się w Polsce, będzie w całości zlokalizowany! Cóż więcej można dodać - zapowiada się wielki hit!

Dystrybucja: IPS

Premiera: Październik



Dark Earth

Kalisto • PC

Jedną z ciekawie zapowiadających się gier przygodowych. Poza klasyczną fabułą osadzoną w niedalekiej przyszłości, na ziemi owianej ciemnością, spowodowaną uderzeniem w powierzchnię planety asteroidów, gierka posiada niesamowitą graficzkę 3D. Oczywiście jej walory docenić będą mogli tak na prawdę, tylko i wyłącznie wszyscy Ci, którzy posiadają akceleratory graficzne. Rozgrywka będzie polegała, głównie na przeprowadzaniu rozmów ze spotykanyimi w bardzo rozległym świecie, przeróżnymi typkami. Oczywiście

jak w każdej dobrej przygodówce, tak i „Dark Earth”, na swojej drodze napotkasz wiele szarad do rozwiązania. Gdy już zmęczysz się nieco myśleniem, będziesz miał okazję poobijać gnaty wszystkim szwendającym się, nastawionym negatywnie do Ciebie osobom. Podsumowując: gierka wygląda, jak kultowa już seria „Alone In The Dark” i pewnie jest, że spodoba się fanom tego tytułu.

Dystrybucja: IPS

Premiera: Listopad

CMR DIGITAL

W-WA, AL. JEROZOLIMSKIE 2 GRY KOMPUTEROWE

CD-ROM PC, DYSKIETKI PC 3,5", AMIGA,
ENCYKLOPEDIA, SŁOWNIKI, PROGRAMY
DO NAUKI JĘZYKÓW OBCYCH

GRY TELEWIZYJNE

SONY PLAYSTATION, NINTENDO 64
SATURN, SEGA MEGADRIVE 2, SNES

WYPOŻYCZALNIA GIER TV

NINTENDO 64, SEGA MEGADRIVE 2, SEGA GG

GAME BOY

TEL. 827-87-73

CZYNNE 8-20

NIEDZ. 10-17

AL. JEROZOLIMSKIE

PKP POWIŁE

DIGITAL

NOWY CZYTEL



Ignition

Virgin • PC

Ta gra to coś szczególnie fajnego! Rzecz niby prosta: klasyczne wyścigi — małe samochodziki popływają po różnych formach terenowych. Ty kierujesz jednym z nich, no i oczywiście musisz wygrać! Wydawałoby się, że to nie wielkiego, ale nie wiadomo z jakiego powodu, tytuł ten niezwykle grywalny. Być może zasadniczy wpływ na to, ma bardzo dobrze wykonana grafika. „Ignition”, nawet w niskich rozdzielczościach wygląda bardzo dobrze, a do tego jest niezwykle płynny. Po zmianie trybu graficznego z 320x200 na 640x480, gra zaczyna się dusić już na P133, ale za to wygląda całkowicie znowalająco! Graficzna jest tak wyrazista, a samochodziki tak szczegóło-

we, że człowiek od razu chwytą za klawiaturę i rwie się do „boju”. „Ignition” może pochwalić się również wysokim stopniem płynności scrollingu obrazu, który jak wiadomo, nie jest najmocniejszą stroną peceta. Gra wyposażona jest w opcję multiplayer (można grać z kumplem na podzielonym ekranie), zawiera dużo tras stworzonych na podstawie oryginalnych dróg m.in. Ameryki Południowej, 11 samochodów oraz wiele, wiele innych mniejszych lub większych gadżetów umilających giercowanie. Niewątpliwie, jest to produkt wart zobaczenia! ■

Dystrybucja: IP

Premiera: **Październik**



Chatka Małolatka

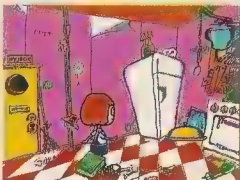
CD-Projekt • PU

„Chatka Małolatka” to jeden z wielu programów edukacyjnych dla dzieci. Tym razem jest to nauka języka angielskiego. Konstrukcja programu oparta jest na planie domu. Gracz może poruszać się swobodnie w jego wnętrzu odkrywając w kolejnych pomieszczeniach nowe lekcje języka angielskiego, a także dostosowując program do swych możliwości. Możliwe jest oczywiście ustawianie wysokości poziomu nauczania oraz wpisywanie kodów umożliwiających rozpoczęcie edukacji

z wyższego poziomu, który wcześniej ukończyliśmy. „Chatka Małolatka” zawiera również takie opcje, jak: sprawdzian na ocenę, podawanie poprawnej pisowni angielskiej danych wyrazów oraz tłumaczenie danego słowa na język polski. Program posiada bardzo ładną oprawę zarówno graficzną, oraz muzyczną i z tego względu będzie zapewne pozycją wartą polecenia. ■

Dystrybucja: CD-Projekt

Premiera: **Październik**



EXPLOK

Kultura i Media

lista przebojów gier komputerowych

Głosujecie na trzy tygodnie. Oczekujemy na Wasze głosy do 10-go każdego miesiąca. Wszystkie kartki wezmą udział w losowaniu gier z czołówki list.

Lista czytelników Gier Komputerowych :

1. C&C : Red Alert
2. Diablo
3. MDK
4. X-Wing vc. Tie Fighter
5. Theme Hospital
6. Dungeon Keeper
7. Tomb Raider
8. Need For Speed II
9. Carmageddon
10. Heroes of Might & Magic

Lista przebojów EXPLOK

1. Civilization II
2. Diablo
3. Carmageddon
4. Euro Fighter 2000
5. Need for Speed II
6. Theme Hospital
7. Dark Colony
8. Sherlock Holmes
(Case of the Rose Tattoo)
9. Wersal 1685
10. Liga Polska Manager

Nasi ostatni zwycięzcy :

Paweł Mieszkiewicz z Białegostoku

Magdalena Chłopek z Krakowa

Marek Czapski z Warszawy

Krzysztof Stracek z Tych

gratulujemy !

Piszcie na adres :

CGS Al. Marsa 6

04 - 202 Warszawa

w toku

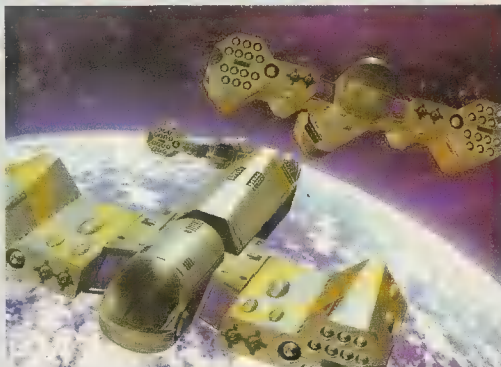
Targi ECTS obok E3 są największym źródłem informacji o grach, które właśnie powstają. W najbliższych wydaniach GK zapoznamy Was ze wszystkimi najciekawszymi projektami.

Platforma: **PC, PSX**
Wydawca: **Electronic Arts**
Producent: **Origin**
Premiera: **Styczeń '99**

Wing Commander V

Na kolejne części sagi „Wing Commander” oczekuje się z zapartym tchem. Nic dziwnego, skoro Origin podnosząc za każdym razem poprzeczkę wyżej i wyżej, zawsze dostarcza nam gier z pierwszej ligi.

Przyznaję się bez bicia, że zawsze byłem fanem serii „Wing Commander”, więc informacje o piątej części cyklu przyjąłem z więcej niż tylko zaciekawieniem. Dla młodszych Czytelników wypadałoby przybliżyć kilka faktów. Szanowna dziatwo – wojna ludzi z wrogo nastawioną kocią rasą Kilrathi rozpoczęła się formalnie w roku 1990 wraz z pojawieniem się na rynku pierwszej części sagi „WC” (fuj, co za skrót!). Po oszałamiającym sukcesie przyszła kolej na sequel „Vengeance Of the Kilrathi”, który wydany został dość szybko (1991) i miał, jak na owe czasy, zabójcze wymagania sprzętowe (że za cytuję ze ś.p. Top Secretu „Nie jest to więc gra na małe komputery – pełne skrzydła rozwija dopiero na 386 z VGA i

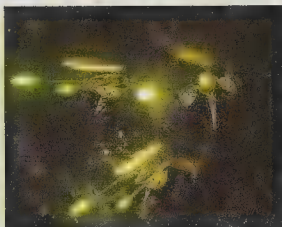


SoundBlaster-em”). Z kolei wydana w 1994 roku trzecia część – „Heart Of The Tiger” – rozwijała pełne skrzydła dopiero na Pentium, co było również kolosalną przeszkodą dla większości posiadającej 486. Jednak „WC III” stał się kamieniem milowym, w pełni wykorzy-

stując możliwości, jakie dawał nośnik CD-ROM. Origin zakasował konkurencję znakomitymi scenami filmowymi z udziałem wielu znanych aktorów, zaś, jak się później okazało, miliony dolarów wpakowane w ich produkcję, nie poszły na marne. Otoczkę kultowości serii

wzmocnił jeszcze „Wing Commander IV – Price for Freedom”, mający tyleż samo zwolenników podkreślających głębię scenariusza (do których się z resztą zaliczam), jak i przeciwników, krytykujących całkowity brak nowości.

Akcja planowanego na początek roku 1998 „Wing Commander 5: The Prophecy” dzieje się kilka lat po zakończeniu „czwórki”. Jak pamiętamy, rasa kotów Kilrathi została ostatecznie pokonana i zmuszona do współpracy z ludźmi. Wszystko wydaje się być w najlepszym porządku, spokój i cisza zaglądają w każdy zakątek znanego wszechświata, ale gdzieś tam w głębiach kosmosu czai się niebezpieczeństwo. Garstka uczonych badających resztki planety Kilrah odnajduje dziwną, nie znaną dotychczas formę życia. Zdaje się to potwierdzać starożytną przepowiednię, o wielkiej międzygalaktycznej wojnie, która niczym fatum, ciąży nad całą fabułą. Gracz tymczasem wcieli się w postać młodego kadeta przydzielonego do służby na pokładzie lotniskowca Midway, którego dowódcą jest sam pułkownik Christopher Blair (Mark Hamill). Spotkamy też kilku innych starych znajomych – Maniaca i Ioemana. Jednak sielanka na pokładzie Midway nie potrwa długo, bo już za chwilę staniemy się świadkami inwazji obcej rasy na planetę Konfederacji. A później, jak to zwykle w serii WC bywa – efektowne walki kosmiczne, monumentalne filmiki, znowu walki i znowu filmiki i walki. Tym razem jednak Origin zapowiada, iż forma nie przerosnie treści. Znacznie większy nacisk położony na część symulacyjną zaowocuje lepszym engine 3D, znakomitym wyglądem całości i większą różnorodnością misji. O jakość scen filmowych możemy być raczej spokojni. W „Wing Commander 5” pojawi się oczywiście opcja sielowego multigracza, jednak, w przeciwieństwie do „X-Wing vs TIE Fighter”, nie przesłoni ona całości produkcji. Gra ma pokazać się na przełomie roku 1997 i 1998 i z pewnością będzie warta oczekiwania. **Przegląd**



Po wybitnie sieciowym „XvT”, który rozczarował większość „pojedynczych” graczy, „WC5” ma szansę zająć pierwsze miejsce wśród kosmicznych symulatorów i strzelanek.

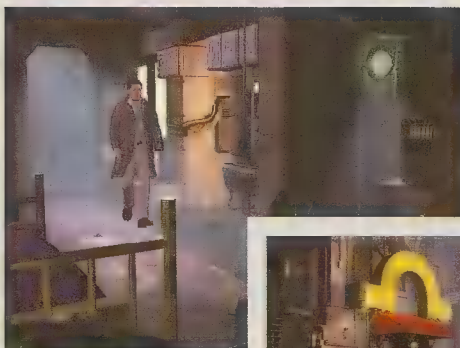
Platforma: PC
 Wydawca: Virgin Interactive
 Producent: Westwood Studios
 Premiera: Grudzień

Blade Runner

Miałem szczęście, bo udało mi się wbić na pokaz zamknięty owej gry, na tegorocznym stoisku Virgin, na ECTS-ie. W małym pokoiku, na wielkim telebimie, odbył się przedpremierowy pokaz „Blade Runner”. Gra jest na prostu super! Niesamowita grafika, równie doskonały dźwięk (ten tytułowy kawałek Vangelisa...), skłádają się na jej niesamowity klimat. Moim zdaniem, autorom udało się stworzyć nastrój znany z filmu Ridley'a Scotta.

Sama fabuła gry ma niewiele wspólnego z filmem. Jedynie wspólne elementy to sceneria i niektóre postacie znane z ekranu. Głównym bohaterem nie jest, jak by się wydawało, Richard Deckard (grany w filmie przez Harrisona Forda), a facet o imieniu „McCoy”. Jest to typowy „łowca androidów”, który dąży do celu za wszelką cenę... Mówiąc o postaciach - warto wspomnieć, że nie są to aktorzy, lecz renderowane postacie. Jest to tak mistrzowsko zrobione, że w pierwszej chwili myślałem, że to digitalizowani aktorzy... Dopiero kiedy facet z Westwood'a prezentujący grę powiedział, że są to renderowani ludzie to... spadłem z krzesła.

Nie wiem jak u nas, ale na świecie „Blade Runner” to film niemal kultowy - coś jak „Star Wars” u nas. Wielu fanatyków widziało go już tak wiele razy, że z pewnością znają na pamięć najdrobniejsze detale. Jasne więc jest, że dzieło Westwood'a musi być dopracowane do perfekcji. „I to jest główna motywacja zespołu” - mówi Louis Castle, wiceprezes Westwood Studios. Członkowie zespołu tworzącego grę stworzyli unikalny engine, nazwany jako „realtime 3d adventure”. Wiadome jest to, że „BR” będzie wykonany na bardzo wysokim poziomie technicznym. Grafika będzie oczywiście w hi-res w 16 mln kolorów i -



jak zapewniają autorzy - animacja nie będzie spadać poniżej 15 fps. Większość tej użytych w grze będzie się składać z 2 w porywach do 3 milio-



Gierka z przepiękną graficzką, oparta na kanwie kultowego filmu. Gwarancją przyszłego sukcesu gry, będzie jej producent, legendarna już firma Westwood Studios.

nów polygonów. Premiera zapowiadzana jest na grudzień. Gra będzie się mieścić na 4 krążkach CD. Dystrybutor w Polsce jest oczywiście IPS Computer Group. **Szycha RUNAR**



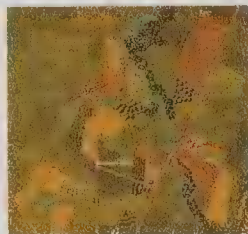
Platforma: PC
Wydawca: EA
Producent: Firaxis
Premiera: Jesień

Sid Meier's Gettysburg!

Nazwisko Sida Meiera nie może być obce żadnemu miłośnikowi gier strategicznych – wystarczy wspomnieć jeden tytuł, „Civilization”, i wszystko staje się jasne. Ale nie należy przy tym zapominać, że Sid Meier jest również twórcą wspaniałych symulatorów lotniczych, jak chociażby „F15 Strike Eagle”, często określane jako pierwszy z prawdziwego zdarzenia symulator samolotu bojowego, a także zaliczany pierwszego porządnego symulatora okrętu podwodnego – „Silent Service”.

Sid Meier to niespokojny duch, który od piętnastu lat wyznacza nowe obszary dla gier komputerowych. I prawie rok temu Sid Meier rozstał się z MicroProse, firmą której był założycielem i przez te wszystkie lata jej niekwestionowanym liderem. Miłośnicy gier sygnowanych jego nazwiskiem byli trochę oszołomieni, czyżby jednak prawdą było, że Sid Meier się „wypalił”? Jednak nie. Sid Meier, wraz z gronem wiernych współpracowników z czasów „Civilization”, stworzył nową firmę Firaxis i właśnie niedługo będziemy mogli zapoznać się z jej pierwszym produktem, „Sid Meier's Gettysburg!”

Gettysburg to małe miasteczko w południowej Pensylwanii, gdzie w lipcu 1863 roku rozegrała się jedna z najkrwawszych i jednocześnie najważniejszych bitew w amerykańskiej wojnie secesyjnej. To po tej bitwie załamał się triumfalny marsz armii Południa i zaczęła ofensywa wojsk Północy. Do dziś się dyskutuje, po której stronie było więcej racji we wspomnianej wojnie, ale jedno nie ulega wątpliwości – gdyby wynik tamtej bitwy był odmienny, to dziś zupełnie inaczej wyglądałyby nie tylko Stany Zjednoczone, ale i cały świat. A dla Amerykanów ta bitwa i tamta wojna mają szczególnie znaczenie, trochę zbliżone do tego (toutes proportions gardées), jakie dla nas ma bitwa pod Grunwaldem. Wojna secesyjna, jak i bitwa pod Gettysburgiem były już



tematem dziesiątków lepszych i gorszych gier strategicznych. „Gettysburg!” Sida Meiera zapowiada się jednak na grę wyjątkową. Przede wszystkim jest to gra na wskroś nowoczesna, pozwalająca oglądać pole bitwy w różnych widokach, z rozgrywką strategiczną prowadzoną w czasie rzeczywistym. Wiernie odwzorowano tu ukształtowanie terenu i mundury różnych formacji wojskowych, ale przede wszy-

stkim w grze zawarte są wszelkie zasady bojowe i manewry taktyczne, jakie stosowane były we wszelkich bitwach wojny secesyjnej. I w tym momencie gra przestaje być zwykłą grą strategiczną, a przekształca się w coś w rodzaju symulatora bitwy z okresu wojny secesyj-

nej! Wszyscy jej współtwórcy zgodnie potwierdzają, że ich naczelną ideą był pletyzm dla historii i ówczesnych realiów. Gra prezentuje się przy tym bardzo ładnie, sceny walk są bardzo widowiskowe, więc z pewnością będzie to kolejny sukces Sida Meiera. **L&K**

Wierna historycznie i niezwykle realistyczna, gra symulacyjno-strategiczna autorstwa Sida Meiera.



Platforma: PC
Wydawca: Eidos
Producent: Bungie
Premiera: Jesień

Myth



Jest to jedna z najbardziej wciąganych gier (tzn. *Suicide'a i Jagda 52*) zapowiedzi.

Wygłąda na to, że tytuł ten spowoduje, iż otoczenie przez długi czas nie będzie oglądało naszych pięknych oczek, wlepionych przez kilka (naście) dni w domowe monitory High Radiation. „Myth” to jedna z wielu gier strategicznych czasu rzeczywistego, jakie pojawiają się na rynku w obecnych czasach. Skąd więc te zachwyty? I Sprawa jest prosta – powalająco wykonana oprawa graficzno-muzyczna! Ktoś może sobie pomyśleć: „Grafika? Muzyka?? W grze strategicznej??? Najważniejsza?!” Otóż, wychodzimy z prostego założenia – w grach strategicznych real-time, na płaszczyźnie merytorycznej można wnieść niewiele nowego, ■ Jeśli już, będą to ulepszenia zazwyczaj czysto kosmetyczne. Oczywiście autorzy „Myth” obiecają, że ich gra będzie charakteryzowała się przede wszystkim poprawioną stroną merytoryczną – nie będzie eksplotowana już metoda Armii Czerwonej, w połączeniu z Chińską Ludową, czyli „im więcej, tym lepiej”. Rozgrywka w znacznej mierze opierała się będzie na taktyce, odpowiednim operowaniu formacjami oraz planowaniu posunięć. Wyeleminowane również zostanie denerwujące większość graczy oczekiwanie, na zakończenie rekrutacji wojsk, rozbudowy infrastruktury czy zebrania odpowiedniej ilości surowców. Wszystkie te rzeczy będą do naszej dyspozycji już na początku danego levelu.

Chłopaki z Bungie obiecują również wysoki poziom AI. Przejdźmy jednak do tego, nad czym się tak bardzo ekscytowaliśmy – grafika. Oprawa wizualna gry jest naprawdę odjazdowa! Do najważniejszych jej cech należą:

- 1) Zachowanie prawideł fizyki – wiadać to szczególnie przy wszelkiego rodzaju wybuchach. Unoszące się w niebo szczątki gleby tudzież wroga, zachowują się niezwykle realistycznie.
- 2) Różnorodność form terenu – od nich zależy jak szybko będzie poruszała się Twoja brygada herosów.
- 3) Realistyczne warunki pogodowe, takie sprawy, jak: deszcz czy śnie.
- 4) Dynamiczne oświetlenie – wszystkie obiekty łącznie z chmurkami na niebie rzucają cienie!
- 5) Dynamiczna kamera – najazdy, odjazdy (yeah!), zbliżenia, oddalenia (Kazik rUleZ!) oraz rotacje.

Ufff! Uwzględniając fakt, że gierka jest toczona w realiach fantasy, posiada dopalony system obsługi trybu multiplayer oraz czaderską grafikę, możemy powiedzieć tylko jedno: zapowiada się hit!

Suicide&Jagda52



■ Tomato - gra platformowa.
■ Szesnaście poziomów
■ Mnogość rozmaitych przeciwników
■ Cztery rodzaje grafiki
■ Muzyka prosto z CD

Dark Moon - typowa strzelanka.
■ Dwanaście poziomów
■ Trzy urozmaicone rodzaje grafiki
■ Setki przeciwników i przeszkód
■ Znakomite efekty dźwiękowe



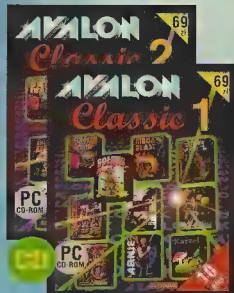
Autka - szaleństwo małych czterech kółek.
■ Dwadzieścia mocno urozmaiconych torów
■ Winy, rakiety, płamy oleju
■ Walka o przetrwanie
■ Możliwość gry przez dwóch graczy jednocześnie na tym samym komputerze
■ Znakomite efekty dźwiękowe

TYRIAN
KOSMOS
CA STARSHIP
ISLE OF THE DEAD
INT.TENNIS
FRANKENSTEIN
BS WRESTLING
SPY MASTER
BALLTRIS

Krażek CD
pełen
zabawy!!!

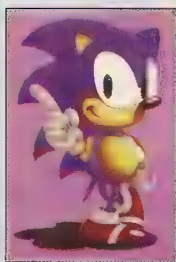
Dziesięć
gier w
każdym
zestawie!

SOLTYST
MEGA BLAST
STALOWE NERWY
INT. SOCCER
OP. COMBAT II
THE MACHINES
SINK OR SWIM
ARNIE II
KARZEL
FUNNY FRUITS



AD2044 - ■ krążki doskonałej multimedialnej przygody opartej na scenariuszu Juliusza Machulskiego do filmu SEKSMISJA! Gra wyróżniona została wieloma nagrodami za najlepszą polską grę przygodową! (Gra tylko pod WINDOWS95)

Szykuje się **kwat** porządnej strategii z odjazdową grafiką – czekamy z niecierpliwością...



Karta Klubowa No 000
KLUB SEGA
exclusive

TOMEL - TV GAMES
01-912 WARSZAWA ul. Wolumen 53
róg Kasprzowicza PAWILON 17
TEL. 0 602 261 229

Zapraszamy codziennie (oprócz poniedziałku)
w godz. 12:00-18:00, Niedziela 8:00-14:00

Niepowtarzalna okazja zdobycia wiedzy w przyjemny i łatwy sposób! **Mauka** aktualnych przepisów, testy psychomotoryczne, wiele innych opcji! Aktualne testy egzaminacyjne!

- pełny tekst ustawy o ruchu drogowym
- zasady przeprowadzania egzaminu państwowego
- pytania egzaminacyjne kategorii A, B, C, D, T
- sprawdzian wiadomości
- formie testów
- łącznie ponad 2000 pytań i 300 ilustracji



LK AVALON

Gry dostępne we wszystkich dobrych sklepach komputerowych oraz w sprzedaży wysyłkowej.
Ceny gier: 3w1- 69zł, AD2044- 120zł, Classic1- 69zł, Classic2- 69zł, Prawo Jazdy- 44zł
Przy zamówieniu poniżej 100zł do łącznej ceny gier doliczane są koszty wysyłki 5zł.

Nasz adres: LK AVALON, skł. poczt. 86, 35-859 Rzeszów 2

Zamówienia można również składać przez internet:

<http://www.lkavalon.com> e-mail: skup@lkavalon.com

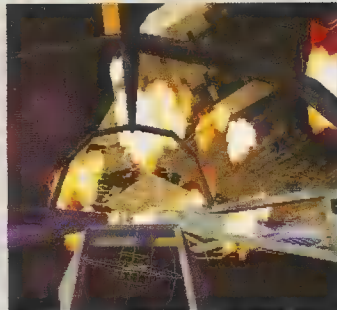
Na zamówieniu należy podać swój dokładny adres z kodem pocztowym oraz typ komputera!

Platforma: **PSX**
 Wydawca: **Psygnosis**
 Producent: **Psygnosis**
 Premiera: **Jesień**

Colony Wars

Czy wojny w kosmosie muszą zawsze kojarzyć się z epopeją „Wojen Gwiezdnych”? Niekoniecznie, jak dowiedzą choćby Origin i swym „Wing Commander”. Teraz Psygnosis proponuje nowy epos - „Colony Wars”.

Przyzwyczyliśmy się już do obrotu Ziemi przed najazdami z Kosmosu. Ale jakoś rzadko twórcom gier zdarza się pomyśleć, że to właśnie Ziemia może stanowić źródło zagrożenia dla innych. W „Colony Wars” mamy do czynienia ze swego rodzaju wojną narodowowyzwoleńczą - skolonizowane niedługo przez Ziemiaków planety mają dość tyranii Ziemi i rozpętują wojnę. Wypisz wymaluj, powtórka z historii USA. Nie bez kozery widać się w te analogie, choć na pierwszy rzut oka „Colony Wars” to tylko jeszcze jedna, trójwymiarowa strzelanka kosmiczna. To prawda, strzelanka jest tu podstawowym elementem, jednak autorzy za dbali, by od strony fabularnej grze również nic nie brakowało. Gra dzieł się



na 18 aktów, z których każdy poprzedzony jest krótkim renderowanym filmikiem, wprowadzającym w wydarzenia wojny. Co więcej, struktura gry jest nieliniowa (a w każdym razie nie całkiem liniowa) o czym świadczyć może chociażby aż 6 możliwych, zupełnie odmiennych jej zakończeń.

W grze zawartych jest ponad 70 misji bojowych w pięciu układach planetarnych. Gracz będzie się odbywać za sterami 6 różnych pojazdów

kosmicznych: myśliwców, bombowców i statków zwiadowczych. Pojazdy różnią się nie tylko wyglądem, ale również uzbrojeniem, opancerzeniem, szybkością czy sterownością - jak w dobrym symulatorze lotniczym.

Nie trzeba chyba dodawać, że akcja rozgrywa się we w pełni trójwymiarowym środowisku, z planetami,

mgławicami, asteroidami i stacjami kosmicznymi. Nie brak tu również widowiskowych eksplozji, wspaniałego podkładu muzycznego, no i przede wszystkim setek wrogów, do których można strzelać w obronie naszej Ligi Wolnych Światów. Miłośnicy dobrych pseudosymulatorów kosmicznych z pewnością się nie zawiodą. **LSK**

Strzelanka 3D? Tak, ale bynajmniej nie prymitywna.

NIE MASZ JESZCZE KONSOLI SONY PLAYSTATION ?!

TERAZ MOŻESZ KUPIĆ JĄ U NAS WYSYŁKOWO W ZESTAWACH Z NAJLEPSZYMI GRAMI

ZESTAW LABIRYNT 3D

Zawiera:
- konsolę
- kartę pamięci
- grę ALIEN TRILOGY

TYLKO
829 PLN

ZESTAW PLATFORMOWY

Zawiera:
- konsolę
- kartę pamięci
- grę CRASH BANDICOOT

TYLKO
899 PLN

ZESTAW WYŚCIGOWY

Zawiera:
- konsolę
- kartę pamięci
- dodatkowy joystick
- grę V-RALLY

TYLKO
999 PLN

DLA DWOCH OSÓB

ZESTAW "DIE HARD"

Zawiera:
- konsolę
- kartę pamięci
- pistolet LIGHT GUN
- grę DIE HARD TRILOGY

TYLKO
999 PLN

ZESTAW PRZYGODOWY

Zawiera:
- konsolę
- kartę pamięci
- grę TOMB RAIDER

TYLKO
899 PLN

ZESTAW SPORTOWY

Zawiera:
- konsolę
- kartę pamięci
- dodatkowy joystick
- grę FIFA'97 lub TOTAL NBA

TYLKO
999 PLN

DLA DWOCH OSÓB

**PSX
PROJEKT**

PSX PROJEKT S.C. 04-506 WARSZAWA UL. MINERSKA 58.
 INFORMACJE TEL. 090 208 616, ZAMÓWIENIA TEL. 022 613 36 83
 CENY ZAWIERAJĄ KOSZTY WYSYŁKI. MOŻLIWOŚĆ SPRZEDAŻY RATALNEJ.

**PSX
PROJEKT**

PRZYKŁADOWE CENY: KONSOLA 999 PLN, GRY OD 109 PLN, Z AKCESORIA OD 55 PLN.

Platforma: **PC**
Wydawca: **EA**
Producent: **EA**
Premiera: **Lipień**

Longbow 2

Electronic Arts zapowiedziało wydanie kolejnej, nowej części wchodzącej w skład znakomitego cyklu „Jane's(r) Combat Simulations(tm)”.

Gra „Longbow 2” jest sequelem gry zatytułowanej „AH-64 Longbow”, która w 1996 zdobyła palmę pierwszeństwa spośród symulatorów lotu, wzbogacając o nowe, wymagane teraz już w każdej grze, możliwości równoczesnej gry wielu graczy oraz rewolucyjnie nowy engine graficzny.

„Longbow 2”, którego termin wydania został określony na jesień tego roku, ma działać pod kontrolą systemu Windows 95. Nacisk w grze został położony głównie na uczynienie z trybu multi-player ważnej jej części, jak i możliwie największe jego uatrakcyjnienie: można latać wspólnie (na dwa sposoby – jako piloci niezależnych maszyn albo jako pary pilot i nawigator/drugi pilot) bądź też przeciwko sobie (w walkach niezależnych drużyn). Gra ma obsługiwać zarówno bezpośrednie połączenia szeregowe i modemo- we, jak i sieciowe w sieci lokalnej IPX oraz w Internecie.

Co ciekawe, w czasie misji każdy z graczy może używać innej maszyny, tak że już będzie teraz możliwe poprowadzenie uderzenia helikopterami Longbow, przy równoczesnym wsparciu śmigłowców zwiodowych Kiowa i ciężkich transportowców typu Blackhawk. Warto jest też docenić fakt, że w grze został zastosowany tak zwany

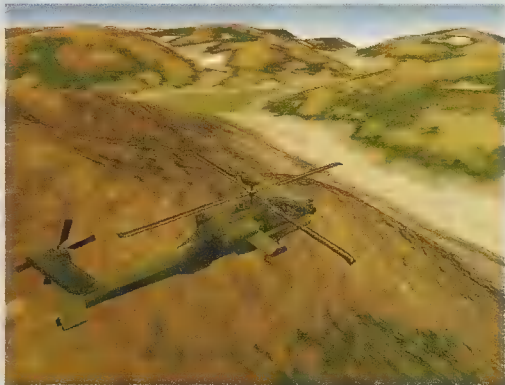


„dynamiczny generator kampanii”, czyli procedura śledzenia i tworzenia przebiegu konfliktu za każdym razem, kiedy gracz (lub gracze) rozpoczynają nową misję.

Kiedy gra się już pojawi, będzie można w pełni docenić nowy engine graficzny, który, w porównaniu z poprzednikami, umożliwia znacznie lepsze odwzorowanie szczegółów, praktycznie, cytując autorów, „z fotograficzną jakością obrazu”. Dynamiczne oświetlenie obiektów będzie szczególnie widoczne w nocnych misjach, co w znacznym stopniu powinno podnieść poziom ich realizmu. To wszystko, w połączeniu z obiecany pozbyciem się pikselizacji podczas lotów na najmniejszych nawet wysokościach, powinno dać wspaniałe efekty.

Autorzy gry postanowili pozostawić najlepsze części poprzedniczki „Longbow 2”: interaktywny trening, zaawansowane modele fizyczne obiektów pojawiających się w grze, realistyczną Sztuczną Inteligencję komputerowych przeciwników oraz pełną encyklopedię wiadomości Jane's. Razem, to wszystko, zapowiada niezłą gratkę dla wszystkich miłośników symulacji... **Wist**

Najlepszy z symulatorów helikoptera powraca w nowej, wzbogaconej o możliwość gry dla wielu graczy i ulepszony engine graficzny, wersji.



Cena z okładką 150 zł

SPRZEDAŻ

REKLAMOWA I WYSTĘPOWA

03-962 Warszawa, ul. Gen. Abrahama 4, tel. (0-22) 671 7777, fax (0-22) 671 7622

• NOWOŚCI •



ASTERIX & OBELIX zręcznościowa 145.00
BEASTS'N'BUMPKINS strategiczna 139.00
BLOOD super hit DUKE owaty, 3D 139.00
CONQUEST EARTH strategia 155.00
CYWILIZACJA 2 - PL strategiczna 139.00
DARK CRYSTAL strategiczna 139.00
DIE HARD TRILOGY 3 gry z filmu 139.00
DUNGEON strategiczna 139.00
ECSTASYC 2 zręcznościowa 145.00



F16 FIGHTING FALCON symulator 139.00
GUTS'N'GARTERS zręczn.-przyg. 145.00
6888th HUNTER simulator 139.00
IF22 RAPTOR symulator 139.00
INDEPENDENCE DAY strzelanina 139.00
INFORMATION PACK 3CD, 3 gry 139.00
LAST RITES strzelanina doomowata 145.00
LITTLE NINJA ADVENTURE przyg. 139.00
MEGAPACK 7 10 gier 139.00
PERFECT WEAPON strzelanina 139.00



SHADOW WARRIOR strzelanina 3D 139.00
SMOCCO HITMAN przygodowa 99.00
SMURFY zręcznościowa 89.00
SMURFOWE PRZEDSZKOLE edukacja 89.00
SPIROU zręcznościowa 85.00
TIMESHOCK pinball 139.00
TIME WARRIOR super bijatyka 3D 139.00
TITANIUM zręcznościowa 139.00
THEME HOSPITAL ekonomiczna 139.00
WILLOW III strategiczna RPG 145.00
X-COM APOCALYPSE strzelanina 145.00



• OFERTA SPECJALNA •

11th HOUR horror 48.00	OFFENSIVE strategia, II Wojna Świat. 55.00
AA NETWORKS ekonomiczna 85.00	OLYMPIC GAMES olimpiada 3D 95.00
ABSOLUTE ZERO kosmiczna 69.00	OLYMPIC SOCCER piłka nożna 3D 95.00
ACTION SOCCER piłka nożna 33.00	ORION przygodowa 95.00
ALONE IN THE DARK 2 przygodowa 139.00	PIRANHA strzelanina 35.00
ALONE TALKER zestaw 3 cz. Alone 139.00	PRISONER OF ICE przygodowa 48.00
A.M.O.K. strzelanina 3D 65.00	RALLY CHAMPIONSHIPS wyścigi 129.00
BIG RED BLOOD wyścigi 129.00	REALMS OF THE MOUNTAIN przyg. 85.00
BLACK & WHITE 2 strzelanina 75.00	RELOADED zręcznościowa 85.00
BURIED IN TIME 3CD, przygodowa 85.00	RIDDLE OF MOUNTAIN przyg. 75.00
CHAOS CONTROL strzelanina 85.00	SCORPION wyścigi 65.00
CHAOS STRATEGICzna 48.00	SEA LIONEL piraci 85.00
CHRONOMASTER przygodowa 65.00	SHATTERED SPIRITS wojna robotów 95.00
CIVILIZATION+COLONIZATION strat. 70.00	SHELLSHOCK symulator czołg 75.00
COMANCHE symulator helikoptera 59.00	SIDELINE strzelanina 59.00
D-DAY AMERICA INVADERS strategia 35.00	SMURFOWE TRANSPORTER dzieci 110.00
DEUS przygodowa 3D-PL 95.00	STRIPE RPG z widokiem z DOOM 115.00
DISCOWORLD bajkowo-przygodowa 95.00	THIRD REICH strategia 35.00
DR RADIACI zręcznościowa DOOM 29.00	TIME GATE przygodowa 3D 48.00
EF 000 EVOLUTION symulator 149.00	TOMB RAIDER przygodowa 139.00
EF 2000 TACTCOM misje 35.00	TOONSTUCKER przygodowa 120.00
EF 2000 SUPER dla Win 95 149.00	TOTAL BLOOD zręcznościowa 85.00
ERASER z filmu EROK 2CD 95.00	TUNNEL B1 zręcznościowa 3D 75.00
FLIGHT OF AMAZON QUEEN przyg. 48.00	UFO 1+ UFO 2 strategiczna 70.00
FRAGILE ALLIANCE ekonomiczna 80.00	UNDER A KILLING MOUNTAIN przyg 4CD 75.00
FRAGILE TRILOGY wszystkie 3 części RPG 85.00	UNIVERSAL przygodowa 4 75.00
JET FIGHTER 3 symulacja 145.00	WARS OF WAR strategiczna 129.00
KILLING TIME typu DOOM 129.00	WIND strzelanina 120.00
KRAZY IVAN symulator bojowego robota 48.00	WETLANDS super strzelanina 75.00
MARCO POLO strategia, przygoda 48.00	WETLANDS 2 75.00
METAL RAGE symulator, czołg 48.00	WETLANDS 3 75.00
	WETLANDS 4 75.00
	WETLANDS 5 75.00
	WETLANDS 6 75.00
	WETLANDS 7 75.00
	WETLANDS 8 75.00
	WETLANDS 9 75.00
	WETLANDS 10 75.00
	WETLANDS 11 75.00
	WETLANDS 12 75.00
	WETLANDS 13 75.00
	WETLANDS 14 75.00
	WETLANDS 15 75.00
	WETLANDS 16 75.00
	WETLANDS 17 75.00
	WETLANDS 18 75.00
	WETLANDS 19 75.00
	WETLANDS 20 75.00
	WETLANDS 21 75.00
	WETLANDS 22 75.00
	WETLANDS 23 75.00
	WETLANDS 24 75.00
	WETLANDS 25 75.00
	WETLANDS 26 75.00
	WETLANDS 27 75.00
	WETLANDS 28 75.00
	WETLANDS 29 75.00
	WETLANDS 30 75.00
	WETLANDS 31 75.00
	WETLANDS 32 75.00
	WETLANDS 33 75.00
	WETLANDS 34 75.00
	WETLANDS 35 75.00
	WETLANDS 36 75.00
	WETLANDS 37 75.00
	WETLANDS 38 75.00
	WETLANDS 39 75.00
	WETLANDS 40 75.00
	WETLANDS 41 75.00
	WETLANDS 42 75.00
	WETLANDS 43 75.00
	WETLANDS 44 75.00
	WETLANDS 45 75.00
	WETLANDS 46 75.00
	WETLANDS 47 75.00
	WETLANDS 48 75.00
	WETLANDS 49 75.00
	WETLANDS 50 75.00
	WETLANDS 51 75.00
	WETLANDS 52 75.00
	WETLANDS 53 75.00
	WETLANDS 54 75.00
	WETLANDS 55 75.00
	WETLANDS 56 75.00
	WETLANDS 57 75.00
	WETLANDS 58 75.00
	WETLANDS 59 75.00
	WETLANDS 60 75.00
	WETLANDS 61 75.00
	WETLANDS 62 75.00
	WETLANDS 63 75.00
	WETLANDS 64 75.00
	WETLANDS 65 75.00
	WETLANDS 66 75.00
	WETLANDS 67 75.00
	WETLANDS 68 75.00
	WETLANDS 69 75.00
	WETLANDS 70 75.00
	WETLANDS 71 75.00
	WETLANDS 72 75.00
	WETLANDS 73 75.00
	WETLANDS 74 75.00
	WETLANDS 75 75.00
	WETLANDS 76 75.00
	WETLANDS 77 75.00
	WETLANDS 78 75.00
	WETLANDS 79 75.00
	WETLANDS 80 75.00
	WETLANDS 81 75.00
	WETLANDS 82 75.00
	WETLANDS 83 75.00
	WETLANDS 84 75.00
	WETLANDS 85 75.00
	WETLANDS 86 75.00
	WETLANDS 87 75.00
	WETLANDS 88 75.00
	WETLANDS 89 75.00
	WETLANDS 90 75.00
	WETLANDS 91 75.00
	WETLANDS 92 75.00
	WETLANDS 93 75.00
	WETLANDS 94 75.00
	WETLANDS 95 75.00
	WETLANDS 96 75.00
	WETLANDS 97 75.00
	WETLANDS 98 75.00
	WETLANDS 99 75.00
	WETLANDS 100 75.00

• UWAGA • OKAZJA •

ZAPŁACISZ JEDYNE 125,- ZA DWIE GRY!



Role playing 3D, po polsku



Morze, handel, bitwy, strategia



Super szybka strzelanina 3D



Kosmiczny symulator

UFO GAMES

ul. Stanisławowska 1/23
05-300 Mińsk Maz.
tel./fax (0-25) 758-25-58
(8⁰⁰-14⁰⁰ 21⁰⁰-23⁰⁰)
tel. (0-25) 758-53-46 (17⁰⁰-21⁰⁰)
tel. kom. 0-602 323-691

Sprzedaż wysyłkowa Gier i konsol

**SONY
PLAYSTATION
649,-**

Ponad 300 tytułów
w cenach 99 - 209,-

Nowości:

Contra
ISS Pro
Monster Truck
Psychic Force
Rally Cross
Tenka
Test Drive Off Road
V-Rally
Warcraft II
Wing Commander IV

**SEGA SATURN
699,-**

Ponad 150 tytułów
w cenach 129 - 209,-

Die Hard Arcade
Fighters Megamix
Mass Destruction
NBA Live 97
NHL 97
Pandemonium

**NINTENDO 64
749,-**

Blast Corps
Doom 64
FIFA 64
International Soccer
Killer Instynkt Gold
Mario 64
Mario Carts 64
Mortal Kombat Trilogy
Pilot Wings
Star Wars
Turok
Wave Racer
Wayn Gretzky
i inne ...

Pełny katalog wysyłamy po
otrzymaniu zaadresowanej
koperty z znacznikiem
W sprzedaży wysyłkowej
posiadamy pełen asortyment
akcesoriów do konsol.

Szczegółowych informacji
udzielamy telefonicznie

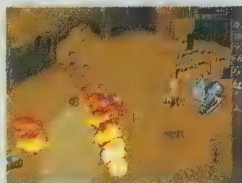
**SZYBKĄ REALIZACJĄ
NAJNOWSZE TYTUŁY
NAJNIŻSZE CENY !!!**

Platforma: PC
Wydawca: Electronic Arts
Producent: Melbourne House
Premiera: Jesień

KKnD Xtreme

**Zapewne wszyscy strażnicy
nowej generacji (czyli preferujący
gierki realtime) pamiętają
wspaniały produkt pt. „Kill,
Krush and Destroy”.**

Tytuł ten inspirowany takimi hitami, jak „Command & Conquer” oraz „Warcraft”, dość długo utrzymywał się na pierwszych miejscach list przebojów m.in. w Anglii i Niemczech. Sprzedano go w ilości 250 tys. egzemplarzy. Krótko mówiąc, „KKnD” był niewątpliwym sukcesem Melbourne House, w związku z czym firma ta, idąc za ciosem (czy raczej ciężarem portfela) postanowiła wydać spe-



cialną edycję tej gry pt. „Kill, Krush and Destroy Xtreme”. Jej idea jest tak prosta, jak proste jest myślenie przeciętne go polityka. Jest rok 2097, na ziemi wybuchła mała zadyma atomowa, której skutkiem było totalne skażenie powierzchni naszej planety. Część jej mieszkańców zdołała się ukryć w podziemnych bunkrach, unikając narażenia się na niebezpieczne promieniowanie. Wszyscy pozostali, na powierzchni globu nie mieli takiego szczęścia - zostali napromieniowani. Po jakimś czasie zaczęli przechodzić mutacje, której skutkiem było całkowite zniekształcenie



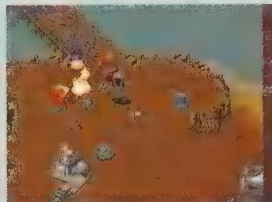
psychiki. „Ludzie” ci, stali się niezwykle agresywni i — jak można było się spodziewać — przystąpili do wielkiej bitwy z mieszkańcami podziemnych bunkrów, którzy musieli wyjść na powierzchnię, po wyczerpaniu zapasów niezbędnych do życia...

„Kill, Krush and Destroy Xtreme” zawiera 30 nowych misji (czyli w sumie 60) oraz znacznie poprawioną sztuczną inteligencję komputerowego przeciwnika. Gierka posiada wyświetlaną w full screen SVGA grafikę. Obiekty są w pełni renderowane (w dzisiejszych czasach, nikogo już to chyba nie dziwi), zaś teren wykonano za pomocą techniki 3D. „KKnD Xtreme” zawiera również ponad pięćdziesiąt różnych typów jednostek — od roślin mutantów po supermowocze-

ne pojazdy wojskowe oraz dużą różnorodność budynków. Chłopaki z Melbourne House zachwalają również stworzony przez nich interfejs użytkownika, jako niezwykle przyjazny i intuicyjny. Gra zawiera oczywiście opcję multiplayer. Jedną z ciekawszych nowinek jest tzw. Kaos Mode. Prowadzona w ten sposób rozgrywka jest połączeniem gry single i multiplayer. Grając na mapie multiplayer, giecman ma do dyspozycji większość opcji dostępnych w normalnych grach, tylko w trybie multiplayer (ilość pieniędzy na starcie, strona konfliktu, mapa czy poziom trudności).

Podsumowując — dla wszystkich fanów „Kill, Krush and Destroy”, specjalna edycja tej gry będzie pozycją godną zobaczenia. **Suicide&Jagd52**

**Nowa edycja, znanej (i ukamrej) gierki strategicznej —
warto ją zobaczyć!**



Platforma: PC
Wydawca: EA
Producent: Bullfrog
Premiera: Gwiazdka

The Deeper Dungeons

Po kilku miesiącach od premiery „Dungeon Keeper”, Bullfrog, jego twórca, ogłosił, że Gwiazdkę otrzymamy pakiet nowych misji w tej grze. „Dungeon Keeper: The Deeper Dungeons” będzie dostępne tylko jako rozszerzenie oryginału, w związku z czym do jego uruchomienia wymagana będzie zainstalowana pierwsza część.

W zamian za to otrzymamy ładniejszą grafikę oraz silniejszą Sztuczną Inteligencję przeciwników, dzięki czemu stanie się rzecz prawie niemożliwa — „Dungeon Keeper” będzie jeszcze lepszy!

Akcja „Dungeon Keeper: The Deeper Dungeons” zaczyna się w miejscu, gdzie opuściliśmy „Dungeon Keeper” — w czasie Kiedy świat leży już w naszych stóp, a ciała Awatara i jego straża spoczywają na cmentarzysku. Siły zła zwyciężyły, masz stada sług Ciemności na swoich usługach, wokół szerzy się deprawacja... Jesteś władcą! Ale jeden z pozytywnych rycerzy Awatara przeżył rzeź i uratował ciało swojego mistrza. Przy pomocy magii wskrzesił go, a ten powraca na czele swoich nowo wysoko-

lonych wojsk. I znowu zaczyna się walka... W „Dungeon Keeper: The Deeper Dungeons” pojawia się piętnaście nowych poziomów, na których gracz może sprawdzić swoją sprawność, oraz piętnaście misji przeznaczonych do trybu multi-player, które posłużą jako miejsca potyczek z przyjaciółmi i wrogami. Sztuczna Inteligencja komputerowych przeciwników została poprawiona — teraz już obcy Strażnik Lochu jest w stanie sprzedać część swojego

królestwa po to, żeby zaspokoić chwilowe potrzeby finansowe. Wszyscy Strażnicy aktywnie obracają swoimi pułapkami, drzwiami, a nawet... komnatami.

W „The Deeper Dungeons” zostały również usunięte zauważone już błędy logiczne oryginału. Teraz już nie będziesz mógł odebrać chochlikom przenoszonych przez nie tajnych dodatków (co czasem powodowało różnego rodzaju problemy). Twoje stwory wyposażone w możliwość teleportacji nie będą się w stanie teleportować do miejsc jeszcze przez Ciebie nie odkrytych, a Ty nie będziesz w stanie użyć na nich



czaru Opętania. Usunięte zostaną również drobne „obsuw” programistów: zmiana palety barw w niektórych przypadkach użycia czaru

Błyskawicy, ■ drużyny, których dowódca ginął, już nie idą w rozsy-

kę — wybierają sobie nowego na jego miejsce. Kiedy nadejdzie już Gwiazdka i będziemy mieć przed sobą nowy produkt Bullfrog, stanie się rzecz niesłychana — wprost bożonarodzeniowa. Tegoroczny hit, rozprawdany pod skrzydłami Electronic Arts, stanie się hitem do kwadratu. **WIT**

Jeden z tegorocznych pecetowych hitów już doczekał się następcy. Dodatkowe misje do Dungeon Keepera pojawiają się jeszcze w tym roku, równocześnie z wersją na PSXa.

Platforma: PC
Wydawca: Electronic Arts
Producent: Maxis
Premiera: Zima

SimCity 3000

Firma Maxis, która swą symulacją życia miasta, „SimCity”, stworzyła zupełnie nowy rodzaj gier komputerowych, później wypuściła jeszcze dwie zaczynające się od „Sim” symulatory rzeczywistości, od symulatora mrowiska („SimAnt”), przez symulator wieżowca („SimTower”), aż do symulator całej planety („SimEarth”) czy nawet ewolucji („SimLife”).

Ale tak naprawdę, to Maxis nigdy nie zapominała o swym największym sukcesie — „SimCity”. Gdy tylko znacząco wzrosły możliwości komputerów domowych, szczególnie możliwości graficzne, to natychmiast Maxis zatroszczyła się o wyprodukowanie nowej wersji „SimCity”, nadając jej nieco na wyrost tytuł „SimCity 2000”. To znowu był hit, wyznaczający nowe standardy dla grafiki gier komputerowych. Teraz, kiedy do roku 2000 pozostało jeszcze kilka lat, a możliwości graficzne komputerów zno-



wu znacznie wzrosły, Maxis postanowiła wypuścić nową, ulepszoną wersję „SimCity” — „SimCity 3000” (i stąd jeszcze szansa, że w roku 2000 ujrzymy „SimCity 4000”). Grafika ma tu być w pełni trójwymiarowa, z możliwością płynnej zmiany kąta widzenia

kamery oraz jej najazdów i odjazdów. Jednak dwie najgłośniejsze zapowiadane nowości, to to, że budynki miejskie be-

dą ulegać stopniowemu zużyciu (jak w prawdziwym świecie) oraz, że będzie można porozmawiać bezpośrednio z mieszkańcami naszego miasta — wystarczy opuścić się w wybrany region i wybrać rozmówcę. Co by nie mówić, n ile gra nie będzie z pewnością zbyt odkrywcza, to na pewno znowu wyznaczy nowy standard graficzny, na którym będą się wzorować inne gry menedżerskie. **LEX**

Klasyka gier symulacyjno-menedżerskich w nowej, rewolucyjnej szacie graficznej.

Platforma: PC, PS2

Wydawca: Electronic Arts

Producent: Aspidochelone

Premiera: Listopad

Test Drive 4

Na ekrany komputerów PC powraca jedna z najświeższych „wyścigówek” wszech czasów, w której kierowcy prowadzący mniej lub bardziej kosztowne maszyny będą mogli się ścigać w trasach całego świata. Nie jest zapowiedziana na listopad tego roku, zostanie wydany zarówno na pecetów pracujących w systemie Windows 95, jak i na konsolę Sony PlayStation.

Dyrektor naczelny, a zarazem prezes Accolade, Jim Barnett powiedział: „W „Test Drive 4” posunemy o krok dalej dzisiejszą granicę możliwości tworzenia grafiki trójwymiarowej, dzięki czemu będziecie mogli doświadczyć prawdziwej i niesamowitej jazdy samochodem w świecie 3D. Żeby to osiągnąć, nawiązaliśmy kontakty z



Pitbull, grupą, która zajmowała się programowaniem engine w światowym bestsellerze na rynku gier wyścigowych – „Destruction Derby”.

W grze tej będziemy mogli zasiąść za kierownicą jednego z czterech samochodów (na wykorzystanie ich w grze autorzy otrzymali licencję, co mówi samo za siebie o jakości jej wykonania); jedne-

go z trzech Dodge: Viperą GTS (1998, tak, właśnie!), Challenge'ra i Charger'a, jednej z dwóch Corvetów (z roku 1969 i 1997) oraz Plymouthów: Cuda 426 i GTX. Wśród pozostałych pojazdów znajdą się takie jak, Camaro (1969), Chevrolet (1970), Pontiac GTP (1967), Shelby Cobra, TVR 12-7 i TVR Cerbera oraz



używających bezpośredniego połączenia szeregowego, lub modemu, a w wersji na PSX pozwolili na połączenie konsol z pomocą Link Cable. Wyścigi będą się mogły odbywać w trybie pojedynczych tras, różnego rodzaju turniejach, przeznaczonych dla wielu graczy, oraz w Wyścigu Międzynarodowym.

EA wraz z firmą Accolade zapowiedziały wydanie nowej, kolejnej wersji „Test Drive”, oznaczonej już numerem 4.

Platforma: PC

Wydawca: MicroProse

Producent: Team 17

Premiera: Listopad

Addiction Pinball

Miłośnicy automatów bilardowych, tzw. pinballi, być może już niedługo nie będą musieli chodzić do salonów gier. Wystarczy mieć w domu peceta.

Pinball na komputery powstało już mnóstwo, jednak niewiele z nich prezentuje naprawdę wysoką jakość. Toteż informacja, że przygotowany jest nowy pinball, nie stanowi większej sensacji – nawet jeśli tym razem ma to być produkt MicroProse i Team17. Natomiast zapowiedzi szczegółów tego programu stanowią już pewną sensację. Okazuje się bowiem, że

nie tylko ma to być „najlepszy z dotychczas stworzonych pinballi” (to chyba oczywiste), ale będzie to również faktyczny symulator pinballa! Chyba po raz pierwszy twórcy tego typu gry pokusili się o stworzenie Pinballa 3D – nie będą to więc płaskie plansze, po których przemieszcza się płaski krążek, mający mniej lub bardziej udanie imitować toczącą się kulę. Wrażenie gry na prawdziwym automacie ma jeszcze potęgować możliwość przełączania widoku stołu na jeden z czterech kątów patrzenia kamery. Program zawiera dwa stoły, oczywiście specjalnie zaprojektowane do tej gry.



Jeden z nich to Worms, bazujący na znanej chyba każdemu grze o tym samym tytule. Natomiast drugi to Rally Fever, o tematyce wyścigowej, z grafiką w stylu mangi. Autorzy gry, Stefan Böberg („Tower Assault”), „Benefactor”, architekt „Lha” – wszystko na Amigę) oraz Tony Senghore, ogromną wagę

przykładają do skonstruowania realistycznej engine 3D, dzięki której kulka będzie się poruszać i odbijać w pełnej zgodności z prawami fizyki. Oczywiście stoły będą również w pełni symulować możliwość potrącenia nimi – tak jak w prawdziwym salonie gier.

Grafika ma być nie tylko realistyczna, ale również wysokiej jakości, z rozdzielczościami od 640x480 do 1600x1200. Niebagatelną rolę we współczesnych pinballach odgrywają wyświetacze LED, informujące nie tylko o zdobytych przez gracza punktach, ale także dostarczające dodatkowe efektów animacyjnych i umożliwiająca tworzenie specyficznych podpoziomów gry. Także te wyświetacze będą symulowane w „Addiction Pinball”, prezentując ponad 10,000 klatek animacji. A w dodatku same stoły będą wielopoziomowe, z przezroczystymi rampami oraz wieloma poruszającymi się elementami.

W sumie zapowiada się więc interesującą, najwyższej jakości grę o pinballu.

LSK

Już niedługo miłośnicy pinballa mogą liczyć na prawdziwą ucztę, w pełni trójwymiarowy symulator bilarda elektrycznego.



Platforma: **PS1**
 Wydawca: **Virgin**
 Producent: **LucasArts**
 Premiera: **Jesień**

Masters of Teräs Käsi

Gier spod znaku Star Wars wydano już wiele. Jednak okazuje się, że za pomocą nich można wymyślić coś nowego. W grudniu LucasArts wypuści nową grę opartą na sławnej trylogii. Jest to jej kwintesencja, to polu mordobic. Nie, nie pomyliłem się - „Star Wars: Masters of Teräs Käsi” jest rasową, trójwymiarową bijatyką!

Trzeba przyznać, że przed Lucasem stoi bardzo trudne zadanie. Przecież na PlayStation rządzą produkcje Namco - „Tekken” i „Soul Blade”. Rzadko udaje się przebić jakiegoś innemu mordobicu. Na szczęście LucasArts jest niesamowicie solidną firmą i ich produkcje w znakomitej większości są udane. Przypomnijmy sobie, jak niedawno wszyscy powątpiewali w powodzenie „Dark Forces”. W tamtych czasach rządził „Doom” i nikt sobie nie wyobrażał innej dobrej gry first-person perspective. A mimo wszystko udało się i „DF” nie schodził z pierwszych list przebojów. Mielimy nadzieję, że tak samo będzie z „Masters of Teräs Käsi”. Największe obawy marn do



enginu, który będzie zarządzał środowiskiem gry. Czy będzie on wystarczająco sprawny, aby swą mocą dorównać tym z Namco? Jeśli tak to nowa produkcja LucasArts będzie wielkim hitem. Dlaczego? Po pierwsze temat. Chyba nie ma jeszcze takich, którym przeżył się Gwiezdne Wojny. Po dru-

Nie ma wątpliwości, że „Masters of Teräs Käsi” obok „Tekken 3” i „Mortal Kombat 4” jest najbardziej oczekiwanym mordobicem na PlayStation.

gie, wojownicy, którzy będziemy walczyli są uwielbianymi przez nas bohaterami. Będziemy mogli wybrać m. in.: Luke'a Skywalker'a, Han'a Solo, Princess Leia i oczywiście Boba Fett'a. Mogę się założyć, że nie jeden z Was chciał przywalić Hanowi

czy Lukowi, teraz już nie stoi na przeszkodzie. Nie może też zabraknąć broni takich, jak wielkie dwuręczne ki-jie, blastery czy oczywiście miecze świetlne. Wow! Szykuje się niezła konkurencja dla „Soul Blade'a”. Podczas pojedynku gromadzimy „force power”, którą będziemy mogli wykorzystać do „power move”. Każda postać ma charakterystyczny dla siebie super cios. Mammy jeszcze wystrzałowe areny takie jak Cloud City, Hoth, sala tronowa Imperatora i Tatooine. Jest też jeszcze jedna, przedstawiająca miejsce, którego nie widzieliście w żadnym odcinku trylogii planetę Mytus VII. Warto także wspomnieć o motion capture, który zastosowano na niektórych bohaterach. Dzięki temu zabiegowi charakterystyczne ruchy postaci będziemy mieli widoczne na ekranie. Tak wielki nacisk na detale ma służyć wybudowaniu odpowiedniego klimatu. Powtórzę jeszcze raz - moje obawy dotyczą tylko szaty graficznej czy będzie ona wystarczająca dobra aby zachwyć i przyciągnąć przed monitor? Natomiast o warstwie merytorycznej nie należy się martwić - przecież to LucasArts.

AKCES

KOMPUTERY ★ AKCESORIA ★ OPROGRAMOWANIE

**OPROGRAMOWANIE
 ROZRYWKOWE,
 MULTIMEDIALNE,
 EDUKACYJNE.**

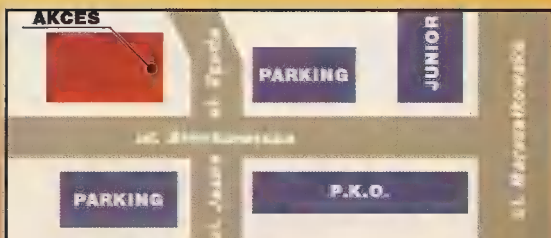
**AKCESORIA
 I PODZESPOŁY
 KOMPUTEROWE.
 ZESTAWY
 KOMPUTEROWE
 KONFIGUROWANE NA
 ŻYCZENIE KLIENTA.**

ZAPRASZAMY DO NASZEGO DRUGIEGO PUNKTU SPRZEDAŻY

STRUŚ S.C.

PL. WILSONA ZA HALL KINA „WISŁA”
 CZYNNIE: PN. - SO. 10-19

WARSZAWA, ZGODA 12
 (NA TYŁACH „D.T.JUNIOR”,
 W KSIĘGARNI „NIKE”)
 TEL/FAX 827-44-88
 GODZ. OTWARCIA
 PON.- PT. 11-19, SOB. 10-14



WORLD GAMES

P.O. BOX 13
05-303 MIŃSK MAZ. 2
tel. (0-25) 758-31-64
tel. 0 601-301-844

SPRZEDAŻ WYSŁUKOWA GIER I KONSOL:

SONY PLAYSTATION

JUŻ W SPRZEDAŻY NOWY MODEL
- WIĘCEJ PAMIĘCI I WIĘCEJ RAM
- SZYBSZY WYKRYWA DNY

698,-

PONAD 130 TYTUŁÓW W CENIE 99-209,-
NOWOŚCI:

ALLIED GENERAL
HARD BOLD
INDEPENDENCE DAY
MEGA MAN 3
PSYCHIC FORCE
RAGE RACER
RALLY CROSS
SENTIENT
SOUL BLADE
SUPER PUZZLE FIGHTER TURBO II
SYNDICATE WARS
TENKA
TOKYO HIGHWAY BATTLE
TEST DRIVE: OFF ROAD
WING COMMANDER IV
V-RALLY ...

SEGA SATURN

759,-

PONAD 100 TYTUŁÓW W CENIE 139-209,-

AREA 51
BOMBER MAN
CRUSADER: NO REMORSE
DIE HARD TRILOGY
FIGHTERS MEGAMIX
MASS DESTRUCTION
MR. BONES
NHL '97
PANDEMONIUM
SONIC 3D BLAST
... oraz wiele innych!

NINTENDO 64

814,-

FIFA 64
INT. SUPERSTAR SOCCER 64
KILLER INSTINCT GOLD 64
MARIO 64
MARIO KART 64
PILOT WINGS 64
STAR WARS
TUROK
WAR GODS
WAVE RACER 64 ...

**W SPRZEDAŻY WYSŁUKOWA
POSADZONY PEŁEN ASORTYMENT
ZAKUPUJĄCY DO WOLNY
PEŁNY KATALOG WYSTĘPIŁY PO
OZWIENIENIU ZAKUPUJĄCY
KAPETY ZWROTNEJ ZA ZAKUPEM
CO TYDZIEŃ NOWOŚCI!
NATYCHMIASTOWA REALIZACJA
DO KOŃCA WRZEŚNIA PROMOCYJNE
CENY GIER DO PSX!
CHCESZ UZYSKAĆ WIĘCEJ INFORMACJI?
- ZADZWOŃ !!!
DZIAŁAMY 7 DNI W TYGODNIU !**

Platforma: PC

Wydawca: Sunsoft

Producent: Pixelstorm

Premiera: Jesień

Syrrah

Była sobie kiedyś planeta Keeron, znajdująca się w odległości 1000 lat świetlnych od Ziemi. Zamieszkiwali ją pokojowo nastawieni do świata Rysowianie, którzy przez tysiąclecia nie poznali znaczenia słowa wojna.

Niestety sytuacja zakończyła się gwałtownie w wyniku brutalnej inwazji najokrutniejszej z ras zamieszkujących wszechświat - Zarwenów, którzy to postanowili nie tylko zniszczyć planetę Keeron, ale i główną siedzibę do dalszej ekspansji kosmosu. W tym celu, by zabić się nie przemęczać, wysłali tysiące cybernomin - straszliwej broni zdolnej dokonać eksterminacji wszystkich form życia poprzez kosmiczny tunel. Ostatnią i zarazem jedyną nadzieją Rysowian jest pogrążona w śnie planeta Syrrah, ostatnia z klanu Pogromców. Nieprawość odważnych wojowników zdolnych oddać swe życie w zamian za wolność planety. Czas na pobudkę!

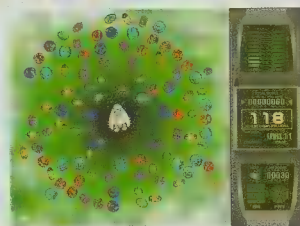
Tyle tytułów wstępu a teraz trochę o grze od strony techniczno-informacyjnej. Nie powiem, żeby światowy rynek gier komputerowych rozpieszczał miłośników łamigłówek pojmovanych inaczej niż przygodówek. Dlatego niewątpliwie przywitają oni z radością każdy nowy program tego typu. A tu zapowiada się to dość ciekawie. Po dość banalnej fabule przychodzi dość niesablonowe rozwinięcie pomysłu opartego po części na legendarnym już twórcy naszego sąsiada zza środy - "Tetris" Rosjanina. Ale nie do końca. Bo oto tak jak wszędzie znajdziemy tu pomieszczenie kilku gatunków od strategii po zręcznościówki, z tym że element łami-



główki jest przewodni. Mam tu grafikę typu 3D oraz dość przyjemny damski głos (należący ponoć do kogoś liczącego sobie kilka tysięcy lat. Rodzaj gry będzie można wybierać sobie spośród 4 dostępnych historijek, nieskończony, scenariusz, 2 graczy równocześnie. Ponadto zabawę urozmaicać ma możliwość użycia 13 rodzajów dodatków w rodzaju dopalaczy i super bomb. Do tego powyżej 120 poziomów i 3 poziomy trudności. Czyżby wreszcie ludzie szukający rozrywki innego typu niż "Quake" czy "Tomb Rider" zostali łaskawie zauważeni przez szanownych panów twórców gier? Pomimo tego, że grafika to właściwie 3D, istnieje ma także możliwość zabawy w 2D w rozdzielczości 480x640, w 256 kolorach nawet na 486/66 Mhz, co w przy tendencji do windowania wymagań do maksimum jest miłym zaskoczeniem dla wielu osób. Oczywiście każdy znaczący element scenarii powstaje w oparciu o model, który potem animowano i prerenderowano aby osiągnąć wysoką jakość nawet w trybie 2D. Dzięki temu według zapewnienia producentów nie wystąpi sytuacja powodująca, iż powierzchownie kuliste po zbliżeniu się okazały się kanciaste, jak ma to miejsce w wielu programach. Jedną ciekawszymi nowelką jest także sztuczna inteligencja o nazwie Arex, która to za pomocą własnego algorytmu umożliwił ma przeciwnikom chowanie się przed Twoimi działaniami, aby

zza węgla razić w Twój najsłabszy w danym momencie punkt. Oczywiście żadna gra nie może obyć się w dzisiejszych czasach bez dobrej muzyki (tylko czekać na szachy ze ścieżką dźwiękową opartą na połączonych motywach "Firestartera" i "Coco Jambo"). Tu zaś kompozytor sugerował się bardzo cyber punkiem i dlatego ładnie nagrał swoje melodie na żywo, a potem posampłował i pomieszał je z użyciem (oczywiście) komputerka. Grywalność jest niezła, ale z jednym zastrzeżeniem i nie jest to gra dla każdego, bo po prostu nie wszyscy lubią skłaniać swój mózg do pracy w taki sposób. Dlatego nie rekomenduję tu raczej wielkich szans na sukces na miarę "Quake'a". Jednak ci z Was którzy lubią właśnie taki rodzaj gier będą z niej bardzo zadowolili. Mało tego: sądzę, że znajdzie się wielu nowych fanów programów - łamigłówek. I to dobrze bo wbrew pozorom mocno pomagają one rozwijać zdolności myślenia. "Syrrah the Warp Hunter" pojawić się ma na rynku w miesiącu wrześniu, zaraz po wakacjach i młodsi ludzie w wieku szkolnym mogą, obawiam się perfidnie namówić panią od matematyki do poświęcenia umysłu z pomocą tej gierki zamiast przeliczania ułamków. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że nasza młodzież nie ma w sobie takiej dozy beczelności... A tak na marginesie nazwa firmy producenta Pixelstorm, nie znaczy że zarzuca on gracza kaszaną i maksymalną pikseladą, wręcz przeciwnie: ekran mógłby stanowić wzór dla wielu innych. Pozostaje nam już tylko czekać na oficjalną premierę i pokazać angolem, gdzie są mądre głowy. **Slaughter**

Dawno już nie było na naszym rynku równie obiecująco zapowiadającej się łamigłówki.



Platforma: **PSX**
 Wydawca: **SCEE**
 Producent: **Namco**
 Premiera: **Gwiazdka**

Ace Combat 2

**„Air Combat” był jednym z pierwszych tytułów na PlayStation. Stworzony został przez Namco (o-
 psynosis najlepszej firmie developerskiej na konsolę Sony).
 Półtora roku później ukończona została część druga. I wierzę mi, jest to rewelacja.**

Co prawda rozpocząłem tak, jakbym miał pisać recenzję. Niestety „Ace Combat 2” (tak będzie nazywał się sequel) dostępny jest dopiero w Japonii. Jednak pozwala nam to przybliżyć Wam to, czego możecie się spodziewać. Pierwsze, co atakuje, to znakomity, wykopisty i wydzwoniasty design. Jest zrobiony z takim wyczuciem i gustem, że po prostu nie ma szans, żeby komukolwiek się nie podobał. A oto dalsze rewelacje. Przez te dwa lata trwały prace nad stworzeniem engine, który by potrafił obsłużyć bardzo zaawansowane środowisko trójwymiarowe. I rzeczywiście, lot wygląda niczym ten znany pecetowcom z „EuroFightera 2000”. Nieźle co? Dopiero teraz góry wyglądają jak prawdziwe Himalaje. Pełno jest szczy-
 tów, a teren na żadnym centymetrze kwadratowym nie jest płaski. Ale tym, co ostatecznie powala, jest lot nad miastem – takiego widoku nie zobaczycie w żadnym innej strzelance z domieszką symulacji. To mogą stwierdzić z całą odpowiedzialnością. A to wszystko w dwudziestu pięciu fps (czytaj: doskonale płynna animacja). To nie koniec rewelacji. Misji jest od groma. Są przeróżne np. eskortowanie, atak bombowy, rekonesans czy też zwykły dogfight. Po prostu widać, że w przypadku tej gry czas zadziałał na jej korzyść. Jedyną rzeczą, która prezentuje się gorzej niż w jedynce, jest muzyka. Oczywiście dalej utrzymana w klimatach rockowych i hardrockowych, ale nie trzyma już tak doskonałego poziomu. Cóż i tak jest naprawdę niezła. Jak już wspominałem, w tej chwili dostępna jest wersja NTSC. Na szczęście Namco obiecuje szybką konwersję. Jeśli zrobią to tak prężnie, jak w przypadku „Rage Racera” i „Soul Blade”, to możemy się spodziewać „Ace Combat 2” już na Gwiazdkę. Jeśli premiera się nie opóźni, to nicy z wigilijnej kolacji. Jak trzeba zawsze...
Kuba

tów, a teren na żadnym centymetrze kwadratowym nie jest płaski. Ale tym, co ostatecznie powala, jest lot nad miastem – takiego widoku nie zobaczycie w żadnym innej strzelance z domieszką symulacji. To mogą stwierdzić z całą odpowiedzialnością. A to wszystko w dwudziestu pięciu fps (czytaj: doskonale płynna animacja). To nie koniec rewelacji. Misji jest od groma. Są przeróżne np. eskortowanie, atak bombowy, rekonesans czy też zwykły dogfight. Po prostu widać, że w przypadku tej gry czas zadziałał na jej korzyść. Jedyną rzeczą, która prezentuje się gorzej niż w jedynce, jest muzyka. Oczywiście dalej utrzymana w klimatach rockowych i hardrockowych, ale nie trzyma już tak doskonałego poziomu. Cóż i tak jest naprawdę niezła. Jak już wspominałem, w tej chwili dostępna jest wersja NTSC. Na szczęście Namco obiecuje szybką konwersję. Jeśli zrobią to tak prężnie, jak w przypadku „Rage Racera” i „Soul Blade”, to możemy się spodziewać „Ace Combat 2” już na Gwiazdkę. Jeśli premiera się nie opóźni, to nicy z wigilijnej kolacji. Jak trzeba zawsze...
Kuba



Pierwsze, co atakuje, to znakomity, wykopisty i wydzwoniasty design. Jest zrobiony z wyczuciem i gustem...

Platforma: **PSX**
 Wydawca: **Disney**
 Producent: **Mega Toons**
 Premiera: **Jesień**

Jersey Devil

Trójwymiarowe platformówki na jednym z popularniejszych gatunków na konsolach. Wzrost przyzwyczajenia do największego rozkwitu. Nic dziwnego więc, że programiści z Disneyem intensywnie pracują nad podniesieniem ich jakości. „Jersey Devil” jest jednym z prezydentów na tytułu najlepszej platformówki na PlayStation.

Najbardziej zaawansowaną graficznie tego typu grą jest oczywiście „Crash Bandicoot”. Wiele produktów różnych firm próbowało mu odebrać palmę pierwszeństwa. Mimo że produkt Naughty Dog jest jeszcze królem, to jednak starzeje się nieuchronnie. Skrupulatnie wykorzystują to różne grupy developerskie. Jedną z nich jest team, pod znakomicie brzmiącą nazwą Mega Toons. Cóż, chyba już wiecie czego się spodziewać. Ich dziecko, „Jersey Devil”, obecnie jest już bliskie narodzin. Chłopaki już tylko dopieszczają swój produkt. Oczywiście ko-
 niec wieku XX narzuca pewne wymogi

dla nowo powstałych gier. Na szczęście „JD” na pierwszy rzut oka spełnia wszystkie wymogi. Pełne trójwymiarowe środowisko uderza bogactwem swych szczegółów. Autorzy obdarzyli swego bohatera możliwością wspina-
 nia się, jak również latania. Tak, nasz

diabełek ma skrzydła. Oczywiście wszystko zrobione jest w konwencji filmu rysunkowego. Czyli kolorowe, nie-
 realne i cieszące oko oraz duszę. Niestety, twórcy gry stworzyli zaledwie jedenaście leveli. Jednak twierdzą, że znikomą liczbę poziomów rekompen-

**Pełne trójwymiarowe środowisko uderza bogactwem swych szczegółów. Autorzy obdarzyli swego bohatera możliwością wspina-
 nia się, jak również latania.**



suje dużą złożoność pojedynczego etapu. Jak w każdej rasowej platformówce, nie może zabraknąć przeciwników, warstwa dźwiękowa. Przegrzywa sko-
 zna melodią, a efekty specjalne przypominają te z najbardziej lubianych filmów rysunkowych. Sumując, „Jersey Devil” zapowiada się O.K. Może zdekonstruuje „Crash”, czego hmmm... sobie serdecznie życząc, ponieważ platformówki, to jeden z moich ulubionych gatunków. A jeśli do tego są 3D, to już w ogóle odjazd...
Kuba

Platforma: PC

Wydawca: Psysnosis

Producent: Naiku Studio

Premiera: Jesień

Island of Dr. Moreau

„Wyspa Dr. Moreau” została ostatnio spopularyzowana dzięki filmowi pod tym samym tytułem. Jednak twórcy gry „Island of Dr. Moreau” nie poszli na łatwiznę i sięgnęli do źródła – powieści H.G. Wellsa.



Tym którzy nie słyszeli ani o tej książce, ani nawet o filmie, wyjaśniam, że w swej genialnej wizji Wells jako pierwszy przedstawił coś, co można uznać za prymitywną inżynierię genetyczną lub, jak kto woli, zapowiedź transplantologii – tworzenie hybryd ludzko-zwierzęcych. Żeby w pełni docenić wielkość wizji Wellsa trzeba pamiętać, że powieść „Island Of Dr. Moreau” uka-

zała się 1896 roku – ponad 100 lat temu! „Island Of Dr. Moreau” jest grą przygodową, której autorzy deklarują wyjątkową wierność powieści Wellsa. Gracz wciela się w młodego antropologa, który trafia na wyspę jako rozbitek. Jego celem jest odkrycie natury eksperymentów przeprowadzanych przez dr. Moreau, a następnie znalezienie sposobu ucieczki z tego przeklętego miejsca. W

grze występuje ponad 30 postaci, w tym oczywiście wiele hybryd, których wygląd nie zawsze świadczy o ich prawdziwej naturze. Stwór o wyglądzie bestii może być bardziej ludzki, niż nam się wydaje. Jak na nowoczesną przygodówkę przy-

stało, gra ma złożoną, nieliniową fabułę, dziesiątki zagadek i tajemnic, do których rozwiązania można dojść albo dzięki strategii, albo poprzez walkę. Są tu również sekwencje gry akcji (walki, prowadzenie pojazdów), wstawki filmowe oraz urozmaicone scenerie (dom doktora, dżungla, jaskinie). Animację wszelkich postaci wykonano z użyciem techniki motion capture, więc poruszają się one „jak żywe”.

Myślę, że gra spodoba się wszystkim fanom przygodówek, dostarczając im interesujących zagadek, ciekawej fabuły oraz doznania wizualnych. **LSK**



Powieść Wellsa wiernie przeniesiona do gry przygodowej - to może być interesujące.

Platforma: PC

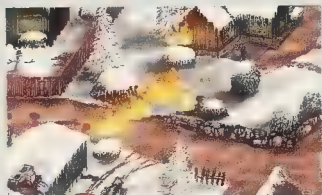
Wydawca: Take 2

Producent: Running With Scissors

Premiera: Gwiazdka

Postal

Jeśli kiedykolwiek uważałeś Cię myśli, aby porwać do ręki gniwę i ruszyć na miasto, ślejąc śmierć i zniszczenie, to nowa gra w wściekłej formie „Postal” pozwoli Ci zaspokoić, drzemiące w ciemnych zakamarkach duszy instynkty.



Z pewnością wielokrotnie zdarzyło Ci się mieć naprawdę koszmarny dzień. Miałeś rację, ale potężny i nie zawsze uczynny konkurent wygrał. Kobieta odeszła, uciekł pies, w dodatku jeszcze siadła skrzynia w dwudziestoltnim maluszk (to i tak dobrze, jak na takiego rzeźcę), zalało mieszkanie (fakt, że było w piwnicy), wkręciło kasety z Shazzy i sprząy się paski z dresu (nie, to ostatnie to już zbyt kosztowne! ->). U nas takie problemy rozwiązuje się najczęściej pokojowo, ale za to w Ameryce, o czym próbują nas przekonać twórcy z młodej firmy Running With Scissors, po prostu wyciąga się dwururkę spod poduszki i rusza na miasto, w poszukiwaniu rozrywki (BUM!). O takich nie mających nic do stracenia psychopatach mówi się „Postal-guy”, i w postaci takiego właś-

nie desperata przyjdzie nam się w tej grze wcielić. Czas rzucić miechem – 16 unikalnych misji (wioska górską, park miejski, baza wojskowa, przedmieścia i inne), przepięknie dwuwymiarowe tła, rysowane przez zawodowych grafików. Cała masa pocieszeń, aczkolwiek realistycznie animowanych trójwymiarowych ludzików. Wszelkiego rodzaju cienie i efekty świetlne liczone w czasie rzeczywistym. Rykoszetujące kule. Wszelkiego rodzaju spławy, z wyrzutniami granatów i napalmu włącznie (w każ-



dziej chwili można wpaść do pobliskiego sklepu z bronią po małe co nie co). No i w końcu najważniejsze – totalna i radosna wyżówka. Dopatrywanie się głębszego sensu w grze „Postal” całkowicie mijają się z celem. To coś na wzór kultowej „Syndicate”, jednak tym razem zaangażowanie naszych szarych komórek będzie znacznie mniejsze. Po prostu idziesz i strzelasz. Demolujesz całą okolicę, wysadzasz w powietrze stacje benzynowe, samochody, budynki, ba – nawet żłobki. Przysyłając ekran eks-

plozie zmiotają całe dzielnice, wywołują jeszcze więcej wybuchów i ognia. Wszystko to przy radosnym akompaniamencie huku, gwiżdżących kul i krzyków przerażenia. Po drodze trup ściele się gęsto – giną zarówno niewinni cywile (rannych można efektywnie dobić), jak i jednostki sił specjalnych, policji i wojska, które próbują Cię powstrzymać. Zaścielające całą okolicę zwłoki świadczą o co ostrzejszych potyczkach, zaś biegające „płonące pochodnie” czy błągający o litość przechodnie wywołują dość mieszane odczucia. Dla amatorów walki sieciowej będzie oczywiście dostępna opcja multiplayer, z obsługą do 16 graczy w Internecie. **Piotres**

Napakowana akcja i prześliczna grafika strzelanka, to chyba to, na co wszyscy możemy czekać z niecierpliwością.

PRAWO JAZDY
TO WYMYSŁ ZGREDÓW
ZŁY SŁABYM REFLEKSEM.



Nie daj się wrobić w grę, przecież Polska Instytucja Holistyczna, zajmująca się kaskadami, nie może sobie pozwolić na grę. Start! Jedziesz, by wygrać! Nie żałuj! Gaz! Tor! Wszyscy zalecyli, bo Ciębia Ryk słynka przez spłaszczenie wpłynęła w kółko. Ostro. Półna realizm, pierwszy zaleci po wewnętrznej. Casenol! Zarządca! Harmonizacja! Nie lekceważ! PlayStation. Nie daj się wrobić w grę, przecież Polska Instytucja Holistyczna, zajmująca się kaskadami, nie może sobie pozwolić na grę.



Wydawca: Sony Computer Entertainment Inc. Właściciel praw: Sony Computer Entertainment Inc. Wszelkie prawa zastrzeżone.

SONY



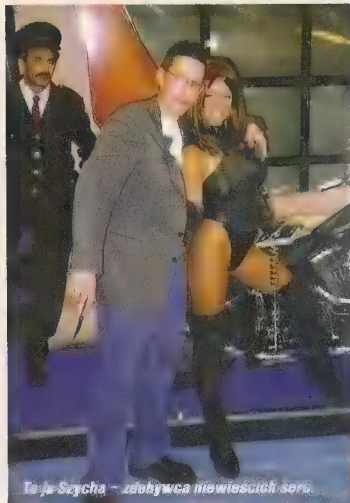
Jest niedziela 7 września. Piękny słoneczny poranek, Londyn leniwie budzi się ze snu. Ale jest jedno miejsce w tym pięknym mieście, które na przekór wszystkiemu tętni życiem już od wczesnych godzin rannych. Jest to hala Olympia, w której od lat odbywają się największe europejskie targi Electronic Computer Trade Show, w skrócie ECTS.

Relacja z ECTS

Cześć! To ja — „Szycha”. Tym razem to właśnie mi przypało w udziale zrelacjonować tegoroczną imprezę. Podobno to już jakaś redakcyjna tradycja, że najmłodszemu stażem obrywa się relacja z ECTS, ale mnie to akurat pasuje. Ledwie zaczęły ukazywać się moje teksty, a tu już wraz z całą ekipą mogłem pojechać do Londynu i uczestniczyć w targach, o których wcześniej mogłem tylko pomarzyć albo w ostateczności... poczytać. A teraz sam mogę o tym wszystkim napisać! Mam nadzieję, że ta relacja spodoba się Wam, a tym samym przekona ostatecznie Naczelnego o mojej przydatności w redakcji. Słyszałem bowiem, że mój poprzednik już nie pracuje — może szefowi nie podobają się jego relacje? Ja na pewno nie chciałbym podzielić jego losu, bo w Londynie było ciekawo i mam nadzieję wybrać się tam również w przyszłym roku. W tym miejscu pragnę rozwiązać pogłoski jakoby wszyscy nowi członkowie redakcji, tradycyjnie wyjeżdżali na londyński ECTS. Tak było dopiero dwa razy, a to przecież jeszcze o niczym nie świadczy. Nie bierzcie zatem na poważnie nawałnywań Naczelnego, że poszukuje do pracy w redakcji młodych, zdolnych. Siedźcie sobie lepiej w domu i nie wychylajcie się ze swoimi zdolnościami, a ja chętnie napiszę następną relację...

Dość marudzenia, czas na konkrety. Jak zapewne wiecie, są to oprócz osławionego E3, najbardziej prestiżowe targi gier na świecie. W związku z tym większość firm komputerowych stawia sobie za punkt honoru wystąpienie na nich. Tegoroczna edycja ECTS odbyła się jak zwykle w londyńskiej hali Olympia (z innymi przyległymi), w dniach 7-9 września. Tym razem nasze wydawnictwo CGS reprezentowane było przez liczną i zgraną ekipę. Na targach stawili

się: Marek Suchocki (Naczelny), Darek Kazik (reprezentujący PlayStation Magazyn PL), Jacek Mackiewicz (PC Gamer Po Polsku), „Szycha” (czyli JA) i gościnnie Maciek Miłaszewicz. Pomijając cholernie długą kolejkę do rejestracji odwiedzających targi, wszystko inne było OK. Po przekroczeniu progu hali, pierwsze co rzuciło mi się w oczy, to wielki transparent PlayStation (jakżeby inaczej!). Z większych firm, które wystawiły się na targach i których wymyśliłem oryginalne stoiska od razu przykuwały uwagę zwiedzających, to m.in.: Eidos, promujący kilkanaście zaję... tytułów, wśród nich m.in.: „Tomb Raider 2”, „Daikatana”, „Flight Unlimited 2”, „Ninja” oraz „Fighting Force”. Następnie firma Activision, która pokazywała oczywiście „Quake’a 2”, a także „Hexen’a 2”, „Apocalypse” (strzelanina 3D z Bruce’em Willisem) i kilka innych. Jednak najciekawsze, a zarazem najoryginalniejsze stoisko zaprezentowała firma Virgin. Było to coś na kształt olbrzymiego kokonu, do którego wchodziło się po schodkach zbitych z blizy nieokreślonej materii o konsystencji kauczuku. Wejście do tego swobodnego dzwoliława pilnowały fantastycznie ukształtowane postacie przyobleczone w zwinnie, półprzezroczyste szaty. Całości dopełniały nienaturalnie wypukłe „czepki” i niesamowity makijaż. Pomyślowadawcy całego przedsięwzięcia starali się za wszelką cenę poprzez ekstrawagancką charakteryzację postaci stworzyć wrażenie zatarcia różnic płci. Niestety, jedna ze strażniczek odważnie eksponowała swoje kobiece walory ostatecznie rezygnując z czegoś na podobieństwo biustonosza. Stanowisko Virgin również od wewnątrz utrzymywało w niesamowitym klimacie. Specjalne oświetlenie, dymy, i cały wystrój wznaglały niesamowitą atmosferę. Było na co popatrzeć. W ciasnym salkach stały komputery i można



było oczywiście pograć. A było w co: „Jedi Knight” („Dark forces 2”), „Monkey Island 3”, „Star Wars: Supremacy” (dawniej „Rebellion”) oraz nowy produkt Lucas Arts - „Masters of Tera Kaos” (rewelacyjny bijatyka (I) 3D osadzona w realiach Gwiezdnych Wojen). Ten ostatni tytuł, jak na razie tylko na PlayStation... Pokazywano także „Lands of Lore 2”, który prezentuje się świetnie nawet bez dopalacza... Tak na marginesie — dało się zauważyć nowy trend, czyli akceleratorzy 3Dx. Żadna gra na targach nie była pokazywana bez dopalacza. Jest to smutna wieść dla polskiego gracza... Ale za to gierki, tak zyskują na jakości, że... szkoda słów, to trzeba zobaczyć!

Jednak najlepszą grą targów był bezapelacyjnie „Blade Runner”, pokazywany na specjalnych, zamkniętych dla szerszej publiczności prezentacjach. Szykuje się zaję... gierka, która uderzy w nasze monitory gdzieś w grudniu. Więcej o niej w dziale „W toku”. Poza tym, można było pograć w „Resident Evil 2”, oczywiście na PSX’a.

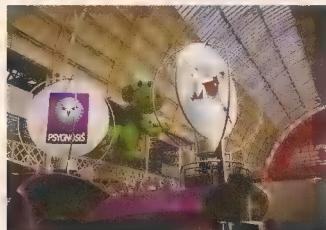
Chasając po innych stanowiskach, można było wypatrzeć wiele ciekawych gier. Na przykład wielobiele symulatorów mogli polatać (na stoisku Ocean) nowym F-22, w „TFX3: F-22”, a także potrenować akrobacje lotnicze we „Flight Unlimited 2”. Naprzeciwko Ocean’a mieściło się stoisko Electronic Arts. Pokazywano „Longbow Apache 2” (mistrzowska grafika), „Popolus: The Third Coming”, „NBA’98”, a także „Wing Commandera 5”, o podtytuł „The Prophecy”. Gra ma szokującą grafikę, dzięki wykorzystaniu, of course, 3Dfx’a. Według zapewnień autorów, ma być mniej filmów, a więcej akcji. Na pierwszy rzut oka, tak jest w istocie.

Przerwę na chwilę wyrzucanie z siebie potoku tytułów, a opiszę sam wygląd targów. Odbywały się one

Największym, a zarazem najbardziej spektakularnym stoiskiem było Sony PlayStation (można się było tego spodziewać). Była to hala w hali. Wchodząc do środka wpadało od razu w oczwielający świat gierowego szaleństwa. Pokazano mnóstwo tytułów, których mnogość i jakość zwały z nóg każdego znużającego się posiadacza PSX'a. Wśród prezentowanych tytułów na uwagę zasługują: „Crash Bandicoot 2”, długo wyczekiwany przez fanów RPG-ów „Final Fantasy VII”, „Parappa the Rapper” – gra, w której wcielamy się w początkującego rapera (taki duży skróty), „Cool Boarders 2” (który jest naprawdę cool), „Tekken 3” („Cool Boaters” autorem „Time Crisis”, który bije na głowę „Virtua Cop”, a także wiele innych równie ciekawych tytułów. W sal Sony można było przesiedzieć nawet całe Tarqi i nie było nudno, ale

Natomiast na stoisku Take 2 Interactive można było pograć w „Dark Colony” (opis w numerze), przegrywkę „Black Dahlia” oraz w pewną zagadkę strzelniczną, gdzie latem ciemnieli i strzelamy w Obcych. Grafika na poziomie 64-bit, dźwięk z innej epoki. Facet, który mi to prezentował, był tak podniecony, że nie chciałem mu robić przykrości i zagrałem w coś. Kurde, strzelić się może tytułu – „The Reaper” (czyś „The R.I.P.”). Kolejna warta odnotowania gra to doskonały „Dark Earth” oraz wysięgi „Ultimate Race” – oba programy autorstwa Kallisto. Ta pierwsza opowiada o odległej przyszłości, w której cywilizacja ludzka praktycznie nie istnieje, a mielnicy, którzy przeżyli atomową zagładę, skryli się w wybudowanych przez siebie stalowych fortecach. Wszyscy, którzy nie mieszkają w owych miastach, poddani są działaniu tajemniczej choroby, która powoduje mutacje u ludzi. Ty, jako mieszkaniec takiego miasta, odkrywasz przetrwałego dnia, że sam zaczynasz przechodzić ową dziwną mutację... Jak widać, fabuła jest całkiem fajna, a sama gra jest okrojona wspaniałą grafiką 3D i równie dobranym dźwiękiem. To jest jeden z murałowych hitów Zapomnianych wspomnień o Microprose! Firma ta miała kilka ciekawych produktów, jak: „Worms 2” – kontynuacja wielkiego hitu, „Mech Commander” – strategia real-time. Wcielamy się

'97



oprócz Sony było coś jeszcze. Firma Gremilin na przykład prezentowała „Men in Black” - action-adventure na podstawie filmu o tym samym tytule. Następnie grę „Hardwar” – coś w stylu „Frontier”, oraz całą serię spod znaku „Actua”. Niemniej interesujące tytuły wystawione były na stoisku GT Interactive. Dawnio oczekiwany „Unreal” może stać spokojnie w szranki z „Quake” II. „Mortal Kombat Mythologies: Sub-Zero” to połączenia przegdywków z bijatyką (taki Bruce Lee z „osemklat” i wiodąca całkiem całkiem.



dowódcę oddziału Mechwarriorów i wykonujemy różne misje (urzekająca grafika SVGA). Poza tym osławiony „Falcon 4.0” – coś dla miłośników realistycznych symulacji.

To właśnie większość najlepszych gier pokazanych na tegorocznym ECTS'ie. Drugiego dnia targów, wieczorem, na uroczystej gali zostają wręczone nagrody ECTS Games Awards. Grą roku na PC został oczywiście „Tomb Raider”, grą roku na konsolę „Mario 64”, najlepsza konsola „Nintendo 64”, producent „Core Design”, a wydawcą „Eidos”. Najlepszym kawałem hardware'u - 3Dfx Voodoo. Podczas wręczenia nagród można było spotkać znane osoby, takie jak: Peter Dinklage oraz Ray Cokes (ten z wariacjami koles z „Most Wanted” na MTV), on właśnie promował show połączone z wręczeniem nagród. Podsumowując: ECTS'97 można uznać za bardzo udany. Pokazano wiele wspaniałych gier, które niestety wymagają coraz to lepszego sprzętu i jak już wspominałem, akceleratorów graficznych 3Dfx.

Po trzech pracowitych dniach, wracając do domu jeszcze ogłuszony i oszołomiony wielkością i rozmachem całej imprezy. Objuczony materiałami prasowymi i licznymi giftami, z głową nabitą wrażeniami i wspaniałymi wspomnieniami, już teraz ostryłem sobie zęby na następne wspaniałe Tarot ECTS.

Szycha

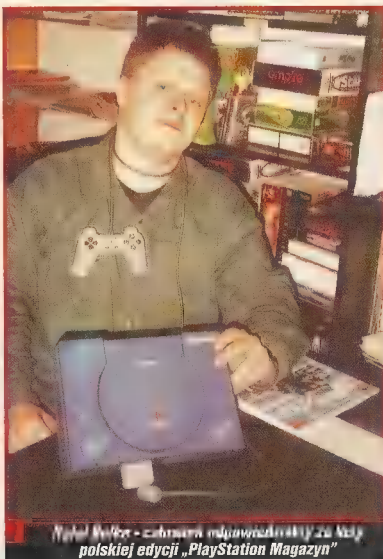
(0-22) 773-19-82 lub (0-90) 29-71-65.

Dwanaście groszy na temat PLAYSTATION

Jeśli jesteś studentem, właśnie skończyły Ci się wakacje. Być może w tym czasie podłapałeś jakąś pracę i teraz ściskasz w dłoni plik banknotów, zastanawiając się, co z nimi zrobić.

Najlepiej jeśli całą sumę wyślesz mi – kupię sobie coś ładnego. Nie? Okay, może innym razem. A może kupić sprzęt do grania (albo zmienić na nowszy)? Prowadzę Oficjalny Polski PlayStation Magazyn, więc nietrudno zgadnąć, którą konsolę preferuję. W odróżnieniu jednak od innych, krzyczących, że XXX jest najlepsza, ja powiem Ci DLACZEGO...

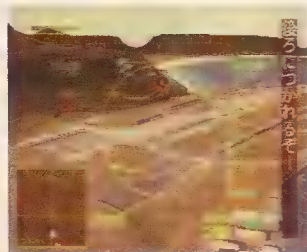
Nie będę roztrząsał problemu „komputer czy konsola”. Każde wyście ma swoje walety i zady (najlepiej mieć obie maszyny). Jeśli jednak wybrałeś konsolę, masz w zasadzie tylko jedno wyjście – PlayStation. Saturn zniknął z polskiego rynku, w Europie także nie radzi sobie najlepiej. Nintendo 64? Być może za rok-dwa, gdy stanie się o połowę i wreszcie ujrzymy zapowiadany wysyp gier. A PlayStation? Mnóstwo tytułów, największa w świecie konsol różnorodność produkcji, dziany producent pakujący w konsolę kupę kasy, płyty CD kontra kartridże – to wszystko pewnie już słyszałeś. Ja opowiem Ci o trochę innych sprawach. Dla większości fanów gier głównym problemem jest kasa. PSX kosztuje stosunkowo niewiele, ale to wydatek jednorazowy, dużo ważniejsze są ceny gier. W porównaniu do rynku PC gry na PSX są drogie, ale w porównaniu np. do N64... Mniej zamożny fan PlayStation nie zostaje na lodzie. Po pierwsze, mamy bogaty rynek wtórny. Po drugie, firma Sony wprowadziła Playtnową Edycję, akcje nie spotykana dotychczas w świecie konsol. Starsze (ponad rok na rynku) hity są ponownie wydawane i kosztują pół darmo (99 zł). Trzecią rzeczą oszczędzającą pieniądze fana PSX jest Oficjalny Polski PlayStation Magazyn. Kupując pismo poświęcone tylko posiadanej platformie, Czytnik nie płaci za niepotrzebne mu strony o pecetach itp. (a polskie miesięczniki konsoli PlayStation poświęcają najwyżej kilka stron). Ponadto PlayStation Magazyn, jako jedyny miesięcznik na świecie, sprzedawany jest z płytą CD zawierającą cztery-pięć demek gier na PSX. Za równowartość JEDNEJ NOWEJ GRY możesz przez CAŁY ROK kupować PlayStation Magazyn z płytkami. Czy widzieliście kiedyś pismo z



płytką na Saturna? A może gazetę o N64 z coverkartridżem (buhahaha!)?

Na koniec głędzenia o kasie jaskółka. Zalecana przez firmę Sony cena gry na PSX to 49,99 funtów (czyli ponad 200 zł). Niektóre firmy przestają się jednak trzymać tej zasady. Firma Codemasters wydała Micro Machines 3 za 35 funtów. Ten ruch okazał się wielkim sukcesem. Może to być początek wojny cenowej, na której skorzystamy my – Klienci.

Oczywiście ilość i cena nowych gier zależy od powodzenia konsoli na rynku. I tu również PlayStation rządzi. Spójrzmy na rynek brytyjski, europejskie centrum grania. Według badań niezależnego stowarzyszenia ELSPA (coś mniej więcej jak nasz ZPAV)



„Ace Combat 2” (góra) i „Final Fantasy VII” (dół) – ostatnia generacja gier już ma gwiazdkę.



udział PlayStation w brytyjskim rynku konsol sięga 60,6%! Dalej jest N64 (tylko 11,4%), GameBoy (8,8%), Saturn (8,4%), MegaDrive (7,3%) i SNES (3,1%). Na rynku brytyjskim PlayStation przegoniła nawet pecety! To prawda, każdemu mogą okazać stosowne materiały (prawdopodobnie znajdują się w PlayStation Magazynie 8/97). Taki potencjał PSX (a także wyłansowanie jej jako maszyny dla graczy w każdym wieku) powoduje, że firmom opłaca się robić na przykład konwersje poważnych strategii z PC czy gier z innych konsol.

Darek przydzielił mi mało miejsca, więc muszę już kończyć. Pamiętaj – na dzień dzisiejszy PlayStacja rulez!

Rafał Belke

Według badań niezależnego stowarzyszenia ELSPA (coś mniej więcej jak nasz ZPAV) udział PlayStation w brytyjskim rynku konsol sięga 60,6%! Dalej jest N64 (tylko 11,4%), GameBoy (8,8%), Saturn (8,4%), MegaDrive (7,3%) i SNES (3,1%). Na rynku brytyjskim PlayStation przegoniła nawet pecety!



recenzje

Strategie stanowią obecnie najbardziej modny, a zarazem prężny nurt. Nic więc dziwnego, że ten gatunek zdominował blok recenzji w tym numerze. Jakby na przekór panującej opinii o zmierzchu przygodówek, nieoczekiwanie wybija się LBA2. Czy jednak swoją popularnością i wynikami sprzedaży, potwierdzi entuzjastyczne recenzje, okaże się już wkrótce. Na uwagę zasługuje znakomita, nowa zręcznościówka „żywcem” przeniesiona na peceta z N64. Żeby na blaszaku otrzymać jakość porównywalną (a nawet lepszą) z Nintendo 64, konieczny jest akcelerator graficzny. To obowiązkowy zakup dla pecetowych fanatyków gier. Obowiązkowy i konieczny o ile nie chcecie wypaść z obiegu. **Marek Suchocki**

TEGO MOŻESZ BYĆ PEWNI

1. Nigdy, ale to nigdy nie recenzujemy wersji demo gry.
2. W każdą recenzowaną grę przycinamy do upadłego.
3. Nasi recenzenci to starzy wyjadacze, po prostu fachowcy w te klocki.
4. Przeważnie oceny gier wahają się w granicach 65–85%
5. Werdykt, czyli ocena ogólna, nie jest średnią arytmetyczną; grafiki, grywalności, oryginalności, dźwięku.

JAK OCENIAMY

0–25% PONIŻEJ KRYTYKI

Takie wydania, mogą być od bardzo niefortunnej i słabej roboty. Recenzenci nie miały czasu na ich sprawdzenie, nie było ich w pełni. Recenzja jest w większości nieczytelna.

26–35% AMATORSZCZYZNA

Wydanie jest słabe, ale nie jest w pełni. Recenzenci nie miały czasu na ich sprawdzenie, nie było ich w pełni. Recenzja jest w większości nieczytelna.

36–50% PRZECIĘTNA

Niech wyobraźcie sobie, że wydanie jest słabe, ale nie jest w pełni. Recenzenci nie miały czasu na ich sprawdzenie, nie było ich w pełni. Recenzja jest w większości nieczytelna.

51–69% NIEZŁA

Wydanie jest słabe, ale nie jest w pełni. Recenzenci nie miały czasu na ich sprawdzenie, nie było ich w pełni. Recenzja jest w większości nieczytelna.

70–75% DOBRA

Wydanie jest słabe, ale nie jest w pełni. Recenzenci nie miały czasu na ich sprawdzenie, nie było ich w pełni. Recenzja jest w większości nieczytelna.

76–85% BARDZO DOBRA

Wydanie jest słabe, ale nie jest w pełni. Recenzenci nie miały czasu na ich sprawdzenie, nie było ich w pełni. Recenzja jest w większości nieczytelna.

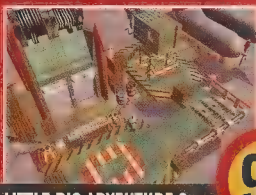
85–90% ŚWIETNA

Wydanie jest słabe, ale nie jest w pełni. Recenzenci nie miały czasu na ich sprawdzenie, nie było ich w pełni. Recenzja jest w większości nieczytelna.

91–100% REWELACJA!

Wydanie jest słabe, ale nie jest w pełni. Recenzenci nie miały czasu na ich sprawdzenie, nie było ich w pełni. Recenzja jest w większości nieczytelna.

Wyróżnienia Redakcji



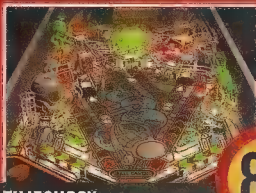
LITTLE BIG ADVENTURE 2 PC

94



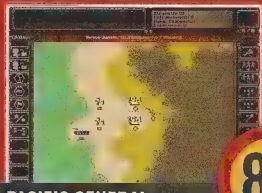
SHADOWS OF THE EMPIRE PC

91



TIMESHOCK PC

88



PACIFIC GENERAL PC

86



DARK COLONY PC

85



WORLDWIDE SOCCER PC

85

PISZĄ DLA WAS

Agnes (Agnieszka Prokopiuk) – lubi gry RPG, strategiczne, przygodowe. Wcześniej prowadziła kącik filmowy.

Leszek (Leszek Krowicki) – najwyższy człowiek w redakcji (196 cm), ale nad koszykowymi przedkłada porządną strategię i programy ekonomiczne lub logiczne.

Piotr (Piotr Stasiak) – Pasjonują go zarówno strategię, symulacje, przygodówki jak również zręcznościówki i wyścigi samochodowe. Jego artykuły publikowano m.in. w PC Gamer Po Polsku, Sukces, Wprost.

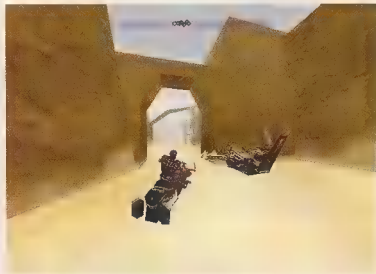
Karol (Karol Klepac) – weteran zarówno wiekiem jak i stażem. Współpracował niemal ze wszystkimi pismami branżowymi w Polsce. Pasjonat strategii, symulacji i RPG.

Patrycja (Patrycja Wardała) – Pasjonatka gier przygodowych. Od samego początku związana z naszą redakcją. Debiutowała w legendarnym już Computer Studio.

Krzysztof (Krzysztof Zdancowicz) – prawdziwy fanatyk mordobit wszelkiej maści. Zdobywca pierwszego miejsca w Tekken 2 na jesiennej edycji Gamblerady '96.

Kuba (Jakub Głuszkiwicz) – miłośnik PlayStation. Fanatyk gier wszelkiej maści. Współpracuje z redakcją polskiej edycji PlayStation Magazynu, do tego pogrywa na... perkusji.

Slaughter (Tycjan Bielecki) – nowa twarz. Młody dobrze zapowiadający się recenzent gier.



Shadows of the E

Kilkanaście lat temu, ■ dokładnie w 1977 roku na ekrany wszedł kultowy już dzisiaj film George'a Lucas'a „Gwiezdne Wojny”. Itd, itp. – tak zaczyna każdy kto pisze coś związanego z tematem „Gwiezdných Wojen”, ■ a będę oryginalny i napiszę coś innego...

video, które wprowadzają taki klimat do gry, że aż nie da się tego opisać! Po odpaleniu, „SotE” wita nas przyjemnym intro, z którego dowiadujemy się, że główny bohater nazywa się Dash Rendar i jest przemytnikiem, podobnie jak Han Solo. Właśnie zdąża on w kierunku planety Hoth, gdzie jest umiejscowiona tajna baza rebeliantów. I tu następuje pierwszy etap

INFO

Wydawca:	Virgin
Producent:	Lucas Arts
Data wydania:	Październik
Cena:	ok. 180.00
Dystrybucja:	IPB
Platforma:	PC, M44
Wymagania Techniczne:	Pentium90
	SVGA, 16MB RAM, Akcelerator ■



Jakieś pół roku temu, kiedy Nintendo 64 oficjalnie pojawiło się w Polsce, wyszła na tę maszynkę gierka „Shadows of the Empire”. Rany, jak ja się w nią zagrywałem! Nie dość, że wyglądała jak film, to miała w sobie klimat i to coś, co przykuwało do ekranu (w tym wypadku do telewizora). Zastanawiałem się, czy kiedykolwiek ujrzę światło dzienne jej konwersja na PC i w jakim stopniu będzie ona gorsza od poprzednika na N64? Kilka miesięcy temu zobaczyłem w news'ach zapowiedź Lucas Arts i... to wszystko. A tu nagle bachi! Dostałem tę gierkę do opisu! Patrzę na wymagania sprzętowe i co widzę? P90, 16 MB RAM, 40 MB HDD oraz karta 3DFX! Całe szczęście, że niedawno nabyłem akcelerator... I w tym momencie na pewno większość czytelników pomyśli sobie „znowu ten piep... akcelerator!!!”. Ogłaszam wszem i wobec, że gdyby nie ta „dopała”, zwykły pecet nie udźwignąłby takiej jakości grafiki. Ta gra jest bezapelacyjnie lepsza od konsolowego poprzednika. Po pierwsze: rozdzielczość 800x600, 16 mln. kolorów i wszystko chodzi w prędkości 25 – 30 fps! Po drugie: gra jest na CD–Romie. W wersji nintendońskiej brakowało filmików i trochę lepszej muzyki (w końcu nie ma to jak kompakt). Jedyna zaleta konsoli to niewątpliwie joypad. Trudno mi było przestawić się na sterowanie klawiaturą – cóż, kwestia przyzwyczajenia.

Samą grą właściwie nie została zmieniona. W wersji nintendońskiej na intro składały się same obrazki, natomiast tu mamy pięknie renderowane sekwencje





mpire

gry, polegający na sterowaniu Snowspeederem i rozwalaniu imperialnych wojsk. Pojawiają się tu znany z filmu motyw niszczenia imperialnych Walker'ów, polegający na wystrzeleniu harpuna z liną i zaplątania w nią owej maszyny. Przy odrobinie szczęścia Walker straci równowagę i przewróci się... Jest to, moim zdaniem, jeden z fajniejszych etapów gierki.

W „Shadows of the Empire” jest ogólnie 10 leveli. Pierwszy, to opisana już wyżej walka o planetę Hoth. Drugi, nie mniej ekscytujący, to walka w przestrzeni kosmicznej z chmurami Tie-Fighter'ów. Jest on dość krótki, ale za to ciekawy. Trzeci level, chyba jeden z gorszych, to jazda pociągami po planecie — złośliwku. Naszym zadaniem jest przeskakiwanie z wagonu na wagon i unikanie „ślepych” zaułków. Czwar-ty, naprawdę doskonale zrobiony pod względem graficznym etap, to Gall Imperial Space Port. To już 3 etap widziany z perspektywy oczu Dasha.

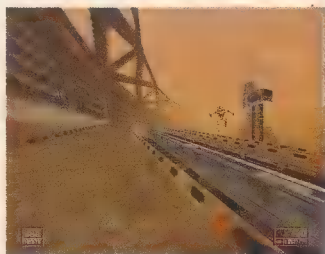
Akcja rozgrywa się wysoko w górach, więc jeden nierozważny krok i po Tobie... Na końcu levelu walczymy z samym Boba Fett'em, który okazuje się jednak cieniem w porównaniu z nami. Kolejnym etapem są wyścigi na skuterach, na rodzimym planecie Luke'a — Tatooine. Muszę przyznać, że ten etap wywarł na mnie ekstra wrażenie! Mkiemy skuterkiem po porcie kosmicznym Mos Eisley z maksymalną prędkością i ścigamy się z typkami spod ciemnej gwiazdy, którzy chcą dopaść Luke'a przed nami. Właśnie na tym etapie z naszego peczęta wyciskane są siódme poty! Karta graficzna działa na najwyższych obrotach, że o 3Dfx'ie nie wspomnę... Następny etap to kanały imperialnego miasta. Też dość beznadziejny etap. Biegamy Dashem po zalanych wodą korytarzach, strze-

lamy do Stormtrooper'ów i innych przeciwników. Monotonna grafika tekstur, jak i samych postaci powoduje, że omijam ten level szerokim łukiem... Następny etap to imperialny frachtowiec. I to jest to! Supertekstury statku, wyskakujące znieścacka garnizony szturmowców, a także kilka logicznych zagadek (jak np. ta w ładowni) powodują, iż jest to jeden z najlepszych poziomów w całej grze. Naszym celem jest dotarcie do głównego komputera, w którym zawarte są dane położenia pałacu księcia Xizora'a. A propos księcia Xizora'a. Jest to postać zawarta w jednej z książek o „Gwiezdnych Wojnach”, autorstwa Steve'a Perry'ego o tytule „Shadows of the Empire” (!). Jak łatwo zauważyć, fabuła gry oparta jest na tej właśnie książce.

Cała historia opisana w grze, ma miejsce między „Imperium Kontratakuje” a „Powrotem Jedi”, czyli jest całkiem zgrabnie „wpleciona” (że to tak ujmę) w fabułę filmu.

Kolejnym etapem jest pałac Xizora - w sumie fajny level doomopodobny. Na końcu czeka nas potyczka z gladiatorem Xizora, który jest cholernie trudnym przeciwnikiem. Natomiast sam Xizor ucieka w swoim wahadłowcu na stację SkyHook — taka prywatna Gwiazda Śmierci... W końcu doszliśmy do ostatniego etapu — bitwa o Skyhook. Powiem Wam od razu, jest to najlepszy poziom z całej gierki. Nie chodzi mi tu już tylko o grafikę, lecz o sam klimat, ale zaczynajmy od początku. Naszym celem jest zniszczenie owej stacji — SkyHook. Sama bitwa to po prostu niby-symulator. Latamy statkiem Dasha, rozwalamy Tie-Fightery i inne dziadostwa, a na koniec zabieramy się za samą stację... Najfajniejsze jest to, że może-

**Jest to w tej chwili
najlepsza gra
single-player
osadzona w realiach
„Gwiezdnych Wojen”.**





my praktycznie lecąc gdzie chcemy – możemy nawet zaatakować Star Destroyer'a, ale nie jest to wskazane. Dookoła latają statki rebeliantów, słysząc komunikaty proszące o wsparcie lub też tylko rozpaczliwe krzyki... Gdy uporamy się już z myślicami wroga, przyjdzie czas na główny cel, czyli stację. I w tym momencie gracz poczuje się jak w filmie. Wlatujemy statkiem do ciemnego tunelu stacji, rozwalamy jakieś obronne działka, lokujemy rakietę na reaktor i przy wtórującej nam muzyce John'a Williams'a odpalamy ją, biorąc przy tym szybki skręt o 360 stopni, aby nie wpaść... się w owy reaktor. Lecimy tunelem na zewnątrz. Przez kokpit widać doganiające nas płomień nie rozwalonego reaktora. Adrenalina skacze już na max'a... I co? Włącza się filmik pokazujący gigantyczny wybuch stacji, ale nie widać Dash'a Rendar'a.... Jeśli zaczęliście grać tak jak ja, na poziomie Easy, to pojawi się napis mówiący o tym, aby zagrać na wyższym poziomie, a wtedy dowiemy się, co stało się z Dashe'm. Całkiem ciekawy zabieg przedłużający życie gry, ale mam nadzieję, że kiedy skończę ją na poziomie medium (średnim), nie będę musiał grać na wyższym poziomie (jeszcze tylko hard i jedi)...

Zupełnie zapominałem wspomnieć o dźwięku, który odgrywa dość ważną rolę. Pomijam już zagrzewa-



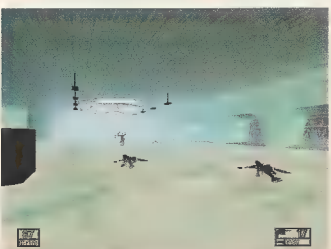
jącą nas do boju muzykę John'a Williams'a, która jest nagrana w formie ścieżek dźwiękowych na krążku CD, więc będzie można jej także posłuchać na zwykłym odtwarzaczu płyt kompaktowych, ale chodzi mi tu o doskonałe efekty dźwiękowe. Krzyki ginących ludzi, wybuchy, świsty przelatujących promieni laserowych są zrealizowane na doskonałym poziomie. Pozwalają nam one wczuć się całkowicie w świat „Gwiezdnych Wojen”...

Przyszłoby więc czas na małe podsumowanie. Będę się upierał, że jest to w tej chwili jedna z naj-



bardziej zaawansowanych technologicznie gier na PC. Oczywiście, nie każdy posiada w domu akcelerator 3DFX, ale to już jest tylko kwestia czasu. Jak już wspominałem sama grafika gry jest po prostu czadowa. Już na P120 z 16 MB RAM'u gra chodzi zadziwiająco płynnie w rozdzielczości standardowej dla 3DFX'a, czyli 640x480 w 65 tys. kolorów. Na pewno ktoś może krzyknąć „To nic innego jak Rebel Assault 3 I!”, ponieważ gra jest całkowicie liniowa. Z tym się nie zgodzę, bo faktycznie jest liniowa, ale to my decydujemy o akcji na ekranie, a nie jakiś kawałek filmu (vide Rebel Assault). „SotE” to w tej chwili najlepsza gra single-player osadzona w realiach „Gwiezdnych Wojen”. Dlatego też polecam ją jako swego rodzaju „zapelniaacz” przed nadchodzącym „Jedi Knight”.

Szycha



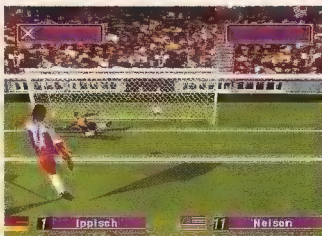
**Grafika 90% Grywalność 95%
Oryginalność 70% Dźwięk 85%**

A must have dla posiadaczy akceleratorów graficznych 3D oraz fanów Gwiezdnych Wojen!

WERDYKT

91%

Po odpaleniu gry pojawia się znane logo oddziału Sega Sports. Następnie, nasze oczy rozpieszcza bardzo dobrze wyrenderowana czołówka, a po niej menu, jakie powinny mieć wszystkie gry tego typu. To znaczy, mamy możliwość rozegrania pojedynku towarzyskiego, zagrać w lidze, przeprowadzić spotkania pucharowe, czy też w końcu rozpiąć turniej. Dalej opcji jest również sporo. Przed rozpoczęciem meczu wybieramy porę dnia i warunki atmosferyczne. Gra nocą wśród strug deszczu potrafi być niezwykle emocjonująca. Zawodnicy ślizgają się i mają problemy z do-



Worldwide Soccer

Sega jest już znanym producentem na rynku PC. Wiemy, że głównie konwertuje gry-przeboje z Saturna. Tak też się stało w przypadku piłki nożnej zatytułowanej „Sega Worldwide Soccer”.

brym opanowaniem piłki. Przed spotkaniem należy także ustawić taktykę spotkania oraz zawodników na boisku. W ten sposób autorzy wprowadzili pewien element poza zręcznościowy. Jeśli nastawimy się na grę bardzo ofensywną i dojdzie do kontrataku przeciwnika, może być bardzo niebezpiecznie. Odwrotnie sytuacja się ma gdy gramy defensywnie. To my z kolei możemy nie mieć komu podać piłki na polu karnym przeciwnika, ponieważ zbyt wielu zawodników jest w obronie i na środku boiska. Ustawiaj więc chłopaków bardzo rozważnie, tak jak wymaga tego sytuacja. Podczas meczu istnieje możliwość wymiany piłkarzy. To też bardzo istotny element. Gdy w drugiej połowie piłkarze są zmęczeni, wprowadzenie świeżej duszy może mieć nieocenione znaczenie. No dobra, rozpoczniemy ten mecz. W tym momencie widać, że autorzy bardzo się postarali. Po pierwsze, postawili na dynamikę akcji. Jest ona bardzo szybka, nikt tu nie pozwoli Ci się zagapić ani ociągać. Kolejnym atutem „Worldwide Soccer” jest jego przejrzystość. Nawet podczas wielkiego tłoku masz kontrolę nad sytuacją. Nie ma problemu z nawaletem myśli w styl: „Gdzie ja jestem i gdzie jest moja piłka? Oddawajcie moją piłkę! A tu jest! Cholera nie zauważyłem, jak wpadała

INFO	
Wydawca:	Sega
Producent:	Sega Sports
Data wydania:	Tel.
Cena:	Tel.
Dystrybucja:	Bohmark
Platforma:	PC, Saturn
Wymagania Techniczne:	Pentium90 SVGA, 8MB RAM, 2xCD-ROM, Win95

do siatki... Ale to nie koniec zalet. Piłkarz, którym sterujesz, został obdarzony bardzo wieloma zagraniami. W momencie gdy prowadzisz piłkę, kiwanie się z przeciwnikiem jest bardzo efektywne. Doskonale wiesz jak Twój zawodnik przekłada gałę między nogami, potem przesuwa na lewą nogę i celnie podaje. Są dwie możliwości zagrania do zespołowego kolegi. Albo krótki strzał po ziemi - jest on bardzo dokładny i rzadko kończy się przejęciem przez przeciwnika lub też długi przez pół boiska - jest skuteczny, w momencie gdy uda Ci się dobrze ustawić piłkarza i przyjąć piłkę.

Nie pominięto oczywiście innych zagrań. Strzelenie bramki głową czy z przewrotki nie jest rzeczą trudną. Klawisze sterujące są bardzo dobrze rozłożone (istnieje również możliwość ich przededefiniowania), a dzięki temu przeprowadzenie akcji nie jest problemem. Oczywiście jest jak dośrodkować, jak strzelić czy podać. Sumując: pod względem merytorycznym program

prezentuje się bardzo dobrze, a grafika stoi na bardzo wysokim poziomie. Piłkarze są rewelacyjnie animowani. Wszystkie zwody wykonują z gracją, jaką można zobaczyć tylko u mistrzów tego sportu. Doskonale połączenie oprawy wizualnej wraz z dużą dynamiką akcji tworzy obraz znakomicie zrobionego socera. Także strona dźwiękowa gry nie pozostaje w tyle. Muzyka jest rewelacyjnie skomponowana. W menu i w intro towarzyszą nam rockowe kawałki. Troszkę szkoda, że z komentarzem jest skąpo. Co prawda jest on obecny we wszystkich opcjach, jednak podczas spotkania słychać głos komentatora tylko na początku. Na szczęście podczas meczu nasza uwaga przyciąga inne efekty. Widzowie na trybunach są bardzo aktywni. Wystarczy przeprowadzić dobrą akcję, a dźwięk stu tysięcy osób rozlegnie się po całym stadionie. Gdy ktoś zostanie sfalowany, gwizdem i jękiem nie będzie końca. Jeśli przeprowadzisz akcję całym zespołem, wszyscy zawodnicy zaczynają tańczyć na boisku. Sędzia udało się stworzyć bardzo dobrą piłkę kopaną. Jest ona wciągająca do tego stopnia, że może zagrozić wchodzącemu na gwiazdkę „FIFA 98”. Jednak ja nic nie przeszkadza, z decyzją wstrzymam się do świąt. A tym czasem należy grać w „Worldwide Soccer PC”.

Kuba

Grafika 87% Grywalność 90%
Oryginalność 85% Dźwięk 85%

Jedną z fajniejszych piłek, jakie ukazały się ostatnio. Moim zdaniem jest to najlepszy ze wszystkich produktów Segi na rynku PC.

WERDYKT

85%

Warlords III Reig

Witajcie ludziska! Wybaczczie, że niepokoiły Was w ten radosny czas zmagani z przedstawicielami MEN-u (Ministerstwa Edukacji ekstremalnej), ale dotarli do Was (znaczy się mnie i Suicida) nowe wieści od wszystkich chyba znanej firmy: SSG. Ichnie chłopaki wysmażyli „takie potrawki”, że paluchy lizać (no skończmy już z tym akcentem z Targówka). Ladies & Gentelman, Meine Damen und Herren - Warlords III!

INFO

Wydawca:	Red Orb
Producent:	SSG
Data wydania:	Październik
Cena:	165 zł
Dystrybucja:	Mirage
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	Pentium 75 SVGA, 16MB RAM, 4xCD-ROM, Win95

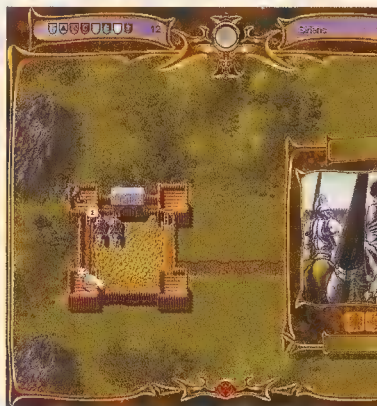
Wszyscy chyba pamiętamy nasze zmagania z poprzedniczkami tej „trójeczki”. Baaardzo dawno temu, gdy na naszych stołach z dumą spoczywały ośmiobitowe cudeńka z nośnikami ferromagnetycznymi w postaci kasetek Hi-Fi, ktoś wypuścił programik na „starszych braci”, pierwsze szesnastobitowe. Nazwano to cudo Warlords i niebawem cały „cywilizowany” świat pogrywał na to cudeńko. Traf chciał, że wydawcom w jakiś czas potem najwyraźniej zabrakło pieniędzy, bo sequel z numerkiem „2” niebawem opuścił ich warsztatki. W tym czasie na czoło maszyn giercowicznych wysunął się blazak (coś nam tu pachnie „przewodnią rolą...”) i to właśnie on przyjął na siebie trudne zadanie rozświecenia nowej części, tej strategicznej sagi. Było to VGA-owe, popikselowane że hej, ale jednak kolorowe i zdecydowanie rozszerzone w stosunku do swojej poprzedniczki dzieło. Autorzy (widać od razu że mający właściwy stosunek do Klienta) po pewnym czasie wypuścili rzecz (przynajmniej dla mnie - Jagd 52) najważniejszą... edytor! Jakże mało firm wypu-

szczających gierki strategiczne pamięta o tym istotnym szczegółiku (nigdy nie wybacze tego twórcom cyklu „V for Victory” - Jagd 52). No i nadszedł wreszcie pamiętny rok 1997, oceanły wylewały, komety śmigły przez niebo jedna za drugą, a lokalne rządy szykowały podwyżkę podatku VAT i zamierzały nimi objąć nawet babacie kłozetowe... Straszne zaiste czasy. Wydawać by się mogło, że twórcy „Warlords III” nie mogli trafić w gorszy moment. A jednak to właśnie pamiętny sierpień przyniósł rozwiązanie nabrałemu problemu. Światło dzienne ujrzła trzecia część sagi! Poprzedzana isćcie apokaliptycznymi wizjami swych autorów ruszyła, by podbić nasze haki i nas samych.

Tak więc, wiecie już myśle-pysie, jak to z tym „serialem” było. Teraz (ponieważ właśnie zauważyłem, że papa Suicide (hej, bez takich: jestem czujny jak zawsze - Suicide) rzucił się w objęcia Morfeusza (Morfeuszki?) to ja (GD 52) poprowadzę Was przez zakamarki tego produktu. Przynajmniej dopóki Suicide się nie ocieknie.

System, czyli co my gramy?

Wydawać by się mogło, że to niemożliwe, ale jednak istnieje takie prawdopodobieństwo, iż ten tekst czyta ktoś, kto na oczy nie widział poprzednich części cyklu (profan!). Wyjaśniam więc. Mamy tutaj do czynienia z typowym produktem z gatunku „planszowopodobnych”, z wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami. Nasze cherlaki (czyt. doskonale oddziały, zaciekłych mordców) poruszają się zgodnie z zyczeniami podczas kolejnych faz, zwanych turami (wszelka zbieżność nazw i miejsc najzupełniej (nie)przypadkowa). Pokornie więc czekamy na naszą kolej i dopiero wówczas wykonujemy ruchy. Proste jak pęczek drutu. Podczas naszej



tury możemy zająć się tzw. całokształtem, czyli eksterminacją przeciwników. Poruszamy naszą wojska, podbijamy obce zamki, ustalamy produkcję jednostek (z możliwością ich bezpośredniego przesyłania do dowolnych miast, najczęściej „przyfrontowych”), rozbudowujemy zamki etc. Po tym wszystkim musimy pnać przycisk „next turn” i czekamy, aż nasi wrogowie także dokonają swych czynności. Możemy także wybrać tryb rozgrywki („one on one” z maszyną oraz z kumplem „face to face” lub po sieci), a także jej charakter („single” albo „campaign mode”). Eta wso!

Wojna, czyli dylemat Hamleta

Jakby nie było sam tytuł wskazuje na militarny charakter rozgrywki. Wojna jest podstawą ukończenia „Warlords III” (ale odkrywcz, nie?), podobnie jak w poprzednich częściach sagi. Kluczem jest zwycięstwo. Autorzy nie odeszli zbytnio od założeń znanych z poprzednich części i (jest to moje jak najbardziej prywatne zdanie) na tym polega jeden z minusów nowego wcielenia gry. Mamy możliwość skoncentrowania w jednej grupie maksymalnie 8 jednostek (w tym bohaterów - patrz punkt III). Sama ta liczba jest niestety zbyt mała, zwłaszcza na wyższych levelach, gdy zamku potrafi bronić składający się z dwudziestu jednostek garnizon. Makabra! Nawet Arnold miałby



n of Heroes



niewielkie szanse. Rzecz następna: sam bój. Od czasów „Jedynki” nic nie zmienił Wyświetlacz nam się nasi herosi i... po kolei wykonują młóckę typu „one on one”. Miłośnicy Grunwaldu będą rozczarowani. Nie istnieje pojęcie „experience”, za to dawane są jednostkom (tylko po ciężkich walkach) odznaczenia podnoszące ich przewagę na polu walki (bonusy siłowe, czarodziejskie itd.). Efekt jest taki, że nawet nie możemy sami ustawić naszych jednostek w „kolejce” do bicia. Taktyka „na Budionnego” święci triumfy w najlepsze. Istnieje co prawda zestaw kilkunastu parametrów wyświetlanych po obu stronach panelu bitewnego, które wpływają na walkę, ale ich świadome

podniesienie poprzez umiejętne dowodzenie „w polu” jest praktycznie niemożliwe. To chyba najgorszy element gry. Wasz redakcyjny strateg po prostu po całonocnym popykaniu w SSG-owe dzieło poszedł wziąć valium. A potem... zaczął rozgrywać jeszcze raz! Twórcy naszego ulubionego kawałka strategii nie poprzestali jednak na wprowadzeniu (zaiste imponujących) zmian tylko i wyłącznie graficznych. Oto bowiem otrzymaliśmy do naszych rąk przebogatą galerię różnorodnych formacji (ich obecność w naszych wykazach wojsk zależy od różnorodności typów zamków, jakie podbiliśmy). Przejrzawszy „manual” dołączony do gierki stwierdziłem, że wobec bra-

ków w sferze samego rozgrywania boju przebogata kolekcja potworów, berserkerów i inego uzbrojonego po zęby śmiecia, jest po prostu nie wykorzystana. A prawdziwa to szkoda, repertuar jest bowiem nadspodziewanie wielki.

Herosi, czyli sportowcy mimo woli

Noo, dotarliśmy wreszcie do naszych miłośników. Zapewne pamiętacie, jak to w poprzednich wcieleciach naszej gierki młóciłyśmy zapamiętałe wroga dzięki wprowadzeniu na teren walk postaci dowódców-herosów. Ci wspaniali koleś mogli wskutek swej morderczej działalności modyfikować swe cechy i po kilkunastu bitwach po prostu stawali się niepożądany maszynami do zabijania. „Warlords III” pozwala nam poszerzyć sferę naszej ingerencji w bohaterów. Możemy określać ich pięć, predyspozycje, podejmować wyprawy (questy) i „dopalać” naszych konuszków kolejnymi, w pocie czoła wyszerzanymi na polu walki gadżetami. Postacie generalnie dzielą się na „mechaniczne” (pięść uber alles) i „magiczne” (a-brakadabra hokus pokus, beć!). Są oni ogromnym uzupełnieniem naszego zestawu sztuców (czyt. armii). Nadają rozgrywce charakterystyczny smaczek znany wszystkim miłośnikom roljów.

Co tak pięknie gro?

Ano właśnie. Gigantyczna przewaga „trójki” nad pozostałymi częściami uwidacznia się najwyraźniej w opowieści muzycznej i przede wszystkim graficznej. Wszyciukto tu mamy w SVGA (bądź też do wyboru: 640x480 lub 1024x768) z tak charakterystycznym dla dobrej gry klimatem, stworzonym przez staranne RYSOWANE grafiki i równie pięknie oddany teren oraz jednostki (ikonki poruszających się gierków są w przeważającej części animowane). Po prostu czysty miod! Do tego filmowe wstawki (świetnie zrobione zwłaszcza w opcji „campaign”). Oprócz tego dochodzi jeszcze klimatyczna muzyka (kilka ciekawych motywów, choć co do niektórych miałbym ślśle przygodowe zastrzeżenia). Świetnie zrobiono także interfejs (prawy klik to króciutki help), a całokształt po prostu niezwykle przyjazna dla użytkownika i cieszy oczyma w sposób wręcz fenomenalny. Nic dodać, nic ująć.

Happy End

„Warlords III” jest dla mnie graficznie majstersztykiem, z nieco tylko dopaloną stroną merytoryczną. Możliwe że autorem chodziło właśnie o zachowanie „klasyczności” rozgrywki, kto wie? Cóż więc możemy rzec Wam na zakończenie mili Czytelnicy? Biegiem po kasę do Tatusia & Mamusi! I bieguskiem ■■■ torlozowe zakupy! Ale już!

Jagd52 ■ Żołnierze



Grafika 90% Grywalność 85%
Oryginalność 40% Dźwięk 60%

Warlords zmienił szaty – nowe wdziaki jest imponujące.

WERDYKT

80%

Dark Colony

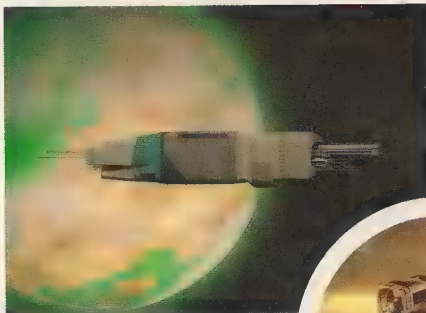
INFO

Wydawca:	Take 2
Producent:	Take 2
Data wydania:	Już jest
Cena:	145.00
Dystrybucja:	LEM
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	Pentium75
	SVGA, 16MB RAM, 2xCD-ROM, 100MB

Fanem UFO byłem od zawsze, lecz jeszcze do niedawna podobnych mi było raczej niewielu. Ostatnio jednak, cały świat dostał hopla na punkcie latających spodków i w godzinie trzeciej w nocy, na drugim dachu, można dostrzec niewyraźne sylwetki, trzymające transparenty w stylu: „zabierzcie mnie z sobą” czy „oddajcie Elvisa” i tym podobne.

W pozostałych domostwach ludzie trzęsąc portkami, oczekują inwazji Obcych, ET czy Władców Marionetek. Szczepie mówiąc zaliczam się do tych drugich, więc honorowe miejsce nad moim łóżkiem zajmuje śrutówka i po cichu liczę, że będę miał okazję jej użyć! Autorem gier komputerowych również udzieliła się opisana mania (albo chcą po prostu nabici sobie na niej jak najwięcej kasy) i ostatnimi czasy wręcz przysypują nas swymi produktami. Większość z nich to nieprzeciętny chłam, ale są też wśród nich istotne perełki. Bezsprzecznie najbardziej oczekiwanymi były „X-COM Apocalypse”, „Conquest Earth” i „Dark Colony”. W to, że dane mi było opisać tę ostatnią, do dziś nie mogę uwierzyć, ale skoro mimo kilkuset uszczyplnięć, dalej się nie obudziłem, to znaczy, że to dzieje się naprawdę, a więc do roboty...

Fabula pokrótce przedstawia się następująco. W roku 2137 ziemianie wprowadzili w życie plan, będący marzeniem wielu wcześniejszych pokoleń - wyładowali na Marsie i rozpoczęli jego kolonizację. Wszystko byłoby pięknie, gdyby nie to, że „czerwona planeta” miała swoich amatorów nie tylko na „niebieskiej planecie”. Drugim rozczarowaniem, jakie spotkało pierwszych kolonistów było to, że poprzednim lokatorom ani w głowie była przeprowadzka, co doprowadziło do konfliktu będącego treścią „Dark Colony”. Muszę w tym miejscu wyrazić wielkie uznanie dla autorów gry, którzy nie dają nam poczucia, że grając ziemianami, mamy w stu procentach rację. Właściwą rozgrywkę poprzedza efektowne intro, w którym posoka leje się strumieniami, a najczulszej pokazującym obrazkiem jest głowa czy to człowieka, czy obce-

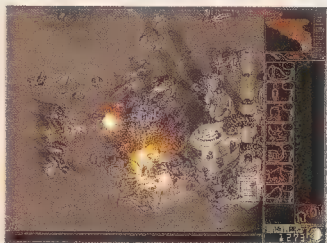


go, która eksploduje lub rozstaje się z resztą ciała w mało przyjemny sposób. Przyznam się szczerze, że do bardzo dawna nie widziałem tak brutalnego i przepelnionego przemocą wprowadzenia do gry. Mimo tego (a może właśnie dlatego...), intro miało w sobie coś, co sprawiło, że zanim zabrałem się do właściwej zabawy, obejrzałem je sobie jeszcze trzy czy cztery razy. Rozbawił mnie w nim sposób, w jaki ufoki nas określają, otóż mówią o nas OBCY, no ale w zasadzie mają rację.

Grę rozpoczynamy, jak to zwykle bywa, od wyboru strony konfliktu. Do wykonania mamy wiele misji, które niestety z reguły ograniczają się do rozkazów w stylu: „wybuduj bazę, zgromadź fundusze, wyprodukuj armię, rozwal brzydalę”. Szkoda. Jeśli już wspominałem o rozbudowywaniu bazy, to muszę trochę ponarzekać na sposób, w jaki trzeba to robić. Pozbawiono gracza możliwości rozplanowania bazy

według własnego pomysłu - mamy coś na kształt szupa, do którego doczepiane są kolejne moduły. Nasze centrum dowodzenia samo w sobie jest bezbronne, więc nie odkryjmy chyba Ameryki, jeżeli powiem, że wypadałoby zostawić kilka jednostek do chronienia tej instalacji.

To, co stwierdzam z dużym smutkiem, to fakt, że liczba jednostek występujących w grze jest delikatnie mówiąc skromna (po dziesięć dla każdej ze stron). Bardzo obniża to grywalność. Na szczęście w „Dark Colony” nie zapomniano o oddziałach defensywnych. I tak u ludzi mamy Firestormy, ■ u Marsjan Xenowort. Produkowane są jako jednostki mobilne; ustawiamy sobie takiego cosia w odpowiednim miejscu i rozkazujemy się w nim „rozłożyć”. Zanim jednak to się stanie, jest on bardzo wrażliwy na trafienia i nie dysponuje żadnym uzbrojeniem. Niewątpliwie najzabawniejszą jednostką w grze jest „wieży-



czka" ufoków. Jest to dwunożny stworek z pokaz-
nych rozmiarów zadkiem(!). Po otrzymaniu odpowie-
dnego rozkazu Istota zakopuje się w ziemi tak, że wy-
staje tylko wyżej wymieniona, śmierniczość (!!)
część ciała, następnie wypycha odbytnicę (!!!) półtora
metra ponad tyłek, a każda wroga jednostka musi się
liczyć z możliwością oberwania plazmowymi odcho-
dami (...). Cóż, trochę dziwna ta Istotka, ale za to bar-
dzo skuteczna. Słowa pochwały należą się grze za
commandera - towarzyszącemu nam od pierwszej do
ostatniej misji - ludzika, który zdobywa doświadcze-
nie, kolejne stopnie i odznaczenia. Dzięki nim, taki do-
brze odczuwany dowódca będzie mógł przyzywać zna-
czące posiłki (i nie chodzi mi o jedzenie) i stanie się
naprawdę silną jednostką. Każdy taki oficer, od po-
czątku kariery ma możliwość „wspierania moralnie”
otaczających go wojsaków; podnosi to ich wytrzyma-
łość oraz siłę ataku. Oprócz Szaraków i Ziemián ma-

my jeszcze florę i faunę Marsa, która od czasu do cza-
su odgryzie na przykład głowę jednemu z walczą-
cych, niezależnie od strony, po której walczy. Źródłem
gotówki w „Dark colony” jest żółty gaz ulatniający się z
kraterów porzucanych na planszy - aby go ze-
brać budujemy takie „cosie”, które rozkładają się na
wymienionej dziurze. Złoża „smroduku” nigdy nie wy-
czerpują się definitywnie - wystarczy chwilę odczekać
przy takim kraterku, a po chwili znowu będziemy
mogli obserwować „Petra-7” wesoło uchodzący do
atmosfery. Twórcy gry zatroszczyli się również o tych
biedaków, którzy stracili wszystkie „żniwiarki”, otóż
wystarczy posiadać Exo-Centre/Mind Hive, aby pie-
niądze same, oczywiście w o wiele wolniejszym tem-
pie, nam przybywały. Uważam to za jeden z lepszych
pomysłów, jakie zaserwowali nam programiści.

Bardzo spodobał mi się pomysł z dniem i nocą: za
dnia ludzie mają lepszą widoczność niż obcy, nato-
miast po zmierzchu sytuacja się odwraca. Inteligen-
cja przeciwnika komputerowego pozostawia wiele do
życzenia, innymi słowy wali on cały czas z tego same-
go kierunku, z drugiej jednak strony gdy już zaatakuj-
je, robi to raz, a dobrze. Jeżeli chodzi o starcia, to jak
dla mnie wygląda to ciut sztywno - jednostki obu
stron stoją naprzeciwko siebie i prują z czego tylko
mogą. Szkoda że nawet nie próbują się kryć czy pa-
dać na ziemię, ba walka wyglądałaby wtedy o wiele
dynamiczniej. Jeżeli chodzi o oprawę graficzno-muzy-
czną, to stoi ona na najwyższym poziomie i niewiele
gier jest jej w stanie dorównać. To, co mnie urzekło,
to efekty świetlne i eksplozje, od których wprost nie
mogłem oderwać oczu. Muzyka natomiast wprowadza
taki klimat, że czujemy jakbyśmy to my przemie-
rzali marsjańskie pustkowia.

Gra instaluje DirectX 5.0, który jest potrzebny
właściwie tylko do efektu dnia i nocy (manipulacja
RGB). Z tego co wiem, jest to najnowsza (jak do tej
pory) wersja pakietu Microsoft. Interfejs użytko-
wnika jest niemal identyczny, jak ten z C&C, a z
„Warcrafta” a zacerpnęto „fog of war”, czyli ukry-
cie wrogich jednostek na odkrytej, ale nie obserwo-
wanej przez żaden oddział, części planszy. Zrezyg-
nowano z płynnych obrotów jednostek wokół włas-
nej osi (ten system zastosowano w C&C na rzecz
systemu białmapowego (zastosowanego w „War-
craft 2”). Efektem jest „przeskakiwanie” co 45
stopni, widoczne na większych pojazdach i istotach,
ale także znaczne zmniejszenie wymagań sprzę-
towych (P100 wystarczy).

W „Dark Colony” można oczywiście grać w trybie
multiplayer; możemy to robić poprzez IPX, Internet,
modem i popularny kabelek (null modem). Męczyć
tego tematu nie będę, bo mi się nie chce, poza tym
jest to działka Szychi i mógłby mieć mi to za złe.

W zasadzie „Dark Colony” ma tylko jedną, a mia-
nowicie małą ilość typów jednostek. Reszta jest na-
tomiasz tak zaskakająca, iż sprawia, że gierka ta na pe-
wno przez jakiś czas zajmować będzie jedno z pier-
wszych miejsc na mojej prywatnej liście przebojów.
O kurde! Zaraz minie trzecia w nocy, a poza tym
właśnie przed chwilą mignął mi za oknem latający
talerz, chwytam więc swoją dwururkę i błędnę roz-
walić kilku ET!!!
Kayackash

Grafika 95% Grywalność 73%
Oryginalność 80% Dźwięk 88%

„Dark Colony” technicznie jest bardzo dobrą gierką,
ale szybko się nudzi i raczej nie będzie takim hitem
jak „Command & Conquer”.

WERDYKT

85%

<http://cdhouse.agsmedia.com.pl>

**Welcome to
the**

**sklep
recenzje
gielda płyt**

info



Hirek Wrona

CD House

nowe atrakcje !

gielda

**- możesz bezpłatnie zamieścić swoje
ogłoszenie**

recenzje Hirek

- tu dowiesz się czego warto posłuchać





Beasts & Bumpki

Jest to żartobliwa gra strategiczna, której akcja toczy się w baśniowej krainie. Wcielasz się w postać średniowiecznego możnowładcy, który po padł w niełaskę przewrotnego króla. Skazany na wygnanie na dziką wyspę, przewodnisz garstce wiernych, prostych wieśniaków. Wraz z nimi walczysz o przetrwanie przeciwko surowej przyrodzie i panoszącym się na wyspie złym mocom. Równocześnie planujesz odwet...

Doświadczono wygi strategii wiedzy, że tematyka monotonia gier potrafi zepsuć z czasem nawet najlepszą zabawę! Dlatego też, dobrze jest okresowo poniechać nie kończące się zmagania na historycznych polach bitew lub tasiełcowe ekspedycje karne, przeciwko kosmicznym bastionom Obcych. W takich momentach miła odskocznią i relaksem może okazać się zwrot ku baśniowej tematyce strategii magii i miecza. Może stwierdzimy wtedy, że dowodzenie hordą orek przeciwko nieprzewidywalnym możliwościom smoków czy upiórów, jest równie atrakcyjne, co wydawanie poleceń plutonom Abramsów, kluczom myślicy F-22, czy gwiazdny krążownikom. O potrzebie różnicowania tematyki gier strategicznych wiedzą dobrze wydawcy. Wydawnictwo „Electronic Arts” zaferowało właśnie fanom nową grę strategiczną ze świata „magii i miecza”. Nosi ona tytuł „Beasts & Bumpkins”, a jej akcja rozgrywa się w baśniowej krainie Lokyadore, w czasach średniowiecza, z całą charakterystyczną dla niego otoczką atmosfery i sztafetu. Od razu pragnę uprzedzić, że intryga gry jest daleka od koturnowej powagi i została potraktowana żartobliwie, trochę z „przymrużeniem oka”. To dodaje jej wdzięku!

INFO

Wydawca:	Electronic Arts
Producent:	Worldweaver Productions
Data wydania:	Już jest
Cena:	150.00
Dystrybucja:	IPS
Platforma:	PII
Wymagania Techniczne:	Pentium90
	SVGA, 16MB RAM, 4xCD-ROM, Win95

Przywódca prostaczków

W grze występujesz w roli wygnańca, byłego możnowładcy na dobrą miarę, który podpadł przewrotnemu królowi Rolandowi, panującemu „niemiłościwie” w Lokyadore. Początkowo król zamierzał poddać Cię straszliwym torturom, wobec których łamanie kotłem można by uznać za skierowanie na nadmorskie wczasy. Na szczęście jednak – jeszcze przed uprawomocnieniem się wyroku – król zmienił zdanie i swe plany wobec Ciebie. Zostałeś zesłany na wygnanie na dziką wyspę Aorta, cieszącą się zasłuszeniem, ponurą sławą. Roland uznał, że banicja ta skazuje Cię na jeszcze straszliwszą – bo powolną – śmierć, a nie na jakieś tam małosłowne tortury! Rzecz w tym, że klimat i przyroda wyspy są bardzo surowe, nie rokujące przeżycia nawet najbliższe, długiej i bardzo mroźnej zimy. Jak gdyby tego nie dość, obszar wyspy jest nawiedzony przez złe moce, kierujące się najgorszymi zamiarami wobec rzadko zaglądających tu ludzi. Król Roland w swej laskawości zezwolił, aby na wyspę wraz z Tobą przybyło kilkoro wieśniaków z Mildew, ludzi więcej niż prostych duchem, jednakowoż bardzo Ci oddanych. Są młodzi, równie chętni do pracy co i do – jak zapewnia instrukcja gry – intensywnej reprodukcji. Póki co jednak, są oni wraz z Tobą pozbawieni dachu nad głową i żywności, a kończy właśnie się lato i po krótkiej jesieni nastąpi surowa i



długa tu zima. To wszystko jednak nie załamuje Cię, podejmujesz wyzwanie i zaczynasz organizować ludzką społeczność na obojętnej i nieprzyjaznej ziemi. Pragniesz zbudować silną gospodarczo osadę, powołać cechy rzemieślnicze, wyuczyć fachowców i zmobilizować oraz uzbroić armię. Pierwszym Twoim celem będzie pokonanie na wyspie Lorda Ciemności Sabelana i zastępow jego Zombie. Kiedy już dokonasz tego, Twoim kolejnym celem będzie zmierzenie się z okrutnym Rolandem i sięgnięcie po władzę w całym Lokyadore.

Co robić, aby przeżyć?

Praktycznie jednak biorąc, obydwie te cele są jeszcze bardzo odległe. Przed Tobą wypełnienie zadań w trzydziestu misjach. W pierwszej z nich musisz zapewnić swym poddanym dach nad głową, pobydować pierwsze farmy (w tym kurniki) produkujące żywność, zgromadzić zapasy na zimę oraz postawić pierwsze budynki średniowiecznych cechów, szkolących rzemieślników, magów, poborców podatkowych i żołnierzy wszelakich broni. Uzyskanie przystępu do produkcji żywności, zapewniającej nie tylko przeżycie szybko starzejących się wieśniaków, ale i wzrost liczby ludności osady, będzie rzeczą trudną do uzyskania, nie-





ns



mniej jednak możliwa! Kiedy już zaczniesz wygrywać z przyrodą, wiać koniec z końcem, a ludzie osady będą rośli w liczbę i żyli dostatniej, wtedy zaczną uaktywniać się na wyspie przeciwko Twojej osadzie zło moce. Na początku będą to „zaledwie” gigantyczne osy i wilkotali (czyniące wielkie szkody), z czasem pojawią się jednak znacznie gorsze stwory, do latających Zombie włącznie. Z misji na misję jest coraz bardziej „pod górke” i to będzie powodem, dla którego warto często zapisywać na twardym dysku stan gry. Tyle o legendzie gry i jej celach – kto ciekaw dalszych szczegółów, tego odsyłam do instrukcji!

Zalety i wady

Trzeba przyznać, że pomysł i intryga gry są nietuzinkowe i wpływają na stworzenie ciekawej, baśniowej atmosfery – strategii, magii i miecza. Niestety – moim zdaniem – szansa ta nie została w pełni i do końca wykorzystana. Gra „Beasts & Bumpkins” posiada bowiem równie trafioną i nastrojową oprawę graficzną, co niezbyt trafioną (czytaj niezbyt przemysłową) interfejs obsługi gry oraz – co gorzej – wadliwą koncepcję przebiegu zdarzeń, w miarę upływu czasu. Zaczynajmy od zalet. Grafika jest miła dla oka oraz czytelna. Animacje postaci i tło audio mieszczą

się w normie i nie budzą zastrzeżeń. Żartobliwie postraktowane w grze zło z pewnością nie przyśni się nam w nocy! Jeszcze bardziej udane jest intro. Ten animowany filmik wprowadza dobrze nastroj tajemniczości i grozy, prezentuje posępne piękno krainy Lorydore i oblecuje wiele dobrego w grze, słowem rozbudza apetyt. Jednak koniec pochwał! Przejdźmy do wad gry! Twórcy zrezygnowali w grze z systemu turowego i wprowadzili do gry upływ czasu „udziwnionego”, gdyż nie można go w żadnym wypadku uznać za czas rzeczywisty. Niby to ludzie i zwierzęta poruszają się po wyspie w czasie rzeczywistym, ale tak naprawdę ten czas w grze pędzi z szybkością kosmicznej rakiet. Dzień w grze mija po kilku minutach, pora roku po kilku króciutkich dniach. Czasu za dnia jest mniej niż mało i niewiele można w nim dokonać. A dokonywać należy bardzo wiele. Trzeba budować domy, farmy i rzemieślnicze cechy, trzeba wypaszać i hodować krowy, zajmować się produkcją jaj, drobiu i udojen mleka, wypiekiem chleba i szkoleniem rzemieślników, powoływaniem i szkoleniem żołnierzy, magów i poborców podatkowych. Trzeba karać (np. miążdżeniem palców – wesołe, nieprawdaz?) leniwych poddanych lub zgolać ścinając przestępców, użerać się z wypasem nieposłusznych krów (mało to bawi, a kradnie dużo czasu), gromadzić zapasy na zimę i intensyfikować poznanie terenu wyspy. Nade wszystko trzeba jednak dbać w grze o zachowanie proporcji pomiędzy bilansem żywności, a wzrostem populacji osady oraz walczyć z zastępami atakujących tę osadę Zombie. Dni i pory roku w grze migają, jak szkieleka w kalejdoskopie. Efekt jest taki, że często nie bardzo wiesz dzięki czemu zaliczyłeś kolejną misję lub czemu właściwie jej nie zaliczyłeś! Nie ma czasu na studiowanie statystyk i wykresów w grze. Jeśli do tego doliczyć niezbyt sprawnie działający interfejs obsługi gry, nagle i niezamierzone przewracanie przezeń obrazu i nie zawsze chęć działać polecenia opcji – to efektywnie wykorzystywany czas dnia w osadzie jest jeszcze krótszy. Tyle uwag krytycznych, których nie mogłem przecież pominąć.

Zakończ podsumowania

Być może mniej wymagającym graczom wymienione wyżej mankamenty nie będą psuły przyjemności z gry „Beasts & Bumpkins”. Bardziej wymagający gracze zostali jednak uprzedzeni, a dla decyzyja należy już do nich samych. Ta w sumie miła i pogodna gra, nie jest jednak wolna od wad!

Reset

**Grafika 80% Grywalność 77%
Oryginalność 75% Dźwięk 80%**

Baśniowy świat zmagani o przetrwanie pomiędzy średniowiecznymi wieśniakami, a przyrodą i złymi mocami.

WERDYKT

77%

LISTA DYSTRYBUTORÓW IPS & L.E.M.:

AMI-COMM

Gdańsk, ul. Kartuska 245
tel. 058-32 10 44 w.8

ARTICA

Gdańsk Wrzeszcz, ul. Matejki 6
tel. 058-47 02 62

„PLAY”

W-wa, D.H. „JUPITER”
ul. Towarowa
tel. 022-35 42 65

MARKSOFT

Warszawa, ul. Perzyńskiego 2
tel. 022-663 93 90

MARMET

Zabrze, ul. Wolności 262
tel. 032-171 56 11
w. 460; 175 39 72

MIRAGE

W-wa, ul. Gen. Abrahama 4
tel. 022-671 15 55; 616 15 51

WALDI

Wrocław, ul. Klaczki 4/1
tel. 071-325 24 58

USER

Kraków, Przemysłowa 12
tel. 012-66 85 00,
56 45 66, 56 50 53

SKLEPY FIRMOWE:

AGNUS

W-wa, ul. Widok 19

AMIKOM

Białystok, ul. Piłsudskiego 38

ARTICA

Gdańsk, ul. Grunwaldzka 45

BILANG

Szczecin, Pl. Rodła 8

CATOM

40-092 Katowice,

ul. Mickiewicza 4

COMAT

W-wa, Dw. Centralny paw. 12

CMR DIGITAL

W-wa, Al. Jerozolimskie 2

DYNAMIC

41-200 Sosnowiec,

ul. Modrzejowskiej 16

MIKRO-FAN

Olštyn, Pl. Wolności 2/3

P.H.U. „JANA”

44-100 Gliwice, ul. Barlickiego 4

ULISSES

Kalisz, ul. Śródmiejska 26

SKLEPY EMPIK

„WALDI”

Wrocław, ul. św. Mikołaja 56/57

Dom Handlowy „FENIKS”

IV p. Wrocław

Dom Handlowy „PODWALE”

I p. Wrocław

XYZ

Lublin, ul. Okopowa 6

The Great Battles of Alexander

INFO

Wydawca:	Interactive Magic
Producent:	BSE Erudite
Data wydania:	Jul 98
Cena:	145,00
Dystrybucja:	Marksoft
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	4800KHz SVGA, 16MB RAM, 2xCD-ROM, MinOS

Fani strategii odczuwają niekiedy zmęczenie współczesną i futurystyczną scenarią ich ukochanego gatunku gier. Są one tak nafaszerowane fantastyczną techniką, że zamazuje to czytelność ich obrazu i utrudnia podjęcie najlepszych decyzji strategicznych. Próby ucieczki w baśniową tematykę magii i miecza, nie poprawiają zbyt wiele samopoczucia. Przychodzi bowiem „wkuwać” z opasłych instrukcji gry, za każdym razem na nowo, setki charakterystyk zaczepno-obronnych przeróżnych orków, elfów, halflingów, magów, smoków czy upiłów. Bywa wtedy, że zaatakujemy do strategii w najczystszej, klasycznej formie. Taką możliwość nieodczekiwanie przynoszą nam gry, przenoszące nas w odległe czasy historyczne do militarnych realiów dawno minionych epok. Wtedy wiadomo, czego można się spodziewać po salwie napoleońskich grenadierów, scytyjskich łuczników, po szarzy słoni Hannibala i możliwościach obronnych kohort rzymskich legionów. Dlatego z dużym zainteresowaniem uruchomiłem wydaną przez „Interactive Magic” grę „The Great Battles of Alexander”. Możliwość wcielenia się w postać żyjącego w czwartym wieku p.n.e. genialnego wodza czasów starożytnych, wydawała mi się bardzo atrakcyjna. Byłem do tej gry nastawiony bardzo pozytywnie i ilczyłem na dobrą zabawę. Niestety to, co nastąpiło po jej uruchomieniu, ostudziło mój zapał i zawiodło moje oczekiwania. Zaczynjmy może jednak od tego, co w tej grze zaakceptowałem. Otóż nie miałem zastrzeżeń do jej grafiki, czytelności rysunku i kolorystyki. To wszystko nawiązywało swym charakterem do starych ilustracji czy rycin i dobrze komponowało się z klimatem oraz charakterem tamtej epoki. Nie miałem też większych zastrzeżeń do strony technicznej oprawy dźwiękowej gry, choć nie była ona wolna od pewnych potknięć i pójścia na łatwiznę. Nie miałem również żadnych zastrzeżeń do wierności historycznej ukazanych w grze realiów jednostek i ówczesnej techniki wojennej, stosunku sił przeciwników i topografii pól bitewnych. Widać, że starano się w tej grze uwzględnić wszystko, co dochowało się w tak odległych w czasie przekazach historycznych. Można krótko powiedzieć, że diabeł tuż razem nie tkwił w szczegółach! Ale czort obniżający ocenę gry ujawnił się bardzo szybko, niemal natychmiast po jej uruchomieniu. Siedział on w programistycznej niewydolności gry, w niedoskonałym interfejsie jej obsługi oraz w bardzo dyskusyjnych założeniach organizacji tur oraz jej przebiegu. Omówmy kolejno te zastrzeżenia.

Niewydolność techniczna

Zgodnie z instrukcją gra wymaga jako minimum procesora 486DX100 i pamięci 16 MB RAM. Jednakże

Aleksandra Wielkiego historycy zgodnie oceniają jako genialnego wodza i twórcę najpotężniejszego państwa czasów starożytnych. Czy „Great Battles of Alexander” zasługuje na ocenę wielkiej gry strategicznej o wielkim wodzu? Odpowiedź na to pytanie zamieszczamy niżej...



nawet bardzo znaczne przewyższenie tych wymagań nie daje w miarę szybkiego funkcjonowania gry. Wgrzywanie najmniejszego scenariusza lub zapisu stanu gry trwa co najmniej 3,5 minuty. Przy dużych scenariuszach bywa gorzej. Jeśli gramy o późnej porze, możemy się wtedy spokojnie zrzecmniać. Oceniam to jako niedoskonałość warsztatową programistów gry. Nie pomaga nie zachowanie przez gracza – zgodnie z wymogami instrukcji – 80 MB wolnego miejsca na HD dla plików wymiany Windows. Również ładowanie gry z dysku w trakcie realizacji jej tur trwa trytyląd często i z reguły zbyt długo (ok. 1,5 min) mimo używania CD-ROM'u x 10. To potrafi skutecznie zniechęcać do gry. Niestety, nie koniec na tym.

Organizacja i interfejs gry

Organizacja możliwości ruchu i walki w poszczególnych turach nie ma wiele wspólnego z potrzebami samej gry, jak i z logiką walki. Co chwila ukazuje się komunikat powiadamiający, że wyczerpałmy właśnie punkty ruchu oraz walki w tej turze. To jest naprawdę dla ludzi o bardzo mocnych nerwach, tym bardziej, że akcja gry jest wtedy przerywana zupełnie zbędnym komunikatem o ocenie Twoich postępów w takiej miniturze. I znowu następuje kolejne, mozolne ładowanie gry. Potem ko-

lejna minitura, znowu można niewiele dokonać i znowu nowy komunikat komentująco-oceniający... Uff! Interfejs obsługi gry odbiega od wypróbowanych, licznych dobrych wzorów. Niestety, odbiega na niekorzyść, jako niezbyt czytelny i w gruncie rzeczy ubogi w przydatne opcje, za to zawiera sporo mało przydatnych funkcji. Wspomnieliśmy już we wstępie o łatwościach w sprawie dźwiękowej gry. Dotyczy to efektów walki. Słychać wyraźnie, jak dla efektu przedłużania ich trwania, niektóre poszczególne frazy powtarzane są kilka razy. Czas na podsumowanie. „The Great Battles of Alexander” mają wdzięczny temat, dobrą i barwną grafikę, niewydolne oprogramowanie, bardzo dyskusyjną organizację możliwości ruchu w poszczególnych turach i niezadowalający interfejs obsługi gry. To sporo jak na jedną strategię!

Reset

**Grafika 70% Grywalność 65%
Originalność 60% Dźwięk 71%**

Strategia o ciekawym temacie i grafice, że pomysłowej organizacji tur, niezadowalającym interfejsie i niewydolnym programowaniu.

WERDYKT

65%



Pacific General

Strategie oparte na mapach heksagonalnych, rozgrywane w turach cieszą się nadal nie słabnącym powodzeniem. W tym również firma „Mindscape”, która wydając grę „Pacific General” udowodniła, jak wiele nowego da się jeszcze „wycisnąć” z tak wyeksploatowanej już formy.

Tegoroczna oferta gier komputerowych jest wyjątkowo łaskawa dla fanów „strategii”. Co cieszę, gry strategiczne rozgrywane w systemie tur i oparte na heksach cieszą się nadal nie słabnącym powodzeniem. Firma SSI przygotowała właśnie najnowszą grę z „serii general-skiej”. Jest nią „Pacific General” — strategia obejmująca walki lądowe, powietrzne i morskie, toczone na Pacyfiku w okresie II Wojny Światowej. Być może niektórzy fani przeczytawszy te słowa zachną się i wzruszą ramionami. Pomyślą, że firma w pogoni za zyskami przygotowuje coraz to nowsze, niewiele różniące się między sobą kopie gier, w których zmienia jedynie daty, nazwy miejscowości i — w pewnym stopniu — rysunki ikon jednostek wojskowych. Na szczęście w przypadku „Pacific General” tak nie jest! Dysk „Pacific General” zawiera rolling demo przygotowywanego przez tę firmę „Panzer General’a 2”, w którym sposób ekspozycji mapy pola bitewnego i poruszania oraz animacji jednostek wojskowych przypomina do złudzenia ekran walki z gry „Command & Conquer”. Ale spoko — pożyjemy, zobaczymy! Na razie, zajmijmy się bliżej „Pacific Generalem”.

Nowy „generalski” interfejs. Miłą niespodzianką jest wprowadzenie w „Pacific General” usprawnione, gruntownie zmodyfikowanego interfejsu gry.



INFO

Wydawca:	Mindscape
Producent:	SSI
Data wydania:	Październik
Cena:	Tel.
Dystrybucja:	Optimus-Bis
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	Pentium90 SVGA, 16MB RAM, 4xCD-ROM, Win95

Jest on wielowariantowy oraz niezwykle bogaty w opcje. Zarazem jednak istnieje i nie ma go. Gra jest pomyślana bowiem tak, że w zakresie podstawowych poleceń nie musimy ustawicznie wyświetlać na ekranie pasków opcji interfejsu, ograniczających wielkość pola walki. W zupełności wystarczy tu posługiwanie się myszką i shortcuts keys, czyli domyślnymi klawiszami skrótów poleceń operacyjnych pola walki. Jest ich zaledwie 16-cie, łatwych do zapamiętania. Jeśli jednak ktoś pragnie użyć kłórkę z kilkudziesięciu kolejnych i dostępnych opcji — to proszę bardzo! Naciśnięciem spacji lub specjalnym wskazaniem i kliknięciem LPM wywołujemy po obydwu bokach ekranu paski z ikonami opcji. Paski te możemy dowolnie zmieniać kliknięciem PPM. Eleganckie, wygodne i skuteczne! Interfejs ogólny gry umożliwia dostęp do interfejsów specjalnych, obsługujących powoływanie (zakup), usprawnianie (upgrade) i naprawę (repair) uszkodzonych w walce jednostek. Oczywiście nie za darmo, wszystko w zależności od liczby uzyskanych w danej turze punktów zwycięstwa. Te „podinterfejsy” znane zresztą z poprzednich gier serii, bardzo wzbogacają grę „PACIFIC GENERAL” posiada oczywiście opcję „multiplayer” po kablu, w sieci i poprzez modem.

Generator

W „Pacific General” twórcy zrezygnowali z opcji edytora misji. Dali jednak w to miejsce coś bardzo

podobnego i zarazem znacznie lepszego. Otóż jedną z podstawowych ośmiu opcji ekranu wstępnego gry jest opcja „Battle Generator” — nazwa mówi sama za siebie. Przy jej użyciu (a jest to zabawa sama w sobie) uzyskujemy dostęp do map i wyboru jednostek wojskowych z poprzednich gier „generalskiej serii” — „Panzer general” i „Allied General”. Wykorzystując je możemy sami tworzyć zacierające dech w piersiach scenariusze. Skorzystałem z tego natychmiast, tworząc dwa: „Napaść Niemiec na Polskę 1.09.1939” i „Bitwę Stalingradzką 19.09.1942 — 2.02.1943”. Generator funkcjonuje bezbłędnie, a zabawa jest przednia!

Misje i kampanie

Gra oferuje misję tutorial oraz 23 scenariusze misji pojedynczych. Pragnę podkreślić, że obejmują

one walki jednostek lądowych, powietrznych, morskich i... podwodnych. Ikony jednostek eleganckie i czytelne w trakcie akcji to maleńkie animacje walki. Specjalne wyświetlacze informują o stratach poniesionych przez nas i przez wroga jednostki w trakcie starć. Niezależnie od tego można wyświetlać (po staremu), w sposób stały, okienka z punktami wartości bojowej jednostek. Mnogość teatrów walk powinna całkowicie satysfakcjonować każdego gracza. Są tu wszystkie najważniejsze etapy II Wojny Światowej dotyczące zmagania na Pacyfiku, począwszy od zdradzieckiego japońskiego ataku na Pearl Harbour w dniu 7 grudnia 1941 roku. „Pacific General” — jak każda szanująca się strategia posiada również jedną misję fikcyjną. Jest to nigdy nie mający miejsca atak Japończyków na San Francisco w roku 1944.

Grafika i oprawa dźwiękowa

Grafika SVGA jest dobrej jakości, zadowala w pełni konwencją i czytelnością rysunku oraz jego kolorystyką. Ciekawe są wizualne przerywniki, stylizowane na stare rysunki japońskie. Wszystko to wymaga jednak karty graficznej z jednogigabajtową pamięcią. Animacje gry są płynne i ciekawe. Na specjalne słowa uznania zasługuje strona dźwiękowa gry. Mamy tu świetny, rytmiczny podkład muzyczny w jazzowych stylach lat czterdziestych i dobre efekty dźwiękowe w stereo. Zaskoczeniem są krótkie i zabawne komunikaciki w obcych dla Amerykanów językach, w tym również „wódczyni” komunikat w języku rosyjskim. Strona techniczna ścieżki dźwiękowej jest bez zarzutów.

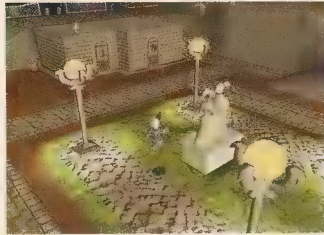
„Pacific GENERAL” zrobił na mnie zdecydowanie dobre wrażenie, zapewniła wiele godzin tajnej zabawy i sądzę, że wart jest zakupu.

Reset

**Grafika 80% Grywalność 85%
Oryginalność 80% Dźwięk 90%**

Strategia z „generalskiej” serii SSI. Obejmuje walki lądowe, powietrzne i morskie na Pacyfiku. Nowy interfejs obsługi i nowy engine gry.

WERYDYK 86%



Little Big Advent

Na początku września - wiadomo - zaczyna się szkoła, powinno się zostawić komputer, zabrać za naukę itp. itd. Akurat na początku września dostałem tę grę i szkoła, znajomi oraz wszystko inne poszło w kompletną odstawkę. Tak było przez tydzień, w końcu musiałem się opanować i z trudem odkleiłem się od klawiatury i monitora.

Kiedy na rynku ukazała się przygodówka Little Big Adventure, świat graczy oszałał na jej punkcie. Gra miała mnóstwo zalet. Wspaniała, piękna, szczegółowa i niespotykana w tamtych czasach, idealnie zrobiona grafika izometryczna (akcje widać z góry pod kątem jak w Syndicate czy SimCity 2000). Znakomita, bardzo zabawna i płynna animacja postaci. I w końcu najważniejsze — fenomenalne połączenie gry przygodowej z etapami zręcznościowymi. Walka, skakanie po platformach, umykanie przed toczącą się w twoim kierunku belką z nabitymi kołcami — to wszystko było na porządku dziennym. Całość była doskonale wyważona. Nie było zbyt łatwo, ale nie było to aż tak trudne, aby niezbyt zręczna osoba nie poradziła sobie. Nigdy jednak elementy zręcznościowe nie górowały nad znakomitą częścią przygodową okraszoną bardzo dobrą fabulą. Ale jak jest teraz?

Po upływie dwóch lat Adelina wydała kontynuację tego przeboju. Gdy egzemplarz gry dostał się w moje ręce, natychmiast zabrałem się do roboty (czyt. zabawy), aby sprawdzić czy fantastyczne opowieści o następczyni LBA się sprawdzą. Drżącymi rękoma rozczętowałem opakowanie i rozpocząłem procedurę instalacyjną. Obawiałem się bowiem, że będzie to tylko gra dobra. Ja nie chciałem gry dobrej. Chciałem gry znakomitej — godnej kontynuacji wielkiego hitu. A gdy już ją zainstalowałem, chwilę pograłem i... co się okazało? Oznajmiam wam, że moje obawy nie potwierdziły się ani troszeczkę. To produkt, w którym wszystko: klimat, grywalność, grafika, dźwięk i co tam jeszcze można sobie wymyśleć, jest na celującym poziomie. Nie zabrakło w nim wspaniałych innowacji, o których za chwilę napiszę, ale najpierw fabuła.

Gdzieś w innej rzeczywistości jest sobie planeta Twinsen, leżąca między dwoma słońcami. Planetę tę zamieszkuje kilka ras, całkiem przyjemnych stworzonek. Pierwsza to Queches — najbardziej przypominająca ludzi. Quech to również nasz bohater — Twinsen. Następnie są Grobos — wyglądają jak słonie, chodzą jednak na dwóch nogach i Rabbibunnies — królikowate stworzonka o piskliwym głosie z wyglądu troszkę

INFO	
Wydawca:	Electronic Arts
Producent:	Adeline Software
Data wydania:	Już jest
Cena:	150,00
Dystrybucja:	IPS
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	Pentium75 SVGA, 32MB RAM, 2xCD-ROM, SB/GUS

przypominające ludzi. Little Big Adventure 2 jest bezpośrednią kontynuacją jedynki, w której główny bohater, Twinsen uratował swoją planetę przed zagładą, grożącą ze strony złego dr. Fun Frock'a. Od tamtego czasu wszyscy żyli sobie w spokoju i dostatku. Twinsenowi i jego dziewczynie Zoe wybudowano nawet pomnik, a wszystkie pozostałości po Fun Frock'u zrózowano z ziemią. Wkrótce jednak zaczęło się dziać wiele dziwnych rzeczy, które zakłóciły spokojne życie mieszkańców Twinsun. Pojawia się dziwna, jak na tę porę roku, burza. Błyskawica rani Dino Fly'a, bliskiego przyjaciela Twinsena i Zoe. Dla chorego trzeba zdobyć lekarstwo, które jak się okazuje, jest dostępne tylko na sąsiedniej wyspie. Nie można jednak tam się udać, gdyż musi ustać burzowy sztorm. No tak, ale potrzebny jest mag — meteorolog, który przepełdzi swą mocą chmury i przywróci słoneczną pogodę. Jednak i z tym jest kłopot — mag aby spełnić swą powinność musi udać się na najwyższy punkt wyspy — latarnię morską, a latarnik, zamknąwszy miejsce swej pracy zapadł się pod ziemię. No to nieźle, Twinsen nie będzie się nudził, czeka na niego robota. Ale to dopiero początek. Wkrótce na Twinsun wyładują Obozy, na początku twierdząc, że przybyli w dobrych zamiarach („chcemy studiować waszą kulturę”, he he) jednak okaże się, że mają koszmarny plan porwania dzieci z planety Twinsena i w końcu... nie, nie więcej Wam nie powiem, nie będę Wam psuł znakomitej zabawy. Twinsena czeka odwiedzenie łącznie trzech odrębnych planet! Jednym słowem zapowiada się dużo, duuużo grania.



No! Teraz przyszedł pora powiedzieć o czymś, co zruściło miłe z krzesła. To grafika. W części pierwszej była znakomita, a w Odysei Twinsena została jeszcze bardziej dopieszczona. Izometryczne lokacje wnętrza mają teraz jeszcze więcej szczegółów (nie wiedziałem, że da się upiększyć już i tak wspaniałą grafikę). Jednak izometryczny sposób przedstawienia akcji pozostał jedynie w wnętrzach, a na zewnątrz...? To trzeba zobaczyć na własne oczy! Ten engine, który racy nas tak fantastycznymi lokacjami na „świeżym powietrzu” jest cudowny. Teraz wreszcie możemy zobaczyć jak na Twinsun wygląda niebo, a burza z błyskawicami znakomicie rozświetlającymi otoczenie jest arcydziełem grafiki komputerowej. Kiedy tylko chcemy, możemy zmienić kąt i kierunek „patrzenia” kamery. Gdy ustawimy ją wysoko, widzimy wszystko z lotu ptaka. Wtedy przypomina to trochę część poprzednią. Chcemy zobaczyć ten świat z bliska? Nie ma sprawy. Wcisnąć Page Down i już kamera jest nisko nad ziemią. Chcemy, aby kamera wycentrowała się za plecami naszego Twinsena? Palec wędruje



ure 2



szę wspomnieć, bo jest on co najmniej tak dobry, jak grafika. Każda z postaci ma inny głos, specyficzny dla swojej rasy. Najmieszniej mówią Obcy w marynarkach i ciemnych okularach – jednolitym, drżącym głosem. To trzeba usłyszeć samemu. Przy tym wszystkim mowa jest krystalicznie czysta, żadnych szumów, zgodnie z wymogami dzisiejszych czasów. Motywy muzyczne powtarzane są częściowo za pierwotorem, lecz są na tyle ulepszone, by móc się na nowo spodobać. Jest też wiele całkiem nowych utworów. Jednym słowem muzyka jest przyjemna, spokojna, nie nużąca i myślę, że każdemu z Was się spodoba.

Twiniem sterujemy za pomocą kursorów. Może on cię poruszać w czterech trybach: normalnym – chodzi, rozmawia, przeskakuje; sportowym – biega, skacze; agresywnym – walczy oraz dyskretnym – skradzie się, chowa. Jest to świetne rozwiązanie, gdyż można unikać problemów, z jakimi spotykaliśmy się w innych grach tego typu. Bohater ma dwa „paski” oznaczające energię zdrowotną i magiczną. Ta druga ma duży wpływ na zasięg naszej magicznej kuli. Skoro już o tym mowa, to do walki na większą odległość mamy jeszcze sporo innych wynalazków, jak dmuchawka, strzałki, a w późniejszych etapach nawet pistolet. Podczas przeszukiwania różnych sprzętów, takich jak: szafki, biurka, doniczki, śmietniczki, możemy znaleźć trochę zdrowia, energii magicznej, szcześnieśnych koniczynek dających nam dodatkowe życie, pieniążków itd.

Jedną z przyczyn sukcesu części pierwszej była wielka swoboda ruchów i ogromny teren do zwiedzenia. Teraz owa swoboda nabrała naprawdę ogromnych rozmiarów! Możemy zarzeć dosłownie w każdy kąt, porozmawiać z kim tylko chcemy.

Przykładów jest wiele. Każda z postaci prowadzi własne życie. Czasem postacie rozmawiają z Twinsem zwierza się mu ze swych problemów. Te same postaci raz spotykamy na ulicy, innym razem w barze. Przez pomyłkę wchodzimy do damskiej sauny, a przesiadujące tam panie oburzają się i wołają pomocy. Stojącemu na wrocie strażakowi ze zmęczeniem kleją się oczy, usypia, podchodzimy do niego, a on nagle wystraszony budzi się z letargu, aby po chwili znów przysnąć. Chodzimy po Parku na jedną z wysp, niechcący wchodzimy na trawę, podbiega wkurzony cieć i krzyczy na nas. Innego razu Zoe przysyła nam samochód. Możemy wsiąść do niego i jeździć, gdzie tylko dusza zapagnie, gdy znudzi nam się jazda po drodze, zbaczamy i szalejemy po wydmach, gdy wrócimy na drogę, spotykamy jadący(?) w przeciwnym kierunku latający dywan(?), na którym siedzi mag. Zajeżdżamy mu drogę, a on hamuje z piskiem i o mało nie spada z dywanu. Czyż to nie jest wspaniałe? Tak! To jest piękne, wspaniałe i fascynujące! A pomyśl z samochodem jest znakomity. Autorzy rozwinieli motyw z LBA, gdzie też można było jeździć pojazdami, jednak tam nie mieliśmy wpływu na to gdzie pojedziemy. Podobnych przykładów w grze jest bardzo dużo, tak więc ani przez chwilę nie będziecie się nudzić.

W LBA2 poprawiono parę irytujących błędów z części pierwszej. Jednym z nich jest opcja zachowywania gry. Podczas gdy w pierwotym było ona dosyć bezsensowna, to teraz stan gry możemy zachować w każdej chwili. Również opcję autosave poprawiono w znacznym stopniu. Teraz jest ona dużo przyjemniejsza w użyciu i co najważniejsze – skuteczna. Drugą niedogodnością było to, że nasz bohater tracił energię i czas w wypadku „zderzenia” ze ścianą. To również poprawiono.

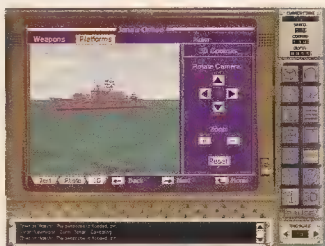
Ta piękna gra ma tyle zalet, że mógłbym o niej pisać, pisać i jeszcze raz pisać. Jest ona wspaniała po pozycję na rynku, który zalewają kiepskie i średnie produkcje. Niewiele jest w dzisiejszych czasach produktów, w których grywalność stoi na równie wysokim poziomie, co oprawa graficzno-zwycięzczą. Jest w niej tyle fantazji, inwencji, pracy i wysiłku twórców z Adeline, że powinno nieły im się za to duży bonus. Na koniec napiszę tylko tyle: jeśli chociaż troszeczkę lubisz przygodówki, to biegnij do sklepu i kup LBA2! Ta gra jest warta każdego włożonego w nią grosza i każdej spędzonej przy niej minuty. W moim prywatnym rankingu przygodówek LBA2 zadebiutowała na czołowym miejscu. Jest po prostu wspaniała! **Krzysiek**

Grafika 95% Grywalność 91%
Originalność 89% Dźwięk 85%

Znakomita przygodówka-zwycięzczą, grafika, dźwięk, klimat, wszystko utrzymane na bardzo wysokim poziomie.

WERDYKT

94%



688i Hunter

Tytuł tej gry mówi sam za siebie. To symulator łodzi podwodnej SSN klasy „Los Angeles”! Pychota!

Kto nie chciałby dowodzić najnowszej generacji myśliwskim okrętem podwodnym z napędem nuklearnym? Kto nie pragnąłby odpalić z jego wyrzutni, sterowanych radarem pocisków „Harpoon” lub — w zanurzeniu — pocisków manewrujących „Tomahawk”, zatapiających okręty i dewastujących cele lądowe?

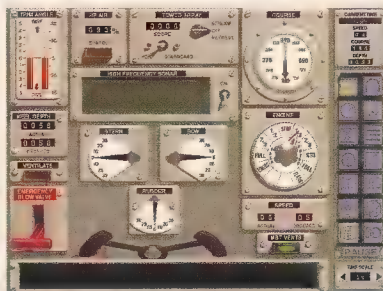
Wiadomo, że twórcami gry „688(i) KILLER HUNTER” są „Jane’s Combat Simulations” oraz „ECA” — zespół autorski licznych i udanych symulatorów lotniczych — wiecie, aż „do bólu”, naśladujących obiekty rzeczywiste. To wszystko wydaje się zapowiedzią — jeśli nie gwarancją — świetnej rozrywki. Czy zakupienie gry „688(i) H.K.” w pełni potwierdzi te przypuszczenia i przyniesie wiele godzin odładowego relaksu — zapytajcie liczni fani zaskakujących ataków z głębokości peryskopowej i zadawania ciosów w zanurzeniu? Myślę, że to dobrze postawione pytanie i trzeba będzie na nie odpowiedzieć.

Rzucić oko na okręt SSN 688(i)

Jego bardzo charakterystyczna, długa i masywna sylwetka przypomina ciało wieloryba, do którego doczepiono smukłą wieżyczkę kiosku. Podobieństwo do ryby dopełniają duże wielkie i płetwiaste, poziome (chowane) stery przednie, umieszczone symetrycznie po obu bokach przedniej części okrętu, tuż za przedziałami 16-tonowego sferycznego sonaru i urządzeń hydrolokatora burtoowego. Stalowy, obłożony wyciszcjącymi płytkami gumowymi kołos liczy 110,3 metra długości, 10,1 metra największej szerokości oraz 9,9 metra wysokości. Jego szybkość maksymalna w zanurzeniu to 59,3 km/godz. (32 węzły) a załoga liczy 133 osoby, w tym 13-tu oficerów. Napędzany jest reaktorem nuklearnym poprzez dwie turbiny o mocy 35000 KM, a w razie awarii — zapasowym motorem „Magnetek” o mocy 325 KM. Wyposażony w wyrzutnie poziome i pionowe, razi nieprzyjaciela torpedami ADCAP oraz pociskami „Harpoon” i „Tomahawk”. Może stawiać miny ruchome Mk 67 oraz Mk 60 Captor. Posiada liczne systemy wspomagania i systemy zakłócające, dysponuje powierzchniowym systemem radarowym, sonarami (pasywnym i aktywnym)

INFO	
Wydawca:	Electronic Arts
Producent:	Jane's Combat Sim.
Okno wydania:	Już jest
Cena:	150.00
Dystrybucja:	IPS
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	Pentium 75 SVGA, 10MB RAM, 2xCD-ROM, Win95

oraz hydrolokatorami. Jego maksymalna głębokość zanurzenia wynosi 450 metrów (1475 stóp). W ciągu dwudziestu lat produkcji został wykonany w 62 egzemplarzach, które przechodziły szereg kolejnych, poważnych modernizacji. Czas zanurzenia nie jest dla jego działów — praktycznie biorąc — ogranicznikiem. Przytaczam to wszystko, gdyż mówi to najlepiej o możliwościach walki, jakie oferuje gra „688(i)”. Ale możliwości trzeba jeszcze w grze przyoblec w atrakcyjną formę! Paradoxs, który nie wyszedł grze na dobre. Przytoczona skrótna charakterystyka okrętu SSN 688(i) klasy „Los Angeles” podpowiada, że stopień komplikacji obsługi i skutecznych działań operacyjnych tego okrętu jest — mimo wspomnianych systemów komputerowych — bardzo wysoki. Okoliczność ta w połączeniu z rzetelną troską „Jane’s Combat Simulations” o wysoką wierność odwzorowania rzeczywistości w grze „688(i)” zrodziła jednak paradoks. Wierność symulacji zastosowanej w tej grze



obniżyla bowiem jej stopień grywalności. To, co było dotychczas ogromną zaletą symulatorów lotniczych „Jane’s Combat Simulation” i „Electronic Arts”, dość niespodziewanie obróciło się przeciwko symulatorowi „688(i) H.K.”. Myślę, że w grze tej po prostu przesadzono z procedurami obsługi tego wszystkiego, czym zajmuje w praktyce i bez reszty aż 133 ludzi. Ponieważ grę-symulator obsługuje — jak wiadomo — jedna osoba, zaczyna się ona w tym wszystkim nieco gubić. Mnogość ekranów sterowania poszczególnymi urządzeniami okrętu, dziesiątki przycisków ich opcji, konieczność drobiazgowego przestrzegania wielu procedur narzędzi walki — nieco przytacza i pomniejsza radość korzystania z gry. Pośrednim potwierdzeniem tego co piszę — jest opaska, zapisana drobnym drukiem, licząca aż 283 strony instrukcja gry. Wprawdzie dla niecierpliwych przewidziano jej pierwszy rozdział, zatytułowany „Szybki Start”. Ten liczy „zaledwie” 27 stron, ale informacje w nim zawarte nie zapewniają swobodnego poruszania się w grze. To właśnie w grze „688(i) H.K.” niezbyt przypadło mi do gustu, choć do niecierpliwych raczej nie należę.

Grafika gry, jej misje i edytor

Ocenę grafiki gry podalem w stopce recenzji. Byłaby ona zdecydowanie wyższa, gdyby nie pewien fakt. Otóż obraz celów widziany w peryskopie jest nadmierne „rysunkowy”, jak gdyby uproszczony i mało przekonujący. To nie dodaje grze tak potrzebnej atmosfery uczestniczenia w realnym świecie. Jest to druga rzecz w grze „688(i) H.K.”, która nie bardzo mnie zadowala. Powiem dla przykładu, że obrazy celów użyte w innym symulatorze łodzi podwodnej p.t. „SILENT HUNTER” są znacznie lepsze i dlatego uważam je za wzorzec. Znawcy gatunku będą z pewnością wiedzieć o czym mowa. Do pozostałych obrazów i ekranów graficznych w grze „688(i) H.K.” nie zgłaszam żadnych zastrzeżeń i uważam je za co najmniej dobre. Menu główne gry „688(i) H.K.” oferuje misje szkolne i 11 misji pojedynczych (w tym: Adriatyk, Libia, Kuba, Morze Żółte, Morze Północne, Pacyfik, Zatoka Perska i Kolumbia) — nie ma więc na co narzekać! Jest tam też misja użarzenia rebelii załogi okrętu podwodnego, misja ratowania załogi uszkodzonego okrętu). Ponadto gra posiada własny świat kampanii, składający się z 15-tu misji. Każda misja pojedyncza posiada również odpowiednik dla rozgrywek wieloosobowych, w których może brać udział od 2 do 8-miu graczy. Gra „688(i) H.K.” ma też wbudowany i łatwy w użyciu edytor misji. Umożliwia on tworzenie własnych misji, jak również modyfikację oryginalnych, w celu ich ułatwienia lub utrudnienia. Brak sensowniej niż grozi też grze więc w najmniejszym stopniu!

Zamiast podsumowania

Czas odpowiedzieć na pytanie postawione na początku tej recenzji. Otóż gra „688(i) HUNTER KILLER” oferuje wiele godzin zupełnie dobrej zabawy, choć nie aż takiej, jak w przypadku świętych symulatorów lotniczych „EA” i „Jane’s Combat Simulations”. Jednak kto jest prawdziwym fanem symulatorów łodzi podwodnych, ten nie powinien przejść obok tej gry obojętnie.

Reset

**Grafika 78% Grywalność 69%
Oryginalność 80% Dźwięk 70%**

Grę wyróżnia niezwykle dbałość o wierność symulacji. Ta zaleta komplikuje jednak obsługę i obniża grywalność symulatora.

WERDYKT

75%

iF-22 Raptor

Zwany też „Air Superiority Fighter”, F-22 miał zastąpić F-15. Pierwsze projekty powstały w 1990 r. W maju tego roku odbył się jego pierwszy lot. Na 2004 rok przewidywane jest jego wejście do działań wojennych.

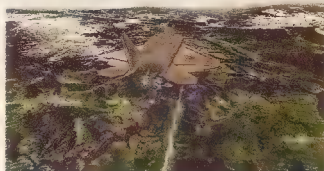
My już teraz możemy nim latać... a to za sprawą firmy Interactive Magic. Przygotowała ona naprawdę dobry symulator, o niebo lepszy niż iF-16. F-22 jest, podobnie jak i F-15 samolotem do wszelkich działań: od ustanawiania przewagi powietrznej do niszczenia celów naziemnych. Wykonany w technologii Stealth na radarze daje odczyt taki sam, jak paczka z dziesięciu pudełek papierosów. Rozwija prędkość 2 machów. Jak widać – obiekt wymarzony dla gracza. Poziom „umysłowy” przeciwnika stoi na dość wysokim poziomie, który da się dawkować w zależności od naszych umiejętności. W programie zawarto także dynamiczny system rozwoju kampanii. Żadna misja nie powtarza się (fabuła nie jest liniowa). Mamy też oczywiście element współdziałania naszych sił oraz sił przeciwnika... Twoje posunięcia są ściśle związane z posunięciami reszty armii – jeśli wygrywasz, wygrywają również Twój sojusznicy. To działa także w drugą stronę... Jeżeli chodzi o

Sterowanie to mamy nowe (nie całkiem) rozwiązanie – tzw. Aktywny Kokpit. Nie musisz już pamiętać kilkadziesiąt klawiszy – (przynajmniej w teorii) wszystko, co chcesz zrobić, uzyskujesz klikając myszką na kokpicie. Genialne urządzenie. Jednak nie jesteśmy do końca pozbawieni klawiatury – takie rzeczy, jak ciąg czy hamulce musimy włączać ręcznie. I tu pierwsza plama autorów, dotycząca dokumentacji – w zestawie bardzo brakuje karty ze spisem klawiszy. Trzeba przeszukiwać za każdym razem

Wydawca:	Interactive Magic
Producent:	Magic Labs
Data wydania:	Już jest
Cena:	155.00
Dystrybucja:	Marksoft
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	Pentium III SVGA, 16MB RAM, 4xCD-ROM, Win95

instrukcję, a jest to męczące i czasochłonne. Gra obsługuje kilka rodzajów czujników – od najprostszych, poprzez drażki z „grzybkami” do zaawansowanych programowalnych kontrolerów z przepustnicą. Przy sterowaniu klawiaturą zachowuje się w sposób znany z „FS5/6” czy „Birds Of Prey”. Najkrócej można to opisać zdaniem: „Akcji towarzyszy Kontrakcja”. Oznacza to, że aby podnieść dźwignicę naciskamy klawisz odpowiedzialny za to i nie przestaje się on podnosić, dopóki go puścimy. Ster musimy wycentrować klawiszem do opuszczania.

Akcja gry toczy się w dwóch obszarach: na Ukrainie i w Bośni. W tym ostatnim wypadku bardzo się przydaje oryginalna ONZowska mapa lotnicza regionu, dodana razem z grą w pudełku. W sam raz do naklejania na ścianę. Przeciwnik posiada dużo rodzajów sprzętu – od MiGów 29, przez 31, do prototypowego MiGA 42 (to ten, który ma ruchome dysze i robi niewiarygodne akrobacje – ale nie STOVL jak Harrier - dysze ma z



tytu). Ma także Suchojowy (27, do 37), ciężkie bombowce, transportowce. Ty masz niewiele mniej, m.in. F-15, F-16, F-22 (oczywiście), A-10. Słowem – sprzęt multum. Do tego dochodzą także pojazdy naziemne, SAMy, AAA i inne. Jest co niszczyć :).

Look&Feel prezentuje się dobrze z góry, a gorzej z dołu. Na dole ziemia cierpi na elephantiasis, czyli pixelozę. Wynika to stąd, że zostały na nią nałożone zdjęcia satelitarne. W sumie obłożono ponad 250,000 mil kwadratowych PRAWDZIWEGO świata. Jeśli w grze jest jakiś domek, to rzeczywiście też i odwrotnie. Efekt jest doskonały (z wysokości), bo wszystko pasuje do map i jest bardzo rzeczywiste, ale, niestety, efekty uboczne są również widoczne. Wszystkie pojazdy, samoloty są doskonale odtworzone i animowane. A co najważniejsze – gra nie ma zbyt wielkich

Wymagani Sprzętowych które są, jak na polskie realia, średnie. Sprzęt potrzebny do grania to P90, 16 MB RAM, Win95 (ouch!), karta graficzna z 1 MB pamięci. Zalecany natomiast procesor Pentium 133, 50 MB RAM (na 32 da się grać, na 16 nie próbowałem, ale podejrzewam, że dość ostro mkłoci dyskiem, gdyż u mnie intensywnie z tego korzysta). Natomiast jeśli idzie o zapotrzebowanie na przestrzeń dyskową, to tu gra jest wyjątkowo niestandardowa. Główne pliki zajmują 40 MB, plus po 50 MB na każdy teatr. Dodatkowo zalecamy nagrać tekstury z kompaktu i resztę gry, poza animacjami. W najgorszym wypadku wypada tego około 300 MB. A i tak misja ładuje się minutkę.

Podsumowując gra jest dość dobra. Wyraźnie odstaje ponad przeciętną. Jest pewnikiem lepsza od poprzedniczki i jednym z lepszych symulatorów, w jakie ostatnio grałem. Można zarzykować stwierdzenie, że jest reprezentantem pewnego standardu (nie całkiem już nowego), który zawiera się w: grafice zrobionej ze zdjęć satelitarnych, mnóstwie bajerów i brakiem obsługi UltraSounda (działa bowiem pod Win95 z DirectXem). Gra, oczywiście, posiada opcje multiplayer: przez sieć (InterNET, IPX), kablek i modem. Chyba kupię Gravis Extreme... **Cefek**



**Grafika 85% Grywalność 75%
Oryginalność 70% Dźwięk 80%**

Gra jest taka, jaka być powinna - jest klasycznym symulatorem, mimo tego fajnie jest latać F-22.

WERDYKT

77%



Scourge of Armagon

Quake Mission 1

Wydawanie dysków z dodatkowymi misjami stało się już regułą, gdy w grę wchodzi wielkie przeboje. Tak więc wcale się nie zdziwiłem, gdy ID Software, przygotowując „Quake 2”, uraczyła nas kompletem dodatkowych misji do „jedynki” pod nazwą „Scourge of Armagon”.

Quake jest niewątpliwie grą, która doczekała się najwięcej rozszerzeń i dodatków. Jego prosta do zmodyfikowania struktura sprawiła, że w niedługim czasie w Internecie pojawiło się pełno dodatkowych plansz, gadżetów i edytorów czy chociażby osławiony Reaper Bot. Jednak wyszukiwanie wśród całego tego chłamu tego stufu naprawdę smakowitych kąsków to prawdziwe wyzwanie. Dlatego też instalując „Scourge of Armagon” — pierwszy z oficjalnie licencjonowanych mission packów do „Quake” — wiałem z nim dość duże nadzieje, tym bardziej iż za jego stworzenie odpowiedzialna była grupa Hipnotic, kilku znakomitych koderów związanych z ID Software. Pomagali oni m.in. przy tworzeniu engine „Quake 2”, a w chwili obecnej zajmują się swą pierwszą samodzielną strzelaniną FPP — „Sin”.

„Bicz Armagona” wymaga posiadania pełnej wersji „Quake”, bez której w ogóle nie chce ruszyć. Po krótkiej, zjadającej nam z twardziela dodatkowe 40 megów instalacji, można znów ruszyć do boju. Fabuła (o ile o takowej można tu w ogóle powiedzieć) zaczyna się z chwilą, gdy imperium zła Shub Niggurath, wraz z dowodzonymi przez niego maskarami odeszło w niebyt, przy niemałym udziale pewnego dzielnego wojownika. Niestety (a dla nas stety), okazało się, że jeden z generałów armii Quake’a — Armagon wciąż jeszcze dysponuje licznymi wojskami, które zagrażają naszemu wymiarowi. Niewiele więc namyślając się, nasz wojownik postanowił (pod pretekstem inspekcji w kwestii zachowywania podstaw higieny i równowagi w świecie) zacząć od razu, złożyć Armagonowi niezapowiedzianą wizytę.

INFO	
Wydawca:	Activision
Producent:	Hipnotic
Data wydania:	Już! Już!
Cena:	97.00
Dystrybucja:	Optimus-Bis
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	486DX4 SVGA, 16MB RAM, 2xCD-ROM, Quake

Co nowego? Ludzie z Hipnotic wyszli chyba z założenia, że nie można nie dodać nic, bo wtedy dostaną od graczy pomidorami, jak również nie chcieli chyba zbyt wiele przepracować. Część z nich robiła wcześniej w 3D Realms przy „djuku”, i odcisnęło to swe piętno na poziomach w „SOA”. Występuje tu znacznie więcej „interakcji” z otaczającym nas światem, np. kule zostawiają ślady na ścianach, zegar na wieży wybija północ, ale do Księżycy to wciąż jeszcze baaaaardzo daleko. Wszystkich poziomów jest 15 (plus jeden dla trybu multiplayer), kompletnie zakreślonych i zapętlonych tak, iż przebijanie się przez nie zajmie graczom znacznie więcej czasu. Niektóre z plansz robię się z dużym poletem np. Lost Mines (toczące się z góry głązy niczym w Indiana Jonesie, syplące się suliły, urywające półki), znakomite Tor Torment (jazda górską kolejką wagonikową) czy piekielnie trudne Limbo. Część natomiast jest tylko bezpłciową i wyrażnie odstającą od reszty reżnią — widać iż ich twórców skończyły się chyba pomysły. Gwałtownie został też podniesiony ogólny poziom trudności. Przeciwnicy syplą się zza każdego rogu, a sytuacje, w których wpadamy do pomieszczenia z Shamblerem, Vorem i

kilkoma Knightami, zdarzają się niepokojąco często. Również amunicji nie dowiedzieli zbyt wiele, więc hasło „zabijaj oszczędnie” może stać się naszym mottem. W bestiarii przybyło Gremlina (potrafi ukraszać graczowi broń), ruchomych min i uzbrojonego po zęby Skorpionia, zaś z nowych pozycji w naszym arsenale wspomnieć należy reagujące na ruch granaty, działko laserowe i potężny młot-killer, emitujący na wszystkie strony strumienie plazmy. Znakomitym pomysłem jest Róg Przywołania. Po jego zebraniu u naszego boku materializuje się jedna z bestii, która nie tylko podąża za nami krok w krok i rozświetla okolicę (radioaktywna czy jak?), ale również rzuca się na atakujących nas wrogów. Pół biedy, gdy jest to np. plesk, ale gdy przyłączy się do nas Shambler(!!!). Do całości dodano jeszcze kilka ostrych kawałków muzycznych, ale nie są one najwyższych lotów.

Muszę przyznać, że po skróceniu pierwszego „Quake”, który miał tylko dwa naprawdę ciekawe epizody przeznaczone dla jednego gracza (pierwszy i ostatni), odczułem pewien niedosyt. Dlatego też powstanie „Scourge of Armagon” powitałem z niekłamną radością. Dodatkowe 15 misji stworzono głównie z myślą o graczach bawiących się w pojedynkę, więc na nudę nie można narzekać. Kilka nowych broni, potworów i zmyślnie skonstruowane pułapki również działają tutaj „in plus”. Jeżeli skończyłeś wyczerpać w oryginalnym „Quake”, wciąż łaknieś więcej, a rozsiadany po Internecie badziew już Cię nie bawi, to „Scourge of Armagon” z pewnością przykuje Twoją uwagę na dłużej. Należy jednak pamiętać, że wciąż wydajesz pieniądze na tę samą grę poddaną kosmetycznym poprawkom.

Plotres

**Grafię 85% Grywalność 90%
Originalność 70% Dźwięk 80%**

Komplet nowych i jeszcze ciekawszych plansz, które można spokojnie polecić wszystkim zakochanym maniakiom.

WERDYKT

80%

Quake Mission 2

Dissolution Of Eternity

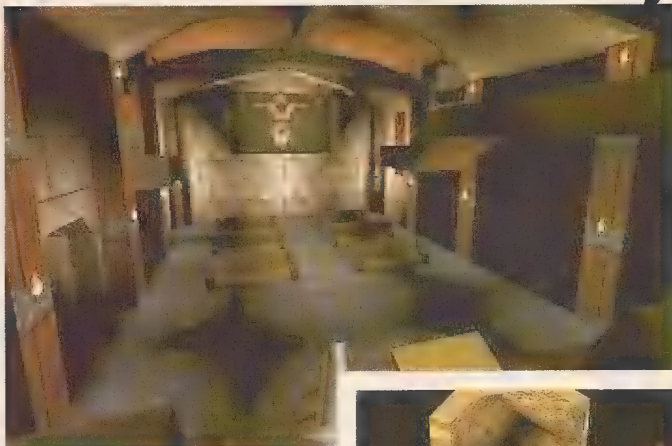
**Uwaga wielbiciele „Quake” – do-
stawa towaru! Nowe bronie, nowe
potworki, 15 nowych plansz, czyli
po prostu – „Mission Pack nr 2”**

INFO

Wydawca:	Activision
Producent:	Rogue
Data wydania:	Już jest
Cena:	91.00
Dystrybucja:	Optimus-Bis
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	16GB RAM, 2xCD-ROM, Quake

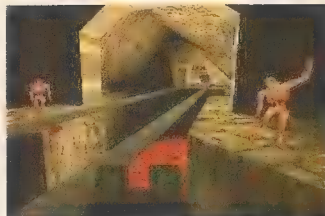
Dissolution of Eternity to druga, po „Scourge of Armagon”, paczka z misjami do „Quake”. Tym razem za jej stworzenie odpowiedzialni są ponownie z Rogue Entertainment, autorzy m.in. gry RPG – „Strife”, która w zeszłym roku odniosła w Stanach dość poważny sukces. Na płytce (pełna wersja kwaka oczywiście niezbędnie potrzebna) przywędrowało do nas 16 nowych poziomów, w tym jedna arena do morderczej walki sieciowej (ale nie jest ona zbyt ciekawa). Dodano też drużynowy tryb CTF – capture the flag – polegający na wyniesieniu flagi z obozu przeciwnika przy jednoczesnej ochronie własnej. Ale od razu muszę zaznaczyć, że wszyscy próbujący używać któregośkolwiek z „Mission Packów” do gry sieciowej, trafili prawdopodobnie pod zły adres. Te misje powstały po prostu wybitnie pod kątem graczy pojedynczych.

Bawimy się w dwóch epizodach. Pierwszy to „Forteca Overlorda” – kolejnego generała armii Quake’a oraz „Podróż w czasie” – cud miód paluszek lizać – bardzo mroczna i bardzo rajcująca wycieczka do starożytnej Grecji i piramid Faraonów. Nowe, oprócz plansz oczywiście, są przede wszystkim bronie – rozmaite granaty i rakiety w wersji „multi”, podpompowane gwoździe „lava” (bardzo wydajne) oraz nowa wersja Plasma Gun (popularnej spawarki). Dowiedzieli też nowe potworki, jednak wypadają one jakoś błado w porównaniu z tymi z pakietu „Armagon” (mimo iż tam było ich „aż” trzy). Naszego seksownego wojownika nagabywać będą nie mniej seksowne Mumie (otulone w bandażu Zombie – czyżby na wakacjach w Egipcie?), Posagi (lubiące ożywać, gdy stoimy do



nich tyłem), Szale (wyrwały się spod kontroli rycerzy) oraz Elektryczne Węgorze, których wysłanie w zaświaty to kwestia dwóch, no czasem trzech serii z gwoździówkami. Na deser mamy Smoka i Guardiana – jedyne, dla których można użyć przymiotników „oryginalne” oraz „zabójcze”. Można też odnaleźć pas antygrawitacyjny, który ułatwi odnajdywanie sekretów. Pułapki są niestety znacznie mniej pomysłowe i zróżnicowane niż to miało miejsce w „Scourge”. To chyba jedyna zasadnicza wada, o którą można mieć pretensje do twórców tego Mission Packa. Ciekawie wypadły jedynie olbrzymie, bujające się topory. Cała reszta zasysa.

Wydaje się, że ID Software bardzo trafnie doбира sobie partnerów. „Mission Pack 1 – Scourge Of Armagon” przygotowali ludzie związani z Hipnotic (ostatnio grupa przemianowała się na Ritual) – znakomici koderzy i designerzy, co niewątpliwie odbiło się na finalnym produkcie (zainteresowani patrz strona obok). Tymczasem Rogue Entertainment to dobry rzemieślnicy, dlatego też opracowany przez nich „Mission Pack 2 – Dissolution Of Eternity” tchnie profesjonalnym wykonaniem, mimo iż nie zwala z nóg efektownymi sztuczkami. Jednak w ogólnym rozrachunku wygrywa Rogue. W „DOE” po prostu wszystko trzyma się kupy – poszczególne levelle łączą się w jakąś logiczną całość, a nie są tylko popisem spektakularnej grafiki i zaskakujących pułapek, luzno i na siłę zbudowanych wokół Armagona. Poziomy „Eternity” są znacznie bardziej „zwarłe”, nie ma tu bezadzielnego biegania w kółko, sekrety jakby prostsze do odkrycia, a pułapki łatwiejsze do ominięcia (wiele, jak to jest – publiczności chce wiedzieć, że On to jest Ona, a kiedy zgadnie – jest zachwycona – to taka mała dygresja). Wszyscy hardcore’owcy zaraz się obrażą, że pochwałam takie ułatwienia, ale dzięki temu w pakiet „Eternity” gra się po prostu przyjemnie. Można spokojnie dać się ponieść zabawie, bez ciągłe-



go klepania Quicksave i Quickload, bez deprymującego oglądania świata z „perspektywy leżącego trupa” i męczącego liczenia się z każdą zmarłą rakieta czy gwoździem. Nie natkniemy się na momenty, których przejście graniczy z cudem. A i atmosfera jest jakby mroczniejsza i bardziej przybijająca, co również wpływa dodatnio na grywalność. Levelle, mimo iż uboższe pod względem jakości tekstur czy najdziwniejszych konstrukcji architektonicznych, którymi „Scourge” raz po raz nas zaskakiwał, są jednak bardziej przyciągające. Całość jest jakaś taka „duszna”, klaustrofobiczna, zaś sytuacje w rodzaju spacerów nad szczelinami lawy wśród trzęsącej się podłogi, która niebawem może posypać się w dół, jeżą włos (jeden? – Kuba) na głowie. No i w końcu główny boss, który w „Scourge” był załośnie prosty. Smok z „DOE” robi znacznie lepsze wrażenie. Całość jest na tyle kwakowa, aby zadowolili konserwatywistów, ale również w miarę świeża, więc nie można narzekać na brak nowości. Dlatego właśnie oceniam „Mission Pack 2” o oczko wyżej.

Piotres

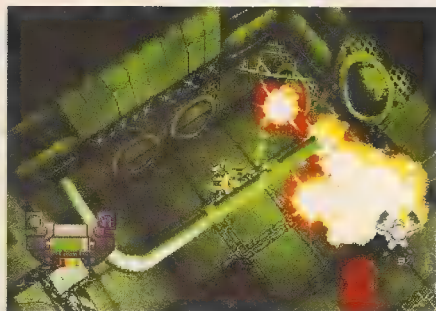
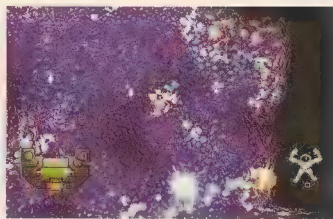
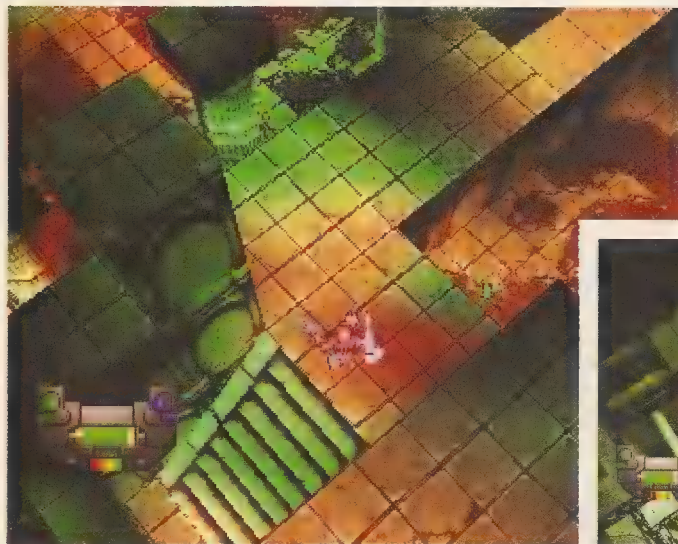


Grafika 80% Grywalność 95%
Oryginalność 70% Dźwięk 80%

Pod względem technicznym „DOE” ustępuje trochę „SDA”, jednakże jest bardziej grywalny.

WERDYKT

85%



Machine Hunter

Popularna jest ostatnio teza, jakoby gry komputerowe zwiększały agresywność młodzieży i przekształcały ją w rządne krwi bestie. Według mnie natomiast lepiej by było, aby człeczek maksymalnie czymś wpieniony wyżłócił się na jakichś pikselowych potworkach, a nie wyruszył w miasto, dzierżąc siekiere w dłoni i był przyczyną kilku(dziesięciu) zgonów.

Kiedy wpadł w moje ręce najnowszy produkt Eidos, zamierzałem się właśnie na swój magnetofon, który chwilę wcześniej przeżuł i wypuścił moją ulubioną kasetę. Z trudem porzuciłem poprzednie zajęcie - pomogło mi w tym to, że gierka nazywała się Machine Hunter, co w wolnym tłumaczeniu oznacza Łowcę Maszyn. Nazwa zapowiadała rozwałkę kilku dalszych lub bliższych krewnych mojego magnetofonu. Zapuściłem Windows '95 i odpaliłem owo cuderko - oczom moim ukazało się Intro, na którego temat lepiej nie będę się wypowiadał. Na szczęście sama gra prezentowała się o niebo lepiej...

W Machine Hunterze sterujemy widzianym z góry ludzikiem, który łązi po różnych bazach i rozwala hordy przeciwników. Grafika jest, co stwierdzam z dużym zadowoleniem, śliczna, a do tego odleciająca się zewsząd krwią. Dzięki jest również całkiem przyjemny, a odgłosy wydawane przez zabijanych przeciwników dają naprawdę dużo radochy. Sterowanie naszym bohaterem na początku może sprawiać trochę trudności, ale już po kilku chwilach powinniście poczuć bluesa. Wrogowie to najczęściej ludzie, jednak od czasu do czasu trafiają się roboty, które mogą wam trochę utrudnić życie. W tym miejscu muszę wspomnieć o możliwości przejścia wrogiego robota -

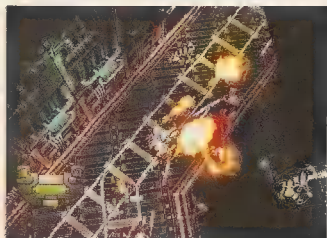
INFO

Wydawca:	Eidos
Producent:	Eurocom
Data wydania:	Nieznany
Cena:	Tel.
Dystrybucja:	Mirage
Platforma:	PC, PSX
Wymagania Techniczne:	Pentium 60 SVGA, 8MB RAM, 2xCD-ROM, Win95

wszystko co musicie zrobić, to powstrzymać się przed niszczeniem delikwenta, kiedy już przestanie się odgryzać i „wejście” w niego. Dzięki temu przelotczycie się w jego postać, co zwiększy waszą siłę ognia i wytrzymałość. Kiedy Twoja energia w tym wcieleniu spadnie do zera, przybierzesz z powrotem ludzką postać i będziesz mógł kontynuować rozwałkę. Machine Hunter jest doskonałą gierką na wyzycie się, ale po kilku godzinach staje się nudna, mimo to każdy szanujący się „killer” powinien w nią zagrać. Na tym chyba skończyć, bo właśnie minęła dziesiątka i zaczęły się Smurfy!

Kayackash

P.S. Podziękowania Głpie za użyczenie swojej klawiatury na czas grania i poprawiania BŁĘDÓW.



Grafika 78% Grywalność 74%
Oryginalność 55% Dźwięk 80%

Jedna z fajniejszych strzelanek, w jakie dane mi było grać.

WERDYKT

75%

Terracide

Właściwie to nawet nie widziałem żadnych zapowiedzi tej gry. Raz mignęła mi przed nosem notka z zachodniej gazety (CTW albo PC Format – już nie pamiętam) – to wszystko. Jedyne co zapamiętałem to fakt, że będzie to kolejna gra descentopodobna wydana przez znaną od pewnego czasu (wydanie Tomb Raider'a) firmę EIDOS.



Minęły długie tygodnie, aż pewnego razu dostałem do recenzowania tę oto grę. Przystąpiłem niezwłocznie do działania. Po drugiej (i żmudnej) instalacji, wręciłem ją odpaliłem. Moim oczom ukazało się intro, którego fabuła jest dosyć typowa. W roku 3064 nie starczało już miejsca na Ziemi dla wszystkich ludzi. Z tego powodu Zjednoczone Rządy postanowiły zorganizować ekspedycję do innego układu kosmicznego, w celu zamieszkania jakiegokolwiek planety nadającej się do życia. Kilka lat później zostaje wysłana dosyć duża flota kosmiczna wraz z kolonistami. Po kilkudziesięciu latach docierają oni do pewnej planety nadającej się do kolonizacji – położona jest ona na krańcach galaktyki. Kolonisti rozpoczynają swoją misję i... jak to zwykle bywa pojawiają się Obcy. Zostaje zerwana łączność z Ziemią. Po kilku latach, niedaleko orbity Marsa pojawia się powracająca flota koloni-



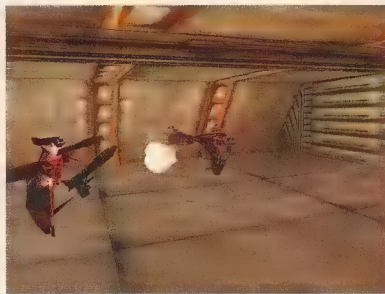
INFO	
Wydawca:	Eidos
Producent:	Simon
Data wydania:	Październik
Cena:	145.00
Dystrybucja:	Mirage
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	Pentium90
	SVGA, 10MB RAM, 4xCD-ROM, Win95

stów. Ty, jako główny bohater gry, zostajesz wysłany nowym, eksperymentalnym statkiem „Scout” w celu jej zbadania. Dostałeś rozkaz: zniszczyć wszystkie obce formy życia, znajdujące się na pokładach statków.

Tyle fabuły, która mogłaby być, szczerze mówiąc, bardziej rozbudowana i ciekawsza. Jak widać czerpie ona wzorce z takich filmów, jak np. „Alien”. A tak w ogóle, to po co ja się jej czeplięm? Powinienem się raczej cieszyć, że w ogóle się ukazała i basta...

Cóż można powiedzieć o tej grze? Typowa strzelanka a'la „Descent”, okraszona wspaniałą grafiką i równie dobrą, klimatyczną muzyką. Kierujemy bardzo zwrotnym stateczkiem, rozwalamy przeciwników i wykonujemy cele poszczególnych misji. Latamy nie tylko w wąskich korytarzach, podobnie jak we wspomnianym już „Descencie”, ale również w przestrzeni kosmicznej. Walki w kosmosie łączą ze sobą lewele, tworząc jedną spójną całość. Jedną z wad (dla niektórych może to i zaleta) jest fakt, że „Terracide” jest o wiele „płytsza” od „Descenta”. Chodzi mi o to, że

mamy o wiele mniej famigółek i zagadek logicznych – nie gramy również na czas. Może i dla kogoś jest to zaleta, ale dla mnie na pewno nie. Kolejna z wad to to, co wkurza mnie najbardziej, czyli brak możliwości przededefiniowania klawiatury! Jak w grze FPP (first person perspective) można nie mieć możliwości zmiany klawiszy? Totalna bzdura, wymyślona przez jakiegoś kretyna (może ten błąd występował w beta wersji, którą testowałem, więc w razie czego przeproszam owego kretyna...)! Po prostu nienawidzę bez-



myślności programistów: statkiem kierujesz za pomocą kursorów, strzelasz Enterem(?), zmieniasz broń lewym alt, itd. itp. Jego obsługa rozrzucona jest po całej klawiaturze, więc bez małego treningu ani rusz. Inną wadą gry, są ogromne wymagania sprzętowe. Producenci za minimum podają Pentium 90, 16 MB RAM, CDx4, 80 MB HDD oraz już standardowy Virus 95 (czyli śmieć 95). To wystarczy do odpalenia setup'u „Terracide'a”. Samo ładowanie gry jest o wiele trudniejsze... Posiadam P120, 16 MB, CDx4 – u mnie gra się odpaliła, obejrzałem nawet intro (no to co, że bez dźwięku), a potem się zawiesiła. Rekomendacja wydawców to P166, 32 MB RAM, CDx8, 2 MB karta grafiki i akcelerator graficzny oparty na technologii 3Dfx. Miałem szczęście grać właśnie na takim sprzęcie i muszę przyznać, że gra wyglądała wtedy zają...!!! A jaka prędkość! Pełne 30 fps, True Color, 800x600 – po prostu czad na maxa!!! Właśnie się zastanawiam, czy nie warto wydać trochę gotówki na 3dfx'a, jeżeli zażytki gry mają tak wyglądać...

Należy też wspomnieć o dźwięku. Podczas misji przygrywa nam muzyka, która wprowadza gracza w klimat gierki (taki spokojny industrial). Są także efekty dźwiękowe, tj. ryki wybuchających robotów, jakie konających, świsty przełatających pocisków itp...

Zbliżamy się już do końca tego oto opisu „Terracide'a”. Niestety muszę powiedzieć, że ponownie zawiodłem się. Nie chodzi o to, że gra jest słaba, ale w morzu innych, podobnych, jest po prostu produktem przeciętnym. Główną wadą „Terracide” są koszmarnie wymagania sprzętowe... Poza tym gra jest trudna i dla wielu początkujących może okazać się wręcz nie do przejścia.

Powiem Wam jedno – poczekajcie lepiej na „Descenta 3”, który może ukazać się jeszcze przed Gwiazdką. Na razie!

Szycha

**Grafika 90% Grywalność 75%
Oryginalność 65% Dźwięk 80%**

Coś dla posiadaczy super-sprzętu, uwielbiających piękną grafikę.

WERDYKT

80%

Timeshock

Dwa lata temu ukazał się znakomity „Pro-Pinball”. Różnił się od innych flipperów tym, że zawierał zaledwie jeden stół. Przyczyną tego była prosta. Developerzy postanowili stworzyć prawdziwą symulację. Teraz Empire wypuszcza drugą część, która poświęcona jest stołowi Timeshock.

W Polsce na palcach jednej ręki można policzć dobre salony z automatami. Flipery kojarzą nam się z brudem, syfem i chamstwem. Tak! Jestem pewien, że pamiętacie czasy kiedy do Waszego miasta zajeżdżał wóz, w którym znajdowało się pięć automatów na krzyż. Owszem można tam było wpaść na kilka chwil. Były przecież tylko dwie możliwości - albo dostanie się w twarz, albo rzeczywiście uda się zagrać na jakimś pinballu. Niestety nie są nam znane te wielkie salony, które na zachodzie można spotkać na porządku dziennym. W takich właśnie miejscach prawdziwi flipperowi specjaliści. Goście są nieprzeciętnymi maniakami tego sportu. Tygodniami rozgryzają danego flippera, po to aby osiągnąć kolosalne wyniki. Okazuje się, że automat może być złożony z wielu sub-questów. Tak! To nie pomyłka. Są pinbale, które można ukończyć. Takim właśnie jest opisywany teraz „Timeshock”. Firma Empire Interactive bardzo rozwinęła swój produkt w stosunku do części pierwszej. Jestem skłonny stwierdzić, że jest on prawdziwą symulacją flippera. Nawet instrukcja jest napisana w przedziwnym języku. Czytając ją masz wrażenie jakbyś kupił prawdziwą maszynę i postawił ją u siebie w pokoju. W manualu nie ma podanych klawiszy sterujących, są tylko opisane prawdziwe przyciski umieszczone na automacie. Taki zabieg ma oczywisty swój cel. Producenci postanowili jak najbardziej od-

INFO	
Wydawca:	Empire Interactive
Producent:	Empire Interactive
Data wydania:	Już jest
Cena:	135.00
Dystrybutor:	Marksoft
Platforma:	PC, PSX
Wymagania Techniczne:	Pentium60 SVGA, 8MB RAM, 2xCD-ROM, 5M

dać klimat i stworzyć doskonałą symulację, taką w którą graż nie zastanawiając się czy to tylko program. Ale podręcznik to jeszcze nie wszystko. Flipery znane są z doskonałej muzyki jaka towarzyszy Twoim zmaganiom. I tak jest tym razem. Przez cały czas towarzyszą Ci znakomite numery odtwarzane prosto z kompaktu. To oczywiście gwarantuje znakomitą jakość dźwięku. Obok naprawdę doskonale dobranej muzyki świetnie współgrają efekty specjalne. Odbicie piłki, odgłos sprężyny czy dźwięk wydawany przez toczącą się kulę po metalowej rampie jest powalający. Wszystkie fx'y przesampłowane z doskonałą jakością. Po prostu mały salon we własnym domu. Ale to nie koniec szoku jaki wywarł na mnie „Timeshock”. Po odpaleniu okazuje się, że pracująca w pocie czoła ekipa grafików odwalila kawał znakomitej roboty. Stół wygląda rewelacyjnie. Mój kumpel widząc ekran



monitora, na którym włączona była gra odezwał się: „O w mordę jaka żyłota”. Dokładnie! Obraz jest tak szczegółowy, że aż kłuje w oczy. A do tego jeszcze można włączyć rozdzielczość 1024x768 w hi-color ale wtedy trzeba uważać na szcękę. Mało tego, „Timeshock” przy włączonych detalach na maksa pracuje płynnie na P166. Jedynym warunkiem jest posiadanie dwumegowej karty graficznej i większej ilości RAM (tzn. powyżej szesnastu jest już nieźle). Oprawa audio-wizualna jest wymiatająca, dla obejrzenia samej grafiki i dla posłuchania samej muzyki warto kupić „Timeshock”. Jednak jak się okazuje do bry poziom techniczny nie jest główną atrakcją gry. O jej przyszłym sukcesie zadecyduje grywalność, która jest naprawdę olbrzymia. Nie przeszkadza nawet fakt, że bawić się możemy tylko na jednym stole. Tym jedynym flipperem nie sposób się znudzić. Do wykonania nie wiele zadań. Np. należy trafić pięciokrotnie w rampę, zablokować trzy bile czy też zlikwidować napis. Naprawdę jest tego sporo. Dodatkową atrakcją jest zajeżdżenie zrobionym elektronicznym wyświetlacz. To właśnie na nim odczytasz ilość nabytych punktów czy też znajdziesz potrzebne Ci informacje. Lecz to nie jedyna jego funkcja. Po odpowiednim ułożeniu bili na wyświetlaczu przyjdzie zagrać w inną grę. Na przykład będziesz musiał przejechać cały tunel i zebrać wszystkie bonusy. Autorzy nie zapomnieli również o możliwości przetasowania stołem. Jednak tym razem nadali mu bardzo istotną funkcję. Od odpowiedniego manewrowania nim będzie zależeć jak szybko utracisz kulę. Pamiętając, żeby zabawa nie skończyła się tiltiem. Tego niemal doskonałego obrazu dopełnia bardzo duża dynamika. Wierzcie mi, na ekranie cały czas się coś dzieje. Słowem „Timeshock” zapewni Wam zabawę na bardzo długo. To prawdziwy flipperowy hitior co, do tego nie ma wątpliwości. A zresztą przekonajcie się sami.

Naum



Grafika 89% Grywalność 90%
Oryginalność 80% Dźwięk 90%

Empire wypuścił „Timeshocka”, który niewątpliwie będzie hitem. Dla miłośników flipperów to więcej niż obowiązkowa pozycja.

WERDYKT

88%

Risk

Kilka lat temu kumpel pokazał mi pewną grę planszową pod tytułem „Risk”. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że w potoku innych tego typu gier, to właśnie ona przypadła nam najbardziej do gustu.

Wydawca:	Hasbro Interactive
Producent:	HMS Software
Data wydania:	Już jest
Cena:	149.00
Dystrybutor:	Hasbro Poland
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	486DX2
	SVGA, 8MB RAM, 2xCD-ROM, 10MB

Zawładnęła ona naszymi duszami (choć ja już jej dawno nie mam) na długie tygodnie... Ech, była niezła jazda... Jednak, jak to bywa, nawet najlepsza gierka może się po pewnym czasie znudzić. No bo ile razy można sprzątać wszystkie graty z podłogi we własnym pokoju, no to tylko, żeby rozłożyć planszę o wymiarach 2 x 2 m! Potem przychodzi młodzież siostra z psem i wszystko zaczyna się od początku. Minął wspaniały okres fascynacji tą grą, a powrócił znowu temat modernizacji rzęcha stojącego neopodal na biurku...

Od tej chwili minęło latych kilka, a przez moją „sprzętą” przewinęło się kilkadziesiąt, jeśli nie kilkaset tytułów. Już bym zdążył o tym wszystkim zapomnieć, a tu pewnego dnia wpadam do redakcji i słyszę tekst: „Znasz „Risk”... No wiesz taka planszówka... Tak? No to masz.” Byłem strasznie ciekaw, jak będzie się miała wersja pecetowa do swojego „kartonowego” odpowiednika. W końcu zaspokoiliem swoją ciekawość... — ale zacczynijmy od początku. Producentem i dystrybutorem programu jest firma Has-

bro Interactive znana z produkcji zabawek (He-man, Barbie, te sprawy).

O co chodzi w samej grze? Ci, którzy grali w „papierową” wersję gry, na pewno doskonale wiedzą, ale przypomnijmy... Na mapie Świata/Europy/Ameryki/Afryki znajdują się bataliony, zarówno nasze, jak i wroga (przeważnie na jednego gracza przypada 2 komputerowych przeciwników). Naszym zadaniem jest podbicie wszystkich państw, a co za tym idzie — kontynentów. Do tego celu służy nam armia, składająca się z kawalerii, artylerii oraz piechoty. Gdy zdobędziemy jakieś państwo, jeden nasz batalion zajmujemy jego obszar.

Gra podzielona jest na tury. Podczas niej możemy przemieszczać swoje jednostki, a także atakować wroga. Bitwa jest tu rozwiązana dosyć dziwnie. Oczywiście, możemy wybrać rodzaj ustawienia naszej armii, ale to praktycznie wszystko. Pozostaje nam bierne oglądanie, jak komputer rzuca kości. Przyczyna jednak musiecie, że nawet najbardziej cierpliwego gracza (którym już, niestety, nie jestem) może trafić szlag, wtedy gdy np. atakujemy armią składającą się z 5 batalionów armię mającą zaledwie dwa bataliony i dostajemy w d... „bo wspaniały CPU „wyrzuca” naszymi kośćmi same „jedyńki” i „dwójki”. Cóż... RYZYKO (jak podsumował kolega...).

Z tego, co na razie przeczytaście, można wywnioskować, że wersja komputerowa jest zgodna ze swolm „oryginałem”, więc teraz kilka słów o wprowadzonych zmianach. Na początku dwa rodzaje rozgrywki: Classic Risk oraz Ultimate Risk. Ten pierwszy mówi sam za siebie, ten drugi wprowadza kilka innowacji. Są to m.in.: możliwość kupowania generałów i fortów do obrony danego obszaru przed najeźdźcami, oraz wspomniane już ustawienia przed bitwą. Mamy także możliwość wybrania celu gry: World domination Risk (ostatni z graczy, który przeżyje wygrywa), Capital Risk (gracz wybiera sobie stolicę na jednym z jego państw, jej utrata równa się przegranej), Mission Risk



(gracz musi wykonać zadanie napisane na karcie misji, którą dostaje na początku każdej tury), Territorial Risk (gracze dążą do uzyskania imperium, które rozmiary zostały ustalone na początku). To już większość innowacji wprowadzonych do komputerowej wersji „Ryzyka”.

Wymagania sprzętowe nie należą do wygórowanych. Producent podają za minimum P75, 8 MB RAM, 60 HDD, SB. Na takim sprzęcie gra chodzi szybko i sprawnie. Aha, jeszcze jedno — Windows95.

Grafika nie rzuca na kolana, ale jest (podobnie jak reszta produktu) utrzymana na wysokim poziomie. Gra oraz nieliczne przerywniki filmowe są w standardowej już SVGA. Co do dźwięku, to tak naprawdę jest on strasznie ubogi i właściwie tylko przeszkadza podczas gry. Szkoda że podczas gry nie przycyrywa nam żadna muzyka, która na pewno wzbogaciłaby nasze i tak skromne doznania słuchowe...

Jeżeli chcemy pograć z kumplem, to spokojnie wystarczy jeden komputer. Poza tym istnieje opcja multiplayer, dzięki której możemy grać już w osiem osób. Podsumowując, jest to wierna, multimedialna adaptacja „planszówki”, mająca jednak pewną przewagę nad pierwowzorem: zajmuje mniej miejsca w pokoju.

Szycha

**Grafika 75% Grywalność 85%
Oryginalność 79% Dźwięk 50%**

Dobre dla fanów strategii planszowych.

WERDYKT

82%

INFO

Wydawca: Brolier
Producent: Gravity
Data wydania: Już jest
Cena: ok. 60,00
Dystrybucja: Mirage
Platforma: PC
Wymagania Techniczne: Pentium90
 SVGA, 16MB RAM, 2xCD-ROM, 100MB

Nieźle się uśmiełem, gdy w materiałach prasowych dołączonych do płytki przeczytałem, że jest to „symulacja lotu owada z elementami zręcznościowymi”. Czego to ludzie nie wymyślą, żeby przyciągnąć klienta? No, ale zainicjujmy wszystko od początku. Tym razem nasz bohater to (chyba) komar o dwujęzycznej ksywce Banzai. Jest to największy komar w okolicy, najwspanialszy lotnik i o ogóle, a wszystkie samczki lecą na niego jak (nie przymierzając) muchy do lepu. I tak w pewien słoneczny dzień Banzai udał się na przejażdżkę (przelotkę) po okolicy i w skutek nieszczyśliwego zbiegu wypadków wyładował w domostwie należącym do cześka Exterminatora. Ow cześkowie, i cała jego rodzina, wręcz nie znosi owadów wszelakiej maści i wszystkie ich upodobańcem zwalczą. Cóż więc robić? Gracz będzie musiał pomóc Banzajowi wydostać się z posesji, a przy okazji, wraz z kilkoma innymi szczęścińcami, dać Exterminatorowi nauczkę.

Wszystko to przedstawione jest w bardzo ładnie wyrenderowanym interku, co mnie mile zaskoczyło, bo w tego rodzaju grach (to jest tych dla młodszej młodzieży) takie sprawy traktowane są nieco po macoszu. Również pomiędzy kolejnymi poziomami będziemy mogli obejrzeć dość długie wstawki, układające się w dość ciekawą historyjkę a'la dobranocka. Na uwagę zasługują znakomicie dobrane głosy postaci, oraz niektóre scenki, będące chyba puszczaniem oczka w stronę przyglądających się rodziców (najazdy kamery na niesamowicie długie nogi – sztuk szesć – pajęczycy Natasy). To miło, że ktoś się naprawdę postarał. Podobne słowa uznania należą się twórcom oprawy dźwiękowej, która jest dosyć bogata, a towarzyszący nam w każdej planszy inny utworek to przyjemny dla ucha jazz. Engine 3D z kolei to najprawdziwsze voxels – sławne trójwymiarowe piksele. Latamy sobie we wszystkich kierunkach (niczym w „Descendzie”), co wymaga pewnego przyzwyczajenia się, bo pojęcia góra-dół stają się względne. Wygląda to znakomicie, zaś całe środowisko jest bogate w szczegóły. Pewnie pamiętacie taki serial o Fraglesach, małych ludkach mieszkających w podziemnych pewnego domku (leciał w TV jeszcze dawno temu, gdy Smurfy były szczytnym marzeniem każdego przedszkolaka). W grze „Banzai Bug” wrażenia są dosyć podobne. Latamy komarem wśród wielkich krzesel, szaf i komód, znajdujemy bonusy ukryte pod półkami czy w doniczkach i w ogóle jest ciekawie. Oczywiście wszystkie napotkane postacie wyrenderowane są w sposób kreskówkowy, a całość jest odrobinkę przesłodzona, ale ogólnie wrażenia są pozytywne, bo gierkę przygotowało profesjonalnie.

Do wykonania dostajemy 7 różnorodnych zadań. Będziemy penetrować garaż w poszukiwaniu jedzenia, błądzić w kanałach wentylacyjnych, trafimy do pracowni Exterminatora, aby wynieść stamtąd zapakę, no i w końcu, pomożemy żyjącym w domu owadom w zdo-

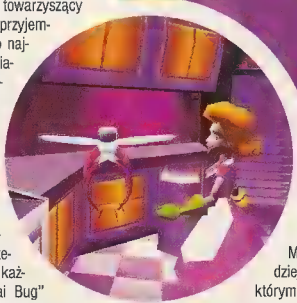


można na pewne elementy wymagające odrobiny myślenia (na przykład zlokalizowanie przycisku wyłączającego pole siłowe). Jednak całość na szczęście nie zajmuje aż tyle czasu i energii, żeby przeciętnego gracza znudzić czy zniechęcić. Dodatkowo tym zakapuczanym pomoże znakomicie zrobiony system podpowiedzi.

Dzieci to specyficzna grupa odbiorców. Gry dla nich przygotowywane nie muszą posiadać super-nowoczesnych engine 3D, ani też być jakoś specjalnie rozwinięte koncepcyjnie. Wystarczy jedynie, aby dobrze się w nie grało. Ale dziecko nie zadowolilo się też odmłodzoną, przygotowaną naprędce produkcją. W sumie więc –

Banzai Bug

Muszę przyznać, że nie przepadam za produkcjami dla dzieci, gdyż często robione są w myśl zasady „było głośno i kolorowo”. Tymczasem „Banzai Bug” zmusił mnie do zrewidowania swych poglądów.



byciu składników potrzebnych do zbudowania „Stinking Bomb”. Mnie osobiście najbardziej zaskoczył 4 poziom, w którym musimy eskortować małe muszki, mające wyciągnąć miód z uszu drzemającego w salonie cześka. Brzmio to banalnie, ale muszki lecą w szyku, a nadlatujące zewsząd myśliwce... eee, inne owady nierzeczy TIE Fightersy... Naprawdę nie zwirowałem, po prostu takie skojarzenia. Jednak da się tu zauważyć pewne hmmm – elementy symulacyjne, z których tak się nabijałem na początku. Na uwagę zasługują też dość wyważony poziom trudności, który sprawia, że gierki nie da się ukończyć za pierwszym podejściem. Oprócz zręcznych palców, które przydadzą się przy szybkim manewrowaniu i strącaniu różnorodnych przeciwników, natkną się też

grunt jest dość grząski. A podejście do tematu, jakie zrobiła firma Grolier, należy uznać za udane. „Banzai Bug” jest jak najbardziej w porządku. Profesjonalne wykonanie udowadnia, że twórcy poważnie traktują swych klientów. Dzięki swej prostocie i grywalności gierka z pewnością spodoba się młodszej części graczy. A może i nie tylko... ale o tym szaf! Do czego to podobne, żeby taki zatwardziały gracz, który niejednego Quake'a już...
Plotres

Grafika 80% Grywalność 85%
Oryginalność 85% Dźwięk 85%

Bardzo przyzwolita produkcja, jeżeli chcesz sprawić radość młodszemu bratu czy siostrze

WERDYKT

80%

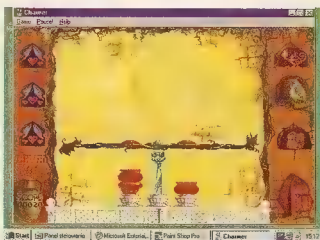
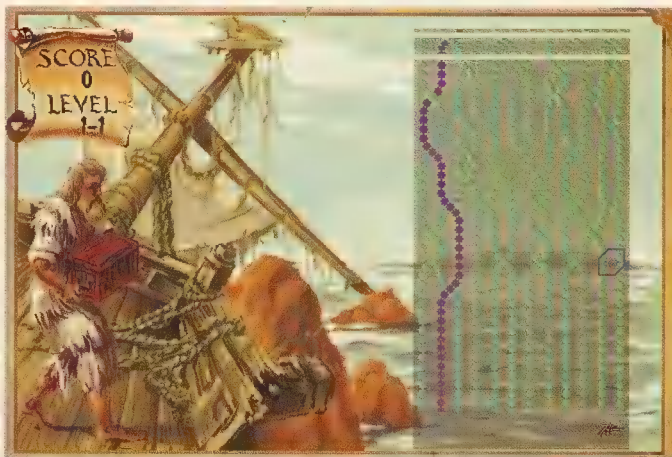
The Puzzle Collection

Zestaw dziesięciu logicznych gier, równie łatwych co wciągających. To jest, jak jedzenie pestek słonecznika. Nie przerwiesz – zanim nie ukończysz!

INFO

Wydawca: Microsoft
Producent: Microsoft
Data wydania: Już jest!
Cena: Tel.
Dystrybucja: Microsoft
Platforma: PC
Wymagania Techniczne: VGA, 8MB RAM, 2xCD-ROM, Win95

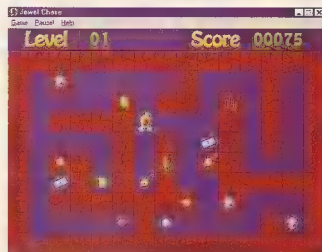
Gigant i dyktator oprogramowania profesjonalnego – firma Microsoft zatrudnia niemałą armię znakomitych informatyków. To właśnie ci ludzie opracowali renomowane systemy operacyjne i oprogramowanie profesjonalne, które podbiły cały komputerowy świat. Praca tych ludzi jest równie odpowiedzialna i pasjonująca, co rozpaczliwie nuciąca i monotonna. Któryś z nich zapewne w końcu nie wytrzymał i powiedział: „Panie i Panowie – nie dajmy się zwariować! Oprócz tego co robimy musimy i co jest śmiertelnie poważne – tworzymy czasem, dla relaksu – rzeczy małe i zabawne!” Ich Wielki Szeef, najbogatszy człowiek świata, podchwycił tę inicjatywę i postanowił zrobić na niej... dodatkowe pieniądze! Być może w ten niecodzienny sposób Microsoft przystąpił do grona producentów i wydawców gier. Dotychczasowy dorobek Microsoftu na tym polu nie należy jeszcze do imponujących. Przeważają w nim gry drobne, chciałoby się napisać „weekendowe”. Pojawiają się jednak wśród nich pozycje godne uwagi, takie, jak np. strategiczna gra „Close Combat”, którą opisaliśmy w poprzednich numerach „Gier Komputerowych”. Zapowiedziano już drugą część tej ciekawej gry, a w oczekiwaniu na jej premierę warto sięgnąć po inny, zupełnie odmienny produkt firmy Microsoft. Jest to zbiorak dziesięciu gier logicznych, zatytułowany „Entertainment Pack – The Puzzle Collection”. Te miniaturki, to typowe gry rodzinne na



weekendowe popołudnia i wieczory, dla dzieci w wieku od lat 9 do 99. Zbiorek „Entertainment Pack” opracowano przestrzegając pewnych zasad.

Gry muszą być niezbyt trudne, ich grafika barwna i czytelna a towarzyszące im muzyczne – lekkie, łatwe i przyjemne. Tak też jest w rzeczywistości. Gry te, oferując bezpretensjonalną rozrywkę, uczą z pewnością najmłodszego pokolenie logicznego kojarzenia faktów i równie logicznego wnioskowania. Jestem przekonany, że najlicniejszą grupą odbiorców opisywanego zestawu, będą pracownicy biur, korzystający na codzień z komputera. Pozostaje mi życzyć nabywcom „Entertainment Pack” miłej zabawy.

Reset



**Grafika 80% Grywalność 77%
 Oryginalność 75% Dźwięk 80%**

Zestaw 10 famigółówek. Dla fanów gier logicznych w wieku od 9 do 99 lat. Dobre na jesienne wieczorne dni.

WERDYKT

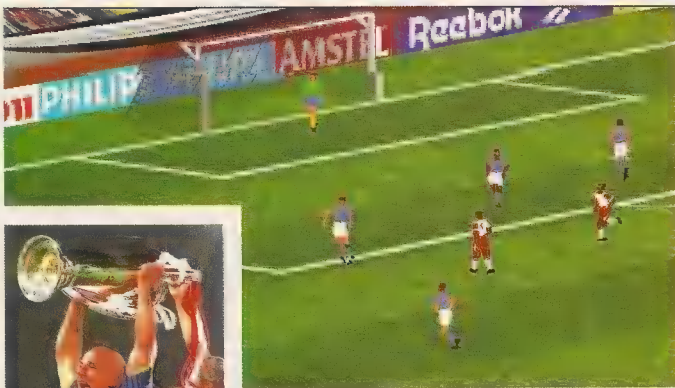
77%

UEFA Champions League 96/97

Wydawca:	Philips
Producent:	Krisalis
Data wydania:	Październik
Cena:	145,00
Dystrybucja:	Mirzon
Platforma:	PC
Wymagania Techniczne:	Pentium90 SVGA, 16MB RAM, 2xCD-ROM, 33

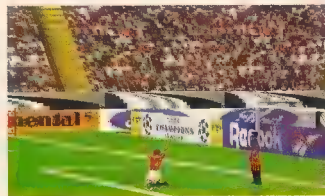
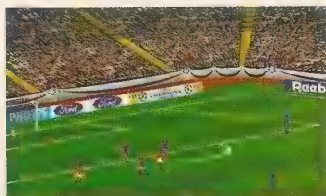
Zgadza się - w produkcie firmowanym przez Philips Media, możemy zagrać wszystkimi teamami, które brały udział w Champions League 96/97. Po odpaleniu kompaktu, mamy możliwość wybrania trzech trybów w jakich będzie pracował program. Pierwszy z nich pozwala na współpracę z kartą Mistyque, następny zoptymalizowany jest pod 3Dfx, a ostatni z nich jest standardową wersją Vesa. Oczywiście dwie pierwsze możliwości są najatrakcyjniejsze, ale o tym później. Po wystartowaniu gry atakujemy nas bardzo przyjemne intro z niezgorszą muzyką. Potem pojawia się szereg różnych tabelek. Cała część poświęcona opcjom jest osadzona w stylu graficznym, jaki towarzyszy telewizyjnym transmisjom z Champions League. W menu szybko wybieramy drużynę, którą chcemy kierować (jest też możliwość zagrania w barwach, któregoś z państw). Potem pozostaje tylko ustalenie klawiszy sterujących i można rozpocząć zabawę. Moje pierwsze uczucia po zobaczeniu boiska, były bardzo mieszane. Nie do końca płynna animacja (w wysokiej rozdzielczości) jest dużą wadą. Uważam, że dynamika akcji w grach sportowych jest tak samo ważna jak w wyścigach samochodowych. Za to zawodnicy wyglądają wspaniale. Doskonale widać, zastosowaną technikę motion-capture. Małe postacie na ekranie poruszają się bardzo naturalnie. Jednak autorzy obdarzyli je bardzo dziwnymi cechami - np. piłkarz biegnący do piłki rozpędza się do takiej prędkości, jaką można zobaczyć tylko na przyspieszonym filmie. Cóż, wygląda to ocieplinie komiznie. A do tego jeszcze sama rozgrywka jest dosyć nieczytelna. Bardzo trudno jest nadążyć za piłką. Podczas sytuacji, w których biorą udział więcej niż trzy osoby bardzo trudno jest dostrzec piłkę. Nie wspomnę już o braku zwodów. Przeciwników albo się obchodzi (można to łatwo zrobić, ponieważ piłka „klei” się do nogi) albo tuż przed przeciwnikiem podaje się piłkę komu innemu. Arseniał uderzeń, niestety muszą przyznać, nie zachwyca. Do wyboru mamy dwie możliwości podanie albo strzał. Współpraca z kolegami na boisku, też nie jest

No i proszę, kolejna piłka nożna ujrzała światło dzienne. Tym razem mamy możliwość wzięcia udziału w rozgrywkach ligi mistrzów. Czy to znaczy, że możemy poprawić osiągi naszej kochanej drużyny z Łodzi?



naprawdę. Chłopaki potrafią się pogubić, ■ w momencie podania źle się ustawiać. No ale dość tych narzekań. Zobaczymy co siedzi w opcjach, ■ pozmieniam tam można wiele: kolor koszulek, taktykę meczu, ustawienie piłkarzy na boisku. Można również wybrać możliwość zagrania na dwóch playerów. Po odpowiednim zdefiniowaniu klawiszy, można we dwóch z doskonałym skutkiem pograć na jednej klawiaturze. Niestety mimo, że przy „UEFA Champions League” spędziłem parę wieczorów to nie przekonała mnie zbyt. Zdarzyło się, że przypadała mi również w udziale recenzja „Worldwide Soccer” Segi. To jest piłka nożna, w które cały czas coś się dzieje. Natomiast

w produkcie Philipsa wszystko jest bez życia. Nawet się nie cieszysz, gdy strzelisz gola. Taka właśnie jest ta „UEFA”. Napiszę teraz parę słów o grafice programu. Wersja Vesa jest ogólnie rzecz biorąc w porządku. Na P166 w wysokiej rozdzielczości da się przyzwyczaić grać. Sytuacja diametralnie się zmienia, jeśli program odpalisz w trybie na 3Dfx. Oprawa wizualna wygląda wtedy nie do poznania. Trybuny oraz wszystkie reklamy w tle są dodatkowo cieniowane oraz wyglądowne. Poziom rozmyć prezentuje się równie okazałe. Brak jakiegokolwiek pixeloży, a do tego jest jeszcze ultra płynna animacja. Bez żadnych zwolnień, po prostu dynamika na maxa. W tej wersji „Uefie” można przyznać piętnaście procent więcej za grafikę. Sumując. Monster rzadzi i tyle. Pozostało mi jeszcze powiedzieć Was o warstwie dźwiękowej. Na początku usłyszymy, rzecz jasna, motyw Champions League. Potem z muzyką jest dość skąpo. Za to efektów dźwiękowych jest sporo. Bardzo realistycznie brzmią odgłosy kibiców czy odgłos kopanej piłki. Niestety „UEFA” ze wszystkimi swoimi wadami i zaletami okazuje się być gierką przeciętną. **Kuba**



**Grafika 75% Grywalność 65%
Oryginalność 50% Dźwięk 75%**

UEFA jest bardzo przeciętną pozycją. Jednak biorąc pod uwagę jej cenę, można przypuszczać, że zawita ona na biurkach kilku graczy.

WERDYKT

65%



Speedster

Pewnego pięknego, letniego dnia wpadłem na dość głupi pomysł i wybrałem się na drugi koniec miasta, aby odwiedzić kumpla (a raczej jego Pentium 200 MHz).

Niestety, mojemu szczęściu również udzielił się wakacyjny nastrój, więc dane mi było jedynie ceremonialnie ucałować kłamię i wybrać się w drogę powrotną. Dwie godziny później i trzysta metrów dalej, kończyłem właśnie czytać ostatnią gazetę, jaką sobie kupiłem na drogę. Po kolejnych dwóch godzinach i (UWAGA!) pięciuset metrach, dojechałem „szczęśliwie” do następnego przystanku. Los chciał, że wypadam na przeciwko sklepu (jak to dumnie brzmi) oprogramowania, innymi słowy - z gram. Coś mnie tknęło i wysiadłem z sauny na kółkach, zwanej również autobusem, aby sprawdzić czy może szanowni dystrybutorzy rzucili coś nowego, a w dodatku warte go kupienia. Po chwili, w oko wpadł mi tytuł „Speedster” - będący produktem Psygnosis i - jak już pewnie zdążyliście wydedukować ze screen'ów dotyczący - wyścigów samochodowych. Przestudiowałem dokładnie wszystkie obrazy i powiedziałem sobie: oto gra, jakiej mi trzeba. Bez namysłu wzięłem ostatnie pieniądze, nabyłem ww. program i pobiegłem do domku, promielując entuzjazmem, który jednak już po pierwszym wyścigu zmienił się w krwawy szal. Zacząłem wrzeszczeć: Co to!@@\$%#! ma znaczyć! Co wy sobie w kulki lećcie?! Gdzie jest ta „czadowa muzyka”? Co z „zabójczą prędkością”? Czy 115 mph na prostej, to nie za mało jak na samochód wyścigowy?! Co to za

INFO	
Wydawca:	Psygnosis
Producent:	Clockwork Games
Data wydania:	Już jest
Cena:	145.00
Dystrybucja:	CD-Projekt
Platforma:	PC, PSX
Wymagania Techniczne:	Pentium 75 SVGA, 8 MB RAM, 4xCD-ROM, Win95

„wymiatająca akcja”, przy której można przysnąć? Tylko z jednym sloganem mogłem się wtedy zgodzić: „Mordercza atmosfera” - tu musiałem przyznać im rację, miałem ochotę kogoś zamordować... Jedyną rzeczą, która sprawiła, że nie pogryzłem płytki, była grafika, podchodząca pod screen'y z pudełka i fakt że wydałem na tę grę 145 zł. Poza tym ja nie poddaję się tak łatwo, wyłączyłem Hires'a, tekstury i light sourcing, którego i tak nie zauważyłem, po czym odpaliłem wyścig jeszcze raz. No, nie powiem, gra chodziła już znośnie, ale o grafice nie będę się wypowiadał, bo przypominała mi trochę stareńkie „Indianapolis 500”, i nie zgadziłbym, gdybym nie wiedział, że ta góra pikseli, którą prowadzę do samochodu. Wtedy wzięłem jeszcze raz pudełko i przeczytałem: wymagane Pentium 75 MHz, zalecane Pentium 100 MHz, dobra, mam setkę i podchodzę pod te wymagania. Dalej było 8 MB RAM (zalecane 16), ja pod maską mam 8 MB, no cóż, dobra czytamy dalej, Karta SoundBlaster 16 lub kompatybilna. Aha, to dlatego mój SB PRO siedzi cicho. Na samym końcu było jeszcze o karcie graficznej (SVGA 1 MB wymagane, SVGA 2 MB polecane) i tu także spełniałem podstawowe wymagania. Niestety, Speedster jest grą konsolową, a jego pecetowa adaptacja na komputerach o słabszych parametrach niż zalecane, jest dobra dla anemiczków lub fanów pikseli i wektorów. Bo co z tego, że grafika będzie cieszyć oczy, skoro po wyjściu na prostą będzie można wyjść do kuchni i zrobić sobie kanapkę? Ufff... Użyłoby mi, pożałowałem się trochę, teraz wypadłoby chy-



ba napisać ciut więcej o grze, która na szybszym sprzęcie wcale nie jest taka zła.

Tak więc mamy do wyboru szesnaście samochodów oraz osiem ślicznych tras.

Każda z nich posiada niepowtarzalny klimat i czasem nie można oderwać wzroku od otoczenia. Muszę przyznać, że autorzy gry postarali się, jeśli chodzi o pejzaże, które przyjdzie nam oglądać w czasie kolejnych wyścigów: mosty, rzeki i inne duperele prezentują się naprawdę całkiem okazale (oczywiście przy maksymalnych szczegółach). A propos rzek, bardzo spodobał mi się fragment jednej z tras, w którym jeździmy (ślizgamy się) po zamrażniętym potoczku. Gra ogranicza się do jeżdżenia oglądanym z góry samochodem/imi, wyposażonym w bardzo czułą kierownicę (co na początku może utrudniać jazdę w upatrzonym kierunku), i - jak to zwykle w takich grach bywa, na wyprzedzaniu innych, „gruchoci-ków”. Dla krótko/daleko widzów dodana została opcja zoom in/out, jednak dla wszystkich innych widok standardowy jest optymalny.

Fajną sprawą jest też możliwość obejrzenia powtórki rajdu, przy czym nasz samochód jest obserwowany z innej perspektywy niż zwykle. Muzyka grająca w tle, także jest przyjemna i oddaje nastrój panujący (tak mi się wydaje) podczas tego typu wyścigów. Możemy pograć z kumplem we dwóch na jednym komputerze, ale tu też mogę się czepiać. Chodzi mi mianowicie o niemożliwość grania dwóch osób na klawiaturze, co stało się bardzo denerwujące przy braku joy'a czy gamepada. Muszę jednak przyznać, że jeżeli zdobędziecie już jedno lub drugie urządzenie, to granie z innym dziełem stało się naprawdę dużą frajdą. Chciałbym jednak Was ostrzec przed wykonywaniem manewrów z innych ścianek, czyli spychania przeciwników z toru; z doświadczenia wiem, że znacznie częściej w efekcie takiej akcji to wy, a nie przeciwnik, będziecie lądować w rowie.

No, chyba już wam wystarczy tych wyrznięć, więc zmuszę się tylko do przeczytania podsumowania, jakie zgłotałem temu programikowi (buhahahahaha!). Speedster jest grą przerzuconą z konsoli na peceta i tak jak u wielu poprzedniczek, sprzęt zalecany do niej stanowi minimum, jakie trzeba posiadać, aby czerpać przyjemność z gry. Uważam, że jeśli nie wiecie co robić z kasą i macie szczęście, posiadacie odpowiednio szybkie maszyny, to kupcie ją sobie, bo moglibyście robić coś gorszego...

Kayackash

**Grafika 65% Grywalność 60%
Orginalność 60% Dźwięk 90%**

Speedster, to szeregowa ściganka, nie ma w niej żadnych nowości, ale w sumie prezentuje przyzwoity poziom.

WERDYKT

68%



Lost World Jurassic Park 2

Nie wiem czemu mam zawsze tak debilne wstawki, zresztą równie debilne jak całe te moje wypociny. Przysięgam bez tycia, że obejrzałem film i ze strachu mało co nie wytargałem sobie łupieżu z głowy. Swoją drogą, używam absolutnie wszystkich proszków do prania i zawsze ta cholerna biel.

Co jest - znowu te debilnie głupie wstawki, a wszystko po to by zarobić na nową kłeczkę. Jaką kłeczkę? Jak chcesz coś wygrać, zadzwoń pod numer 0700 zibczyś-tauzendenkartofeln + zwanyś procenten waten. Jeśli chodzi o grę, to gra się przeciętnie, tak jak może być przeciętna gra. Przysięgam się szczerze, że nie bardzo wiem po co zrobiono tę grę. Nie jest to ani dobra zręcznościówka platformowa, ani też jakieś typowe mięsne sporty, słowem nie wiem w ogóle co to za gra. Jak się łączy tym szczekającym jak pies dino czujesz jakby był nieźle naprany. Chybać się na wszystkie strony, coś tam przeżuwa, szczeka, gryzie, biega jak pijana łamaga. Ustawienie kamery daleko odbiega od mistrzostwa Pandemonium czy Mario64, grafika, no cóż, jest wystarczająca, ale kładzie wszystko przeciętną grywalność. Potem można uznać to za atrakcję, chodzi się Veloci-

raptorem (to taki dwumetrowy cwaniak z pazurami). Ten sympatyczny dino skacze na ludzi jak kogut, rozrywa pazurami wnętrze, następnie wypija krew jak wampir. Dużą atrakcją jest poprowadzenie T-Rexa do papu (T-Rex to ten najgłupszy i największy z mięsożerne gadziej rodziny). Podobnie



INFO	
Wydawca:	Electronic Arts
Producent:	DreamWorks
Data wydania:	Październik
Cena:	Tel.
Dystrybucja:	Sony Poland
Platforma:	PSX
Wymagania Techniczne: Standard	

jak Dino-kogut, T-Rex tylko i wyłącznie zżera biegających i strzelających frajerów, dodatkowo łącznie dodaje o zgrozo trochę potrzebnej energii. Można oczywiście dotrzeć w grze do najkrwawszej, najbardziej bezlitosnej i najdzikszej postaci - chodzi oczywiście o naszego znajomego człowieka. Gady mają zęby i pazury, człowiek ma giwerki, granaty, linki, kto kogo, to zależy od Ciebie. Swoją drogą zastanawiam się, jak ssaki wygrały z gadami w wyścigu o przeżycie (w grę wchodzi tylko zamrożenie gadzich tyłków). W grze podoba mi się bezbłędna animacja postaci oraz wspaniała muzyka i efekty, reszta mogła być lepsza, trudno, może następnym razem będzie lepiej.

Gruby

Grafika 92% Grywalność 49%
Oryginalność 69% Dźwięk 79%

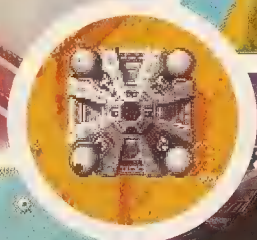
Nie ma to jak ryk T-Rexa i wrzask Velociraptora, kocham te kłaki.

WERDYKT

65%

Xevious 3D/G+

Namco, Namco i jeszcze raz Namco! Łza się w oku kręci, kiedy patrzę na tę gierkę. Spectrumna, Komcio, Amisia, buuuuuuu to były czasy. W tym momencie łza zakręciła i wypłynęła z mojego małego pokrytego tłustą otuliną oka. Dziękujemy Ci Namco! Dobra dość tych kiepskich kawałków.



INFO

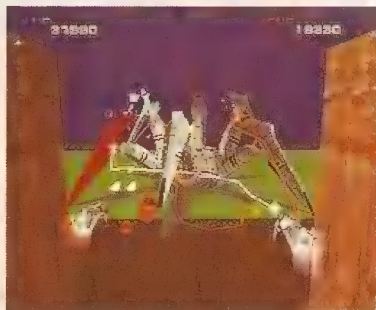
Wydawca:	S.C.E.E.
Producent:	Namco
Data wydania:	Już jest
Cena:	Tel.
Dystrybucja:	SanPoland
Platforma:	PSX
Wymagania Techniczne:	Standardowe

Xevious 3D to ostra strzelanina. Na czarnym talerzu masz do wyboru wersję... buuuuuuuu starą lub mocno podkreconą we wszystkie bajery, na PSX'a. Pierwsza stara to nic innego jak strzelanina epoki kamienia złupionego lub jak kto woli czas panowania komputerów 8 i 16-bitowych. Ładna, szybka grafika, setki obiektów do odstrzału, grywalność super-

bek to rozwalony przycisk strzelania. Grę polecam wszystkim czującym, że coś się w nich gotuje, co ich drażni, oglądali program wyborczy - ogólnie mó-

wiąć są na coś niezmiernie zdenerwowani. Odpal Xevius'a 3D ■ po kilku minutach poczujesz ulgę. Sympatycznie rozwiązano kwestię strzelania, jednorazowo robisz rozwałkę obiektów na ziemi i tych na tym samym pulapie, wystarczy przytrzymać oba klawisze jednocześnie. Wspaniali, gigantyczni przeciwnicy pojawiający się co pewien czas robią olbrzymie wrażenie. Nie zapomnij jednak jeśli nie jesteś dobry w te klocki ustawić sobie życie na maksa i poziom trudności easy. Będzie łatwiej grać i poczujesz potęgę Namco w całej okazałości.

Gruby



**Grafika 85% Grywalność 92%
Oryginalność 49% Dźwięk 79%**

Gra jest czadowa. I ja kochać ta gra i cała ekipa Namco. Królik też kochać Namco, bo góbyby nie Namco, to PSX być cienko.

WERDYKT

82%

Sonic Jam

„Sonic Jam” to jeden z niewielu tytułów Segi, które miały się nie ukazać w Europie. Jednak szefostwo tego japońskiego giganta zdecydowało inaczej i w ten sposób kolejne przygody Sonica zagospodzą na naszych ekranach.



INFO

Wydawca:	Sega
Producent:	Sega
Data wydania:	Nieznana
Cena:	Tel.
Dystrybucja:	Bobmark
Platforma:	Saturn
Wymagania Techniczne:	Standardowe



Po odpaleniu gry, chyba zrozumiałem dlaczego do końca nie było wiadomo czy ten tytuł ukaze się w Europie. „SJ” jest kompilacją czterech starszych przygód Sonica. W Japonii znaczna część społeczeństwa kocha maskotkę Segi i z przyjemnością zagra sobie jeszcze raz w te stare tytuły. A u nas? Czy to się sprawdzi? Wszystkie części poza (Sonic World) są bezpośrednią konwersją z konsoli Mega Drive. Hmm, i jak by to powiedzieć delikatnie. Mamy do czynienia z klasyczną platformówką. Kierujemy naszym bohaterem tylko w dwóch wymiarach. Grafika utrzymana jest na poziomie, jaki prezentowały starsze 16-bitowe komputery i konsole. Kilka lat temu to zachwycały, ale teraz? Autorzy mogli się chociaż pokusić o usprawnienie czy wzbogacenie tych starszych części. Ja rozumiem, że wszystkie części Sonica są klasyką, ale jednak mało, który z nas ma tyle pieniędzy, aby wydać je lekka rączka na tytuł sprzed paru lat. Pograłem sobie we wszystkie cztery części i rzeczywiście bawiło mnie to. Fajnie było sobie przypomnieć stare czasy, kiedy wydawało się ostatnie groźne aby zagrać w Sonica na automatach. Ale kilka wspomnień, sentymentów i to wszystko. Potem gierka powędrowała na półkę. Aczkolwiek przy monitorze zatrzymała mnie jeszcze jedna rzecz. Na kompaku znajduje się jeszcze Sonic World. Tu z kolei autorzy przynoszą nas w trójwymiarowy świat, który jest bajecznie kolorowy. Wszystko wygląda mniej więcej tak jak „Mario” z Nintendo64. Oczywiście grafika jest troszkę uboższa, ale koncepcja ta sama. Okazuje się, że jest to niestety tylko mały dodatek. Po wygenerowanym środowisku możemy tylko pochodzić, poskakać oraz powziędzać. Odwiedzamy różne miejsca, w których dowiemy się o historii gier z tej serii. Możemy też poznać wszystkich wrogów naszego bohatera (Mr. Robotnik rulez!). Jest też kino, w którym obejrzymy kilka filmów. Swoją drogą są one zrobione znakomicie, tylko szkoda że jest to jedyna mocna strona gry. Generalnie „Sonic Jam” jest produktem dla bardzo określonej grupy klientów. Na pewno w Polsce znajdzie się wielu miłośników tej przyśmiępatycznej postaci i to właśnie do nich adresowana jest ta gra. A więc jeśli jesteście zdecydowani, to „Sonic Jam” jest Wasz.

Kuba



Grafika 85% Grywalność 70%
Originalność 70% Dźwięk 60%

„Sonic Jam” jest przeznaczony tylko i wyłącznie dla miłośników maskotki Segi. A tych przecież nie brakuje.

WERDYKT

75%



Mortal Kombat Trilogy

Przeglądając się rynkowi gier, nie da się ukryć, że polygon rządzi światem. Na ustach wszystkich fanów bijatyk pojawiają się najczęściej takie tytuły jak „Tekken” i „Virtua Fighter”. Nie ma miejsca na dwuwymiarówkę, których jest coraz mniej. Czy magia tytułu „Mortal Kombat” jest jeszcze w stanie przyciągnąć kogolwiek to telewizora i konsoli?

Gra „MKT” jest kompilacją wszystkich trzech poprzednich części. GT zdecydowało się na wydanie tego tytułu, w momencie gdy Sega wykupiła wszystkie prawa do „Ultimate Mortal Kombat”, który pojawił się tylko na Saturnie. Właściciele innych konsol także musieli, otrzymać jakiś produkt z tej serii i tak właśnie powstała trylogia. Niedawno miała ona swoją premierę na Nintendo64 (Na PlayStation jest od roku) i tą właśnie wersją się zajmujemy. Jak już wspomnieliśmy we wstępie, gdy wkładałem kartę z grą miałem spore obawy. Wielbiciele mordobić są bardzo wybredni i nie jest ich łatwo oderwać od innych produktów tego typu. Niestety, „Mortal Kombat Trilogy” w wersji na 64 bity został bardzo mało usprawniony. Poprawki są kosmetyczne, generalnie gra nie różni się prawie

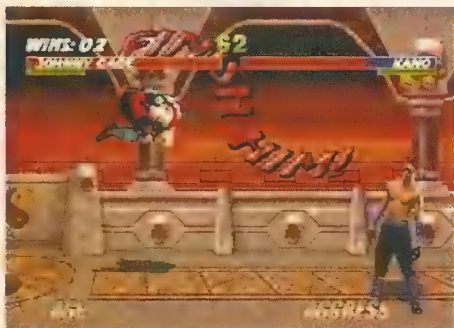
niczym (pod względem graficznym, ma się rozumieć) od swoich odpowiedników na innych platformach. Ale przecież nie oprawa wizualna jest tym, co zapewniło serii „MK” tak wielkie powodzenie. Mamy doskonale przemyślany system combosów oraz specjali. Jasne jest, że to właśnie one były najbardziej rajującą rzeczą w grze. Oczywiście podczas jatki pełno jest krwi, która leje się hektolitrami, a tego bajkeru nie mają ani „Virtua Fighter” ani „Tekken”. Do wyboru mamy mnóstwo postaci – wymienię tylko te, które pojawiły się od czasów „Mortal Kombat 2”. I tak: Sindel, Sektor, Stryker, Nightwolf, Sheeva (narzeczona Goro?), Smoke, Rain, Jade, Ermac, Kabal, Cyrax i moja ulubiona postać Noob Saibot. Jest jeszcze dwóch bossów (Motaro (centaur) i szefu tego całego biznesu Shao Kahn. W sumie wszystkich postaci jest 28.

Wybór na prawdę imponujący. Scenerii, jest także wiele zarówno tych znanych nam już z poprzednich części, jak i zupełnie nowych. Pozostał także patent zapożyczony w trójce – kilkupoziomowe areny. Na niektórych levelach możesz za pomocą upercuta przetransportować swojego przeciwnika parę pięter wyżej. Wszystkie scenerie wyglądają bardzo estetycznie, choć są napiętnowane znakiem czasu. Animacje zawodników też nie są ultrapiętne, sorry, że wytknął taki mankament, ale jestem rozpieszczony produktami Namco i Segi. Muszę je-

INFO	
Wydawca:	GT Interactive
Producent:	Namco
Data wydania:	Już jest
Cena:	405.00
Dystrybucja:	Lubus Toys
Platforma:	N64, PS2
Wymagania Techniczne:	Standardowe

dnak przyznać, że gdy sobie troszkę pograłem w „Mortal Kombat Trilogy” zaczął mnie powoli i sukcesywnie wciągać. Okazuje się, że jest to nadal bardzo dobry tytuł. Nawalasz się z kolegami, z niecierpliwością czekając na to, aby wykończyć go przez fatality. Oczywiście jest także obecna brutalność. Wygląda to mniej więcej w ten sposób, że po sygnale Finish Him wykonujesz sekwencję combo aż do momentu, kiedy przeciwnika rozerwiesz na drobne kawałeczki. Jest jeszcze oczywiście Friendship, który może rozbawić Cię do łez. Ale komu ja to mówię, pewnie wszystkie te bajery już znacie! Na zakończenie, chciałbym zaznaczyć jedną rzecz. „Mortal Kombat Trilogy” mimo, że nie jest najświeższym tytułem nadal pozostaje hitem. Posiadacze Nintendo64 będą mieli w co pograć. To nadal ciekawy i interesujący tytuł. Warto na niego wydać trochę pieniążków.

KARŁ



Grafika 80% Grywalność 85%
Oryginalność 75% Dźwięk 70%

„Mortal Kombat Trilogy” to gwiazda, która nigdy nie zgaśnie. Tytuł jest nadal bardzo wciągający i grywalny.

WERDYKT

85%

Gdy znudziło Ci się granie z komputerem, włącz się do sieci i spróbuj znaleźć godnego siebie przeciwnika. Opcja Multiplayer wzywaniem Twojej żądzy rywalizacji i dominacji.



gry sieciowe

Pamiętam, jak trzy lata temu pojawiły się w prasie komputerowej pierwsze zapowiedzi „Dungeon Keeper’a”. Miała to być niesamowita gra role-playing, w której wcielamy się w „drużynę” tego złego, czyli taki anty-roleplay... W lipcu tego roku odbyła się premiera „DK” i to na dodatek całkowicie spolszczonego. I co? No! I po prostu super! Pierwsze wrażenie - gra powstała na kolanach. Zapowiedzi koleśki z Bullfroga sprawdziły się na 99%. Dlaczego nie na 100? Bo miał to być roleplay, a mamy strategię czasu rzeczywistego. No i wydaje mi się to dobrym posunięciem, ponieważ można posłać również w sieci (o kurde, ale mocny argument!) „Dungeon Keeper” to w tej chwili pretendent do miana gry roku (konkuruje z „Tomem Raiderem”). Najbardziej mistrzowskie jest intro, które ma tak zabójczy klimat (dosłownie), że jak je zobaczyłem to mi popękały kamery... Szczególnie warta uwagi jest muzyka z intra: niesamowicie hardcore’owy kawałek. Gdy tylko został mi przydzielony opis gry w wersji multiplayer, wziąłem swój krząkcz z „DK”, wyciągnąłem „kaszka” spod kółka i poszedłem terroryzować kolegów. Terror ten polegał na takim zastraszeniu kolegi, aby ów nieszczęśliwy dał mi modem oraz nieograniczony do niego dostęp (heh, heh)... Teraz sprawy czysto techniczne. Do odpalenia gry w trybie multiplayer wystarczy jedna płyta, za co chwala autorom. Wystarczy jeszcze zebrać tylko dobrą ferajnę i zacząć masakrę... (dobra ferajna czyt. ludzie zaprawieni w bojach, w „Red Alert” itp.). Gdy już zainstalujemy gierkę i uruchomimy ją, naszym oczom ukaże się setup, w którym możemy (a raczej musimy) wybrać rodzaj połączenia. Do wyboru mamy:

1). Połączenie szeregowe - czyli po prostu „sznurek” albo kabel, jak kto woli. Pieniążek, że raczej najwięcej grałem właśnie po kablu (chyba tylko dlatego, że skończyły się magazynki do „kaszka” i zabrał mi modem). Ale i tak grało się czaadowo. Jedyna wada to tylko jeden przeciwnik...

2). Połączenie IPX - czyli gra w sieci. Maksymalnie czad! Po prostu nie ma lepszej drogi wku... swoich kumpłi. „Keeper” po sieci wciągnął mnie tak, jak kiedyś „Red Alert”. Pewnego, ładnego letniego wieczoru postanowiliśmy z kumpłami zagrać właśnie po sieci. No i tak nam się spodobało, że rano dostaliśmy opinie... od sąsiadów za zakłócanie ciszy nocnej. Podobno jeden kumpel swoimi nieartykułowanymi okrzykami i wrzaskami obudził pół bloku... Maksymalna liczba graczy to 16 osób. Osobiście grałem tylko w „czwórce”, ale i tak było wystrzałowo.

3). Połączenie modemowe - jak sama nazwa wskazuje. Aby zagrać „przez telefon” wystarczy:

- kupić sobie dobry modem...
- sterroryzować kolega, co też zrobiłem... Zupie nie nieopłacalny system gry. Na przykład grasz z kolesiem, który jest lepszy od Ciebie. Nie dość że dostajesz w d... to jeszcze każą Ci za to płacić... Ma



to większy sens? Wydaje mi się, że raczej nie. Lepiej nie płacić tej Telekomunii Kaczi SA, za jej i tak badźwne usługi (ostatnio zrezygnowali z IRC na darmowym, udostępnionym przez siebie numerze - prawdziwe %\$*&#!).

Grając w tryb multiplayer, mamy wiele ciekawych możliwości pozbicia się swojego odwiecznego wroga... Jego potwory możemy wtroczyć do celi więziennej i zagłodzić je na śmierć - zawsze istnieje szansa, że z umierającego w niej więźnia powstanie szkieletor... Mamy także salę tortur, w której, jak sama nazwa wskazuje, możemy torturować twory wroga. Gdy rozpoczniemy tortury istnieje szansa, że więzień zdradzi nam kawałek planu lochu wroga albo też przejdzie na naszą stronę. Po za tym mamy do dyspozycji kilka zaklęć, m.in.: uderzenie pioruna (w sam raz na sporą armię niesprzyjaciela) oraz zmiana w kurczaka. To ostatnie to dobra metoda na niespodziewany atak wroga. Rzucając to zaklęcie zamieniamy tymczasowo oddział wroga w kurczaki, które nie mogą walczyć, ale mają wytrzymałość poprzednich „form”.

Jednym z ciekawszych zaklęć jest „Armagedon”. Gdy rzucisz ten czar, wszystkie potwory znajdujące, w lochach przybiegną do Twojego Serca Lochu, aby rozegrać ostateczną bitwę. Dlatego też musisz być pewien, że masz wystarczającą liczbę stworów.

Powoli trzeba by zacząć kończyć. Właściwie to mógłbym napisać trochę więcej, ale pisałem ten tekst w nocy, więc „jestem zmęczony daj mi koca” - jak brzmi kawałek piosenki Kazią Staszewskiego. Podsumowując, nie jest to raczej gra multiplayer na dłuższą metę. Z kolegami znudziła nam się po tygodniu - ale to chyba przez większy wysyp gier. Po prostu wolę odpalić „Red Alert’a” albo „Dark Colony” i od razu zacząć się rozpier... aniżeli rozpoczynać mozolną budowę lochu od podstaw.

Smutny Szycha

PS. Przepraszam, że dzisiaj było tak mało śmiesznych wstawek - zepsuł mi się humor, bo trzeba łączyć do budy, ale jeszcze tylko 10 miesięcy...

Multiplayer Dungeon Keeper



82-300 Elbląg,
ul. Skrzydlata 1a
<http://www.lanser.com.pl>

LANSER

**W NAS JEDYNY W POLSCE
SYSTEM WYSŁKOWEJ
SPRZEDAŻY RATALNEJ**

Sprzedawca detaliczna
Tel. 0-55 33-59-44

Sprzedawca hurtowa
Tel. 0-55 33 61 36
Fax/sekretarka 24 godziny
0-55 33 93 65
NADAJ SWOJE ZAMÓWIENIE

Rewelacyjna 32-bitowa konsola do gier.
zestawie joystick, kablem łączącym
do TV poprzez gniazda Chinch lub Euro, instrukcja
w języku polskim, 1 rok gwarancji.

Aby zamówić PlayStation wpłać
79 zł na adres firmy LANSER, pozostałą kwotę
zapłacisz przy odbiorze

689 zł

788 zł

838 zł

**Zestaw: konsola + gra
Stricker**

**Zestaw: konsola + gra
wyboru:
Pro Wrestling, Mechwarrior2**



799 zł

**NOWOŚĆ
NA RYNKU POLSKIM!**

**Najnowsza, rewelacyjna
64 bitowa konsola do gier.**
Zestaw zawiera jedego pada analogowego,
kablem łączącym z TV. 1 rok gwarancji.

**Nintendo Controller, Karta
Pamięci**

Super Mario 64
Super Mario 64
Killer Instinct 64
Pilot Wings 64
Wave Racer
Star Wars
Turok

**ZASTANAWIASZ SIĘ !!
Mamy rozwiązanie !!
potrzebne dla Twojej konsoli !!**



**Wybrane tytuły
Sony PlayStation:**

Adidas Power Soccer 97
A.W.
Black Dawn
Blazing Dragons
Blat Chamber
Chronicles of the Sword
Command & Conquer
Crusader: No Remorse
Dark Forces
Destruction Derby 2
Die Hard Trilogy + Predator
Disruptor
Excitebike
FIFA 97
Formula 1 97
Fro and Kiewit
International
Superstar Soccer 97
Legacy of Kain
Lemings
Mortal Kombat Trilogy
NBA in the Zone 2
NFL 97
Return Fire
Raging Skies + PS
Flight Force
Sim City
Soviet Strike
Star Gladiator
Street Fighter Alpha
Street Racer
Tekken 2
Time Commando
Titan Wars
Tomb Raider
Tobal no 1
Tunnel B1
WipeOut
Wing Commander

**Wzrost miesięca
na PlayStation:
programy w cenie
159 zł**

Viewpoint
Olympic Soccer
Impact Racing
programy w cenie
159 zł

Aqueducts Holidays
In the Hunt
NBA in the Zone
programy w cenie
179 zł

Reloaded
Cyberia
Po'ed
Zestaw: konsola na Play
Station
Bedlam
Broken Helix
Crypt Killer
Cassavania
Grand Champions
Rally
Independence Day
Rage Racer
Killer Instinct 64
Pilot Wings 64
Wave Racer
Star Wars
Turok

Super Pad 74 zł
Program 149 zł
Joystick Arcade 199 zł
tradycyjny joystick
dżwółkowy, idealny
wszelkich biatyk
Memory Card 89 zł
karta do zapisów
stanów gier, 16 bloków
Master Card Plus 179 zł
o 8-krotnie
większej pojemności
Control Station 69 zł
Master Card Plus 74 zł
pad wielofunkcyjny
z wyświetlaczem LED
PS Fight Force 249 zł
analogowy zestaw
lotniczy, rewelacja

Predator
pistolet 199 zł
PlayStation 1 Saturna.
Nowa cena!
EuroScart Kabel 69 zł
lepsze jakości obrazu
z Twojego PlayStation
Link 69 zł
łączy w sobie dwie
konsole
Extension Kabel 39 zł



**Wybrane tytuły
SEGA SATURN**

Alien Trilogy
Athlete Kings
Amok
Bedlam
Command and Conquer
Daytona Champion
Edit
Dark Savior
Hard Arcade
Dragon Heart
Earthworm Jim 2
Exhumed
Fighting Vipers
Loaded
NBA Live 97
NBA Jam Extreme
Need for Speed
Nights
Nights + Controller
Nights Warriors
Panzer Dragon II
Syndicate Wars
Syndicate Wars
Tomb Raider
Virtua Cop 2
Virtua Cop 2 + Predator
Virtua Fighter II
Virtua On
Virtual Wild Soccer
WWF In Your Home

**Wzrost miesięca
na Sega Saturn
programy w cenie
145 zł**

Daytona USA
Virtual Racing
Hi Octan
Primal Range
programy w cenie
155 zł

Digital Pinball
Lemmings 3D
Interceptor
ShockWave Assault
programy w cenie
165 zł

Black Fire
Battle Monster
In the Hunt
StarFighter 3000
Pro Pinball
Ghan War
Gun Griffon
HighWay 2000
Olympic Soccer
programy w cenie
179 zł

Blame
Doom
Warriors
Street Racer
Virtua Fight Kids
Nowości:
Area 51
Bomber Man
Bug Too
Spot Goes
Hollywood
Manx TT
Mr. Bones



32-bitowa konsola do gier.
W zestawie joystick, dysk
demo, kabel do podłączenia
do TV z Euro-Scart, instrukcja
w języku polskim, 1 rok
gwarancji.

729 zł

789 zł

**zestaw: konsola + gra do wyboru:
Primal Range - pojedynek dinozaurów
Lemmings 3D - logiczna
Matin Monitor - biatyka**

963 zł

**jedna gra
GRATIS !!**

**Aby zamówić konsolę wpłać 79 zł na
adres firmy LANSER,
pozostałą kwotę zapłacisz przy
odbiorze**

Super Pad 74 zł
standardowy, jak
w komplecie z konsolą
Eclipse Pad 99 zł
wielofunkcyjny,
programowany
z wyświetlaczem
Eclipse Stick 149 zł
tradycyjny joystick
dżwółkowy, idealny
wszelkich biatyk
Memory Card Plus 89 zł
Karta do zapisów
stanów gier, 16 bloków

Game Shark 119 zł
kody i ułatwienia
gier/karty pamięci
Terminator Pad 64 zł
najtańszy, standardowy
pad do Saturna
Voyager Pad 69 zł
pad wielofunkcyjny
z regulowanym auto-fire
Explorer Pad 74 zł
kształtem przypominaj
pad do PlayStation
Starter Kit 49 zł
Super Pad 8 + 3 Cleaner +
torba + niespodzianka

DZIS ZAKUPIWASZ JUŻTA GRACZ !!

- Największy wybór gier w Polsce
- Nowości
- Koszty przesyłki w cenie towaru
- Co miesiąc oferty specjalne
- Fachowa obsługa
o 1 lipca termin realizacji zamówienia konsoli 24
godziny

X-COM: Apocalypse

Działamy w tajemnicy, pozostajemy w cieniu. Chronimy Ziemię przed szumowiną z kosmosu. Mamy dla Was poradnik do „X-Com”. Kim jesteście? Dwaj faceci w czerni – Mr. Piotres i Mr. Tołdi.

Jeżeli grałeś już w serię UFO, możesz spróbować zagrać na wyższym poziomie trudności, w przeciwnym wypadku wybierz najłatwiejszy.

Chyba nie trzeba o tym przypominać – często rób save (na początku misji, na początku każdego dnia – o północy, gdy tylko pojawią się nad miastem statki obcych itp.).

Odpowiednio ustaw, przy których komunikatach ma zastrzymywać się upływ czasu, abyś w ferworze walki nie przegapił ważnych wydarzeń.

Na początku gry zapoznaj się z UFOpedią. Różnice w występujących w grze pojazdach, uzbrojeniu i organizacjach Mega Primus będzie przydatne. Sprawdzaj też raport po zakończeniu każdego dnia badań naukowych.

Pieniążki dostaje się co tydzień od rządu. Gdy będzie on zadowolony z usług wynagrodzi cię extra bonusem lub podwyżką.

Nie przejmuj się organizacją Cult of Sirius. Co jakiś czas będą żądać okupu za zachowanie dobrych stosun-



ków, jednak nie przynosi to większego rezultatu. Później, gdy X-Com urośnie w siłę, nie będą podskakiwać.

Gdy przez pewien czas nie będziesz reagował na wezwania (alert) i nie będziesz dostatecznie chronił miasta, UFO mogą przejść niektóre organizacje, które staną przeciwko Tobie.

UFOki zawsze atakują o tej samej porze. Podczas gry rób save i puść czas na maxa. Zapamiętaj czas ataku i złoduj grę. Teraz puść czas i dziesięć minut przed ich atakiem zatrzymaj grę. Wyślą dwa najsilniejsze pojazdy do bramy, z której wylecą obcy (większa ilość spłoszyłaby ich). Puść spokojnie czas, a gdy wylecą, wyślą resztę jednostek. Uwaga! Nie zawsze działa. Podczas ataku bramy międzywymiarowe przesuwają się trochę, więc weź poprawkę też na to.

1.1

Na początku gry wynajdź Bio-Transport Moduły w laboratorium biochemicznymi i wmontuj go do swych pojazdów. Będziesz mógł przewozić do bazy ciała i ekwipunek obcych.

Na początku każdego dnia (00:00) zaglądaj do opcji zatrudniania personelu. Najmiej tam naukowców i mechaników o najwyższym poziomie umiejętności (w granicach 80-100), a tych gorszych zwalnij.

Gdy zabraknie gotówki, sprzedaj trochę zalegającego, niepotrzebnego „złomu” z magazynów. Mogą to być broń obcych (Disruptor Gun, Devastator Gun – dosyć drogie) albo stare gielery, aktualnie już nie używane.

Gdy będziesz miał odpowiednią ilość kredytów (ok. 200 000\$) postaw drugą bazę, najlepiej na drugim końcu miasta, z możliwie największą powierzchnią do budowy. Umieść tam wszystkie ulepszone laboratoria, warsztaty i budynki, które miałeś w poprzedniej bazie.

Pamiętaj aby nie zostawiać żadnej bazy bez ochrony agentów, gdyż przy najbliższym ataku, wróg najdzie na twoją siedzibę i spokojnie ją zajmie.

Zwracaj uwagę jakich agentów zatrudniasz, gdyż androidów nie da się szkolić psychicznie ani fizycznie, a ludzi można. Androidy rozpoznasz po współczynniku Psi Defence ustawionym na maxa.

Gdy zaczniesz grę zatrudnij agenta o najwyższych współczynnikach Psi i zacznij szkolić go psychicznie. Będzie mógł w przyszłości kontrolować, ogłaszać czy obniżać morale obcym.

Staraj utrzymywać się dobre kontakty ze wszystkimi organizacjami, ponieważ to od nich dostajesz (na początku) cały ekwipunek, broń i pojazdy. Będąc przeciwko X-Comowi, nie będą dostarczały Ci towaru...

Zamontuj swoim pojazdom najlepsze silniki, aby mogły jak najszybciej znaleźć się na polu walki. Pamiętaj też o takich drobiazgach, jak Light/Medium/Heavy Weapons Control - dodające celności czy chociażby Missile Evasion Matrix, zakłócający radar wroga.

Nie dozbrajaj swoich statków w the Retribution Missile Launcher, gdyż po jednym strzale kończy się amunicja.

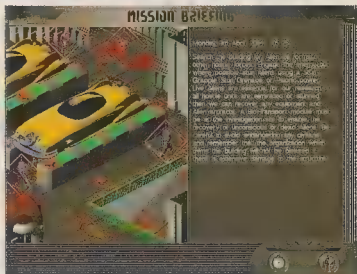
Każdy gatunek obcego wymaga przeprowadzenia dwóch rodzajów badań – żywego (potrzebny ogłoszony i złapany w czasie misji osobnik) i sekcji zwłok.

Bardzo dobrym pancerzem jest ten od Marsec. Jest on trochę mniej wytrzymały od tego z Megapolu, ale za to daje możliwość lewitacji, co łączy się z skutecznym wymykaniem się wrogom.

Brainsucker Pod zalicza się do obcych, jednak nie można wynaleźć jego autopsy.

Sposobem na zarabianie gotówki jest produkowanie ekwipunku w warsztacie, a następnie jego sprzedawa-





nie. Cena produkcji jest mniejsza od ceny sprzedaży.

Opłaca się sprzedać pojazdy naziemne (Stormdog i Wolfhound APC) i po dopłacie kupić 2-3 latające Phoenix Hovercraft. Przydadzą się bardziej w walce ze statkami obcych, które będą stały się coraz silniejsze.

Bardzo dobrym (ale drogim) pojazdem jest Hawk Air Warrior, więc czym prędzej go kup. W dalszej grze będzie to Twoja główna siła ataku.

Do zestrzelonych pojazdów obcych nie można dojechać drogą. Należy wysłać tam jednostkę latającą.

Podczas ataku obcych, strzelaj wprost do transporterów (te fioletowe), a dopiero później do ich obstawy.

W trakcie ataków uważaj na ciężkie statki bojowe obcych, takie jak Destroyer czy BattleShip. Są bardzo niebezpieczne.

Pamiętaj, że właściciele budynków nie lubią, gdy posyłamy im pociski przez szyby i będą się bronić przed atakami. Mogą zażądać odszkodowania za zniszczenia.

W Mega-Primus znajduje się policja, która pomoże Ci (w niewielkim stopniu) w czasie najazdu obcych.

Misje Taktyczne

W „X-Com Apocalypse” misje taktyczne można rozegrać na dwa sposoby – w czasie rzeczywistym i na tury (tak jak w poprzednich „UF0”). Nasz niezastąpiony team Piotres & Toldi przeżył mały rozłam, gdyż ja (tj. Piotres) wolę zdecydowanie „ril-tajm” zaś konserwatywny Toldi to turowiec. Poniższe porady będą dotyczyły obu rodzajów gry.

Najpierw kilka ogólnych zasad taktycznych dla osób grających w realtime. Zasadniczą przewagą real-time nad turami jest to, że misje trwają znacznie krócej i

nie trzeba się też męczyć z liczeniem punktów. Natomiast znacznie łatwiej jest tu ponieść dotkliwe straty. Tak więc, zabawa wymaga zachowania dużo większej ostrożności. Grając w czasie rzeczywistym najlepiej podzielić swych ludzi na dwie 3-osobowe grupy. Jedna podąża z przodu, zaś druga (znakomici strzelcy) nieco z tyłu i z boku. W razie zaatakowania grupa numer dwa ma wystarcząco dużo miejsca, aby strzelać z dokładnym celowaniem. Będzie też mogła „zdjąć” atakujące Brainsuckery. W niektórych misjach wystarczy jedynie rozwalić swych agentów w dość dużym półkolu (odpowiednie odstępy, aby ograniczyć straty w razie ataku biegających-bomb Popper) o szerokim polu widzenia i oczekiwać na obcych, którzy sami wiażą nam pod łufy. Czasem można wysłać jednego agenta, celem zwabienia UFOków.

Gdy grasz w systemie turowym, spróbuj zastosować taką taktykę (szczególnie sprawdza się w statkach obcych): znajdź miejsce z wąskim przejściem i obstaw go. Wyślij jednego agenta na zwiady i wróć do pozostałych. Teraz, wiedząc gdzie znajduje się obcy, rusz się jednym lub dwoma, dobrymi gośćmi (duży współczynnik ruchu i celność) podejdź bliżej do obcego, strzel mu w łeb i szybko wracaj do grupy.

W początkowych misjach staraj się zapaść jak najwięcej obcych, aby móc przeprowadzać nad nimi badania. W dalszej części gry wyposaż swoich ludzi w broń strzelecką, nie bierz jeńców, tylko zdobywaj punkty do świadczenia. Jednak zawsze zabieraj ze sobą delikwenta ze Stun Grapple lub Mind Bender do ogluszenia. Nigdy nie wiadomo, kiedy pojawi się nowy typ ufoka.

Nie ignoruj misji w zestrzelonych statkach obcych. Są one trudniejsze od tych odgrywanych w budynkach, ale można znaleźć tam wiele ciekawych broni i nowe tematy do badań.

Pamiętaj, że po zabiciu Multiworma wyskakują z niego 3, 4 lub 5 małych Hyperwormy, które cholernie szybko poruszają się i są niebezpieczne.

Bardzo skutecznym granatem jest Incendiary Grenade. Szczególnie użyteczny przeciwko Multiwormom.

Nie ma sensu wyposażać agentów w Brainsucker Launcher, gdyż broń ta działa tylko na ludzi.

Nigdy nie strzelaj do Poppa, znajdującym się blisko twoich ludzi, bronią z eksplodującym magazynkiem bo będzie wielkie bum. Załatw go innym sposobem (uspój, strzel z płazmy itp.).

Uważaj na Brainsuckery. Żółte, małe stwory, które skaczą na głowę i wstrzykują mikroorganizmy. Można



przez to szybko stracić agenta. Eliminuj je jak najszybciej, nawet za cenę ostrzelania zaatakowanego żołnierza.

W grze na tury nie ustawiaj swoim agentom w trybie ataku - „aggressive”, ponieważ, ponieważ po zakończeniu tury, w momencie dożnienia ufoka, potrafią wystrzelać cały magazynek bez większego rezultatu.

Nigdy nie używaj broni zapalającej w ciasnych wnętrzach. Pożar może utrudnić walkę, zaś właściciel budynku może dostać szau.

Uważaj pod czym stajesz. Czasem sygnalizacja z góry metalowa konstrukcja może wyrzucić więcej szkód niż granat, który spowodował jej zawałenie.

Gdy w czasie walki zobaczysz kilku Brainsuckerów, jeśli masz skafandry lewitujące, unieś się do góry tak, abyś był dwa pola nad ziemią. Jest to wysokość, do której ssacze nie doskakuja.

Zawsze w oddziale miej kilku ludzi z apteczkami, aby w razie czego zatamować krwawienie. Grając w realtime wyposaż wszystkich agentów w apteczki.

Staraj się trzymać daleko od wroga, gdyż z bliska niekóre potwory plują zabójczą serią o dużej sile rażenia.

Dobrá bronią przeciwko obcym są Toxigun albo Devastator Gun (początkowo produkowany przez nich samych z resztą), który nie potrzebuje magazynków.

Podczas misji taktycznej, lepiej uciec dalej przed wrogiem, niż poświęcić punkty ruchu na kłęknięcie czy położenie się.

Gdy ogłuszysz obcego, postaw przy nim agenta, gdyż po pewnym czasie (najczęściej dwóch turach) potwór wstaje i walczy dalej.

Jeżeli już dojdzie do inwazji obcych na bazę (co czego raczej nie powinienes dopuścić, gdyż straty mogą być ogromne), odeślij najpierw do wyjścia wszystkich naukowców. I tak nie przydadzą się w walce, a giną szybciej niż zarazki po Domestosie.

Po skończonej misji oddział sam zbiera z pola walki pozostawiony sprzęt i ciała wrogów (o ile masz Bio-Transport Module i Cargo Module). Trust No One.

Piotres i Toldi



X-Wing vs TIE-Fight

Przed Wami już trzecia i zarazem ostatnia część opisu do jednej z najwspanialszych gier komputerowych nawiązująca do sagi filmowej Gwiezdne Wojny. Mamy nadzieję, że nasz opis przyczyni się do wielu wygranych misji. Niech Moc będzie z Wami!

6. Patrol with Two-Man Teams

Cel: dwie czteroosobowe drużyny zostają rzucone w przestrzeń. Zwycięża ten, kto straci więcej przeciwników
Standardowy myśliwiec: Z-95 Headhunter
Liczba myśliwców w eskadrze: 4
Standardowa broń promienista: brak
Wybór broni promienistych: wabik, promienie – przyciągający i zakłócający
Standardowe rakiety: brak
Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe, generatory impulsów magnetycznych
Standardowe środki obronne: brak
Wybór środków obronnych: chaff i flary
Miejsce akcji: Czysta przestrzeń
Czas trwania: 10 minut

MISJE 'SHOOTING GALLERY'

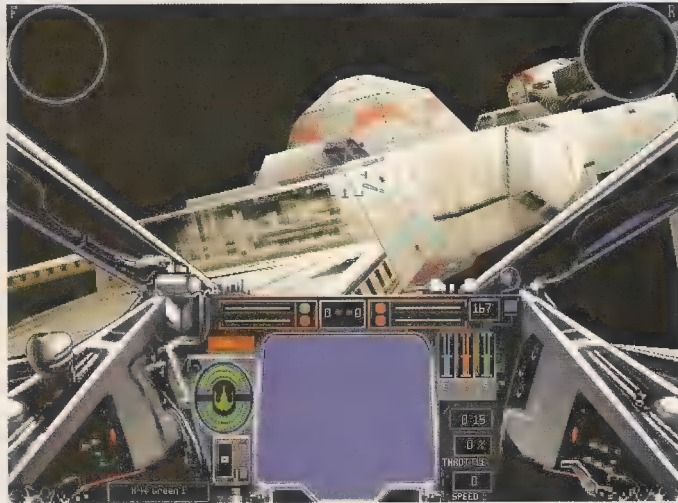
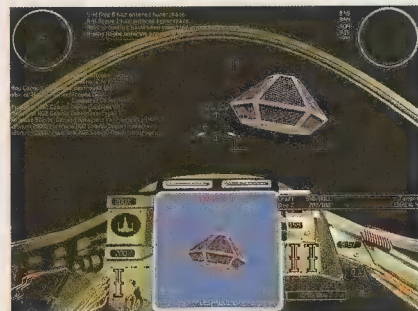
1. Flight targets

Cel: Zniszczenie możliwie największej liczby myśliwców pirackich. Zwycięża ten, kto zestrzeli więcej Z-95, niż inni ludzie, unikając jednak trafień ludzkich przeciwników.

Standardowy myśliwiec: Ulepszone Myśliwiec TIE
Liczba myśliwców w eskadrze: 1
Standardowa broń promienista: brak
Wybór broni promienistych: brak
Standardowe rakiety: ulepszone pociski wstrząsowe
Wybór rakiet: brak
Standardowe środki obronne: chaff
Wybór środków obronnych: chaff i flary
Miejsce akcji: Czysta przestrzeń, jedna boja nawigacyjna
Czas trwania: 10 minut

2. Mineclearing

Cel: Zniszczenie możliwie największej liczby min typu A. Możesz się nie przejmować pozostałymi pilotami, jako że wszyscy będą mieli pełne ręce roboty...
Standardowy myśliwiec: Kanonierka Szturmowa



Liczba myśliwców w eskadrze: 1
Standardowa broń promienista: brak
Wybór broni promienistych: wabik, promienie – przyciągający i zakłócający
Standardowe rakiety: brak
Wybór rakiet: brak
Standardowe środki obronne: brak
Wybór środków obronnych: chaff i flary
Miejsce akcji: Pole minowe, jedna boja nawigacyjna
Czas trwania: 5 minut

3. Turkey Run Two-man Teams

Cel: Cztery eskadry myśliwców mają przechwycić możliwie najwięcej statków, składających się na sześć eskadr transportowców (różnych klas: od standardowych transportowców, aż do patrolowców systemowych) przelatujących pomiędzy dwiema bojami nawigacyjnymi. Dodatkowe punkty można uzyskać za identyfikowanie zawartości statków towarowych – można podzielić drużynę: jedna osoba walczy i niszczy wrogie pojazdy, podczas gdy druga rozpoznaje ładunki pojazdów.

Standardowy myśliwiec: Z-95 Headhunter

Liczba myśliwców w eskadrze: 2
Standardowa broń promienista: brak
Wybór broni promienistych: brak



Standardowe rakiety: ciężkie rakiety bojowe
Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe, generatory impulsów magnetycznych
Standardowe środki obronne: brak
Wybór środków obronnych: brak
Miejsce akcji: Czysta przestrzeń, dwie boje nawigacyjne
Czas trwania: 10 minut

MISJE 'SPECIAL SKILLS'

1. Destroy Rivals' Supply Cache for Two-Man Teams

Cel: Dwuosobowe drużyny mają za zadanie ostatecznie swoje pięć pojemników, próbując równocześnie

ter

część
trzecia

zniszczyć tak wiele z kontenerów wroga, jak to tylko jest możliwe. Zasoby te są dodatkowo ochraniające przez pole minowe klasy A. Do dyspozycji gracza jest sześć fal myśliwców.

Standardowy myśliwiec: Bombowiec TIE wyposażony w silniki hipermapędu

Liczba myśliwców w eskadrze: 2

Standardowa broń promienista: brak

Wybór broni promienistych: brak

Standardowe rakietki: pociski wstrząsowe

Wybór rakiet: ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: chaff i flary

Miejsce akcji: Cztery pola minowe, cztery grupy kontenerów po pięć w każdej z grup

Czas trwania: 10 minut

2. Enemy Duty for Two-Man Teams

Cel: Dwuosobowe drużyny wraz ze skrzydłowymi mają za zadanie oślanianie trzeciej grupy wahadłowców, złożonej z czterech maszyn. Wahadłowce przelecają w trzech eskadrach. Zwycięża ten, kto pozostanie na placu boju. Jeden z członków drużyny powinien pozostać przy myśliwcach, podczas gdy drugi będzie prowadzić działania zaczepne. Warto jest rozpoznawać zawartość wahadłowców przeciwnika przed ich zniszczeniem, dzięki czemu można odnaleźć specjalne ładunki.

Standardowy myśliwiec: Y-Skrzydłowiec

Liczba myśliwców w eskadrze: 4

Standardowa broń promienista: brak



Wybór broni promienistych: wabik, promienie - przyciągający i zakłócający

Standardowe rakietki: torpedy protonowe

Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, ulepszone pociski wstrząsowe, ulepszone torpedy protonowe

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: chaff i flary

Miejsce akcji: Czysta przestrzeń, jedna boja nawigacyjna

Czas trwania: 10 minut

TURNIEJE

Służą zgromadzeniu Pojedynków w spójny ciąg, a mają za zadanie wyłonić najlepszego pilota. Bronie promieniste, rakietki i środki obronne w poszczególnych częściach składowych Turnieju odpowiednie dla danej pojedynczej misji.

MISJE 'EACH AGAINST ALL OTHERS'

1. Free-For-All Deathmatch

Cel: Wyłonienie najlepszego z uniwersalnych pilotów myśliwskich

Pojedynki: Basic furball, Furball with wingmen i Furball in an Asteroid Cluster

Standardowy myśliwiec: X-Skrzydłowiec, Z-95 Headhunter, A-Skrzydłowiec. Po wybraniu na początku misji dowolnego z myśliwców Imperium, w kolejnych misjach będą Myśliwiec TIE i Ulepszony Myśliwiec TIE.

2. Death Match

Cel: Wyłonienie najlepszego z uniwersalnych pilotów myśliwskich

Pojedynki: Furball in an Asteroid Cluster, Mineclearing, Basic furball, Pirate Targets, Furball with Wingmen

Standardowy myśliwiec: A-Skrzydłowiec, Y-Skrzydłowiec, X-Skrzydłowiec, A-Skrzydłowiec, Z-95 Headhunter. Po wybraniu na początku misji dowolnego z myśliwców Imperium, w kolejnych misjach będą Kanonierka Szturmowa, Przechwytywacz TIE, Ulepszony Myśliwiec TIE i Myśliwiec TIE.

MISJE 'WAY CHALLENGES FOR 2 PILOT TEAMS'

Podzieleni na drużyny, których członkowie współpracując ze sobą, walczą z pozostałymi grupami.

1. Attack a Neutral Thirdside (2 teams)

Cel: Wyłonienie najlepszej pary pilotów

Pojedynki: Turkey Shoot For Two-man Teams, Fur-



ball for Two-Man Teams i Destroy Rivals' Supply Cache

Standardowy myśliwiec: Z-95 Headhunter, A-Skrzydłowiec, Z-95 Headhunter. Po wybraniu na początku misji dowolnego z myśliwców Imperium, w kolejnych misjach będzie używany Ulepszony Myśliwiec TIE i Bombowiec TIE.

2. AT-AT i Walka Przeciwników

Oni: Pokonanie przeciwników we wszelkich możliwych umiejętnościach w grze.

Pojedyńki: Furball for Two-Man Teams, Turkey Shoot For Two-Man Teams, Escort Duty for Two-Man Teams, Destroy Rivals' Supply Cache oraz Furball in an Asteroid Cluster for Two-Man Teams.

Standardowy myśliwiec: Ulepszony Myśliwiec TIE, Myśliwiec TIE, Kanonierka Szturmowa, Bombowiec TIE, Przechwytywacz TIE. Po wybraniu na początku misji dowolnego z myśliwców Sprzymierzenia, w kolejnych misjach będzie używany myśliwiec Z-95 Headhunter, później Y-Skrzydłowiec, znów Z-95 i na koniec X-Skrzydłowiec.

WALKI

Walki są to pojedyncze starcia pilotów Sprzymierzenia i Imperium. Występuje w nich podział na zgrupowania myśliwców różnych typów, które z kolei mają różne role w walce.

MISJE 'REBEL ALLIANCE OPERATION: Q.S.'

1. Atak na Imperial Factory W1111

Two wam! Na imperialną fabrykę położoną w głębokim kosmosie, w systemie Yerej, napadła rebeliancka fregata Nebulon-B Meteor. Na wezwanie fabryki o pomoc odpowiedział niszczyciel gwiazd klasy Victory – Inexorable.

Zielona i Żółta

Liczba fal statków w skrzydle: zależnie od typu – Z-95 trzy fale po dwie maszyny, Y-Skrzydłowiec dwie po trzy, A-Skrzydłowiec dwie po jednej i X-Skrzydłowiec dwie po dwie

Standardowe rakiety: pociski wstrząsowe
Wybór rakiet: ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: chaff i flary

Zadanie: osłaniać FRG Meteor podczas ataku na wrogą placówkę przed nalotami myśliwców gwiazdnych przeciwnika. Na pokładzie niszczyciela i w osłonie fabryki znajduje się osiem Przechwytywaczy TIE z grupy Alpha (wysztelane parami) oraz sześć Ulepszonych Myśliwców TIE. Dodatkowo, w czasie walki pojawiają się cztery transportowce z eskadry Omega, które dokonają ataku torpedowego na FRG Meteor. Kiedy rozpocznie się bezpośrednie starcie z fabryką, pojawiają się jeszcze myśliwiec Y-Skrzydłowiec z eskadry Złotej, które również należy osłaniać w czasie nalotów.

Imperium:

Myśliwce: Przechwytywacze, Bombowce i TIE
Możliwe do wyboru: Kanonierka Szturmowa, Unowocześniony Myśliwiec TIE

Liczba eskadr: trzy, Gamma, Beta i Alpha (dwa skrzydła)

Liczba fal statków w skrzydle: Myśliwiec, Przechwytywacz i Bombowiec TIE – trzy fale po dwa statki, Kanonierka dwie po dwa (jeśli zastępuje Myśliwiec – dwie fale po jednej), Unowocześniony Myśliwiec TIE jedna fala w postaci jednego pojazdu.

Standardowe rakiety: brak/ulepszone torpedy protonowe/brak

Sprzymierzenie:

Myśliwce: Z-95 Headhunter

Możliwe do wyboru:

X-Skrzydłowiec,

Y-Skrzydłowiec,

A-Skrzydłowiec.

Liczba eskadr: dwie,

Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe, generatory impulsów magnetycznych/torpedy protonowe, ciężkie rakiety, bomby kosmiczne/pociski wstrząsowe, unowocześnione pociski wstrząsowe.

Standardowe bronie promienne: brak
Wybór broni promienistych: promień przyciągający/wszystkie/brak

Standardowe środki obronne: brak
Wybór środków obronnych: brak/flary/brak

Zadanie: Fabryka urządzeń specjalnych Drekkier została zaatakowana. Obrona placówki, w postaci eskadry Alpha złożonej z Myśliwców TIE, jest nie wystarczająca do odepchnięcia przeciwnika, jednakże zostały wezwane już posiłki. Niszczyciel VSD Inexorable wyszedł z hiperprzestrzeni i wysztelił eskadry własnych Bombowców i osłaniających je Przechwytywaczy TIE w eskadrach Beta i Gamma. Myśliwce i Przechwytywacze TIE mają związać w walce lekkie pojazdy przeciwnika (dwanaście X-Skrzydłowców i cztery A-Skrzydłowce z eskadry Złotej, osiem Y-Skrzydłowców z eskadry Zielonej), podczas gdy Bombowce wykonają nalot na fregatę wroga. Przed zniszczeniem głównego celu misji, należy rozpoznać jego ładunek. Można się również spodziewać wezwania przez przeciwnika posiłków w siłach dwunastu Y-Skrzydłowców z eskadry Łobuz.

2. Atak na Rebel Supply Recovery Base Near Cluster

Two wam! Daleki zwiad Imperium odkrył zapasy Rebelii ukryte w polu asteroid. Siły Imperatora mają zabezpieczyć kontenery, nie pozwalając odebrać przeciwnikom nawet jednego pojemnika.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: A-Skrzydłowiec
Możliwe do wyboru: X-Skrzydłowiec, Y-Skrzydłowiec, Z-95 Headhunter.

Liczba eskadr: jedna, grupa Niebieska
Liczba fal statków w skrzydle: 3 fale po jednej maszynie

Standardowe rakiety: ulepszone pociski wstrząsowe



Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe
Standardowe środki obronne: flary
Wybór środków obronnych: chaff

Zadanie: Ostrona akcji odzyskiwania zapasów umieszczonych w Skupisku Obrańskim, pod ogniem czterech nieprzyjacielskich kanonierek z grupy Tau. Za każdą cenę należy osłaniać ciężkie holowniki z grupy Beetle, które muszą zabrać co najmniej jeden kontener. Wcześniej jednak trzeba umożliwić im bezpieczny przelot do nich, przez zniszczenie imperialnego pola minowego. Dodatkowe punkty można uzyskać za zniszczenie ustawiającego miny transportera eskortującego ETR Trap Door oraz za zniszczenie wszystkich dwunastu Kanonierek z eskadry Eta. Można spodziewać się przylotu pojazdów wsparcia z obydwu stron – kolejnych dwunastu Kanonierek i ośmiu Ulepszonych Myśliwców TIE należących do eskadry Aho oraz sześciu Ulepszonych Myśliwców TIE z eskadry Alpha. Jako wsparcie dla rebeliantów mogą przybyć X-Skrzydłowce w eskadrach Zielonej i Niebieskiej.

Imperium:

Myśliwce: Kanonierki Szturmowe
Możliwe do wyboru: Myśliwce, Bombowce, Przechwytywacze i Ulepszone Myśliwce TIE
Liczba eskadr: jedna, Tau
Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale po jednym myśliwcu

Standardowe rakiet: pociski wstrząsowe
Wybór rakiet: ulepszone pociski wstrząsowe

Standardowe bronie promienne: wabik
Wybór broni promienistych: promień przyciągający i zakłócający

Standardowe środki obronne: brak
Wybór środków obronnych: brak
Zadanie: udało się nam odkryć rebeliancki skład, położony w Skupisku Obrańskim. Miejsce akcji opuszcza właśnie transporter eskortowy ETR Trap Door, a na jego miejsce wkraczają cztery Kanonierki Szturmowe z eskadry Tau. Z hiperprzestrzeni wyłoniły się już cztery myśliwce nieprzyjaciela z eskadry Niebieskiej A-Skrzydłowców (mogą przylecieć ich trzy fale), a przybycie pojazdów towarowych HLF Beetle jest spodziewane w każdej chwili. Należy je zniszczyć w pierwszej kolejności, a później zająć się możliwie największą liczbą myśliwców przeciwnika, włącznie z tymi, które pojawiają się jako wsparcie i eskorta transportowców: dwunastoma X-Skrzydłowcami z eskad-



ry Zielonej i dwunastoma Y-Skrzydłowcami z grupy Niebieskiej. Nie wolno dopuścić do zabrania żadnego z pojmników, ani też do zniszczenia którejkolwiek z nich – chcemy wykorzystać ich zawartość. Warto przed zakończeniem misji rozpoznać zawartość zdobytych przez nas pojmników.

E. Atak na Tarni Młyny

Ta Rebelianckie myśliwce wyłoniły się z hiperprzestrzeni w pobliżu imperialnej stacji uzupełnień w systemie Tarni IV. Mają ją zniszczyć, nie ponosząc zbyt wielkich strat.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: X-Skrzydłowce i Y-Skrzydłowce
Możliwe do wyboru: X-Skrzydłowce, Y-Skrzydłowce, A-Skrzydłowce, Z-95 Headhunter.

Liczba eskadr: dwie, Czerwona i Złota
Liczba fal statków w skrzydle: dwie fale po dwie maszyny

Standardowe rakiet: myśliwce generatory impulsów magnetycznych, bombowce torpedy protonowe.

Wybór rakiet: pociski wstrząsowe

Standardowe środki obronne: myśliwce – brak, bombowce – chaff

Wybór środków obronnych: myśliwce – brak, bombowce – flary

Zadanie: Grupa została podzielona na dwa oddziały, składające się z dwóch myśliwców X-Skrzydłowych, stanowiących osłonę i dwóch Y- w roli bombowców. Lżejsze pojazdy mają zająć się myśliwcami ochraniającymi platformę Imperium, podczas gdy cięższe mają dokonać bezpośredniego ataku na główny obiekt misji. W przypadku niepowodzenia można wezwać posiłki w postaci Niebieskiej eskadry myśliwców klasy A. Warto jest rozpoznać zawartość platformy oraz przybywającego później krążownika uzbrojonego STRK Huntsman. Jeśli będzie to możliwe, należy go zniszczyć (najlepiej wcześniej zablokować jego systemy za pomocą dział jonowych), podobnie jak cztery wahadłowce SHU Lambda. Podczas całej akcji można się natknąć na sześć Kanonierek GUN Mu, dziesięć Bombowców T/B Beta i dwanaście Przechwytywaczy T/I Alpha.

Imperium:

Myśliwce: Przechwytywacze i Bombowce TIE
Możliwe do wyboru: Myśliwce, Bombowce, Przechwytywacze, Ulepszone Myśliwce TIE i Kanonierki Szturmowe

Liczba eskadr: dwie, Alpha i Beta
Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale po dwie maszyny

Standardowe rakiet: brak/pociski wstrząsowe



Wybór rakiet: brak

Standardowe bronie promieniste: promień zakłócający/brak

Wybór broni promienistych: brak

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Myśliwce gwiazdne rebeliantów wyłoniły się z hiperprzestrzeni w systemie Tortali IV, w celu dokonania ataku na znajdującą się w tym systemie fabrykę kosmiczną. Nasze eskadry przechwytujące i bombardujące muszą przechwycić myśliwce nieprzyjaciela wystarczająco wcześnie, żeby nie zdążyły one wystrzelić swoich rakiet w kierunku platformy. Rebelianci wyciągają się, jeśli ich straty będą znaczne. Gdyby akcja szła źle, można jako wsparcie wezwać kanonierki z grupy Rho i Iorniański krążownik uderzeniowy STRCK Huntsman. W pierwszej fali uderzeniowej będą Y-Skrzydłowce z eskadry Złotej i X-Skrzydłowce z grupy czerwonej (przytłęci ich ogółem do dwunastu maszyn każdego rodzaju), a w drugiej przytłęci eskadra Niebieska z dwunastoma A-Skrzydłowcami.

4. Ambush Area Strategizing near Tiberius Station

Tło walki: Nagłe uderzenie sił imperialnych próbuje przerwać dostawę przemytników z Airam, przeznaczoną dla Sprzymierzenia, odbywającą się w okolicach Skupiska Yta'ac.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: X-Skrzydłowce

Możliwe do wyboru: A-Skrzydłowce, Y-Skrzydłowce, Z-95 Headhunter

Liczba eskadr: dwie, Czerwona i Złota

Liczba fal statków w skrzydle: dwie fale po dwie maszyny/trzy fale po dwa myśliwce.

Standardowe rakietki: brak

Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe, generatory impulsów magnetycznych.

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: chaff i flary

Zadanie: Szpiegom Imperium udało się zdobyć informację o dostawie broni przeznaczonej dla nas. Członkowie eskadry Czerwonej i Złotej mają za zadanie osłaniać pojazdy towarowe z grup CARG Fanir i Rongo w czasie całej operacji. Obecność dwóch transporterów szturmowych ATR Sigma wskazuje na to, że przeciwnicy raczej będą się starać przejąć ładunek, niż go zniszczyć. Macie zniszczyć możliwie największą liczbę pojazdów przeciwnika, po czym osłaniając ucieczkę transportowców, udać się za nimi do bazy. W czasie walki można się natknąć na cztery Ulepszone Myśliwce TIE z grupy Zeta oraz na osiem Kanonierek z grup Tau i Mu.

Imperium:

Myśliwce: Kanonierki Szturmowe

Możliwe do wyboru: Myśliwce, Bombowce, Przechwytujące i Ulepszone Myśliwce TIE

Liczba eskadr: jedna, Mu

Liczba fal statków w skrzydle: dwie fale po dwie maszyny

Standardowe rakietki: brak

Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe, generatory impulsów magnetycznych

Standardowe bronie promieniste: brak

Wybór broni promienistych: promień zakłócający, przyciągający, wabik

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Rebelianci spotykają się z przemytnikami broni z Airam w Skupisku Yta'ac. Siły rebelianckie składają się z dwóch grup statków: towarowych CARG Rongo i osłaniających je myśliwców przeciwnika z eskadry Czerwonej. Uzbrojone frachtowce piratów CARG Fanir również przybędą pod eskortą maszyn bojowych z grupy Złotej. Nasze siły uderzeniowe składać się będą z dwóch oddziałów, z których każdy będzie składać się uzbrojonego transportowca abordażowego ATR Sigma, przenoszącego na pokładzie oddział komandosów i z grupy myśliwców osłony. Transportowce zablokują systemy statków towarowych, dzięki czemu komandosi będą w stanie przedostać się na pokład i odzyskać skradzione nam wcześniej uzbrojenie. Należy zniszczyć tak wiele z maszyn rebelianckich, jak to tylko możliwe, nie pozwalając jednak uciec żadnemu z przeciwników przenoszących skradzioną broń! Warto jest rozpoznać zawartość CARG Fanir i zablokować ich systemy, a gdyby to było niemożliwe – zniszczyć. Należy uważać, gdyż można się natknąć na pełny skład dwudziestu czterech X-Skrzydłowców z

Zadanie: Podstawowym celem misji jest zniszczenie trzech czwartych (18) spośród nowych myśliwców przeciwnika oraz, jeśli siły Rebeliantów będą wystarczające, również fabryki FAC Sentinel. Warto także przed jej całkowitym zniszczeniem, rozpoznać ładunek stacji produkcyjnej. Nie należy atakować niszczyciela ISD Dauntless, chyba że będzie to niezbędne dla powodzenia misji. Myśliwce stanowiące cel ataku są



eskadry Czerwonej i Złotej oraz z Niebieskich A-Skrzydłowców.

Imperium Starfighter Deployment

Tło walki: Niszczyciel gwiazdny klasy imperialnej Dauntless ma otrzymać nową obsadę Ulepszonych Myśliwców TIE z kosmicznej fabryki Sentinel. Pojedyncze uderzenie sił Sprzymierzenia ma przerwać tę akcję.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: X-Skrzydłowce

Możliwe do wyboru: A-Skrzydłowce, Y-Skrzydłowce, Z-95 Headhunter

Liczba eskadr: dwie, Łobuz i Złota

Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale po dwie maszyny, Z-95 – pięć fal po dwie maszyny

Standardowe rakietki: pociski wstrząsowe

Wybór rakiet: torpedy protonowe, generatory impulsów magnetycznych

Standardowe środki obronne: chaff

Wybór środków obronnych: flary

prowadzone przez początkujących pilotów, więc zniszczenie ich nie powinno stanowić większego problemu, jednakże statki eskortujące mogą przysporzyć nieco kłopotów. Kiedy załatwicie już główny cel, przyjdzie kolej na fabrykę; należy zniszczyć najpierw jej systemy obronne (zaczynając od wyrzutni rakiet, a kończąc na poszczególnych działach laserowych), a później ją samą. Nie ma sensu niszczyć wszystkich myśliwców osłony, gdyż po zestrzeleniu całej eskadry pojawia się na jej miejsce nowa.

Imperium:

Myśliwce: Przechwytujące i Bombowce TIE

Możliwe do wyboru: TIE/Kanonierki Szturmowe
Liczba eskadr: cztery, Alpha, Beta, Eta, Kappa
Liczba fal statków w skrzydle: sześć fal po dwie lub po wybraniu Myśliwców TIE – cztery fale po trzy maszyny/cztery fale po trzy lub, po wybraniu Kanonierek, trzy fale po dwie maszyny.

Standardowe rakietki: brak/pociski wstrząsowe

Wybór rakiet: brak/torpedy protonowe

Standardowe bronie promieniste: brak

Wybór broni promienistych: brak

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Niszczyciel gwiazdny klasy imperialnej ISD Dauntless, zbliża się do kosmicznej fabryki Sentinel, działającej w systemie Gaerbound IV. Okręt wojenny ma odebrać dwie pełne eskadry Ulepszonych Myśliwców TIE (dwadzieścia cztery statki). Dwa skrzydła Przechwytywaczy z eskadry Alpha i Beta ma patrolować przestrzeń i eskortować lecące myśliwce. Rebelianci mają nadzieję, że zaskoczą nas w czasie, kiedy nowe myśliwce są jeszcze bardzo podatne na atak – w przestrzeni systemu weszły właśnie eskadry



nieprzyjacielskich myśliwców. Bombowce z grupy Eta i Kappa mają asystować Przechwytywaczom z eskadry Alpha i Beta w osłanianiu nowych pojazdów wraz z wyszłoną w tym celu grupą Przechwytywaczy Gamma. Do Niszczyciela musi dotrzeć co najmniej jedna trzecia nowych pojazdów. Ważne, dla oceny misji jest zniszczenie całej eskadry Zielonej, złożonej z dwunastu X-Skrzydłowców i dwunastu Y-Skrzydłowców oraz rozpoznanie ładunku i zniszczenie korwety klasy Nebulon-FRG Reh'nor, która włączy się do akcji później. Można się również spodziewać wyszłania trzydziestu dwóch myśliwców typu Z-95 Headhunter w eskadrach Złotej i Łobuz, sześciu X-Skrzydłowców i czterech A-Skrzydłowców z eskadry Łobuz oraz dwudziestu czterech A-Skrzydłowców z grupy Złotej i Niebieskiej.

8. Atak na Rebeli Convoy u Athesa

Tło Siły imperialne atakują należący do Sprzymierzenia konwój korwet korelańskich, przelatujący przez neutralny system Athesa. Myśliwce rebeliantów mają zapewnić ich bezpieczny przelot do miejsca hiperskoku.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: A-Skrzydłowce

Możliwe do wyboru: X-Skrzydłowce

Liczba eskadr: jedna, Złota

Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale, po jednej maszynie

Standardowe rakiet: pociski wstrząsowe

Wybór rakiet: brak

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Przeprowadzić bezpiecznie co najmniej połowę konwoju korelańskich korwet CRV Athesa przez neutralny system Athesa, pod ostrzałem nieprzyjacielskich myśliwców. W pierwszej fazie walki można się natknąć na przylatujące falami sześć Ulepszonych Myśliwców TIE z eskadry Beta i dwanaście Kanonierek Szturmowych Tau. Po ich zniszczeniu pojawia się niszczyciel gwiazdny klasy Victory – VSD Aggressor – oraz, jako wsparcie Sprzymierzenia, kalmariański krążownik CRS Defiance. Na pokładzie statku Imperium przenoszone są dwie eskadry: Beta i Delta, składające się z dwunastu maszyn – odpowiednio Przechwytywaczy z Bombowców.

Imperium:

Myśliwce: Ulepszone Myśliwce TIE, Kanonierki Szturmowe

Możliwe do wyboru: brak

Liczba eskadr: dwie, Alpha i Tau

Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale po jednej maszynie

Standardowe rakiet: pociski wstrząsowe/torpedy protonowe

Wybór rakiet: torpedy protonowe/brak

Standardowe bronie promieniste: brak

Wybór broni promienistych: brak

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Wysłać siły uderzeniowe, które mają na celu zaatakowanie i zniszczenie rebelianckiego konwoju jedenastu korwet korelańskich CRV Athesa. Statki są eskortowane przez myśliwce typu A i X-Skrzydłowców. Grupa Alpha, złożona z Ulepszonych Myśliwców TIE, ma zapewnić osłonę i wsparcie grupie Tau, w skład której wchodzi Kanonierki Szturmowe. Musicie zniszczyć co najmniej połowę spośród statków towarowych nieprzyjaciela, żeby dowództwo uznało misję za udaną. W przypadku pojawienia się, przebywającego na patrolu w pobliskim systemie słonecznym, krążownika kalmariańskiego CRS Defiance, należy również go zniszczyć. W czasie walki mogą pojawiać się, stanowiące zarówno osłonę konwoju, jak i krążownika, myśliwce typu Z-95 Headhunter z grupy Niebieskiej (do sześciu maszyn), A-Skrzydłowce Złote i Czerwone (po osiem statków) oraz X-Skrzydłowce z eskadry Zielonej (osiem maszyn). Warto jest, przed ich zniszczeniem, rozpoznać ładunek korwet korelańskich wchodzących w skład konwoju.

7. Misja: Imperial Prison Ship Dargon

Tło Rebelianckie myśliwce mają przeprowadzić akcję, mającą na celu uwolnienie członków Sprzymierzenia z pokładu dreadnaughta DREAD Dargon.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: A-Skrzydłowce, X-Skrzydłowce, Y-Skrzydłowce.

Możliwe do wyboru: A-Skrzydłowce, X-Skrzydłowce, Y-Skrzydłowce, Z-95 Headhunter.

Liczba eskadr: trzy, Czerwona, Łobuz i Złota

Liczba fal statków w skrzydle: dwie fale po dwie maszyny. Jeśli A-Skrzydłowce zastępują inny typ, trzy fale po jednym myśliwcu.

Standardowe rakiet: pociski wstrząsowe/generatory impulsów magnetycznych/torpedy protonowe

Wybór rakiet: brak/pociski wstrząsowe/brak

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Wiezienny dreadnaught DREAD Dargon, przewożący na swoim pokładzie jeńców rebelian-

ckich i bothańskich, podąża w kierunku miejsca rozpoczęcia hiperskoku. Jest on eskortowany przez grupę Ulepszonych Myśliwców TIE. A-Skrzydłowce z grupy Czerwonej mają związać w walce nieprzyjacielskie maszyny, osłaniając atak Y-Skrzydłowców z eskadry Złotej mający na celu zablokowanie urządzeń pokładowych statku więziennego. X-Skrzydłowce z oddziału Łobuz mają zapewnić wsparcie wybydów oddziałom oraz zapewnić bezpieczny przelot i dokonanie co najmniej jednemu z trzech transporterów bojowych ATR Typhoon. Należy pamiętać o odpowiedniej gospodarce rakietami, gdyż do pokonania jest po sześć Ulepszonych Myśliwców TIE z eskadry Alpha i Delta, dwie Kanonierki Szturmowe z grupy Nu i dwanaście z grupy Alpha.

Imperium:

Myśliwce: Ulepszone Myśliwce TIE

Możliwe do wyboru: Kanonierki Szturmowe

Liczba eskadr: jedna, Alpha

Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale po jednej maszynie

Standardowe rakiet: pociski wstrząsowe

Wybór rakiet: brak

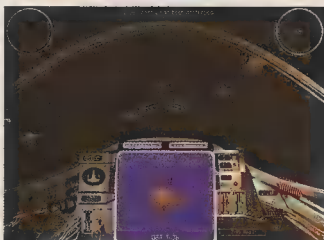
Standardowe bronie promieniste: brak

Wybór broni promienistych: brak

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Ulepszone Myśliwce TIE z grupy Alpha mają za zadanie wspomóc grupę Delta w jej misji eskortowej. Obiektem misji jest dreadnaught DREAD Dargon, przewożący pojmanych Rebeliantów oraz zdrajców Bothańskich, który podąża do punktu hiperskoku Darg-3. W przestrzeni weszły właśnie eskadry myśliwców rebelianckich, zdążające ku okrętowi więziennemu w celu odbicia pojmanych buttoników. Należy zatrzymać ich za wszelką cenę! W drodze dreadnaughta będzie eskortować niszczyciel gwiazdny klasy Victory VSD Callisto, ale może on tutaj nie zdążyć przybyć na czas. Atak rozpocznie eskadra Złota złożona z dwunastu Y-Skrzydłowców, która może być jeszcze dodatkowo wsparta sześcioma Y-Skrzydłowcami z eskadry Zielonej. Eskortę tych maszyn stanowi osiem myśliwców Z-95 Headhunter, sześć



X-Skrzydłowców i osiem A-Skrzydłowców z grupy Łobuz oraz po sześć A- i X-Skrzydłowców myśliwców, należących do ugrupowania Czerwonego. Jeśli urządzenia pokładowe dreadnaughta zostaną zablokowane, pojawi się jeszcze krawownik kalmariański CRS Columbia, z pokładu którego zostaną wystrzelone trzy transportowce bojowe ATR Typhoon, które będą próbować abordażu. Muszą zostać zniszczone! Kiedy przybędzie VSD Callisto, wysłać on załogę naprawczą w ATR XP-1, który musi być ochroniany, póki nie dotrze do swojego celu.

III. The Fall of Ellirad

Tło walki. Kosmiczna stacja przeładunkowa Imperium w systemie Ellirad została określona jako cel błyskawicznego ataku Rebeliantów.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: A-Skrzydłowce, Y-Skrzydłowce
Możliwe do wyboru: A-Skrzydłowce, X-Skrzydłowce, Y-Skrzydłowce, Z-95 Headhunter.

Liczba eskadr: dwie, Niebieska i Złota

Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale po jednym statku/dwie fale po dwie maszyny.

Standardowe rakiety: pociski wstrząsowe/torpedy
Wybór rakiet: brak/pociski wstrząsowe, ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe.

Standardowe środki obronne: flary/chaff

Wybór środków obronnych: chaff/flary

Zadanie: Zniszczenie możliwie jak największej liczby statków towarowych i kontenerów, znajdujących się w pobliżu stacji kosmicznej XQ6 Ellirad, jednakże bez ponoszenia większych strat. W czasie walki grupa komandosów spróbuje dokonać abordażu na platformę, poruszając się skradzionym wahadłowcem eskortującym ESC Upsilon. Ochronę stacji stanowi dwanaście Myśliwców TIE z eskadry Zeta oraz dwadzieścia patrolujących głęboką przestrzeń Kanonierek Szturmowych Nu. W czasie walki może pojawić się również niszczyciel gwiazdny klasy imperialnej, który przenosi dwadzieścia Przechwytywaczy TIE. Przed zniszczeniem statków towarowych warto je rozpoznać ich zawartość.

Imperium:

Myśliwce: Kanonierki Szturmowe, Myśliwce TIE
Możliwe do wyboru: Myśliwce, Bombowce, Przechwytywacze, Ulepszone Myśliwce TIE i Kanonierki Szturmowe

Liczba eskadr: dwie, Nu i Zeta

Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale po jednej maszynie/dwie fale po trzy maszyny

Standardowe rakiety: pociski wstrząsowe/ulepszone pociski wstrząsowe

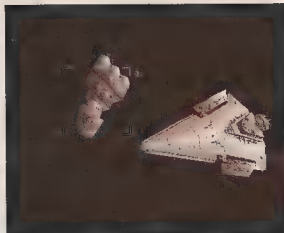
Wybór rakiet: ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe
Standardowe bronie promienne: promień przyciągający/brak

Wybór broni promienistych: promień zakłócający, walki/brak

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Nasza stacja kosmiczna XQ6 położona w systemie Ellirad jest celem rebelianckiego ataku. Eskadra Zeta została podzielona na dwa skrzydła, które



mają za zadanie przechwycić wrogie myśliwce gwiazdne, przy wsparciu Kanonierek z grupy Nu, wyposażonych w pociski wstrząsowe. Podstawowym celem misji jest zniszczenie tak wielu myśliwców przeciwnika, jak to tylko możliwe, bez ponoszenia większych strat wśród statków towarowych i kontenerów.

Wśród atakujących myśliwców można wyróżnić dwa ugrupowania: Niebieskie, złożone z ośmiu A-Skrzydłowców i Złote, w skład którego

wchodzi osiem Y-Skrzydłowców i osiem X-Skrzydłowców. W czasie walki pojawił się również skradziony nam wahadłowiec eskortujący ESC

Upsilon — należy sprawdzić jego

ładunek i zniszczyć go niezwłocznie, mimo informacji o tym, że należy on do Imperium. Warto

wnieść upewnienie się, że Mhath, Lesyta, Rugin i Tanay oraz CARG Luung, Weema i Słainie wypełnią

swoje misje i odskoczą w hiperprzestrzeń.

jest również

torowca CNVYR

o CARG Luung, Weema i Słainie wypełnią swoje misje i odskoczą w hiperprzestrzeń.

MISJE 'IMPERIAL OPERATION: CLEAN SWEEP'

1. DREADNAUGHT DREAD WARLOVER

Imperium Cargo Operations

Tło walki. Dreadnaught DREAD Warlover zaatakował siły Sprzymierzenia w momencie dokonywania przeładunku towarów w systemie Esysram. Krawownik kalmariański CRS Valorous musi zebrać co najmniej jedną czwartą kontenerów znajdujących się w przestrzeni kosmicznej.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: A-Skrzydłowce, X-Skrzydłowce

Możliwe do wyboru: A-Skrzydłowce, X-Skrzydłowce, Y-Skrzydłowce, Z-95 Headhunter.

Liczba eskadr: dwie, Zielona i Czerwona

Liczba fal statków w skrzydle: dwie fale po jednej/trzy fale po dwie maszyny

Standardowe rakiety: pociski wstrząsowe/brak

Wybór rakiet: ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe/pociski wstrząsowe, torpedy protonowe

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: chaff i flary

Zadanie: A-Skrzydłowce z eskadry Zielonej mają za zadanie związać

walce myśliwce nieprzyjaciela, podczas gdy X-Skrzydłowce z grupy Czerwonej muszą eskortować transportowce. Atakować je będzie osiem Ulepszone Myśliwców TIE z grupy Alpha, dwadzieścia standardowych Myśliwców z eskadry Beta oraz osiem Bombowców należących do skrzydła Eta. Niestety, nie ma odpowiedniej ilości rakiet do załadowania ich w A-Skrzydłowcach, więc polecą one z połową ładunku głowic bojowych. Należy odzyskać dwa kontenery, a kiedy to zostanie wykonane, można odskoczyć w hiperprzestrzeń. Można wcześniej sprawdzić zawartość, a później zniszczyć DREAD Warlover.

Imperium:

Myśliwce: Bombowce, Przechwytywacze TIE

Możliwe do wyboru: Myśliwce, Bombowce, Przechwytywacze, Ulepszone Myśliwce TIE i Kanonierki Szturmowe

Liczba eskadr: dwie, Beta i Eta

Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale po dwie maszyny, chyba że wybierze się Kanonierkę (dwie fale po jednej maszynie) lub Ulepszone Myśliwiec TIE (jedna maszyna).

Standardowe rakiety: torpedy protonowe/brak

Wybór rakiet: brak

Standardowe bronie promienne: brak

Wybór broni promienistych: brak

Standardowe środki obronne: brak





Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Wywiadowi Marynarki Imperium udało się zdobyć informację, że w systemie Esyram znajduje się stacja zaopatrzeniowa Sprzymierzenia, w której właśnie przebywa krążownik kalmariński CRS Valorous. Nasz dreadnaught DREAD Warlord ma za zadanie, wraz z eskadrami myśliwców jakie przekaże, związać w walce okręt wojenny Rebelli i zniszczyć znajdujące się tam zapasy. Eskadra Beta, wyposażona w głowice bojowe, zaatakuję swoje cele, podczas gdy myśliwce z ugrupowania Eta będą osłaniać bombowce. Należy zniszczyć wszystkie kontenery, jak i trzy pojazdy transportowe, starając się zabrać te pojemniki. W przypadku gdyby Rebelliom udało się zabrać więcej niż jeden kontener, konieczne jest zniszczenie korwety wroga. W przestrzeni będą cztery eskadry przeciwnika, z których każda złożona jest z osiem maszyn: Niebieska i Zielona A-Skrzydłowców, Czerwona X-Skrzydłowców i Złota Y-Skrzydłowców.

2. Raid na Goibniu Platform

Tha wahl! Myśliwce Rebelliom mają przeprowadzić rajd na stację kosmiczną Imperium położoną w systemie Goibniu. Ma on na celu zniszczenie, bądź też zablokowanie urządzeń platformy, żeby specjalnie zmodyfikowane pojazdy towarowe mogły zabrać ładunek znajdujący się w pobliskich kontenerach.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: Y-Skrzydłowce, Z-95 Headhunter

Możliwe do wyboru: brak/A-Skrzydłowce, X-Skrzydłowce, Y-Skrzydłowce, Z-95 Headhunter.

Liczba eskadr: dwie, Złota i Niebieska.

Liczba fal statków w skrzydle: zależnie od wyboru cztery po jednym, lub dwie po dwa statki/trzy fale po dwa statki

Standardowe rakiety: torpedy protonowe/pociski wstrząsowe

Wybór raket: ulepszone torpedy protonowe, ciężkie rakiety/ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe

Standardowe środki obronne: chaff

Wybór środków obronnych: fiary

Zadanie: Myśliwce z eskadr Niebieskiej i Złotej mają zaatakować stację kosmiczną Imperium, działającą w systemie Goibniu. Myśliwce osłony platformy muszą zostać możliwie jak najszybciej zneutralizowane, gdyż w przeciagu kilku minut przybędzie sześć zmodyfikowanych ciężkich transportowców HLF SFNGR w celu zabrania ładunku. Przed zniszczeniem stacji warto jest rozpoznać zawartość platformy XQ2 Goibniu. Po jej zniszczeniu, wszystkie pozostałe jednostki przy życiu myśliwce Imperium wycofają się. W pobliżu znajduje się sześć Kanonierek Szturmowych Rho i po dwanaście Myśliwców i Bombowców TIE z grup Alpha i Beta.

Imperium:

Myśliwce: Myśliwce TIE

Możliwe do wyboru: brak

Liczba eskadr: dwie, Alpha i Beta

Liczba fal statków w skrzydle: dwie fale po trzy maszyny

Standardowe rakiety: brak

Wybór raket: pociski wstrząsowe

Standardowe bronie promienne: brak

Wybór broni promienistych: brak

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Rebelliomkie myśliwce weszły właśnie w przestrzeń systemu Goibniu w pobliżu stacji uzupełnieńowej należącej do Imperium. Najprawdopodobniej ich celem jest zneutralizowanie platformy kosmicznej, dzięki czemu będą oni w stanie ukraść znajdujące się w kontenerach zasoby. Na platformie stacjonują dwie pełne eskadry Myśliwców TIE, więc pokonanie przeciwników nie powinno nastręczać większych trudności. Eskadra Alpha podzielona na dwa skrzydła, znajduje się na patrolu w standardowej odległości od bazy, tak więc nawiąże walkę nieco wcześniej. Eskadra Beta, również podzielona na dwie części, znajduje się w mniejszej odległości od bazy i ma zapewnić jej oraz znajdującym się w pobliżu kontenerom, pełniejszą osłonę. Należy bardzo uważnie śledzić log misji i w przypadku pojawienia się jakichkolwiek pojazdów, które mogłyby zabrać kontenery, należy zniszczyć nowo przybyłe jak najszybciej (sześć ciężkich transportowców towarowych HLF SFNGR). W czasie ataku na myśliwce należy skoncentrować się przede wszystkim na zniszczeniu wszystkich maszyn z eskadr Złotej (dwanaście Y-Skrzydłowców) i Niebieskiej (dwanaście A-Skrzydłowców). Jako wsparcie dla nich może pojawić się jeszcze eskadra łobuz złożona z A- i X-Skrzydłowców.

3. Raid na Rebel Factory Koonstoy 42

Tha wahl! Siły Specjalne Imperium odkryły położoną w głębokiej przestrzeni fabrykę Koonstoy 42 należącą do Sprzymierzenia. W pobliżu znajduje się eskortowiec ESC Eleusis, mający odebrać ładunek nowych Y-Skrzydłowców, a który wspomże myśliwce osłony stacji.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: Z-95 Headhunter

Możliwe do wyboru: A-Skrzydłowce, X-Skrzydłowce, Y-Skrzydłowce, Z-95 Headhunter.

Liczba eskadr: dwie, Niebieska i Zielona

Liczba fal statków w skrzydle: trzy po dwie maszyny.

Standardowe rakiety: pociski wstrząsowe.

Wybór raket: ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe

Standardowe środki obronne: fiary

Wybór środków obronnych: chaff

Zadanie: Atak przeprowadzany przez trzy transportery bojowe ATR Omega i dwanaście Kanonierek Szturmowych GUN Mu musi zostać powstrzymany. W czasie walki dołączący się może do niej jeszcze cztery Kanonierki z eskadry Rho. Pierwszym i podstawowym celem jest zniszczenie transporterów, a dopiero potem można zająć się myśliwcami osłony – najlepiej jeśli trzech pilotów zajmie się każdy swoim ATR (wystarczy trafienie dwiema ulepszonymi torpedami protonowymi), a ostatni będzie ich osłaniał w czasie akcji.

Imperium:

Myśliwce: Kanonierka Szturmowa

Możliwe do wyboru: Myśliwce, Bombowce, Przeciwtytacze i Ulepszone Myśliwce TIE

Liczba eskadr: jedna, Mu

Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale po jednej maszynie

Standardowe rakiety: pociski wstrząsowe

Wybór raket: brak

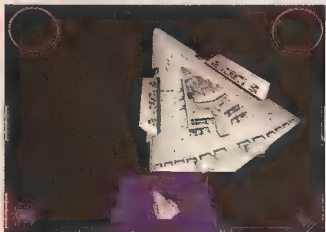
Standardowe bronie promienne: brak

Wybór broni promienistych: brak

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Udało się nam zlokalizować fabrykę kosmiczną Rebelliomów, w której produkowane są gwiezdne myśliwce. Dział Operacji Specjalnych postanowił dokonać sabotażu, w czasie kiedy eskortowiec ESC Eleusis będzie dokonywał załadunku nowych maszyn na pokład. Atak nań, mający na celu odwrócić uwagę przeciwników, podczas gdy sabotażnicy wprowadzą do komputerów lecących do eskortowca



Y-Skrzydłowców wirusa, powodującego kolizję z tym samym statkiem. Eskadra Kanonierek Mu musi zapewnić wsparcie transportowcom TRN Omega zarówno w czasie przelotu do platformy, jak i w zablokowaniu jej systemów. W skład eskadr Niebieskiej i Zielonej, stanowiących ochronę eskortowca I fabryki, wchodzi po dwanaście myśliwców typu Z-95 Headhunter. Dodatkowo, może się jeszcze pojawić kolejnych dwanaście myśliwców typu X-Skrzydłowego z eskadry Łobuz. Warto jest przed ich zniszczeniem rozpoznać ładunki, zarówno fabryki X7 Koensayer 42, jak i eskortowca ESC Eleusis.

4. Walka na Imperial-class

Im Destroyer Tormentor

Ten walki: Dwie eskadry myśliwców Sprzymierzenia ma dokonać ataku na oczekującej na uzupełnienia niszczącej gwiazdny klasy Imperialnej, ISD Tormentor. Kilka Ulepszonych Myśliwców TIE, stanowiących osłonę okrętu, musi obronić go przed rebeliantami.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: Y-Skrzydłowiec, Y-Skrzydłowiec
Możliwe do wyboru: A-Skrzydłowiec, X-Skrzydłowiec, Y-Skrzydłowiec, Z-95 Headhunter
Liczba eskadr: dwie, Czerwona i Złota
Liczba fal statków w skrzydle: dwie po trzy maszyny
Standardowe rakiety: pociski wstrząsowe/torpedy protonowe

Wybór rakiet: brak
Standardowe środki obronne: flary
Wybór środków obronnych: brak
Zadanie: Według danych wywiadu, w pobliżu Udnil II znajduje się, pozbawiony większego wsparcia, niszczyciel gwiazdny klasy Imperialnej, ISD Tormentor, oczekujący na konwój z uzupełnieniami. Według danych, które udało się nam zdobyć, na jego pokładzie nie ma standardowych myśliwców – zostały one zastąpione dwunastoma Ulepszonymi Myśliwcami TIE z grupy Alpha. Myśliwce z eskadry Czerwonej i Złotej przeprowadzą atak nań, unikając zbyt wielkich strat. Zeby zaliczyć wszystkie cele misji, należy wybić całkowicie wrogie myśliwce oraz rozpoznać zawartość i zniszczyć frachtowce z grupy Monru (trzeba to zrobić szybko, gdyż dokonują blyskawicznie hipersko-ku), transportowiec towarowy HLF Bellboy, grupę kontenerów oraz, oczywiście, sam niszczyciel.

Imperium:

Myśliwce: Ulepszone Myśliwce TIE
Możliwe do wyboru: Myśliwce, Bombowce, Przechwytywacze TIE i Kanonierki Szturmowe
Liczba eskadr: jedna, Alpha
Liczba fal statków w skrzydle: dwie fale po jednej maszynie

Standardowe rakiety: ulepszone pociski wstrząsowe
Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe
Standardowe bronie promieniste: wabik
Wybór broni promienistych: promień przyciągający i zakłócający
Standardowe środki obronne: brak
Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Niszczyciel gwiazdny klasy Imperialnej, ISD Tormentor, dokonuje załadunku zapasów w systemie Udnil II. W przestrzeni systemu weszły dwie pełne eskadry myśliwców nieprzyjaciela (po dwanaście myśliwców Y-Skrzydłowych z eskadry Złotej i X-Skrzydłowych z grupy Czerwonej) i zbliżają się do okrętu pozbawionego standardowej osady statków osłony. Jedyną możliwością uniknięcia zniszczenia

okrętu jest sprawne działanie eskadry Alpha, stanowiącej ochronę stacji przeładunkowej, polegającej na przechwytywaniu wystarczającej liczby maszyn przeciwnika, żeby ten wycofał się. Siły przeciwnika może wzmożnić dodatkowo pełna obsada A-Skrzydłowych z eskadry Niebieskiej i trzy transportowce TRN Omicron. Najważniejsze jest wyeliminowanie statków wyposażonych w cięższe główne bojowe, czyli Y-Skrzydłowych i transportowców, a dopiero później zajęcie się myśliwcami osłony.

5. Walka na Neutral Convoy na Airmu Platform

Ten walki: Korweta korelańska należąca do Sprzymierzenia, znajduje się w pobliżu neutralnej stacji kosmicznej w eskorcie kilku myśliwców gwiazdnych. Wywiad Imperium zdobył informację, że na pokładzie statku znajduje się jeden z wysoko postawionych członków Rebelii, więc Flota wysłała tam grupę Kanonierek Szturmowych.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: X-Skrzydłowiec
Możliwe do wyboru: A-Skrzydłowiec, X-Skrzydłowiec, Y-Skrzydłowiec, Z-95 Headhunter
Liczba eskadr: jedna, Zielona
Liczba fal statków w skrzydle: 3, po jednej maszynie
Standardowe rakiety: brak
Wybór rakiet: brak
Standardowe środki obronne: flary
Wybór środków obronnych: brak
Zadanie: Należy osłaniać korelańską korwetę CRV Interpid, na pokładzie której znajduje się nasz ambasador, wracający z misji do stacji kosmicznej, położonej w neutralnym systemie Airmu. Zielona eskadra ma zaszczyt eskortować statek i ubezpieczać go w przypadku pojawienia się sił Imperium. Kanonierki Szturmowe nieprzyjaciela GUN Mu i Tau będą się starały zablokować systemy statku, aby zalogi jednego z dwóch statków abordażowych ATR Omega mogły pojąć ambasadora. Podstawowym zadaniem jest uniemożliwienie zablokowania systemów statku, a gdyby się to nie udało, należy zniszczyć wszelkie statki abordażowe. W razie konieczności, ze stacji kosmicznej mogą zostać wysłane pojazdy wsparcia, w postaci pięciu maszyn typu R-41 Starchaster z eskadry Shiv, ale w takim przypadku mieszkańcy Airmu będą myśleć, że jesteśmy słabi i nie zechcą się przyłączyć do Sprzymierzenia.

Imperium:

Myśliwce: Kanonierki Szturmowe
Możliwe do wyboru: Myśliwce, Bombowce, Przechwytywacze i Ulepszone Myśliwce TIE
Liczba eskadr: jedna, Mu
Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale po jednej maszynie

Standardowe rakiety: pociski wstrząsowe
Wybór rakiet: brak
Standardowe bronie promieniste: brak
Wybór broni promienistych: brak
Standardowe środki obronne: brak
Wybór środków obronnych: brak
Zadanie: Jeden z przywódców Rebelii znajduje się na platformie kosmicznej w neutralnym systemie Airmu i stara się przekonać tamtejsze władze do buntu. Kiedy będzie opuszczać to miejsce, będziemy mieli możliwość pochwylenia tego kryminalisty! Podróżować będzie na pokładzie korwety korelańskiej CRV Interpid, w asyście czterech X-Skrzydłowych z eskadry Zielonej (można się jednak spodziewać po rozpoczęciu ataku przylotu reszty eskadry do ogólnej siły

dwunastu maszyn oraz Złotej eskadry wsparcia, złożonej z dwunastu A-Skrzydłowych). Kanonierki z grupy Mu mają zapewnić osłonę i wspomóc w zablokowaniu systemów statku transportowce szturmowe z grupy ATR Omega, na pokładzie których znajdują się również komandosi z zadaniem zajęcia statku i aresztowania przywódcy Rebelii. Muszą być one ocalone za wszelką cenę, a po wykonaniu zadania, eskortowane do bazy. Nie wolno zaatakować airamskiej platformy kosmicznej, gdyż staraliby się właśnie pozyskać ich pomoc w zniszczeniu Rebelii, zwłaszcza że spowoduje to natychmiastowy atak odwetowy ze strony pięciu myśliwców typu R-41 Starchaster z grupy Shiv, osłaniających stację. Warto jest rozpoznać ładunek korwety korelańskiej oraz zniszczyć ją po aresztowaniu przywódcy terrorystów. Można również zidentyfikować ładunek stacji kosmicznej XQ1 Airmu.

6. Nałd Imperial Convoy na Atterol

Ten walki: Celem nałotu rebeliantów jest imperialny konwój, przelatujący przez system Atterol. Muszą oni zablokować systemy co najmniej jednego statku, przejąć jego zawartość i uciec z nim, podczas gdy piloci imperialni nie mogą do tego dopuścić.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: Y-Skrzydłowiec, Z-95 Headhunter
Możliwe do wyboru: brak/A-Skrzydłowiec, X-Skrzydłowiec, Y-Skrzydłowiec, Z-95 Headhunter
Liczba eskadr: dwie, Złota i Zielona
Liczba fal statków w skrzydle: dwie, po dwie maszyny/cztery, po dwie maszyny

Standardowe rakiety: torpedy protonowe/pociski wstrząsowe

Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, ulepszone pociski wstrząsowe, ulepszone torpedy protonowe, generatory impulsów magnetycznych, ciężkie rakiety/ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe, generatory impulsów magnetycznych.

Standardowe środki obronne: chaff
Wybór środków obronnych: flary
Zadanie: Niewielki konwój imperialny przelatuje przez system Atterol. Naszym zadaniem jest przejęcie co najmniej jednego z frachtowców należących do niego. Eskortę stanowi jedna korweta klasy Nebulon-B FRG Tregret oraz, stanowiące jej osłonę, dwie eskadry (Alpha i Beta) po dwanaście Przechwytywaczy TIE. Myśliwce z grupy Zielonej mają za zadanie związać w walce pojazdy przeciwnika, podczas gdy Złote Y-Skrzydłowiec zablokują konwój i wyłącza z walki wrogą fregatę. Kiedy zniszczona zostanie co najmniej jedna trzecia nieprzyjaciół, do walki wkroczy eskadra trzech transportowców bojowych ATR Storm wraz z eskadry w postaci X-Skrzydłowych Łobuz. Należy osłaniać operację dokowania i przejmowania pojazdów, zwłaszcza że przyleci tam również dwanaście Kanonierek Szturmowych GUN Rho. Kiedy FRG Tregret zostanie poważnie uszkodzona, z jej pokładu wylecą dwa wahadłowe SHU Omicron – należy rozpoznać ich zawartość, po czym zniszczyć. Warto jest również rozpoznać ładunek fregaty wrogą przed całkowitym unicestwieniem.

Imperium:

Myśliwce: Przechwytywacze TIE
Możliwe do wyboru: Myśliwce, Bombowce, Ulepszone Myśliwce TIE i Kanonierki Szturmowe
Liczba eskadr: dwie, Alpha i Beta
Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale, po dwie maszyny



Standardowe rakiety: pociski wstrząsowe

Wybór rakiet: ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe, generatory impulsów magnetycznych.

Standardowe bronie promieniste: brak

Wybór broni promienistych: wabik i promień zakłócający

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Rebelianci atakują niewielki konwój statków przelatujący przez system Airm. Ze względu na ich ładunek nie wolno nam dopuścić do przejęcia któregoś z statków! Konwój eskortuje korweta klasy Nebulon-B FRG Tęgret, wraz z pełną obsadą swoich dwóch eskadr Alpha i Beta Przechwytywaczy TIE. Siły rebelianckie zostały podzielone na dwie grupy, składające się z dwu skrzydeł każda – jedno ciężkie, bombardujące, w skład którego wchodzi Y-Skrzydłowiec z eskadry Złota i, osłaniający, w postaci myśliwców Z-95 Headhunter eskadry Zielonej. W przypadku, gdyby którykolwiek ze statków transportowych został zablokowany, natychmiast pojawiają się trzy transportowce szturmowe ATR Storm w celu jego przejęcia – należy je bezzwłocznie zniszczyć! Kiedy przeciwnicy zostaną pokonani, przbędzie wadłowiec SHU Lambda z personelem naprawczym na pokładzie, który usunie uszkodzenia zadane naszym statkiem przez nieprzyjaciół.

Wróg może zaatakować z siłą ośmiu Y-Skrzydłowców i szesnastu Z-95 z eskadr wymiennych powyżej oraz, dodatkowo, siłami wsparcia w liczbie eskadr X-Skrzydłowców Łobuz.

7. Frigate Duel – Rebelianci vs Imperium

Tło walki: Dwie fregaty klasy Nebulon-B, wraz ze swoimi pełnymi obsadami dwudziestu czterech myśliwców walczą ze sobą. Kto zwycięży: siła ognia rebelianckich maszyn, czy też zwrotność imperialnych? Niemalże podręcznikowy przykład walnej bitwy kosmicznej pomiędzy dwiema fregatami i stanowiącymi ich osłony myśliwcami gwiazdowymi...

Sprzymierzenie:

Myśliwce: A-Skrzydłowiec, Y-Skrzydłowiec, Z-95 Headhunter

Możliwe do wyboru: A-Skrzydłowiec, X-Skrzydłowiec, Y-Skrzydłowiec, Z-95 Headhunter

Liczba eskadr: trzy – Niebieska, Złota i Zielona

Liczba fal statków w skrzydle: dwie, po cztery maszyny/dwie, po cztery maszyny.

Standardowe rakiety: pociski wstrząsowe/torpedy protonowe/brak

Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe, generatory impulsów magnetycznych, ciężkie rakiety (Z-95 nie mogą przenosić ciężkich rakiet).

Standardowe środki obronne: brak/chaff/brak

Wybór środków obronnych: chaff i flary

Zadanie: Atak prowadzi Niebieska eskadra – jej celem jest osiem Bombowców przeciwnika, należących do grupy Beta. Ciężkie myśliwce ze Złotego oddziału mają oddalić swoje główce bezpośrednio we wróg fregatę, podczas gdy Zieloni będą ich osłaniać w czasie nalotu. Przed ośmioma Przechwytywaczami TIE z eskadry Alpha i ośmioma Myśliwcami TIE Gamma. Naszym głównym celem jest zniszczenie jak największej liczby myśliwców wroga i ich statku dowódczego, przy możliwie najmniejszych startach własnych. W przypadku bardzo złego przebiegu bitwy można wezwać na pomoc eskadrę Łobuz, jednak nie będzie to wyglądało specjalnie dobrze w aktach wszystkich pilotów...

Imperium:

Myśliwce: Przechwytywacze, Bombowce i Myśliwce TIE

Możliwe do wyboru: Myśliwce, Bombowce, Przechwytywacze, Ulepszone Myśliwce TIE i Kanonierki Szturmowe

Liczba eskadr: trzy, Alpha, Beta i Gamma

Liczba fal statków w skrzydle: dwie fale po cztery maszyny/dwie fale po cztery maszyny/dwie fale po dwie maszyny

Standardowe rakiety: pociski wstrząsowe/torpedy protonowe/brak

Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, ulepszone pociski wstrząsowe, torpedy protonowe, ulepszone torpedy protonowe, generatory impulsów magnetycznych, ciężkie rakiety.

Standardowe bronie promieniste: brak/wabik/brak

Wybór broni promienistych: wabik, promień zakłócający i przyciągający/promień zakłócający i przyciągający

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Atak rozpocznie eskadra Alpha, której cel stanowią dwie ciężkie myśliwce bombardujące z ugrupowania Złotego (do ośmiu Y-Skrzydłowców), podczas gdy eskadra Beta przy wsparciu myśliwców osłony z grupy Gamma przeprowadzi bezpośredni atak na fregatę nieprzyjaciela. Naszym celem jest zniszczenie nieprzyjacielskiego okrętu, jak i największej liczby myśliwców wroga, przy możliwie najmniejszych startach własnych. Jeśli akcja nie będzie się toczyć po naszej myśli, można wezwać znajdującą się w pobliżu eskadrę Eagle, ale oni będą szczególnie, mogąc sobie przypisać całą zasługę... Wśród myśliwców przeciwnika pojawi się po osiem A-Skrzydłowców z eskadry Niebieskiej i Z-95 Headhunter z Zielonej oraz sześć X-Skrzydłowców i trzy A-Skrzydłowce z grupy Łobuz.

Imperium vs victory-class

Imperium vs victory-class

Imperium vs victory-class

Tło walki: Niszczyciel gwiazdny klasy Victory, VSD Formidable, został zaatakowany przez siły Rebeliantów w systemie Delat. Piloci imperium muszą odpendzić atak nieprzyjaciół, bądź też zadać im straty większe niż dwie trzecie ich stanu.

Sprzymierzenie:

Myśliwce: A-Skrzydłowiec, X-Skrzydłowiec

Możliwe do wyboru: Y-Skrzydłowiec, Z-95 Headhunter

Liczba eskadr: 4 – Złota, Niebieska, Łobuz i Czarna

Liczba fal statków w skrzydle: A-Skrzydłowiec, załężnie od wyboru trzy lub cztery fale po jednej maszynie, Y-Skrzydłowiec – trzy fale po dwa myśliwce, Z-95 Headhunter – trzy eskadry po trzy maszyny.

Standardowe rakiety: generatory impulsów magnetycznych/ulepszone torpedy protonowe

Wybór rakiet: pociski wstrząsowe/brak/ciężkie rakiety, generatory impulsów magnetycznych/ciężkie rakiety, generatory impulsów magnetycznych.

Standardowe środki obronne: chaff

Wybór środków obronnych: flary

Zadanie: Dowództwo stwierdziło naruszenie przestrzeni w systemie Delat, spowodowane wynurzeniem się w nim niszczyciela gwiazdnej klasy Victory – VSD Formidable. Według danych wywiadu, jest on broniący przez dwie eskadry Przechwytywaczy TIE i dwie Bombowców TIE. Można się również spodziewać pojawienia się przebywających w systemie na dalekim zwiastie dwóch eskadr Kanonierek Szturmowych. Brakuje nam rakiet, a okręt bojowy Imperium znalazł się dokładnie na trasie lotu konwoju, który ma nam dostarczyć nowe zapasy. Dwie grupy X-Skrzydłowców z eskadr Łobuz i Czerwonej, załadowane jedynie połową standardowego ładunku głowic bojowych, mają przeprowadzić bezpośredni atak na niszczyciel, podczas gdy A-Skrzydłowiec z eskadry Złotej i Niebieskiej będą osłaniać. Z powodu braków w naszych magazynach, mogą one dostać jedynie generatory impulsów magnetycznych lub zwykłe pociski wstrząsowe. Nie możemy pozwolić sobie na zbyt poważne straty! Jeśli zostanie zniszczony ponad dwie trzecie naszych sił uderzeniowych, będziemy musieli przerwać operację! Gdy niszczyciel z kolei zostanie zniszczony, pojawi się wtedy wezwana na początek walki imperialna fregata klasy Nebulon-B FRG Fury – jeśli wystarczy na to sił, można zniszczyć także i ją.

Imperium:

Myśliwce: Przechwytywacze TIE

Możliwe do wyboru: Myśliwce, Bombowce, Ulepszone Myśliwce TIE i Kanonierki Szturmowe

Liczba eskadr: 4 – Alpha, Beta, Delta i Gamma

Liczba fal statków w skrzydle: trzy fale po trzy maszyny, Ulepszone Myśliwce TIE i Kanonierki szturmowe – trzy fale po dwie maszyny.

Standardowe rakiety: brak

Wybór rakiet: pociski wstrząsowe, generatory impulsów magnetycznych

Standard. bronie promieniste: promień przyciągający

Bronie promieniste: wabik, promień zakłócający

Standardowe środki obronne: brak

Wybór środków obronnych: brak

Zadanie: Niszczyciel gwiazdny klasy Victory, VSD Formidable został zaatakowany przez myśliwce Rebeliantów. Nieprzyjacieli wysłał maszynę dwóch typów: A- i X-Skrzydłowego, w siłę czterech eskadr, podczas gdy my możemy wystawić na obronę nasze go statku dowódczego cztery eskadry Przechwytywaczy. Musimy powstrzymać atak przeciwnika za każdą cenę, aż do czasu przybycia fregaty klasy Nebulon-B FRG Fury, która pomoże nam zniszczyć nieprzyjaciół. Można się spodziewać pełnego składu eskadry Złotej i Niebieskiej, złożonych z A-Skrzydłowców, oraz Łobuz i Czerwonej, w skład której wchodzi X-Skrzydłowiec. W okolicy znajduje się również eskadra Zielona, złożona z X-Skrzydłowców, która może zostać wezwana do pomocy.

BITWY

Bitwy są to pełne operacje, których poszczególne potyczki zostały opisane powyżej. Jedyną różnicą jest to, że można określić po ilu walkach zaliczane jest zwycięstwo oraz wyciążyć lub wyłączyć możliwość zmiany kolejności przeprowadzania poszczególnych operacji.

TIPS & TRICKS

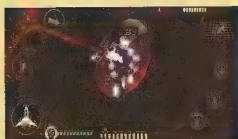
Tipsy, tricki, to nasza specjalność. Z uwagi na to, że gry na najnowsze konsole traktujemy w naszym piśmie na równi z gierkami pecetowymi, stąd w naszej rubryce znajdziecie tricki dla PlayStation, Saturna i PC.

Darklight Conflict

■ SATURN

Na ekranie opcji wciśnij po kolei: dół, dół, góra, X, lewo, lewo, R, L i START.

Powinno się pojawić nowe menu zatytułowane: Extra.



Codename: Tenka

■ PC

Dostęp do wszystkich broni: wciśnij i przytrzymaj L1, teraz wciskaj trójkąt, R1, trójkąt, kwadrat, R1, kółko, kwad-

rat, kwadrat i puść L1.

Dostęp do wszystkich poziomów: wciśnij i przytrzymaj L2, teraz wciskaj kółko, kółko, kwadrat, trójkąt, R1, kwadrat, trójkąt, kółko i puść L2.

Star Control 3

■ PC

Podczas lotu możesz zwolnić czas poprzez wciśnięcie: \. Wszystko wróci do normy, gdy poruszyś statkiem. Gdy wciśniesz Alt+F9 zrestartujesz bitwę bez asteroidów i planet. A do tego Twój poziom energii uzupełni się.



Shattered Steel

■ PC

Podczas gry naciśnij ENTER i wpisz kod:

SMITE - niszczy cel
GONZALES - przyspiesza
RAGNAROK - coś w rodzaju katapulty
BUMSAUCE - daje ciężki, ale szybszy laser

DINGLEBERRY - ciężki laser
RATNEST - średni laser
STOOL - wyrzutnia min
TINKERBELL - broń NOVA
TELEPORT - teleportuje Cię z zagrożonego miejsca
IMOUTHAHERE - kończy misję sukcesem
LOCKANDLOAD - maksymalna ilość amunicji

Carmageddon

■ PC

Aby mieć dostęp do wszystkich tras i samochodów na ekranie tytułowym wybierz ENABLE. Teraz, gdy startujesz grę przytrzymaj F4, a włączysz cheatmode.

Od teraz działają cheaty:

F5 - reperuje wszystkie uszkodzenia
F6 - niewidzialność

F7 - dodatkowe 30 sekund
F8 - zamrożenie czasu
F11 - dodatkowe 5000 kredytów
F12 - spojrzenie na innych kierowców
shift+F6 - pokazuje przeciwników na mapie
shift+F7 - dodatkowe 300 sekund
shift+F11 - wyrzucenie 5000 kredytów
ctrl+keypad 1 - latasz!

Crusader: No Regret

■ PC

Aby uaktywnić cheatmenu napisz LOO-SECANNON16.

Od teraz działają kody:

Ctrl+F10 - jesteś nieśmiertelny.
F10 - daje Ci wszystkie bronie, energie na maxa oraz wszystkie przedmioty.

Możesz także użyć kilku cheatów przy startowaniu gry. Aby tego dokonać uruchom grę z parametrem:

-warp x - gdzie x jest numerem levelu.
-skill x - zmieniienie standardowego poziomu trudności, zamiast x wpisz także liczbę.

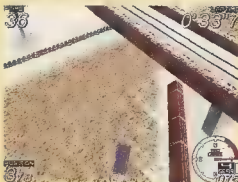


Speedster

● PSX

Na ekranie tytułowym wciśnij:
iks, góra, trójkąt, dół, R1, L1 - będziesz
miał dostęp do ukrytych tras
lewo, trójkąt, R1, kółko, L1, dół - jeź-

dźsz na trasach od tytułu
prawo, kwadrat, lewo, kółko, góra, iks -
dostęp do Super Championship
góra, lewo, prawo, iks, kółko, kwadrat -
możesz pojeździć samochodem o nie-
samowitych parametrach.



Reloaded

● PC

Podczas gry wpisz - r1god, a będziesz
nieśmiertelny.

Podczas zabawy wciśnij pauzę i wstu-
pka: r1sefsgod, przywraca Ci, tak

cenne, siły życiowe.

Aby wybrać dodatkową postać na
ekranie wyboru bohatera wklep: ilove-
myteddy.

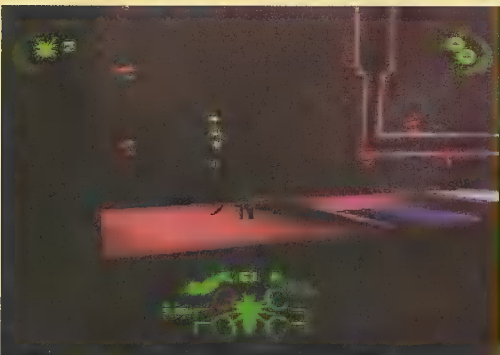
Na ekranie opcji wciśnij - iwantowin,
aby mieć dostęp do dowolnego levelu.



Spider

● PSX

Podczas gry wciśnij pauzę i wstukaj:
trójkąt, kwadrat, kółko, trójkąt - zoba-
czysz teraz co Twój pajak potrafi.
Natomiast jeśli chcesz odnowić sobie
całą energię i broń podczas pauzy
wciskaj: trójkąt, iks, iks, iks, kółko, iks,

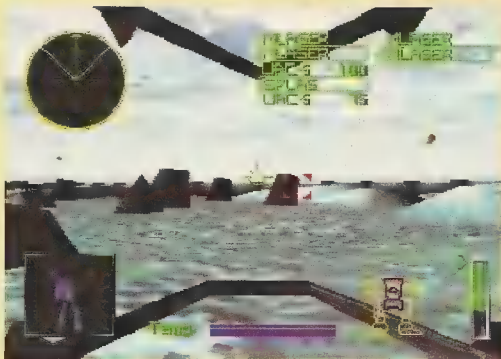


MechWarrior 2

● SATURN

Jako hasło wpisz:

T<X0/AXA<- - dostęp do wszystkich misji
T#X0/AX<-- - dodatkowe bronie
#OX0/A>>0/ - zniesienie wagowego limitu
##X0/A><UZ - niewidzialność
TOX0/AX>TU - nieograniczona amunicja



Megaman X3

● PSX

Oto kody, które dają Ci: wszystkie ka-
wałki X-Suit, dostęp do wszystkich ro-
botów, najwyższy poziom energii,
strong energy chip i dostęp do najszyb-
szych leveli:

1174
2565
6162
7186

Pod

● PC

Hasła do wpisania:
Map - pokazuje mapę
CRASH - zabawa bez kolizji
Garage - odnowienie energii
W opcjach wpisz:
VALAY - będziesz mógł manipulować
poziomem trudności.

simcopter

● PC

Podczas zabawy wciśnij w tym samym
czasie Ctrl+Alt+X, a otworzysz małe ok-
no tekstowe.

Teraz możesz wpisać hasła:
Been there, done that - kończysz ak-
tualny level.

The map, please - daje Ci mapę.

I love my helicopter - wracasz natych-
miastowo do helikoptera, gdziekolwiek
byś nie był.

Warp me to career XX - gdzie XX jest
numerem miasta do którego chcemy
się przenieść (pomiędzy 0 a 29).

Wave Race 64

● N64

Kiedy wybierasz postać wciśnij:
Z, R, L, L, L, R, Z - teraz wybierzesz M. Je-
ter i powinienś mieć nowy skuter.

Earthworm Jim 2

● PC

Podczas gry wciśnij:
ITSAWONDERFUL: dodatkowe życie
POPQUIZHOTSHOT: 1000 strzałów
ONANDONANDON: maksymalna liczba kontynuacji



PlayStation

- roczna gwarancja
- serwis SONY w całym kraju
- polska instrukcja obsługi



- GRY
- AKCESORIA

- SEGA SATURN
- NINTENDO 64

- SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA

- WYSYŁKOWA WYMIANA GIER
- SPRZEDAŻ GIER UŻYWANYCH

747,-

686,-

Przykładowe ceny gier:

DESTRUCTION DERBY 2	- 199 zł
DIE HARD TRILOGY	- 199 zł
FIFA '97	- 199 zł
GEX	- 189 zł
LOADED	- 178 zł
MORTAL KOMBAT TRILOGY	- 199 zł
PANDEMONIUM	- 199 zł
RESIDENT EVIL	- 189 zł
SIM CITY 2000	- 199 zł
V-RALLY	- 199 zł
SUIKODEN	- 199 zł
SOUL BLADE	- 199 zł



01-019 Warszawa ul. Nowolipki 14/37
pon.-pt. 8³⁰-16³⁰ tel. (022) 636-1004 fax. (022) 636-9335
skr.pocz. 35/z 05-200 Wołomin



KONKURSY

Cześć! Październik to miesiąc, kiedy znikają nasze wspomnienia wakacyjne i powoli przyzwyczajamy się do codziennej rutyny.

Na szczęście wśród gier, można zauważyć duży ruch. Szczęściarze, którzy wyjechali do Anglii na ECTS, mają teraz co wspominać, natomiast my możemy sobie umilić życie biorąc udział w konkursach! Miesiąc temu poprosiliśmy Was o zdanie na temat ew. wprowadzenia nowych konkursów. Odzew był całkiem duży. Okazało się, że jesteście przywiązani do „3-ech Pytań” bardzo silnie i za nic nie chcielibyście, żeby odeszły do lamusa. Cóż, zgodnie z Waszą wolą, ten konkurs pozostanie z nami jeszcze długo. W tym miesiącu udało się nam zorganizować kolejny, dla posiadaczy PlayStation. Proponuję więc, od razu przystąpić do konkretów:

KONKURS 3 PYTANIA

Odpowiedzi z numerem „GK 9/97”:

1. „Sega Worldwide Soccer PC” (nie mieliście tu żadnych problemów, mimo, że w numerze nie ma żadnej notki o tej grze. Brawo!).
2. Najczęściej podawaliście parę: „Tomb Raider” oraz „Excalibur 2555 AD”. Choć były bardzo ciekawe propozycje (oczywiście honorowane przez nas) takie, jak: „Phantasmagoria” czy „Deathtrap Dungeon”.

3. Tu też bez najmniejszych problemów, oczywiście chodziło o czołg.

A tu lista nagrodzonych z września:

Paweł Kania otrzymuje grę „F/A-18 Hornet 3.0”.
Tomasz Ginter otrzymuje grę „Ardenne Offensive”.
Patrycjusz Urbanek otrzymuje grę „Age of Rifles Campaign Disk”.
Robert Jedynek otrzymuje grę Su-27 Campaign Disk.
Zwycięzcom serdecznie gratulujemy, a nagrody prześlemy pocztą.

I jeszcze pytania na październik:

1. Wymień przynajmniej dwóch znanych aktorów, którzy wystąpili w dowolnej grze komputerowej?
2. W jakim mieście odbywają się targi ECTS?
3. Jak nazywa się najnowsza adaptacja Gwiezdnych Wojen na PC?

Oto nagrody, które na Was czekają:

1. F-16 Fighting Falcon
 2. Q.A.D.
 3. 5 egzemplarzy płytek shareware
- Nie czekajcie, od razu wyslijcie odpowiedzi - na pewno je znajcie!

Komputerowe grafiki na kartach podziwowych
Kupujemy przysyłając na adres: **COMPUTER GRAPHICS STUDIO**
al. Marsa 6
04-202 Warszawa

KONKURS PSX

Oj, chyba pozostanie z nami jeszcze jakiś czas. Co miesiąc będziemy starali się wygrzebać dla Was jakąś nagrodę.

Rozwińmy sprawę o poprzedniego

Jak wiecie samochodów w „V-Rally” jest wiele, a należało wybrać z nich tylko cztery. Mogły być to np.: Skoda Felicia, Subaru Impreza, Mitsubishi Lancer, Ford Escort, Peugeot 306, Renault Maxi Megane, Seat Ibiza, Citroen Saxo.

Grę „Iron&Blood” otrzymuje Łukasz Lach z Bielesko-Białej.

Tym, którym się nie poszczęściło, proponujemy spróbować jeszcze raz, a do wygrania jest znakomity przebieg z przed roku „Loaded”.

Pytanie oczywiście jest trudne, a brzmi:

„Podaj trzy najbardziej oczekiwane przez Ciebie tytuły firmowane przez Namco”.
Odpowiedzi prosimy przysłać na adres redakcji (powyżej).

KONKURS
GK 10/97

LISTY

Witajcie! Pewnie przyzwyczailiście się już do rannego wstawania do szkoły (choć czy do tego można w ogóle przywyknąć?). Mógłbym długo pisać o tym, jak bardzo przestały być system nauczania w naszym kraju, ale wolę tego uniknąć. Napiszę tylko, że łączę się z Wami w wielkim bólu, który będzie wam doskwierał przez najbliższe 10 miesięcy. Cóż, myślę jednak, że ta nauka się naprawdę opłaca. Wy także podejdźcie do tego w ten sposób - będzie Wam łatwiej.

Dobra, trochę zboczyłem z tematu, ale tak samo jak Wy, ja też się uczę i denerwuję mnie wiele spraw związanych z budą. Na szczęście okazuje się, że humor Wam nadal dopisuje, a codzienna nauka nie przeszkadza Wam w graniu oraz czytaniu „Gier Komputerowych”. Piszę coraz więcej i sprawia nam to bardzo wiele radości. Pamiętajcie, staramy się odpowiedzieć na każdy Wasz list, jednak może to trochę potrwać. Jeśli nie zmieścimy się w tym numerze to pewnie umieścimy go w rubryce za miesiąc. Żadnej ważnej sprawy nie pozostawimy bez odpowiedzi. Przejdźmy jednak do konkretów:

1 Cześć! Od pewnego czasu kupuję „GK”. Muszę przyznać, że jesteście super. Mam do Was kilka ważnych pytań odnośnie N64:

1. W numerze 5/97 na podstawie recenzji „Shadow of the Empire”, można wywnioskować że Nintendo64 nie posiada czytnika CD-ROM. W związku z tym nie może odtwarzać intr i filmów. Czy to jest prawda?
 2. Kiedy u nas w kraju dostępna będzie gra „Star Fox64”?
 3. Do czego będzie służył napęd 64DD?
 4. Kiedy będzie mógł się spodziewać recenzji do gier: „Super Mario64”, „Dark Rift”, „Cruis'n USA”.
- Serdeczne pozdrowienia dla red. naczelnego i całej redakcji.

Michał Staszewski

Hej!
Dzięki za słowa uznania, a oto Twoje odpowiedzi:

1. Zgadza się N64 nie posiada czytnika kompaktów. Czy jest to duża wada okaże się wkrótce. Natomiast jeśli chodzi o animację, to bywa z nimi różnie. Generalnie obraz, który generuje Nintendo64 jest tak wysokiej jakości, że mało kto tęskni za dłużymi i nieinteraktywnymi sekwencjami FMV.
2. „Star Fox64” oczekiwany jest w Ameryce lada dzień. Niestety jest to

wersja NTSC, a my musimy czekać na konwersję palowską. Miejmy nadzieję, że developerzy wyrobą się przed końcem tego roku.

3. Ma on zlikwidować problemy, jakie niesie za sobą bardzo mała pojemność cartridge'a. Jedna dyskietka może pomieścić 64 MB, co i tak jest niewielką ilością. Włóż więc takie gry jak „Wing Commander” czy „Final Fantasy VII” nie mają szans na Nintendoowską konwersję. Co prawda, programy mogą się mieścić więcej niż jednej dyskietce, ale na pewno swą pojemnością nie dorównają kompaktom. A swoją drogą, nikt jeszcze nie testował tego napędu, ponieważ po prostu go nie ma. Jego premiera odwiekiana jest z miesiąca na miesiąc, a



i tak pierw pojawi się w Japonii.

4. Rynek gier na N64, wygląda na to, że się trochę ruszy. Pojawiają się kilka nowych tytułów, z tego powodu nie ma potrzeby wracać do starszych pozycji.

Uli 2

Serwus!
Otóż mam do Was kilka drobnych pytań dotyczących PSX:

1. Czy jest możliwość odtwarzania na PlayStation zwykłych kompaktów z muzyką lub też z filmami?
2. Jeżeli tak, to czy trzeba dokupić specjalne przystawki?
3. Jakże inne możliwości oferuje superkonsola PlayStation?

Andrzej Wójcik

Cześć! Już śpieszę z odpowiedziami:

1. Jasne. Możesz odczytywać audio tracki bezpośrednio po playerem

systemowym. Ale jest też ciekawszy, dołączany do konsoli przy jej zakupie. Natomiast jeśli chodzi o filmy, to możliwość ich odtwarzania ma tylko wersja azjatycka (biała PlayStation), jeśli masz ochotę to skocz na inny kontynent i przywieź sobie taką konsolkę.

2. Nie. Żadnych przystawek, a jeśli chodzi o filmy to patrz wyżej.

3. Jak to jakiej? Możesz grać w niezliczoną ilość, niesamowitych gier!

Szanowni Państwo!
Kupilem wakacyjny egzemplarz „Gier Komputerowych CD”. Zdecy-



dowała o tym bogata zawartość zarówno pisma, jak i krążyka. Ze szczególną niecierpliwością zabierałem się do instalacji dema symulatora „X-Wing vs. Tie-Fighter” i... rozczarowanie! Demo nie da się uruchomić w żaden sposób, a już na pewno nie przez xwing/setup.exe.

Krzysiek — rycerz „GK”

Hej!
Rzeczywiście jest mały problem z tym demkiem. Niestety zrobienie kompaktu polecił mi ktoś, kto okazała się totalnie nieodpowiedzialna. Zapewniała nas, że wszystkie dema sprawnie działają i że nie będzie żadnych problemów. Okazuje się, że wersja „XvT” na naszym krążku wakacyjnym jest niesprawna. Jeśli to kogoś podciesz to informuję, że ten człowiek już nie współpracuje z nami. Natomiast ze swej strony mogliśmy tylko jeszcze raz umieścić owe demko na kolejnej edycji. Ta wersja na pewno działa poprawnie.

Li 4

Bonjour Droga redakcjo.
Bez dennych wstępów. Napisałbym, że jesteście super czadowi i odłotowi ale po co, przecież sami o tym doskonale wiecie. Więc od razu przystąpię do kilku nurtujących mnie pytań:

1. Mam zamiar kupić konsolę PSX, nie wiem jednak czy jest sens wydawać kasę na „stare” PSX, jeżeli niedługo ma wejść na rynek PSX2?
2. Dlaczego gry na PSX i inne konsole są takie drogie?

No dobra będę już kończył. Przesyłam pozdrowienia dla całej redakcji!

Rafał Baranowski

Witam!
Jeśli chodzi o Twój wstęp, to wcale nie jesteśmy tacy przekonani o naszej wsłaniałości.

1. Ten temat, jak zapewne zauważyliście, bardzo często przewija się w Waszych listach. Słuchajcie! Obecnie PSX przeżywa swój złoty wiek, więc naprawdę opłaca się go kupić. PlayStation2 to odległa przyszłość. Premiera tej maszyny datowana jest na rok 1999. Pomyślcie ile gier byście stracili czekając na drugie dziecko firmy Sony.

2. Cóż jest to polityka marketingowa firmy SEGA, Sony i Nintendo. Nie wolno zapominać, że każdy wydawca musi opłacić producenta gry oraz firmę, która jest właścicielem konsoli. A do tego dochodzi jeszcze niemałe cło oraz marża. Po zsumowaniu robi się z tego niezła sumka w stylu dwie-trzy stowy. Aby ułatwić graczom życie, powstała płytowa seria. Gry objęte tą akcją są bardzo tanie ich cena nie przekracza 100 zł. Co prawda nie są to najnowsze tytuły, ale zawsze da się pograć.

Li 1
Ten list drukujemy, aby pokazać Wam, że tu naprawdę może Wam przynieść wiele radości.
Droga redakcjo! Chciałabym podziękować za zorganizowanie konkursu „PSX-Projekt”, w którym szczęśliwym trafem wygrałam główną nagrodę Sony PlayStation. Myślę, że przez długie lata będę się cieszyła, używając jej zgodnie z przeznaczeniem. Przesyłam też swoją podziękowanie, o którą mnie proszono. Wierna czytelniczka „Gier Komputerowych” -

Jolanta Wójcik

Hello! Dziękujemy Ci za list oraz życzymy Ci wielu cudownych godzin spędzonych przy PSX.

I to już wszystko we wrześniu, pozdrawiam Was. Trzymajcie się i nie dajcie nauczycielom!

Andrzej

Na Wesoło

W tym dziale zamieszczamy dowcipy, przekrętki, i rysunki nadsyłane przez Czytelników. Co miesiąc wybieramy z nich, a kryteria wyboru stanowi widzimisiem redakcji, dlatego każdy ma szansę wygrać. Autorzy wyróżnionych prac w kategoriach: tekst, rysunek otrzymują po 10 zł.

- Janie! Wytrzyj kurze - mówi hrabia do służącego.
- A gdzie ta kura, panie hrabio? - pyta się spokojnie Jan.

Michał Mazur

- Co to jest? Chodzi po ziemi, choć kózenie ma w ziemi?
- Wdowa.

Jacek Paluszkiewicz

Miejsce zdarzenia: basen pełen ludzi. Zdenerwowany ratownik głośno gwiżdże:

- Panie! Masz pan natychmiast opuścić basen!
- Dlaczego?
- Bo pan sikal.
- Wszyscy sikali!
- Ale tylko pan z trampoliny.

Jacek Paluszkiewicz

- Co to za zwierzę? - pyta Jasio nauczyciela podczas pobytu w ZOO.

- To hienal! Jej wycie przypomina śmiech. Ona może jeść raz na dwa tygodnie, a pić raz na tydzień!
- To z czego ona się tak śmieje?

Adam Szydłowski

- Jakie wino jest najmocniejsze?
- Mszalnel! Jeden pije, a wszyscy śpią-wają!

Adam Szydłowski

- Czemu ożeniłeś się z tak szkaradną babą?
- Bo jestem wędkarzem.
- A co to ma do rzeczy?
- Ona ma robaki.

Adam Szydłowski

- Co to jest dziecko?

- To głośna reklama, cichej współpracy.

Adam Szydłowski

Arnold Schwarzenegger poszedł z kolegą na przyjęcie, które odbywało się w niedużym hoteliku. W pewnym momencie Arnoldowi zachciało się siku, więc udał się do ubikacji.

Po kilku minutach wrócił cały mokry. Kolega pyta:

- Arnold, dlaczego jesteś taki mokry? Wchodzę do ubikacji, patrzę, a tu trzech facetów sikają do pisuarów. Nagle wszyscy się odwracają patrząc na mnie i mówią:
- O! Schwarzenegger!

Łukasz Nawał

Babcie rozmawiają o swoich wnukach:

- Mój będzie lekarzem, bo już umie sobie robić zastrzyki.

- Mój będzie ogrodnikiem, bo ciągle siedzi w ogródku i sadzi kwiatki.
- A mój będzie pilotem. Cały czas może szmatę w benzynie, wacha ją i mówi: Ale odlot, babciu!

Łukasz Nawał

Przychodzi facet do biblioteki i mówi:
- Niech mi pani da jakąś książkę, bo żona każe mi czytać. Bibliotekarka dała facetowi na początek książkę telefoniczną. Po dwóch dniach facet przychodzi oddać pożyczoną rzecz.

- I jak podobają się czytanie? - pyta bibliotekarka?
- Akoja smętna, ale ilu bohaterów!

Greg

Policjant zatrzymuje kierowcę ciężarówki:

- Już siódmy raz panu mówię, że jadąc gubi pan towar!
- A ja już siódmy raz panu mówię, że jest gołobłąd, a ja jeżdżę piaskarką!

Kamilol

Kowalski usłyszał w radio komunikat: „Uwaga! Na naszej planecie wylądowali Marsjanie. Są to małe, zielone ludziki z wyłupiastymi oczami. Żeby się z nimi porozumiewać, trzeba mówić bardzo powoli.

Na drugi dzień Kowalski wybrał się do lasu na grzyby. Schylił się pod krzak i zobaczył małego zielonego ludzika z wyłupiastymi oczami; zupełnie jak w komunikacie. Mówił więc bardzo powoli:

- Nazywam się Kowalski, jestem ślusarzem, właśnie zbieram w lesie grzyby. Zielony ludek odpowiada mu równie powoli:
- Nazywam się Nowak, jestem gajowym i właśnie robię kupę.

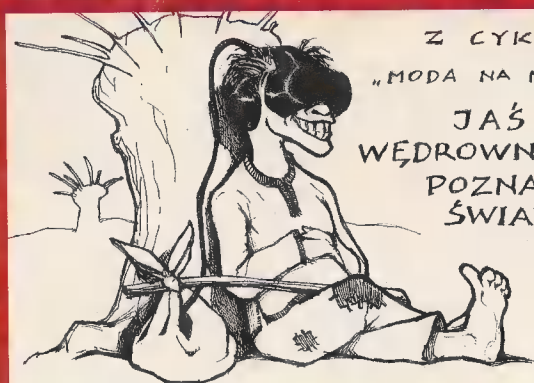
Katarzyna Zawrzykraj

Trener złości się na zawodnika.
- Ile razy mam ci powtarzać, że konkurencja, w której startujesz nazywa się trójkok! A to znaczy, że masz pokonać odległość siedemnastu metrów trzema skokami, a nie jednym.

Katarzyna Zawrzykraj

Ledwo żywy z pragnienia zbłąkany tu-





P. MOSCZYŃSKI 97

Z CYKLU „MODA NA MULTIMEDIA” JAŚ WĘDROWNICZEK POZNAJE ŚWIAT

rysta czołga się przez pustynię. Nagle zobaczył coś jakby stragan. Podbiega ostatkiem sił.

- Wody, dajcie wody! - prosi.
- Niestety - odpowiada mu Arab, my sprzedajemy tylko krawaty. Turysta wlecz się dalej i po dwóch dniach doszedł wreszcie do oazy. Bieg nie uradowany. Niestety, zatrzymuje go zbrojna straż i mówi:

- Bez krawatów nie wpuszczamy.

Katarzyna Zawrzykaj

- Co to jest - czerwony, spoczone i lata między majtkami?
- Bosman podczas sztormu.

Katarzyna Zawrzykaj

Akwizytor zadzwonił do drzwi pewnego mieszkania. Otworzył mu mały chłopiec, trzymający w ustach cygaro.

- Czy mama jest w domu? - spytał zszokowany akwizytor. Chłopiec wyjął cygaro z ust, strząsnął popiół na dywan, zmruczył oczy i zapytał:

- A jak pan myśli?

Jakub Popęda

W domu myśliwego:

- Mamusi, wyśpisz mi się długopis. Pójdę do kiosku po nowy.
- Ani mi się waży. W taką pogodę to nawet psa nie wypuściłbym na dwór. Ta-tuś zaraz pójdziesz i kupi.

Jakub Popęda

- Czy wiecie, w jaki sposób najłatwiej upolować strusia?

- ???

- Wierzący przestraszyć go na betonie!

Jakub Popęda

- Więc oskarżony twierdzi, że jest niewinny?

- Tak, proszę Wysokiego Sądu...

- Właśnie obierałem pomarańczę, kiedy upadła mi skórka, a gdy się po nią schyliłem, upadł mi nóż. I wtedy weszła teściowa. Poślizgnęła się na skórce i upadła na nóż...
- I tak aż siedem razy? - pyta zdziwiony sędzia.

Rafał Półtorak

- Jak się nazywa Niemiec, któremu wystaje z wody głowa?
- Peryszkop!
- A Niemiec przed telewizorem?
- Teleskop!
- Jak się nazywa pół Niemca?
- Szkopół!
- A jak się nazywają zaloty Niemca?
- Szkopulacje!

Rafał Półtorak

- Tato, gdzie leżą Pireneje?
- Nie wiem, ale nie nie ruszałem na Twoim biurku.

Bea podpisu

Fafara pyta znajomego:

- Czy biel to kolor?
- Tak.
- A czerń?
- Również.
- A jak mówię sąsiadom, że mam kolorowy telewizor to nikt mi nie wierzy.

Kazik

- Tato, kto to jest dżentelmen? - pyta ojca Jasio.
- Widzisz synku, to taki człowiek, który potrafi opisać Pamelę Anderson nie poruszając rękami.

Michał Mazur

- Ach! Uwielbiam to! Z wierzchu chrupkie, a w środku mięsiste - powiedział biały niedźwiedź wgrzając się w igło.

Michał Mazur

- Którą z postaci literackich można najczęściej spotkać w życiu codziennym?

- Soplicę w monopolowym.

Michał Mazur

Jasio mówi do ojca:

- Tato, ja już nie chcę jechać do tego Disneylandu! - Nie usłyszawszy żadnej odpowiedzi, ponawia grymas.
- Tato, ja już nie chcę jechać do tego Disneylandu!
- Siedź cicho i pedałuj - odpowiada wreszcie ojciec.

Michał Mazur

Kelnerka przynosi zamówione paczki.

Siedzący przy stoliku dziękuje:

- Cakuję w rączki za te dwa paczki. Po chwili kelnerka podaje ciastka. Zamawiający dziękuje:
- Za te ciasteczka cakuję w uestczka. Siedzący obok kolega odzywa się:
- Zamów jeszcze zupę!

Bez podpisu (a szkoda)

Do sklepu zoologicznego wchodzi sadysta i mówi:

- Czy są papużki nierozciączki?
- Są.
- To poproszę jedną.

Paweł Płęciak

Przechodzień do napotkanego policjanta:

- Panie władzo, włożył pan czapkę daszkiem do tyłu!
- Nie szkodzi, zaraz będę wracał.

Paweł Płęciak

Rozmowa:

- Dlaczego rozdeptałeś tego ślimaka?
- Od rana za mną łaził.

Paweł Płęciak

Nauczyciel do ucznia:

- Jasiu, zaprowadź pa-

nów archeologów w to miejsce, gdzie znalazłeś te stare monety.

- Dzisiaj to niemożliwe.

- Dlaczego?

- Bo dzisiaj muzeum jest zamknięte.

Dariusz Kamiński

W supermarkecie dwie panie stoją w kolejce do kas. Jedna mówi:

- Słyszała pani, Szymborska dostała Nobla.

- Naprawdę? A w którym sklepie?

Dariusz Kamiński

Do niskiego faceta stojącego na przystanku autobusowym podchodzi barczysty mężczyzna i jakając się pyta:

- Kkk-któ-óra ggo-ddzi-tna?

Facet nie odpowiada, udaje że nie słyszy. Mężczyzna podchodzi więc do pani stojącej obok i znów pyta:

- Kkk-któ-óra ggo-ooddzi-tna?

Kobieta patrzy na zegarek i odpowiada. Gdy barczysty mężczyzna odszedł, kobieta zwraca uwagę temu niskiemu:

- Nie wstyd panu? Człowiek ma kłopoty z wymową, a pan traktuje go jak powietrze!

- Pp-po-proo-ostu nnie ch-chciałem ddo-odstać ppo-pyyysku.

Joanna Apiecionek

- Czym się różni saper od elektryka?

- Właściwie to niczym, bo i saper i elektryk myślą się tylko raz...

Ale elektryk jeszcze przed śmiercią za- tańczy.

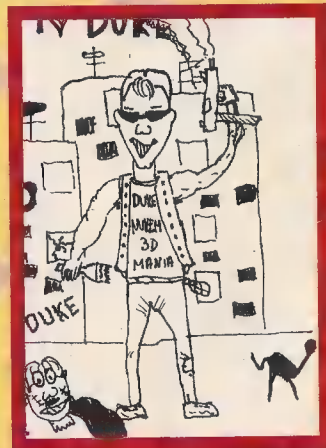
Łukasz Banasiak

Przestępstwa dokonano w nocy z 15 na 16 lipca.

- Przepraszam nie dosłyszałem, w nocy z 15 na którego?

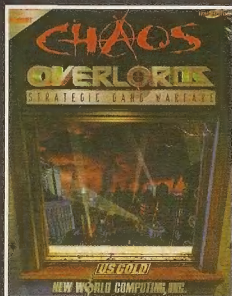
Łukasz Banasiak

Ważne! 50 zł za udział w konkursie!
za rysunki: **Paweł Płęciak**
za tekst: **Michał Mazur**



Wielka promocja PRENUMERATY

Uwaga! Każda osoba, która zamówi w redakcji roczną prenumeratę **Gry Komputerowe - Edycja CD**, otrzyma **ZA DARMO!** wybraną grę na PC. Oto nasze propozycje:



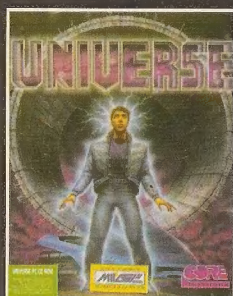
Chaos Overlords

Jest to pierwsza strategia w której gracz staje po złej stronie, władając gangiem i rozszerzając strefy jego wpływów.



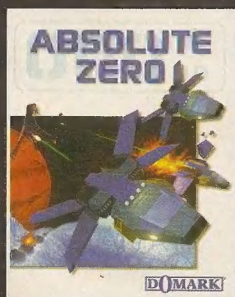
Big Red Racing

Śmieszne i bardzo dynamiczne, trójwymiarowe wyścigi w których uczestniczy banda pomyślników.



Universe

Bohater tej gry przygodowej usiłuje odkryć, kto tak naprawdę bezwzględnie rządzi całym Wszechświatem.



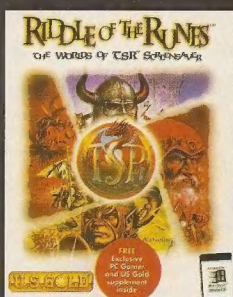
Absolute Zero

Gra Absolute Zero, czyli znakomite połączenie strzelanki 3D z wyważoną strategiczną rozrywką na wysokim poziomie.



Heimdall 2

Czyli druga część skandynawskiej sagi o walecznym wikingu, którego życiowy cel to pokonanie okrutnego Lokiego.



Wydawnictwo **CGS** ma także zestaw role-playowych screen-saverów dla Tych wszystkich czytelników, którzy zamówią **prenumeratę półroczną**.

JAK ZAMAWIAĆ

Na adres **CGS, ul. Marsa 6, 04-202 Warszawa**, wyślij przekaz pocztowy, na kwotę **119,40 zł** (pren. roczna 12 mies.) lub **59,70 zł** (półroczna 6 mies.) Dokładnie wypełnij przekaz, a na odwrocie w miejscu na korespondencję, podaj tytuł pisma i od którego numeru ma obowiązywać prenumerata, a także powtórz czytelnie adres zamawiającego.

Nie zapomnij podać tytułu wybranej gry – w przypadku **prenumeraty rocznej**.

INTERACT
by Multi-Styk
PRZEDSTAWIA
Serię głośników
multimedialnych



*Najczystszy dźwięk
i wysoka jakość
potwierdzona
12 miesięczną
gwarancją!*



AC

30W PMPO
150 - 15000 Hz



AC

30W PMPO
150 - 15000 Hz



AC

40W PMPO
150 - 15000 Hz



SV 810

30W PMPO
100 - 20000 Hz



SV 815

30W PMPO
90 - 20000 Hz



SV 820

40W PMPO
80 - 20000 Hz



SV 840

40W PMPO
40 - 20000 Hz



SV 845

40W PMPO
40 - 20000 Hz



SV 850

20W PMPO
80 - 20000 Hz

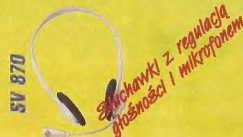


SV 860

14W PMPO
40 - 20000 Hz

- regulacja głośności
- gniazdo słuchawkowe
- AC** wbudowany zasilacz
- regulacja barwy dźwięku

- regulacja tonów wysokich
- regulacja tonów niskich
- surround



Uwaga!
Właściciele salonów komputerowych jeżeli w Państwa salonie prowadzona jest sprzedaż zestawów głośnikowych INTERACT prosimy o kontakt z naszym działem marketingowym w celu umieszczenia Waszego adresu w reklamach prasowych w/w produktów.

Sprzedaż detaliczna:

Białystok: COMPACT, ul. Św. Rocha 10; Bydgoszcz: ARTOM Bis ul. Śniadeckich 25; Bytom: JOY COMPUTER, ul. Moniuszki 18; Częstochowa: EMPiK, al. N. M. P. 63/65; SuperMarket REAL, "GOLDREGEN", al. N. M. P. 11; Elbląg: EMPiK, ul. 1-go Maja 37; Gdańsk: AMI-COMM, ul. Wały Jagiellońskie 1; Gdynia: J.T.D. FEST, ul. Gnieńska 21, ul. Ugińskiego 17; Katowice: EMPiK, ul. P. Skarpi 6; GEPARD, ul. P. Skarpi 6; CATOM - SDH, "Skarbock" III p, ul. Mickiewicza 4; Kielce: ASCOM COMPUTER, ul. Mała 6; Krynów: CD PROJEKT, ul. Słomowińska 65; JOY COMPUTER, ul. Grzegorzewska 103; Glińsk, ul. Walskiego 10; Łódź: FOX COMPUTERS, ul. Dmowskiego 15G; Łódź: EMPiK, ul. Piotrkowska 81; MEGAMEX, ul. Piotrkowska 153; MIKRO, ul. Piotrkowska 51; MPK, ul. Zachodnia 21; Nowy Sącz: JOY COMPUTER, ul. Jagiellońska 3; Poznań: MPiK, ul. Piłsudskiego 34, ul. Leszka 1, ul. Zamkowa 13; Salawa Wola: MIKROLAND, ul. Narutowicza 6; Szczecin: STAR COMPUTERS, ul. Parkowa 7; SZTORMLAND, ul. Mazurska 42; SuperMarket REAL; Toruń: GAMBIT-TESAL, ul. B. Głowackiego 20; Toruń: EMPiK, ul. Wielkie Garbary 18; Warszawa: EMPiK MEGASTOR, rondo de Gaulle'a; EMPiK, ul. Marszałkowska 116/122; CD PROJEKT, ul. Indyjska 25a, ul. Perca 2; KOMPUTERLANDIA, ul. Armii Ludowej 15; ULTRAMEDIA, ul. Nowogrodzka 4; CMR DIGITAL, al. Jerozolimskie 2; KOLT, ul. Grzybowska 30; STATIM, ul. Barlicka 20; Wrocław: EMPiK, pl. Kościuszki 21/23; DYSKLAND, DH FENIX 40, DH, PODWALE, ul. Św. Mikołaja 56; Zielona Góra: EMPiK, ul. Boh. Westerplatte 19. Salony sprzedaży oraz firmy holdingu OPTIMUS S.A. Wybrane produkty w sieci sklepów VOILE.

Aby dowiedzieć się więcej skontaktuj się z Multi-Styk:
ul. Koszalkowskiego 42, 04-744 Warszawa Międzyzlesie,
tel. (022) 15-68-44, 613-39-04, fax 15-68-43,
pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 10 - 19



> **NOWY** <
OBRAZ WOJNY

TOTAL ANNIHILATION™



„Najbardziej dopracowana
gra strategiczna naszych czasów”
„Z pewnością najlepsza w swoim
gatunku”

PC ZONE – 92%



„To jest to. Gra, która może patrzeć
na Red Alert z góry”
„Mistrzostwo gatunku”

PC GAMER – 94%



Wyłączna dystrybucja w Polsce:

LICOMP • EMPIK • MULTIMEDIA Sp. z o.o.
ul. Chochołowska 3c, 02-935 Warszawa

©1997 Humongous Entertainment, Inc. Wszystkie prawa zastrzeżone. Stworzone i publikowane przez Cavedog Entertainment, oddział Humongous Entertainment, Inc.
Dystrybucja GT Interactive Software Corp. Cavedog Entertainment™ i Total Annihilation™ są znakami handlowymi Humongous Entertainment, Inc.
GT™ jest znakiem handlowym GT Logic, jest zarejestrowanym znakiem handlowym GT Interactive Software Corp.
Wszystkie inne znaki handlowe są własnością ich właścicieli.

GT Interactive Software (Europe) Ltd. The Old Grammar School, 248 Marybone Road, London NW1 6JF, http://www.gtinteractive.com

HEXEN II

Najbardziej oczekiwana gra roku

Poprawiony engine Quake'a



BLOOD OMEN LEGACY OF KAIN

KRWAWY ZNAK: ZEMSTA KAINA

OPTIMUS BIS

INFORMACJA HANDLOWA
www.optimus-bis.com.pl
OPTIMUS BIS (034) 652 974
OPTIMUS S.A. (018) 437 797

ACTIVISION

**CRYSTAL
DYNAMICS**